

**RÓŻNE OBLICZA POLITOLOGII**  
**TEORIA – HISTORIA – WIZERUNEK**

**T. 1.**

# Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie



Katedra Pedagogiki Katolickiej

**RÓŻNE OBLICZA POLITOLOGII**  
**TEORIA – HISTORIA – WIZERUNEK**  
**T. 1.**

Paweł Łubiński  
Patrycja Jarząbek-Krysiak  
Piotr Dubiński

Olsztyn - Stalowa Wola 2015

© Copyright by  
*Paweł Łubiński, Patrycja Jarząbek-Krysiak, Piotr Dubiński*

## Recenzenci

*Prof. dr hab. Peter Beisetzner*  
*Prof. dr hab. Jurij Paczkowski*  
*Ks. Prof. dr hab. Jan Zimny*

ISBN 978-83-63835-33-0

---

Drukarnia: Eikon Plus, 31-302 Kraków, ul. Wybickiego 46  
Tel. 12 636-27-13; fax: 832-77-87  
[eikonplus@eikon.net.pl](mailto:eikonplus@eikon.net.pl); [www.eikon.net.pl](http://www.eikon.net.pl)

## SPIS TREŚCI

Wprowadzenie .....	9
--------------------	---

### **Rozdział I**

#### **Teoretyczno-praktyczne aspekty rozwoju politologii jako nauki w Polsce**

1. Pomiędzy nauką a teorią .....	15
1.1. Interdyscyplinarność politologii i przedmiot jej badań.....	15
1.2. Pluralizm przedmiotowy a teoretyczno-praktyczna funkcja politologii .....	21
1.3. Rozbieżność teoretyczna, refleksyjność i potoczność w opisie i diagnozie życia politycznego jako przyczyny „słabości” współczesnej politologii .....	28
2. Pomiędzy historią a politologią.....	34
2.1. „Pokojowa koegzystencja” i płaszczyzny różnicujące politologię i historię.....	34
2.2. Polityka i polityczność.....	43
2.3. Zacieranie się różnic pomiędzy ujęciem politologicznym i historycznym .....	49
3. Pomiędzy refleksją a przyszłością .....	55
3.1. Zmiana na poziomie dyskursu – politologia a zjawisko poprawności politycznej.....	55
3.2. Aksjologia świata polityki .....	60
3.3. Kwestia modelu absolwenta politologii a jego faktyczne kwalifikacje .....	66

### **Rozdział II**

#### **Spółeczeństwo obywatelskie i kultura polityczna a Grupy Rekonstrukcji Historycznych**

1. Spółeczeństwo obywatelskie w Polsce – perspektywy rozwoju..	73
1.1. Istota i znaczenie społeczeństwa obywatelskiego.....	73
1.2. Strefy i obszary uczestnictwa obywatelskiego.....	79
1.3. Organizacje pozarządowe w liczbach oraz cechy społeczeństwa obywatelskiego .....	83

2. Grupy Rekonstrukcji Historycznych i ich związek z polityką....	92
2.1. Rekonstrukcja historyczna a odtwórstwo historyczne .....	92
2.2. Typy aktywności na rzecz rekonstrukcji historycznej .....	97
2.3. Zakres działalności Grup Rekonstrukcji Historycznych w Polsce.....	100
3. Kultura polityczna organizacji pozarządowych na przykładzie Grup Rekonstrukcji Historycznych .....	108
3.1. Istota i rozumienie kultury politycznej .....	108
3.2. Historia i świadomość historyczna a cele działalności Grup Rekonstrukcji Historycznych .....	112
3.3. Grupy Rekonstrukcji Historycznych jako zjawisko społeczno-kulturowe .....	121

### **Rozdział III**

#### **Współczesny wizerunek politologa**

1. Teoria wizerunku .....	127
1.1. Definiowanie wizerunku .....	127
1.2. Składniki wizerunku .....	132
2. Aktywność zawodowa politologa .....	137
2.1. Dydaktyka, nauka, praktyka.....	137
2.2. Edukacja szczebla uniwersyteckiego .....	143
3. Umiejętności komunikacyjne.....	149
3.1. Zdolności prezentacyjne .....	149
3.2. Relacje z odbiorcami.....	155
4. Proces kreacji i promocji wizerunku.....	161
4.1. Strategia kreacji wizerunku.....	161
4.2. Promocja wizerunku .....	164
Zakończenie .....	175
Streszczenie .....	177
Abstrakt .....	178
Bibliografia .....	179
Nota o autorach .....	197

## TABLE OF CONTENTS

Introduction .....	9
--------------------	---

### **Chapter I**

#### **Theoretical and practical aspects of the development of political science in Poland**

1. Between science and theory .....	15
1.1. Interdisciplinarity of political science and its research subject..	15
1.2. Pluralistic nature of the subject vs. theoretical and practical function of political science .....	21
1.3. Theoretical divergence, reflectance and colloquialness in the description and diagnosis of political life as the causes of "weakness" in modern political science .....	28
2. Between history and political science .....	34
2.1. „Peaceful coexistence" and planes differentiating political science and history .....	34
2.2. Politics and political character. ....	43
2.3. Blurring of distinctions between the perspective of political science and history .....	49
3. Between reflection and the future .....	55
3.1. Modification on the level of discourse - political science vs. the phenomenon of political correctness.....	55
3.2. Political world axiology .....	60
3.3. The notion of the model of a political science graduate and their actual qualifications.....	66

### **Chapter II**

#### **Civil society and political culture vs. Historical Reconstruction Groups**

1. Civil society in Poland - development perspective.....	73
1.1. The essence and meaning of civil society .....	73
1.2. Spheres and areas of civic involvement.....	79
1.3. Non-governmental organizations in numbers and the characteristics of civil society.....	83

2. Historical Reconstruction Groups and their connection with politics .....	92
2.1. Historical reconstruction vs. historical reenactment .....	92
2.2. Types of activities associated with historical reconstruction..	97
2.3. The scope of activities of the Historical Reconstruction Groups in Poland .....	100
3. Political culture of non-governmental organizations on the example of Historical Reconstruction Groups.....	108
3.1. The essence and understanding of political culture .....	108
3.2. History and historical awareness vs. objectives of the Historical Reconstruction Groups .....	112
3.3. Historical Reconstruction Groups as a social and cultural phenomenon .....	121

### **Chapter III**

#### **Modern image of a political scientist**

1. The theory of image .....	127
1.1. Defining an image.....	127
1.2. Image components .....	132
2. Professional activity of a political scientist.....	137
2.1. Didactics, education, practice .....	137
2.2. Education at university level.....	143
3. Communicative skills.....	149
3.1. Presentation skills .....	149
3.2. Relations with audience .....	155
4. The process of creating and promoting an image .....	161
4.1. The strategy of image creation.....	161
4.2. Image promotion.....	164
Conclusion .....	175
Abstract in Polish .....	177
Abstract in English .....	178
References .....	179
About the authors .....	197



## Wprowadzenie

Oddając w Państwa ręce niniejszą publikację autorzy treści w niej zawartej mają nadzieję, że wątki w niej przedstawione przyczynią się do wzniesienia dyskusji nad stanem, rozwojem i przyszłością współczesnej politologii w Polsce. Niniejsza pozycja książkowa nie rości sobie prawa do bycia powszechnie obowiązującą lekturą dla miłośników politologii, studentów czy też kadry naukowej. Autorzy książki pragnęliby jednak, aby każdy, komu zależy na dobru polskiej nauki, polskiej politologii mógł po nią sięgnąć i zabrać głos w dyskusji na temat faktycznego oraz postulowanego miejsca tej nauki wśród innych nauk i kierunków akademickiego kształcenia.

Powstały z inicjatywy samych autorów pierwszy tom książki pt. „Różne oblicza politologii. Teoria – Historia – Wizerunek” podzielony został na trzy rozdziały. W części pierwszej rozdziału pierwszego autorzy pochylają się nad: problemem odczuwanego w środowiskach naukowych niskiego statusu politologii w strukturze kierunków akademickiego kształcenia; interdyscyplinarnością, hybrydycznością oraz odrębnością metodologiczną politologii w stosunku do innych nauk; rygoryzmem i krytycyzmem w politologii – postawami świadczącymi o odrębności tejże dyscypliny; pluralizmem przedmiotowym i problematyką nauk o polityce; systematyką przedmiotu badań politologicznych; władczością jako atrybutem polityki i problemem badawczym; problemem teorii politologicznej i metodologii stosowanej; relacjami zachodzącymi pomiędzy wiedzą faktograficzną, teoretyczną, metodologiczną a umiejętnościami praktycznymi w politologii; brakiem umiejętności stosowania przez studentów politologii zasad i procedur metodologicznych podczas pisania prac dyplomowych; przyczynami „słabości” polskiej politologii; naukowością, empirycznością i wzorowaniem się na naukach przyrodniczych oraz refleksyjnością i potocznością w opisywaniu i diagnozie życia politycznego przez politologów.

W drugiej części pierwszego rozdziału autorzy skupili się na następujących zagadnieniach: relacyjność politologii i historii; pokojowa koegzystencja politologii i historii; wzajemne zbieżności i rozbieżności; historia – badanie przeszłości, politologia – prognozowanie przyszłości; „luka współczesności” a ateorytyzm w politologii; płaszczyzny

różnicujące politologię i historię (nieokreślona cezura czasowa, stosowane metody i techniki badawcze, idiografizm charakteryzujący historię i nomotetyzm charakterystyczny dla politologii); zagadnienie pomocniczości obu nauk; przykłady prac naukowych z pogranicza obu dyscyplin; polityka i polityczność a historia i historyczność; pauperyzacja języka polityki i zacieranie się różnic pomiędzy ujęciem politologicznym i historycznym oraz problem przyrostu wiedzy i zalewu informacyjnego charakterystycznego dla współczesnych zjawisk, procesów i dynamizmu społecznego.

Trzecia część pierwszego rozdziału stanowi swoiste usystematyzowanie dwóch poprzednich i jest oparta na refleksji naukowej dotyczącej następujących problemów i zagadnień rozpatrywanych z politologicznego punktu widzenia: teoryzm a pragmatyczny ateoryzm; współczesne nastawienie na możliwość praktycznego wykorzystania wiedzy jakiej dostarczają nauki o polityce (marketing polityczny, lobbying, reklama polityczna itd.); „społeczno-polityczna nagonka” na nauki społeczne i humanistyczne; zmiany jakie dokonały się w postrzeganiu politologii po roku 1989; nowe płaszczyzny badawcze wyróżniane w politologii; politologia a zjawisko politycznej poprawności; aksjologiczne aspekty badania polityki; kultura polityczna i osobista jako problem badawczy; etyka a polityka; model współczesnego absolwenta politologii; struktura studiów politologicznych w Polsce; dodatkowe kwalifikacje politologów; kształcenie na kierunkach społecznych i humanistycznych a kwestia rosnącego bezrobocia.

W pierwszej części drugiego rozdziału autorzy poruszają kwestię społeczeństwa obywatelskiego, wychodząc od definicji tego pojęcia wskazują jego cechy i wyznaczniki. Rozwój i istota wspomnianej kategorii to zagadnienie, które współcześnie nabiera coraz większego znaczenia. Polskie społeczeństwo w dobie wszechstronnego rozwoju państwa coraz częściej świadomie bierze udział w podejmowaniu decyzji dotyczących kraju, działa aktywnie na jego rzecz. Pierwsza część pracy wskazuje na stan społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, określa kierunki jego rozwoju, zwraca uwagę na wady, ale również zalety. Następnie autorzy odnoszą się do przykładów społecznej aktywności obywateli na przykładzie organizacji pozarządowych. Organizacje te w ostatnich latach pełnią w kraju istotną rolę, a ich wkład w zwiększanie kondycji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce jest znaczący.

W drugiej części drugiego rozdziału, w kontekście szerokiego rozwoju organizacji trzeciego sektora w Polsce, autorzy podejmują się charakterystyki Grup Rekonstrukcji Historycznych, które współcześnie cieszą się dużą popularnością. Poprzez wyjaśnienie specyfiki ruchu rekonstrukcyjnego, podkreśla się jego znaczenie dla szerzenia wiedzy i świadomości historycznej, a także poszanowania tradycji i kultury. Ponadto we wstępnych badaniach autorzy charakteryzują środowisko osób tworzących Grupy Rekonstrukcji Historycznych podkreślając ich wkład i wysiłek na rzecz integracji obywateli wokół kwestii związanych z historią państwa. Dodatkowo autorzy odnoszą się do związku Grup Rekonstrukcji z polityką, jej elementy są bowiem w przestrzeni publicznej wyrazem wysokiej świadomości obywatelskiej.

Przechodząc do trzeciej części drugiego rozdziału, która niejako jest kolejnym powiązaniem z podstawowymi kategoriami politologicznymi, autorzy wskazują na charakterystykę kultury politycznej świadomego społeczeństwa obywatelskiego. Pozostając w kręgu zagadnień nawiązujących do Grup Rekonstrukcji Historycznych, autorzy odnoszą się do kultury politycznej członków tego typu organizacji. Mimo mało optymistycznych wyników badań dotyczących wspomnianego tematu wysoko określa się kulturę i wiedzę polityczną rekonstruktorów. Przeprowadzone badania pozwalają wyraźnie określić członków Grup Rekonstrukcji jako świadomych, aktywnych obywateli. Dodatkowo autorzy podkreślają fakt nowości wyżej opisywanego zagadnienia (Grup Rekonstrukcji Historycznych) w badaniach naukowych. Pomimo takiego stanu rzeczy autorzy wskazują, że analiza i studia tego zjawiska mogą mieć duże znaczenie dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego oraz kultury politycznej obywateli.

Treść trzeciego rozdziału natomiast skupia się na pojęciu, definicji i elementach współczesnego wizerunku politologa. W pierwszej części trzeciego rozdziału autorzy podejmują problematykę teorii wizerunku uwzględniając przy tym kwestię definiowania wizerunku oraz części składowych owego pojęcia. Stanowi to podstawę do podejmowania badań i dyskusji nad elementami kluczowymi dla aktywności zawodowej politologa, która to jest przedmiotem drugiej części trzeciego rozdziału niniejszej książki. Zawarte w owej części zagadnienia dotyczą kwestii dydaktyki, nauki i praktyki funkcjonowania zawodu politologa oraz edukacji na szczeblu uniwersyteckim.

Natomiast trzecia oraz czwarta część trzeciego rozdziału dotyczy umiejętności komunikacyjnych i procesów kreacji oraz promocji wizerunku. Autorzy skupiają się tu na kilku elementach niezbędnych w pracy politologów, ale i mających wpływ na odbiór społeczny poszczególnych polityków. Poprzez zdolności prezentacyjne, opis relacji z odbiorcami konkretnego przekazu politycznego i określenie właściwej strategii kreacji wizerunku autorzy docierają do kwestii promocji wizerunku, uwzględniając przy tym nowoczesne formy i metody wirtualnego komunikowania się.

W dobie rozszerzającego się dostępu do informacji, poza istotnym kontekstem zawartości merytorycznej nauki, coraz większego znaczenia nabiera wizerunek zarówno samych naukowców, instytucji kształcących, jednostek kontrolujących, jak i organów posiadających jedną z kluczowych sił napędzających naukę, a więc fundusze na jej rozwój.

O ile w literaturze przedmiotu poświęca się wiele miejsca politologii, to rola i możliwe sposoby postrzegania samego politologa nie są opisane w sposób wystarczający. Nie można pominąć faktu, iż nadal trwają dywagacje na temat definiowania, rozumienia politologii. Dyskusje przybierają niejednokrotnie wymiar burzliwy, emocjonalny, używający haseł wręcz radykalnych, choć trudno się temu dziwić. Niemniej nie temat samych kłótni jest istotny z punktu widzenia tego opracowania, lecz efekt jaki można osiągnąć posługując się określonym typem dyskusji naukowych i tych dalekich od zasad politologicznego dyskursu. Autorzy nie odnoszą się tu do tego, jakich metod badawczych politolog używa, lecz kim jest, jakie posiada kompetencje, skąd politolog czerpie wiedzę, jakie posiada doświadczenia praktyczne, jakie relacje tworzy z własnym otoczeniem, jak utrwała i przekazuje wyniki własnych badań, jak może być postrzegany, gdzie można wykorzystać dorobek jego myśli, jak ocenia się poziom przydatności jego działań, czy wykorzystuje własną wiedzę w praktyce?

W myśli autorów pozostaje jednak kluczowe pytanie – jaką aktywność można podejmować w celu wytworzenia określonego sposobu postrzegania politologii i politologa przez opinię publiczną? W jaki sposób można wpłynąć na swój wizerunek oraz rozumienie zawodu, czy nawet całej dyscypliny naukowej?

Powyższe pytania, choć w nieco zmienionej formie i rzecz jasna w odmiennym kontekście stanowią przedmiot wytężonych rozważań

na rynku biznesowym, który już dawno docenił wartość takich czynników, jak wizerunek czy marka. Tym samym podejmując wysoko profesjonalizowane działania ujęte w spójne strategie wizerunkowe osiągają one cele, które pod względem potencjału ludzkiego i wkładu finansowego dłużej nie będą dostępne nauce na świecie, nie mówiąc już o Polsce.

Zbiór wymienionych czynników stanowił motywację do podjęcia szerszej dyskusji na temat wizerunku politologa, jego różnorodnych wymiarów oraz narzędzi świadomego kształtowania wrażeń. Autorzy oprą się tu na trzech głównych aspektach działalności politologa jako dydaktyka, naukowca i praktyka (również polityka). Zwłaszcza pierwszy zostanie poddany szerszej analizie, jako funkcja uznawana za kluczową. Ostatnia z wymienionych aktywności w wielu środowiskach budzi zastanowienie, zwłaszcza jeśli naukowiec reprezentuje takie kierunki, jak właśnie politologia. Pytanie, czy wówczas podjęta działalność polityczna ma służyć wnিকnięciu w struktury partyjne w celu dokonania naukowych obserwacji i ujawnienia „kulis” funkcjonowania polityki czy osiągnięciu własnych celów?

Obecnie mamy do czynienia ze zdecydowanym umniejszeniem roli politologa, rozszerzaniu wizji braku potrzeby na kształcenie kolejnych przedstawicieli tego zawodu oraz roztaczaniu perspektyw o niemożności zatrudnienia ludzi z taką specjalizacją. Nie można całkowicie zanegować żadnego z powyższych powodów, choćby z jasnych dowodów minimalnego zainteresowania studentów tą drogą kariery zawodowej. Jak pokazują analizy w ciągu ostatnich 8 lat liczba studiujących politologię zmniejszyła się dziesięciokrotnie. Nie dzieje się to bez przyczyny.

Należy zaznaczyć, iż z finansowego punktu widzenia inwestycja w wydziały społeczne i humanistyczne nie jest tak opłacalna, jak w przypadku wydziałów inżynierskich i technicznych. Minimalna ilość wdrożeń, patentów, produktów i wiedzy możliwej do sprzedaży czy brak możliwości komercjalizacji wyników badań naukowych wciąż są domeną nauk humanistycznych i społecznych. Można podać argument, iż Uniwersytet bez swojej części społeczno-humanistycznej nie będzie miał racji bytu. Z drugiej strony władze mogą dążyć do maksymalizacji i pełnej mierzalności wyników prowadzonych prac badawczych. Stąd, jak się domniemywa, powszechna parametryzacja.

Pojawia się również problem w definiowaniu politologii przez laików tematu. O ile wiadomo czym zajmuje się lekarz – leczy, prawnik – zajmuje się prawem, budowlaniec - buduje, mechanik – naprawia, pedagog - uczy, to rola, kompetencje i zdolność zdefiniowania zawodu w przypadku politologa może nastroić znacznych problemów, w myśl pytania, co tak naprawę potrafi politolog? Nie pozostaje to bez wpływu na postrzeganie jego wizerunku.

Wizja politologa, teoretyka, przedstawiającego dziesiątki teorii, roztaczającego skomplikowane koncepty, ostatecznie pozbawionego jasnego stanowiska może odciskać znaczące piętno. W końcu jedną z przywar narodowych jest fakt, że w Polsce przecież „każdy zna się na polityce”.

Podczas opracowywania tematu autorzy korzystali zarówno z podstawowej literatury politologicznej, jak również bogatej oferty publikacji z zakresu ekonomii i zarządzania, psychologii. W ocenie autorów znaczna część podręczników z w/w zakresu posiada istotne walory przeglądowe. Ponadto zbiór osobistych doświadczeń jednego z autorów z pracy wizerunkowej na rynku komercyjnym i politycznym stał się punktem odniesienia do zawartości wielu pozycji literaturowych. Poza zebraniem kluczowych informacji, opinii dotyczących teorii wizerunku, autorzy postawili sobie za cel nadanie monografii waloru użytkowego, gdyż uznają za kluczowe pragmatyczne wykorzystanie przedstawionych treści.

# Rozdział I

## **Teoretyczno-praktyczne aspekty rozwoju politologii jako nauki w Polsce**

### **1. Pomiędzy nauką a teorią**

#### **1.1. Interdyscyplinarność politologii i przedmiot jej badań**

Politologia (nauki polityczne, nauka o polityce) niezależnie od jej teoretycznego lub praktycznego ujęcia nie jest obecnie kategorią wiodącą jeśli chodzi o jej status wśród dyscyplin naukowych zaliczanych do grona nauk społecznych czy humanistycznych. Podobnie jest zresztą z miejscem owych gałęzi naukowych w hierarchicznej strukturze podziału nauki biorąc pod uwagę preferencje licealistów i ich faktyczny wybór dotyczący kierunku dalszego kształcenia. Pomimo znacznego spadku zainteresowania przyszłych studentów również innymi niż politologia kierunkami i dyscyplinami społeczno-humanistycznymi (m.in. socjologia, pedagogika, historia), to właśnie politologii przypisano niechlubną rolę w obniżaniu się statusu tych nauk w stosunku do nauk prawnych, przyrodniczych czy technicznych. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy zapewne upatrywać m.in. w emancypacji nauk kształcących w kierunkach praktycznych, głównie inżynierskich, kosztem kierunków społecznych i humanistycznych będących w przekazie medialnym oraz politycznym (sic!), i co za tym idzie w opinii publicznej, swoistym synonimem „hurtowni” bezrobotnych i braku perspektyw dla absolwentów tychże kierunków nie tylko na polskim rynku pracy. Takiego stanu rzeczy nie polepsza także opinia samych środowisk politycznych, w szczególności liderów partii politycznych stojących u steru rządów, którzy nierzadko w mniej lub bardziej formalnym tonie, w mniej lub bardziej sprzyjających koniunkturze politycznej warunkach, podważają istotę politologii i jej rolę w opisywaniu, wyjaśnianiu oraz prognozowaniu zjawisk i procesów politycznych. Nie powinien, co prawda, dziwić fakt pewnego niezadowolenia klasy politycznej z krytycznych uwag i komentarzy będących udziałem obserwujących jej działalność polityczną politologów, jednakże powinien (a w zasadzie musi) dziwić fakt choćby pośredniej ingerencji wybranych w demokratycznie przeprowadzo-

nych wyborach przedstawiciele społeczeństwa w potrzebę rozwoju i wkraczania politologii jako dyscypliny naukowej zarówno do autonomicznych, jak i interdyscyplinarnych oraz hybrydycznych<sup>1</sup> badań nad stanem polskiej polityki. Z politologicznego punktu widzenia byłby to stan dalece niepożądany i szkodliwy dla rzetelności oraz uniwersalizmu badań naukowych.

Wspomniana interdyscyplinarność z jednej strony i hybrydyczne ujmowanie badań politologicznych z drugiej, stanowią dla naukowych rozważań, analiz i specjalistycznych dyskusji nie lada problem. Wiąże się to nierzadko z artykułowanym dylematem dotyczącym politologii jako osobnej dziedziny nauki. W ogólnie przyjętym dyskursie naukowym politologia jest uznawana za dziedzinę naukową głównie ze względu na jej dwie cechy, na które zwraca uwagę Andrew Heywood, a mianowicie rygoryzm i krytycyzm<sup>2</sup>. Rygorystyczne podejście do badanych zjawisk i procesów politycznych wyraża się w sztywnym, bezwzględnym i ujętym w określone ramy teoretyczne przestrzeganiu zasad, jakimi należy kierować się w przypadku konkretnych działań na polu opisowym i badawczym. Nie dopuszczające właściwie żadnych odstępstw podejście rygorystyczne, mające współdecydować o odrębności politologii od innych nauk społecznych, godzi zdaniem autora w podkreślaną i dopuszczalną (czasem wręcz postulowaną) przez niektórych badaczy różnorodność metodologiczną i koncepcyjną stosowaną w naukach o polityce. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby swoista mnogość oraz wewnętrzne bogactwo koncepcyjne badań politologicznych i wykorzystywanie w nich technik oraz metod zapożyczanych z innych dziedzin nauki były wyznacznikami zarówno odrębności politologii jako dziedziny naukowej, jak i jej „roztopienia się” w gronie pokrewnych dziedzin. Kwestia ta może być rozwiązana jednak na gruncie czysto interpretacyjnym w momencie łącznego uznania politologii jako odrębnej dziedziny nauki (o czym świadczyć ma wspomniany rygo-

---

<sup>1</sup> O potrzebie hybrydycznego podejścia do badań w naukach społecznych pisze Arkadiusz Żukowski. Zob. A. Żukowski, *Wprowadzenie. Politologia jako dyscyplina naukowa i kierunek kształcenia – zarys problematyki*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2005, s. 9-15.

<sup>2</sup> A. Heywood, *Politologia*, przekł. B. Maliszewska, M. Masojć, N. Orłowska, D. Stasiak, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 19.



ryzm naukowy) występującej w ramach hierarchii nauk społecznych (*casus* hybrydyczności metodologicznej i wewnętrznej niejednorodności politologii). O odrębności w kategoriach naukowych świadczy jednak nie tylko owo rygorystyczne podejście. Jak podaje Waldemar Żebrowski: „Z odrębną dziedziną naukową ma się do czynienia wtedy, kiedy potrafi się wskazać obiekty (w założeniu mające jakieś cechy), procesy, zjawiska, właściwości i relacje zachodzące między nimi, które ona naukowo – stosując właściwą metodologię – rozstrzyga”<sup>3</sup>. Posługując się sformułowaniem „właściwej metodologii” autor cytowanych słów nie odnosi się wyłącznie do metod charakterystycznych jedynie dla politologii, co może świadczyć o uznaniu dla hybrydyzacji metodologicznej wewnątrz owej dziedziny. Zatem podkreślana powyżej rola interpretacji odrębności nauki o polityce w stosunku do innych dyscyplin naukowych ma w tym kontekście najwyższe zastosowanie.

Krytycyzm naukowy jest drugim elementem wyszczególnionym przez Andrew Heywood’a, jaki winien świadczyć o tym, że naukę o polityce można uznać za dziedzinę naukową. Postawa będąca następstwem poglądu, wedle którego można podać w wątpliwość, zweryfikować i udoskonalić dowiedzione wcześniej teorie naukowe dotyczące określonych zjawisk natury politycznej jest jak najbardziej zbieżna z poglądem głoszącym, iż o politologii winno się mówić i określać ją jako dyscyplinę naukową. Nie wynika to bynajmniej z faktu uznania krytycyzmu naukowego jako pewnego wyróżnika (na zasadzie wyłączności) charakterystycznego dla owej dziedziny, ale z uniwersalnego stosunku do zasad wiarygodności, autentyczności i obiektywizmu współczesnej nauki – których to ów krytycyzm jest gwarantem. Krytyczne podejście do badań politologicznych jest też przyczyną dylematów i sporów natury teoretyczno-praktycznej odnośnie stosowalności metod i technik badawczych przez reprezentantów przeciwstawnych orientacji metodologicznych. Behawioryści i empiryści bowiem do badań nad opinią publiczną, preferencjami wyborczymi, procesami decyzyjnymi i ekonomią polityczną nierzadko wykorzystują metody i techniki charakterystyczne dla nauk matematyczno-statystycznych wnioskujących na podstawie pewnych logicznych przesłanek. Pro-

---

<sup>3</sup> W. Żebrowski, *Badanie polityki. Ogniwa procesu badawczego na studiach politologicznych*, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2012, s. 11.

blem polega jednak na tym, że ludzie (których zachowania i wytwory są przedmiotem badań w naukach społecznych, w tym politologii) po pierwsze – nie zawsze postępują i zachowują się w sposób przewidywalny, a po drugie – w związku z tym nie można ich badać w nauce o polityce biorąc pod uwagę jedynie logiczność zachodzących pomiędzy nimi zależności, ponieważ częstokroć w ich zachowaniu owej logiki brakuje<sup>4</sup>. Dlatego też swoistą odpowiedzią na empiryczno-behawioralne orientacje politologiczne jest podejście normatywne, które powraca do krytycznego badania polityki, w wyniku którego część politologów staje się „podatna na różne odmiany teorii krytycznej, czyli poglądu, że właściwym celem nauki jest krytyka i zmiana społeczna, a nie tylko rozumienie i wyjaśnianie”<sup>5</sup>.

Politologia, czy też nauka o polityce, która z racji choćby swego przedmiotowego i metodologicznego charakteru oraz obecności w niej krytycznego spojrzenia jest zarówno wartościowym wkładem w rozwój polskich badań społecznych, jak i płaszczyzną nieustannych dywagacji oraz polemik, nie pełni jedynie pomocniczej funkcji w odniesieniu do dyscyplin socjologicznych, historycznych, filozoficznych czy ekonomiczno-prawnych<sup>6</sup>. Politologia jest dziedziną syntetyzującą dokonania innych dyscyplin nauk społecznych, czerpie z nich, ale również uszczegóławia i konkretyzuje wyniki badań mających zakotwiczenie w każdej z dyscyplin określanych jako „pokrewne”. Wynika to w głównej mierze z dosyć obszernego pola przedmiotowego politologii, które z kolei jest również podatne na naukowe spory i polemiki natury terminologiczno-metodologicznej. Pluralistyczne podejście do zakresu tematycznego badań politologicznych łączy się z pluralizmem na płaszczyźnie teoriopoznawczej. Wspomniana różnorodność tematyczna pól do naukowej analizy występująca w politologii wynika zarówno z szerokiego spektrum problemów, jakimi zajmuje się politologia, jak i z różnorodności ujęć badawczych. W sensie ogólnym

---

<sup>4</sup> J. B. Johnson, H. T. Reynolds, J. D. Mycoff, *Metody badawcze w naukach politycznych*, przekł. A. Kloskowska-Dudzińska, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 59, 67.

<sup>5</sup> Tamże, s. 67.

<sup>6</sup> W. Hładkiewicz, *Niechciana dyscyplina? Teoretyczne i metodologiczne aspekty nauki o polityce*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 26.

przedmiotem badań w politologii są m.in. następujące elementy: państwo, rząd, zachowania zbiorowe, istota zmiany politycznej, rewolucja, ideologia, doktryna, program polityczny, podziały socjopolityczne, system polityczny i jego funkcjonowanie, komunikacja polityczna, kultura polityczna, partycypacja polityczna, osobowość liderów politycznych, proces podejmowania decyzji politycznych, zachowania wyborcze, system wyborczy, partie polityczne i systemy partyjne, grupy interesu, funkcjonowanie demokracji, procesy tranzycji i transformacji ustrojowej, międzynarodowe stosunki polityczne, racja stanu, globalistyka itp.<sup>7</sup>. Wskazane wyszczególnienie nie oddaje systematyzacji pól badawczych ukazywanych przez poszczególnych autorów podejmujących tematykę współczesnej politologii w Polsce. Tradycjonalistyczne stanowiska łączą się bowiem z nowoczesnym podejściem do teoretyzowania przestrzeni badawczej dla politologów.

Waldemar Żebrowski wymienia jako przedmiot badań politologicznych przede wszystkim instytucjonalizację i system polityczny (szereg kategorii pozwalających na ich komparatystyczne weryfikowanie w sensie całościowym – np. system polityczny; i w sensie szczegółowym – np. organy władzy, partie polityczne, ruchy polityczne, stowarzyszenia, decyzje polityczne, liderzy polityczni itp.), społeczeństwo obywatelskie (obywatele jako podmiot kształtujący rzeczywistość polityczną w celu zaspokajania własnych interesów – o pozytywnym wydźwięku), kultura polityczna obywateli (wpływ rodziny, grupy społecznej, szkoły, środowiska pracy i mediów na światopogląd i przekonania polityczne obywateli), biografistyka polityczna (naukowe przedstawianie sylwetek politycznych przywódców i aktorów życia politycznego biorąc pod uwagę aspekty historyczne i teraźniejsze), polityka społeczna (geneza, ewolucja, idea, wartości, cele, rola i funkcje polityki społecznej w ramach poszczególnych polityk szczegółowych – demograficznej, ochrony pracy, zatrudnienia, kultury, zabezpieczenia społecznego, turystyki i walki ze społecznymi patologiami), polityka gospodarcza (systemy gospodarcze, instytucje odpowiedzialne za wykonanie planów gospodarczych oraz instrumenty realizacji tej polityki), polityka bezpieczeństwa (problematyka bezpieczeństwa

---

<sup>7</sup> A. Antoszewski, *Politologia*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 425-426.

wewnętrznego i zewnętrznego w kontekście ochrony państwa i społeczeństwa przed określonymi rodzajami zagrożeń oraz działalność prewencyjna w tej materii), polityka zagraniczna i stosunki międzynarodowe (polityka zagraniczna jako część złożonego systemu stosunków międzynarodowych obejmujących państwa, organizacje międzynarodowe, struktury ponadnarodowe, międzynarodowe koncerny i grupy terrorystyczne, a także prawo międzynarodowe), problemy globalne (relacje na linii regionalizacja – globalizacja, surowcowe, militarne, społeczne i kulturowe problemy globalizującego się świata), myśl polityczna (myśli, idee, teksty, myśliciele polityczni w ujęciu historycznym i współczesnym), teorie polityki (usystematyzowane zbiory weryfikowalnych zdań i hipotez, które świadczą trwałości i naukowości badań politologicznych) oraz metodologia nauki o polityce (służąca poznaniu, naukowej weryfikacji i selekcji, analizie zgromadzonych danych, wnioskowaniu i formułowaniu prognoz)<sup>8</sup>. Ukazana powyżej systematyka przedmiotu badań może być traktowana jako kompleksowe ujęcie interdyscyplinarności przedmiotowej politologii. Zdecydowana większość podejść teoretycznych konkretyzujących pola badawcze odwołuje się właśnie do zasygnalizowanych obszarów, jednak część z nich uszczegóławia pewne kwestie lub stanowi pewnego rodzaju uzupełnienie, świadczące o bogactwie i różnorodności tematycznej nauki o polityce. Andrzej Jan Chodubski wymienia w tym kontekście także obszary zarządzania i komunikowania społecznego oraz wpisujące się w obszar systemu politycznego pola badawcze ogniskujące wokół tematyki nauki o państwie, prawie, polityce, partiach politycznych i systemach partyjnych, a także poszczególnych instytucjach politycznych<sup>9</sup>. Często spotkać się także można w literaturze przedmiotu z pogłębioną analizą płaszczyzn badawczych politologii przebiegającą trójtorowo: w sensie szerokim – dotyczącą obszarów odnoszących się do świata polityki wchodzących w zakres tematyczny historii, socjologii, prawa, ekonomii, geografii, demografii, religioznawstwa, psychologii, zarządzania czy ekologii; w sensie węższym – poruszającą się w obrębie problemów władzy, ustroju państwa, prawa konstytucyjnego, doktryn politycznych i stosunków międzyнародo-

---

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat. W. Żebrowski, *Badanie polityki...*, s. 13-27.

<sup>9</sup> A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, s. 32.

wych; w sensie podziału na określone działy tematyczne – wyrażającą się w europeistyce, amerykańistyce, sowietologii, wiedzy na temat Bliskiego Wschodu, Chin itp.<sup>10</sup>. Owa konkretyzacja, ale i wielonurto-wość wynika nie tyle z faktu rozbieżność pojęciowej czy przedmiotowej pomiędzy poszczególnymi autorami, ale z dosyć szerokiego pola badawczego politologii<sup>11</sup> nie dającego się łatwo ująć w określone definicyjnie-systematyzujące ramy.

## 1.2. Pluralizm przedmiotowy a teoretyczno-praktyczna funkcja politologii

Pomijając niezwykle istotną warstwę swoistego „subiektywizmu” badaczy w kwestii wyszczególniania kluczowych dla politologii pól badawczych, należy oczywiście odwołać się do obiektywnych ram przedmiotowych studiów politologicznych. Nie zważając też na kwestie czysto terminologiczne w znaczeniu nazewnictwa nauki, dziedziny czy dyscypliny naukowej zajmującej się polityką (francuskie oraz rosyjskie podejście zakładało współlistnienie wielu „nauk politycznych”, a więc filozofii polityki, historii politycznej, socjologii polity-

---

<sup>10</sup> J. Pilikowski, *Podróż w świat politologii*, Wydaw. WAM, Kraków 2009, s. 14.

<sup>11</sup> Coraz częściej pojawiają się propozycje rozszerzenia problematyki, którą winna zająć się politologia na obszary dotychczas niezagospodarowane i nie wpisujące się w „tradycyjne” podejście do badań politologicznych. Autor ma tu na myśli tak oryginalne (natomiast niewykluczające ewentualnego politologicznego do nich podejścia) koncepcje teoretyczne postulujące wprowadzenie do naukowego dyskursu nowych kategorii, jak m.in. „politologia muzyki”. Jak podaje Iwona Massaka: „(...) z powodzeniem można byłoby zainicjować politologię muzyki, gdzie przedmiotem badań byłyby formy muzyczne jako narzędzie oddziaływania na różne społeczeństwa, traktowane jako całość jak również na poszczególne grupy społeczne. Muzyka od początku swego istnienia funkcjonuje jako narzędzie opanowywania, manipulacji, podporządkowywania oraz dyscyplinowania grup społecznych i etnicznych, a także jako bodziec wywołujący pożądane reakcje społeczne i narodowe (...). Zadaniem politologii muzyki byłoby wyodrębnienie i charakterystyka – w perspektywie historycznej – pozaestetycznych funkcji muzyki”. I. Massaka, *Muzyka jako przedmiot badań w naukach politycznych*, [w:] *Zrozumieć politykę. Główne problemy teorii polityki i współczesnej myśli politycznej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 96.

ki, ekonomii politycznej, geografii politycznej itp.; anglosaskie podejście wskazywało na potrzebę użycia nazwy „nauka o polityce”; polskie nazewnictwo początkowo nosiło znamiona szkoły francuskiej, po czym zaczęto używać terminu „nauki o polityce” na określenie dyscypliny naukowej oraz pojęcia „politologia” jako kierunek kształcenia)<sup>12</sup> należy wskazać listę zagadnień, która ustalona została w 1948 roku na politologicznej konferencji pod patronatem UNESCO i na której wyszczególniono cztery płaszczyzny badawcze dla politologów. Były to: teoria polityczna i historia myśli politycznej (jako teoria ogólna), instytucje polityczne (ustawy zasadnicze, władze centralne, regionalne i lokalne, administracja publiczna, ekonomiczne i społeczne funkcje rządu, instytucje polityczne porównawcze), partie, grupy i opinia publiczna (partie polityczne, stowarzyszenia, udział obywateli w zarządzaniu), stosunki międzynarodowe (polityka międzynarodowa, organizacje międzynarodowe i prawo międzynarodowe)<sup>13</sup>. Powyższe obszary koncentrują się oczywiście na pojęciu polityki. Jednak pewne zastrzeżenia budzi sam fakt „polityczności” rządu i władzy państwowej w kontekście rozróżniania obszarów świata polityki będących przedmiotem badań politologicznych. Wedle minimalistycznej wizji określania przedmiotu badań w politologii związek nauki o polityce z nauką o państwie zasadza się na utożsamianiu polityki z wiedzą na temat rządu państwem, co jest jak najbardziej uprawnione, jednak zastrzeżenie budzi maksymalistyczna wizja, według której „nauka o polityce jest nauką o wszelkiej władzy”<sup>14</sup>. Zastrzeżenie to wynika choćby z dwóch względów - po pierwsze - jeżeli przyjmuje się, że polityka w politologicznym sensie jest odzwierciedleniem zjawisk, procesów, postaw, zachowań i zasad odnoszących się do instytucji państwa i jej składowych, to można w tym przypadku mówić jedynie o władzy państwowej, a po drugie - na co zwraca szczególną uwagę Stefan Opara, „władza nie jest istotą polityki. Przeciwnie, koncentracja na władzy to poważna choroba, aberracja polityki. Ze smut-

---

<sup>12</sup> M. Chmaj, *Przedmiot i funkcje nauki o polityce*, [w:] *Politologia w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwojowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 125-126; A. Żukowski, *Wprowadzenie. Politologia jako dyscyplina naukowa...*, s. 12.

<sup>13</sup> C. Mojsiewicz, *Rozmowy o polskiej politologii*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 9.

<sup>14</sup> M. Chmaj, *Przedmiot i funkcje nauki o polityce...*, s. 125.

kiem należy przyjąć wspieranie tej aberracji w tekstach politologicznych”<sup>15</sup>. Powstaje zatem pytanie o odpowiedniość lub nadmierność stosowania pojęcia władzy w kontekście definiowania polityki. Wymiary teoretyczny i pragmatyczny niestety nie zazębiają się w tej materii, a władza staje się sama w sobie płaszczyzną bo badań politologicznych ponieważ przenika każdy obszar badawczy, który wyodrębniła wspomniana konferencja z 1948 roku. Polityka w klasycznym, arystotelesowskim ujęciu jest określonym sposobem postępowania prowadzącym do szczęśliwego życia, a więc władza (nawet jeśli przyjmuje się wyłącznie jej państwowy charakter) nie może być tu traktowana jako cel sam w sobie. Pomimo, że fakt ten cieszy się uznaniem wśród teoretyków politycznego świata, szczególnie definicje podkreślające racjonalne stanowisko ujmują politykę jako podejmowanie decyzji „w ramach procesu sprawowania władzy i gry o władzę, w którym biorą udział różnorakie podmioty”<sup>16</sup>. Upragmatycznienie pojęcia polityki (zwrócenie akcentów w stronę władzy jako celu) nie powinno być jednoznaczne z akceptacją powstałych na tej bazie „standardów” w podejściu politologicznym. Władza jest wyłącznie atrybutem polityki<sup>17</sup>, czego nie zmienia nawet jej wszechobecność zarówno na płaszczyźnie teorii politycznych, instytucji politycznych (władza centralna, regionalna i lokalna), partii politycznych („Partia polityczna to grupa ludzi zorganizowana w celu zdobycia władzy politycznej za pomocą wyborów lub innych sposobów”<sup>18</sup>), jak i stosunków międzynarodowych, w których podmiotowość i władczość to kategorie świadczące również o statusie państwa na arenie międzynarodowej.

Zarysowana powyżej tematyka sprowadza się do jednego stwierdzenia. Na kształt obecnej, a także przyszłościowej wizji polito-

---

<sup>15</sup> S. Opara, *Pojęcie polityki*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak,

A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego, Olsztyn 2005, s. 45.

<sup>16</sup> L. Sobkowiak, *Polityka*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 429.

<sup>17</sup> S. Opara, *Pojęcie polityki...*, s. 44.

<sup>18</sup> A. Heywood, *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 207.

logii jako nauki i dyscypliny kształcenia akademickiego ma wpływ zarówno stosunek naukowców, polityków i opinii publicznej do postrzegania jej jako osobnej dziedziny nauk społecznych bazującej na metodologii innych nauk i własnej – wypracowywanej na kolejnych etapach jej samodzielnej egzystencji, szerokie pole zainteresowań naukowych politologii wyrażające się w interdyscyplinarnym i hybrydycznym jej charakterze, jak i przyjęta przez teoretyków określona koncepcja polityki. Postępujący na przestrzeni wieków proces związany z wyłanianiem się różnych podejść do definiowania teorii polityki determinuje także wielość politologicznych ujęć badawczych. Andrzej Jabłoński wyszczególnia kilka ogólnych, uproszczonych i niemających jednorodnego charakteru tendencji do definiowania teorii polityki<sup>19</sup>. W różnych momentach dziejów państw i społeczeństw teoria ta była rozumiana jako świecka refleksja filozoficzna będąca w opozycji do teologicznych wizji społeczno-politycznej rzeczywistości, zbiór twierdzeń o relacjach na linii suwerenne państwo – społeczeństwo obywatelskie, wyraz wpływu klas społecznych na kształtowanie politycznego życia, współzależność kategorii władzy, konfliktu i decyzji politycznych, zbiór zagadnień politycznych odnoszących się do społeczeństwa obywatelskiego (rodzina, praca, religia, tożsamość, kultura) oraz określonych czynności (działań, wydarzeń, procesów, stosunków), podejmowanie decyzji politycznych w oparciu o kryteria ekonomiczne, wyraz kształtowania się stosunków politycznych pomiędzy państwem a strukturami ponadnarodowymi<sup>20</sup>. Ów uniwersalistyczny kontekst politologii w jej teoretycznym ujęciu jest również zagadnieniem wymagającym naukowej dyskusji, a przynajmniej komentarza. W literaturze przedmiotu zaznacza się bowiem, że istnieją pewne ograniczenia uniwersalizmu teorii w politologii, ponieważ opisuje ona, wyjaśnia, konkretyzuje i precyzuje zjawiska i procesy

---

<sup>19</sup> Wspomniane tendencje to: sekularyzacja, instytucjonalizacja, strukturyzacja, de-instytucjonalizacja, prywatyzacja, pragmatyzm i deideologizacja oraz globalizacja. A. W. Jabłoński, *Polityka. Teoretyczna ewolucja pojęcia*, [w:] *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocławskie Wydaw. Naukowe Atla2, Wrocław 2012, s. 41.

<sup>20</sup> Tamże.



polityczne jedynie biorąc pod uwagę nierzadko szeroki kontekst historyczny (o którym w kolejnym podrozdziale), społeczny i kulturowy<sup>21</sup>.

Specjalizacja, która jest jedną z przyczyn podziału na dziedziny, dyscypliny i subdyscypliny naukowe wymusza również na politologii zawężenie zakresu tematycznego badań do określonego sektora życia publicznego. W ocenie autora taki stan rzeczy wynika m.in. z pewnego rodzaju „rewolucji naukowej”, o której Wiesław Hładkiewicz pisze, iż jest ona przyczynkiem do „radikalnej zmiany myślenia o nauce o polityce, zdania sobie sprawy z jej pragmatycznego charakteru”<sup>22</sup>. Teoria naukowa powinna w tym ujęciu sprostać standardom przyjętym w naukach przyrodniczych (pewność, prostota, wiedza kumulatywna, przyczynowość, jedność prawdy, uniwersalizm, obiektywizm, neutralizm)<sup>23</sup>. Andrzej Jabłoński podaje, iż w nurcie behawioralizmu „twierdzenie nie zasługuje na miano teorii, jeśli nie można z niego wyprowadzić weryfikowalnych (falsyfikowanych) hipotez. Funkcją teorii jest wyjaśnianie i prognozowanie. W wyborze tematyki badań na pierwszym miejscu stawia się pytanie, czy istnieją metody naukowe odpowiednie do wyjaśnienia danego problemu (nie bada się zagadnień, których nie można badać w sposób zgodny z procedurami nauk empirycznych)”<sup>24</sup>. To podejście wkracza w toku ewolucji naukowej w dziedzinę politologii dosyć zdecydowanie. Część badaczy pisze wręcz o konieczności zmiany w podejściu do piśmiennictwa politologicznego idącej w kierunku „metodologii stosowanej”<sup>25</sup>, a więc prowadzącej do praktycznych wniosków i zdobywania konkretnych umiejętności.

Podobnie jest zresztą z systemem kształcenia na poziomie akademickim. Już ponad dekadę wstecz zauważano wśród teoretyków nauk społecznych zaburzone proporcje pomiędzy poszczególnymi segmentami merytorycznego przygotowania przyszłego absolwenta politologii do podjęcia pracy. Kontekst teoretyczno-praktyczny i jego aspekty merytoryczno-dydaktyczne w różnych koncepcjach progra-

---

<sup>21</sup> A. W. Jabłoński, *Pluralizm teoretyczny w nauce o polityce*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 51.

<sup>22</sup> W. Hładkiewicz, *Niechciana dyscyplina?...*, s. 31.

<sup>23</sup> Zob. A. W. Jabłoński, *Pluralizm teoretyczny w nauce o polityce...*, s. 52.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Zob. W. Hładkiewicz, *Niechciana dyscyplina?...*, s. 31.

mów kształcenia nakładają się na siebie. Leszek Sobkowiak wyznaczając podstawowe funkcje kształcenia i edukacji politologicznej w Polsce (funkcja poznawcza i praktyczna) przedstawił niekorzystne relacje pomiędzy następującymi segmentami modelu absolwenta politologii: wiedza faktograficzna, wiedza teoretyczna, wiedza metodologiczna, wiedza i umiejętności praktyczne<sup>26</sup>. Wspomniany autor zauważa zbyt dużą koncentrację na przyswajaniu wiedzy faktograficznej służącej jedynie opisowi przeszłej i obecnej rzeczywistości politycznej, co niekorzystnie odbija się na etapie zapamiętywania i agregacji informacji w procesie mechanicznego przyswajania przez studentów wiedzy z tego obszaru<sup>27</sup>. Akcenty segmentu wiedzy teoretycznej mają zdaniem autora odpowiednie proporcje. Zakres wiedzy teoretycznej obejmuje prezentację, zrozumienie i szczegółowe wyjaśnienie warunkowań decydujących o danym zjawisku lub procesie politycznym<sup>28</sup>. Takie podejście badacza można tłumaczyć m.in. ogromnym, wręcz kluczowym dla awansu na kolejny stopień naukowego rozwoju, znaczeniem wiedzy teoretycznej w procesie kształcenia studentów politologii. Pragmatyczne aspekty dydaktyki politologicznej ocenia się również przez pryzmat akcentowania w treściach kształcenia wiedzy z zakresu metodologii nauk społecznych, w tym politologii. Wedle wytycznych, które służą sporządzeniu pracy licencjackiej lub magisterskiej, student politologii (lub innych kierunków z zakresu nauk społecznych wyrosłych na gruncie spadającego zainteresowania politologią wśród absolwentów szkół średnich wybierających się na studia, np. bezpieczeństwo narodowe) powinien być zaznajomiony z wiedzą praktycznego jej tworzenia z wykorzystaniem dostępnych metod, technik i narzędzi badawczych. Co prawda studenci politologii uzyskują tytuły magistrów w określonych specjalnościach, jednak warstwa metodologiczna zbieżności ich prac z obiektywnie wyznaczonymi standardami w opinii wielu członków kadr naukowych i teoretyków z zakresu metodologii jest daleko niezadowolająca. Bez szczegółowych badań w tym zakresie trudno jest jednak stwierdzić na

---

<sup>26</sup> Zob. L. Sobkowiak, *Pragmatyczny aspekt dydaktyki politologii*, [w:] *Politologia w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwojowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 233.

<sup>27</sup> Wyraża się to w słynnej wśród studentów zasady „3Z” lub „3xZ” będącej skrótem słów: „Zakuć, zaliczyć, zapomnieć”.

<sup>28</sup> L. Sobkowiak, *Pragmatyczny aspekt dydaktyki politologii...*, s. 233.

ile taki stan rzeczy jest wynikiem braku przygotowania czy motywacji ze strony samych studentów, braku odpowiedniego zaangażowania kadry dydaktycznej (promotorów lub opiekunów naukowych) w zwracaniu uwagi studentów na metodologiczną płaszczyznę badań naukowych, a na ile jest to rezultat ułomności czy zaniedbań w obu tych obszarach. Zauważalna staje się wśród studentów i absolwentów „nieumiejętność stosowania procedur i dyrektyw metodologicznych”<sup>29</sup>. A przecież w procesie poznania naukowego zarówno wiedza teoretyczna, jak i metodologia oraz szeroko pojęta obserwacja życia politycznego (będąca źródłem doświadczenia) są elementami prowadzenia skutecznego badania politologicznego<sup>30</sup>. Należy też w tym kontekście zwrócić uwagę na wybór określonego celu badawczego przez studentów i ich metodologiczno-praktyczne przygotowanie do podjęcia badań. W. Phillips Shively wskazuje w tym zakresie na dwa kryteria. Po pierwsze, cel badań jest określony poprzez chęć dostarczenia odpowiedzi na określone pytanie lub poprzez chęć wzbogacenia własnego zasobu wiedzy na dany temat. Opiera się to na różnicy pomiędzy badaniami podstawowymi i stosowanymi. Po drugie, celem badań jest dostarczenie wiedzy na temat nowych faktów politycznych lub rzucenie nowego światła na dawne problemy. To rozróżnienie zasada się z kolei na badaniu empirycznym i nieempirycznym<sup>31</sup>. Oczywiście w badaniach politologicznych najbardziej pożądanym czy też optymalnym stanem jest równowaga na płaszczyźnie podstawowej, nieempirycznej oraz stosowanej, empirycznej, co wyraża się w następującym stwierdzeniu: „Pozycję politologii wśród innych dyscyplin naukowego poznania wyznaczają jej ustalenia teoretyczne, które muszą być osadzone na rzetelnych badaniach empirycznych”<sup>32</sup>. W tym momencie dochodzi się do kolejnego segmentu modelu absolwenta politologii, czyli segmentu politologii stosowanej (wiedza i umiejętności praktyczne), który pozwala na wykorzystanie zdobytej

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 234.

<sup>30</sup> W. Hładkiewicz, *Niechciana dyscyplina?...*, s. 32.

<sup>31</sup> W. P. Shively, *Sztuka prowadzenia badań politycznych*, przekł. E. Hornowska, Wydaw. Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 17.

<sup>32</sup> A. J. Chodubski, *O aktualnych tendencjach w badaniach politologicznych*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 25.

wiedzy w pełnieniu ról publicznych i politycznych oraz kształtowaniu kultury politycznej<sup>33</sup> będącej zbiorem norm i wartości, które poprzez ich utrwalenie, decydują o świadomym działaniu politycznym<sup>34</sup>.

### **1.3. Rozbieżność teoretyczna, refleksyjność i potoczność w opisie i diagnozie życia politycznego jako przyczyny „słabości” współczesnej politologii**

Rzetelność badań empirycznych w politologii, zwrot akcentów teoretycznych w stronę praktyki, podniesienie jakości kształcenia studentów politologii, sprostanie standardom proponowanym przez świat nauk stosowanych, przemiany współczesnego świata i co za tym idzie – współczesnej nauki to argumenty za zmianą powierzchownego myślenia o politologii jako dziedzinie nauki i dyscyplinie kształcenia zajmującej się przede wszystkim opisem politycznej rzeczywistości pozbawionym walorów empirycznej weryfikacji. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której proces naukowy nie przynosiłby żadnych korzyści natury praktycznej, pozwalającej na rzetelną weryfikację lub choćby korzyści natury *stricte* teoretycznej, uzasadniającej określone zjawiska i zachowania polityczne będącej podstawą do stworzenia nowej teorii politycznej albo redefinicji teorii już istniejących. Podkreślana w narracji politologicznej „pozorna rozbieżność” podejścia do uprawiania nauki w sensie wyższości badań, metodologii czy akademickiego kształcenia na podstawie uwarunkowań wyznaczanych przez nauki stosowane ponad ich odnośnikami w znaczeniu humanistyczno-społecznym wynikać musi z „realnej rozbieżności” poglądów na naukę jako taką. Obiektywne kryteria w tym zakresie ustępują miejsca różnorodnym wizjom politologii jako nauki podstawowej lub stosowanej. Nauka o polityce, jako podstawowa powinna przede wszystkim zajmować się analizą zjawisk politycznych nie mającą odzwierciedlenia w rezultatach i natychmiastowej użyteczności przeprowadzonych na jej podstawie badań, zaś w sensie stosowanym – winna służyć konkretnym celom praktycznym, czyli wartości dodanej badań podstawowych skupionych na odkrywaniu i rozumieniu politycznych zależności, a wynikłych z „ciekawości otaczającego

---

<sup>33</sup> L. Sobkowiak, *Pragmatyczny aspekt dydaktyki politologii...*, s. 234.

<sup>34</sup> M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki*, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 102.

świata”<sup>35</sup>. Rozbieżności i brak zdecydowanego kroku w sprawie konkretyzacji teoretyczno-empirycznej w politologii są źródłem jej słabości. Andrzej Jan Chodubski pisze, iż jest to wynik indukcyjnego pochodzenia nauki o polityce, które sprawia, że pomiędzy opisem i analizami stanu obecnego (zastanego, faktycznego), a tym „co powinno być” nie ma w politologii (ale i innych naukach społecznych) logicznego związku wynikania. Krytycy politologicznego podejścia do nauki uważają za rzecz oczywistą odmowę prawa do traktowania politologii jako nauki w ścisłym znaczeniu, ponieważ „jeśli patrzeć na politologię pod kątem skuteczności, możliwości przewidywania, a więc i oddziaływania na zjawiska, należy zauważyć, że nie może ona sprostać pożądanym oczekiwaniom”<sup>36</sup>.

Powyższe spostrzeżenia naukowe dają obraz politologii, jako nauki będącej płaszczyzną ścierania się metodologicznych i praktycznych rozwiązań jakie powinna ona wykorzystywać i proponować. Nurt przeciwstawiający naukę, której częścią jest politologia, naukom ścisłym, zwany antynaturalizmem metodologicznym wskazuje na daleko idącą i dużo bardziej zaawansowaną dojrzałość metodologiczną tych drugich i podkreślany przez Andrzeja Jana Chodubskiego brak możliwości praktycznego sprostania wymogom właściwego opisu rzeczywistości stawianego politologom<sup>37</sup>. Zdanie to podzielane jest przez zwolenników antynaturalizmu mocnego, umiarkowanego i słabego, jednak z różnym rozłożeniem akcentów uwidaczniających postulowaną odmienną nauki humanistyczno-społecznych od nauk przyrodniczych (stosowanych). Wedle założeń antynaturalizmu mocnego właściwy kierunek badań naukowych wyznaczać muszą przyjęte, zaakceptowane i z powodzeniem od lat kontynuowane rozwiązania nauk fizycznych, chemicznych i biologicznych. Zgodnie z tym kierunkiem naukom humanistycznym (niestosowanym) odmawia się prawa do używania w stosunku do nich terminu „nauka”, ze względu na niemożność naukowego podążania za standardami wyznaczanymi przez nauki stosowane. Antynaturalistyczne podejście w umiarkowa-

---

<sup>35</sup> R. A. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 226.

<sup>36</sup> A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 34.

<sup>37</sup> Zob. O. Cetwiński, *Teoria narracji politologicznej*, Oficyna Wydaw. ASPRA-JR, Warszawa-Zielona Góra 2002, s. 9.

nym znaczeniu nie odmawia co prawda naukom humanistycznym ich naukowego charakteru, ale zarysowane powyżej spory przenosi na płaszczyznę dyskusji na temat empiryczności czy też nieempiryczności tych nauk (oraz samego pojęcia empiryczności). Natomiast słaby antynaturalizm zgadzając się co do tego, iż nauki humanistyczne mają charakter empiryczny, wysuwa zarzut pod adresem tych, którzy co prawda uznają empiryczność tych nauk, ale odmawiają im możliwości i zdolności do prowadzenia badań zgodnie z zasadami przyjętymi w naukach przyrodniczych<sup>38</sup>. Zatem unaocznienie potrójnego problemu nauk zaliczanych do grona humanistycznych i społecznych opartego na pytaniach o ich naukowość, empiryczność i wzorowanie się na naukach przyrodniczych zasada się głównie na pozytywistycznym podejściu do nauki w ogóle. Podejście to dotyczy nauki w sensie wąskim, ścisłym, weryfikowalnym empirycznie oraz pozwalającym na „rozumowe” wytłumaczenie. Tak więc, stawianie powyższych pytań mijać się będzie z celem wtedy, kiedy nauki humanistyczno-społeczne w sensie ogólnym traktować się będzie jako swego rodzaju niestandardyzowaną „społeczną aktywność”<sup>39</sup>. Przedstawiciele nauk społecznych jednak dążą do owej standaryzacji świadczącej o samodzielności naukowej poszczególnych dziedzin i dyscyplin. Pomimo to, „naukowa odrębność” nie umniejsza znaczenia wspomnianej już interdyscyplinarności badawczej, szczególnie politologii. Życie polityczne, które ogólnie rzecz ujmując jest przedmiotem zainteresowania nauki o polityce jest kategorią na tyle pojemną, że podejmując którąkolwiek kwestię polityczną (władza, instytucje władzy, decyzje polityczne, partie, grupy i ruchy społeczno-polityczne itp.) należy badać zarówno sferę biologiczno-psychiczną ludzi (ich motywacje, przeżycia, emocje, postawy i zachowania decydujące o ich działaniu), strukturę społeczną (jednostki, grupy, klasy społeczne, społeczeństwo), życie ekonomiczne (system gospodarczy, w ramach którego zachodzą procesy polityczne, wolny rynek, interwencjonizm państwowy, merkantylizm itp.), kulturę (dziedzictwo kulturowe, wytwory podmiotów kultury, tradycja i podłoże historyczne) oraz wiele innych sfer, które mieszczą się w polu badawczym odrębnych nauk, niekoniecznie wyłącznie spo-

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>39</sup> Zob. Tamże, s. 11-12.

łecznych<sup>40</sup>. Jak mantra powraca spostrzeżenie o konieczności stosowania w politologii podejść zarówno interdyscyplinarnych, jak i hybrydycznych, co poniekąd wymuszone jest przez specyfikę (nie specyfikację) i przedmiot badań politologii.

Tadeusz Klementewicz, pisząc o problematyce badawczej nauki o polityce, podkreśla jej ewolucję od nauki praktycznej do teoretycznej oraz odmienne ścieżki dochodzenia politologii do akademickiej samodzielności oraz samodzielności przedmiotowej i metodologicznej. Jeśli chodzi o kwestię samodzielności akademickiej autor ten stwierdza: „W dziedzinie wyjaśniania dziejów politycznych jest to przejście od historiozofii dziejów politycznych do historii politycznej. W płaszczyźnie metodologicznej: od bezpośredniego zaangażowania aksjologicznego badacza do obiektywizmu badawczego. Nauka o polityce przestawała być w coraz większym stopniu dodatkiem do jakiejś polityki”<sup>41</sup>. Samodzielność nauki o polityce świadczy o wychodzeniu poza schemat polityki wyznaczony przez nieustrukturuwane refleksje opisujące ją potocznie. Owa potoczność najczęściej wynika po pierwsze – z powierzchowności opisu polityki będącej w przekonaniu opinii publicznej, polityków, ale też niektórych politologów (sic!) wyłącznie sztuką rządzenia, bądź wąsko pojętym zabieganiem o władzę; a po drugie – ścisłych związków naukowych pomiędzy historią i politologią. Co do terminu władzy, jest ona obok państwa elementem, narzędziem kluczowym dla unaocznienia i zrozumienia sensu polityki, jako prowadzącej do realizacji (choć różnie definiowanego) dobra wspólnego. Zarówno machiawellistyczna wizja władcy żądnego władzy i przebiegłego w swym działaniu, jak i absolutna władza suwerena u Tomasa Hobbesa, miały uzasadniać „poświęcenie” się jednostki-władcy oraz jego często bezlitosne i negatywne w sensie moralnym czy etycznym działania dla „bezpieczeństwa obywateli”<sup>42</sup> (ważny jest cel, a nie środki ku niemu prowadzące). Politologia winna zajmować się problematyką władzy, jednak w jej szerokim znaczeniu (władza jako narzędzie prowadzenia polityki, źródło poli-

---

<sup>40</sup> L. Sobkowiak, *Metodologiczne problemy zmiany politycznej*, [w:] *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocławskie Wydaw. Naukowe Atla2, Wrocław 2012, s. 50.

<sup>41</sup> T. Klementewicz, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 36.

<sup>42</sup> Tamże, s. 40-41.

tycznej decyzji, element wpływu społecznego, podział władzy, struktura władzy, jej funkcje i zadania w państwach demokratycznych i niedemokratycznych itd.), a nie wąskim – uwypuklającym tylko i wyłącznie cel zdobycia władzy dla jej samej, co jest wynikiem potocznego podejścia do polityki. Owa opinia nie umniejsza w żadnym wypadku znaczenia władzy, jako jednej z kluczowych kategorii w politologii. Zasadne w tym kontekście wydaje się być powtórzenie za Arkadiuszem Lewandowskim: „Wszelkie rozważania w obrębie politologii dotyczą władzy. Niezależnie czy jest to kwestia myśli politycznej czy zagadnień związanych z socjologią lub teoria polityki zawsze refleksja ta, co najmniej ociera się o fenomen władzy”<sup>43</sup>. Trudno polemizować z takim stwierdzeniem. Jeśli chodzi o związki historii i politologii, to należy zaznaczyć, iż na drodze ewolucji politologii dywagacje natury filozoficznej i historiozoficznej zostały z czasem zastąpione przez konkretne analizy i badania wykorzystujące zarówno metodę historyczną<sup>44</sup>, jak i odnoszące się do jej ścisłych przedmiotowo związków właśnie z historią (o czym szerzej w kolejnym podrozdziale).

Wspomniana refleksyjność oraz potoczność w opisywaniu i diagnozie życia politycznego ustępująca miejsca naukowemu obiektywizmowi w podejściu badawczym jest naturalnym przejściem pomiędzy swoistym „marginiesem” nauki do jej standaryzacji. Subiektywizm w nauce jest bowiem elementem, który wprowadzając osobiste „zaangażowanie” badacza (przede wszystkim emocjonalne) wpływa w

---

<sup>43</sup> A. Lewandowski, *Politologia wobec współczesnych problemów weryfikowalności władzy na gruncie wybranych koncepcji*, [w:] *Politologia jako nauka? Analiza politologiczna wobec kwestii współczesnego świata*, red. M. Krzysztofik, D. Gauza, Wydaw. Majus, Zielona Góra 2009, s. 160.

<sup>44</sup> „Badanie przez politologów historii politycznej – a więc m.in. genezy i ewolucji ustrojów i instytucji politycznych i roli przywódców, zjawisk i procesów oraz form toczącego się na przestrzeni dziejów życia politycznego – wymaga posłużenia się metodą historyczną. Wiąże się to ze znajomością metodologii historii (...). Dużą wartością metody historycznej jest to, że pozwala ustalić związki przyczynowo-skutkowe zjawisk i procesów zachodzących w przeszłości z teraźniejszymi. Poznanie genezy i ewolucji zjawisk i procesów oraz wychwycenie ogólnych prawidłowości pozwala też prognozować kierunki rozwoju. Metoda historyczna uwypukla związki historii i politologii”. W. Żebrowski, *Badanie polityki...*, s. 32-33.



jednoznacznie negatywny sposób na poziom wiarygodności i rzetelności formułowanych przez niego wniosków i tworzonych teorii. Obiektywizm<sup>45</sup>, który wraz z rozwojem politologii jako samodzielnej dziedziny nauki i dyscypliny kształcenia akademickiego stał się jej standardem, jest też rezultatem odchodzenia od wiedzy spekulatywnej, a przejścia do wiedzy empirycznie weryfikowalnej<sup>46</sup>. Tadeusz Klementewicz pisząc o dwutorowości emancypacyjnej ewolucji politologii wskazuje też na drogę do samodzielności celów i problemów badawczych. Otóż autor dzieli ową drogę na następujące odcinki: rozwój nauki o polityce w ramach filozofii polityki, rozwój politologii jako nauki praktycznej oraz ukształtowanie się modelu nauki empirycznej, oraz wskazuje na rolę połączenia refleksji o polityce i (mimo wszystko) potocznego jej rozumienia w procesie krystalizacji przedmiotu badań politologii<sup>47</sup>. Kwestia podstawowych obszarów badawczych nauki o polityce w kontekście klasyfikacji ustalonej na konferencji politologicznej UNESCO oraz podejść poszczególnych badaczy (m.in. Andrzej Jan Chodubski, Waldemar Żebrowski) powinna ulec rozszerzeniu idąc wraz z postępem cywilizacyjnym powodującym wzrost szans, ale i zagrożeń dla życia politycznego państw i społeczeństw. Czesław Mojsiewicz zwraca też uwagę na szereg nowych „starych” pól badawczych, które borykają się z ich nienależytym, nieodpowiednim lub niewystarczająco dobrze rozpatrzonym badawczo stanem. Pierwszym z nich jest wielokrotnie poruszana na łamach niniejszego opracowania sprawa metodologii, która powinna zdaniem autora w dalszym ciągu ewoluować w kierunku ustalenia granicy jasno i przejrzysto rozgraniczającej naukę o polityce oraz historię, socjologię, filozofię, prawo i ekonomię. Bez tego zabiegu politologia wciąż traktowana będzie po „macoszemu”. Czesław Mojsiewicz pisze: „Nadal spotykamy się z kwestionowaniem istnienia nauki o poli-

---

<sup>45</sup> Obiektywizm, co podkreśla wielu badaczy, jest warunkiem koniecznym dla uznania politologii jako „naukowej” dyscypliny. Dla dobra przyszłości nauki o polityce powinna on mieć, a właściwie musi mieć charakter naukowy – odnosząc się bezpośrednio do słów Roberta A. Dahl’a i Bruce’a Stinebrickner’a: „(...) nowoczesne nauki polityczne mogą mieć, i zazwyczaj mają charakter naukowy”. R. A. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna...*, s. 227.

<sup>46</sup> T. Klementewicz, *Rozumienie polityki...*, s. 36.

<sup>47</sup> Tamże, s. 36-37.

tyce z argumentacją, że politologia to coś sztucznego, co jest odbieraniem tradycyjnym dyscyplinom ich pól badawczych. To nie jest tylko sprawa teorii. To jest praktyka”<sup>48</sup>. Na poparcie tych słów autor posługuje się przykładem wyboru przez politologów takich tematów prac badawczych, które z powodzeniem mogłyby stanowić podstawę do nadania stopnia naukowego na wydziałach historycznych. Do kolejnych potrzeb badawczych w dyscyplinie politologicznej artykułowanych przez badaczy zaliczyć można także nowe uwarunkowania wynikające ze zmienności w ramach ustrojów i systemów politycznych (systemy wyborcze, kampanie wyborcze, finansowanie wyborów, opozycja polityczna i jej współczesna rola w parlamencie, pluralizm polityczny czy kwestia kompromisu w polityce), badań komparatystycznych (porównawczych), współczesnych stosunków międzynarodowych (relacje zachodzące na linii suwerenność państwa – integrująca się Europa i globalizujący się świat), a także nowych idei oraz koncepcji politycznych (problemy związane w sensie politycznym z fundamentalizmem islamskim, sprawami narodowymi i narodowościowymi, nowymi ruchami społeczno-politycznymi)<sup>49</sup>. Współczesna politologia ma zatem „coś do udowodnienia” nie tylko w kwestii metodologicznej, ale i czysto praktycznej oraz użytecznej.

## **2. Pomiędzy historią a politologią**

### **2.1. „Pokojowa koegzystencja” i płaszczyzny różnicujące politologię i historię**

Osobnym problemem w definiowaniu współczesnej politologii, wyznaczaniu jej obszarów tematycznych, wypełnianiu standardów metodologicznych oraz dostosowywaniu ich do wymogów stawianych przez zmieniającą się rzeczywistość polityczną, dochodzeniu do odrębności naukowej tej dziedziny nauk społecznych i dyscypliny kształcenia akademickiego oraz ewolucji nauki o polityce świadczącej o jej doniosłości, samodzielności i istotności w procesie naukowym... jest bez wątpienia kwestia relacyjności (związku, rozbieżności, stosunku, zależności) politologii i historii, jako dziedzin nauki o zązębia-

---

<sup>48</sup> C. Mojsiewicz, *Od polityki do politologii*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 263.

<sup>49</sup> Tamże, s. 263-265.

jącym się polu badawczym i podobieństwie metodologicznym. Dosyć popularne jest obecnie podejście do badań, które charakteryzuje się powstawaniem analiz i finalizowaniem projektów z pogranicza historyczno-politologicznego. Może to być pochodną, po pierwsze – faktycznej zbieżności tematycznej badanych zjawisk i procesów, których uwarunkowania należy mierzyć poprzez ocenę ich historycznego znaczenia oraz politologicznej istoty (np. tematyka wpływu klasy politycznej na zachowania społeczne w okresie poprzedzającym proces transformacji ustrojowej oraz jego polityczne znaczenie dla współczesnego społeczeństwa), po drugie – dostrzegalnego wciąż braku swoistej samodzielności polskiej politologii czy też jej odrębności w stosunku do innych nauk z pogranicza dziedzin społecznych i humanistycznych, po trzecie – tzw. „ambiwalentnego podejścia do badań” w nauce o polityce. O wspomnianym ambiwalentnym podejściu do badań pisze m.in. Adam Gwiazda. Niejednoznaczność w politologii, która zdaniem autora powoduje spłylenie procesu badawczego i jego nierzetelność, wynika z faktu, iż brak jest „powszechnie akceptowanego podejścia badawczego, które byłoby najbardziej efektywne w procesie formowania koncepcji, tworzenia teorii i formułowania strategii umożliwiających pełniejsze wyjaśnienie omawianych zjawisk i procesów”<sup>50</sup>. Sytuacji tej sprzyja poparcie zdecydowanej większości naukowców (choć zainteresowanie rozwojem zakresu i specyfiki badawczej nauki o polityce rośnie) dla akceptacji tzw. „pokojoywej koegzystencji” politologii i innych nauk społeczno-humanistycznych w zakresie teoretycznym i praktycznym, naukowym i potocznym, empirycznym i nieempirycznym. Jak podają Janet Buttolph Johnson, Henry T. Reynolds, Jason D. Mycoff wspomniana koegzystencja przebiega w „pokojoywych warunkach”<sup>51</sup>. Być może jest to pochodną pragmatyzmu badawczego, który skłania naukowców do powielania (naśladownictwa) tych samych podejść badawczych do różnych aspektów politycznej rzeczywistości. Ambiwalentność badań sprzyja bowiem wygodnictwu, dużemu stopniowi swobody w doborze faktów, metody

---

<sup>50</sup> A. Gwiazda, *Ambiwalentne podejście do badań w naukach politycznych*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 160.

<sup>51</sup> J. B. Johnson, H. T. Reynolds, J. D. Mycoff, *Metody badawcze w naukach politycznych...*, s. 66-68.

i techniki badawczej, poprzestawaniu na opisie bez dążności do odkrywania nowych prawidłowości zachodzących w przestrzeni społeczno-politycznej, niechęci do naukowego „rygoryzmu”, poszukiwaniom „własnej recepty” objawiającej się subiektywizmem badacza oraz nieadekwatności realnego wkładu własnej pracy do zamierzonych korzyści<sup>52</sup>.

Wskazana powyżej koegzystencja dziedzin naukowych (w tym politologii) w ramach szerokiego spektrum nauk społecznych i humanistycznych wyznacza pewne płaszczyzny zbieżności, na których krzyżują się ze sobą zakresy badań historycznych i politologicznych. Powstałe w ten sposób nauki „pograniczne” zajmują się w zasadzie łącznie historią państw i prawa, historią społeczną i polityczną oraz historią stosunków międzynarodowych<sup>53</sup>. Wyodrębnienie problematyki zbieżnej z obszarem badawczym historii i politologii sprzyja jej interdyscyplinarnemu (a przynajmniej dwupłaszczyznowemu) ujęciu. Ogólnie rzecz biorąc każda z tych dziedzin nauki, pomimo podobieństwa przedmiotowego w określonym kontekście, posiada własny, odrębny cel badaczy. Historycy dążą do przedstawienia określonych faktów i wydarzeń na tle epoki historycznej, której dziejami są zainteresowani, w celu naukowego poznania, weryfikacji i dążności do ukazania tego „jak rzeczywiście było i dlaczego tak było?”. Politolodzy natomiast, wielokrotnie podejmujący naukowy wysiłek z zakresu procesów zachodzących na przestrzeni wieków, dążą przede wszystkim do tego, aby na podstawie analizy historycznej dokonywać opisu, formułować uogólnienia i na ich podstawie teorie naukowe, dokonywać oceny wpływu tych zjawisk na obecną przestrzeń polityczną oraz prognozować na tej podstawie i przewidywać konsekwencje mogące wystąpić w przyszłości. Politolog odpowiada zatem na pytanie: „jaki wpływ ma to co wydarzyło się w przeszłości na stan teraźniejszy i przyszły?”. Wynika to z faktu wypełniania przez politologię jej funkcji: deskryptywnej, wyjaśniającej i prognostycznej<sup>54</sup>. Inny podział

---

<sup>52</sup> Zob. A. Gwiazda, *Ambiwalentne podejście do badań...*, s. 160-161.

<sup>53</sup> Zob. A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 46-49; A. Modrzejewski, *Miejsce politologii w studiach historycznych (na przykładzie Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku)*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 137-138.

<sup>54</sup> Zob. A. Antoszewski, *Politologia...*, s. 425.

wyznacza dwie jej główne funkcje (wobec praktyki naukowej i praktyki politycznej) oraz szereg funkcji szczegółowych (konceptualizacyjno-opisową, wyjaśniającą, prognostyczną, metodologiczno-oceniającą, integracyjną, instrumentalno-racjonalizującą i ideologiczną)<sup>55</sup>. Zdaniem autora, podejście historyczne, które w kontekście ewolucji politologii było charakterystyczne dla tzw. szkoły tradycjonalistycznej<sup>56</sup>, przeżywa obecnie swoisty regres, pomimo zabiegów służących przeciwdziałaniu temu zjawisku wśród naukowców.

Trudno wyobrazić sobie rzetelną analizę naukową pozbawioną waloru historycznego odniesienia się do podobnych faktów mających miejsce w przeszłości i współcześnie. Podobnie zresztą należy podchodzić do badania zachodzących obecnie w przestrzeni politycznej procesów, których korzenie sięgają bliższej lub dalszej przeszłości. Mówiąc czy pisząc o przemianach współczesnego świata na linii tradycjonalizm-postęp czy o dynamicznie zachodzących zmianach natury obyczajowej nie sposób jest nie odwołać się do spuścizny Wielkiej Rewolucji Francuskiej z 1789 roku, podejmując tematykę konsekwencji procesu transformacji w Polsce nie sposób jest nie odwołać się do zdarzeń historycznie nawiązujących do robotniczych buntów i strajków okresu późnego PRL-u będących zarzewiem realnej przemiany świadomościowej społeczeństwa i systemowej państwa, a traktując o odrodzeniu się i „ekspansji” na współczesnej polskiej scenie społeczno-politycznej Ruchu Narodowego nie sposób jest nie odwołać się do myśli politycznej, ideologii i działalności międzywojennego obozu Narodowej Demokracji z Janem Ludwikiem Popławskim, Zygmuntem Balickim i Romanem Dmowskim na czele. Pewnych naturalnych zależności występujących pomiędzy wspólnymi dla historii i politologii obszarami badawczymi po prostu nie można tuszować. Okre-

---

<sup>55</sup> W ramach wymienionych funkcji politologia dostarcza terminów, pojęć, kategorii służących odzwierciedleniu i odwzorowaniu politycznej rzeczywistości, wyjaśnia zjawiska i procesy zachodzące w tej rzeczywistości, odpowiada na pytanie: „dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej?”, konstruuje twierdzenia wyjaśniające, prognozuje przyszłe zachowania i kierunki zmian politycznych, integruje osiągnięcia innych nauk w celu wypracowania wspólnych ustaleń, racjonalizuje działania polityczne oraz wywiera wpływ na ludzką świadomość, stan wiedzy oraz preferowane w społeczeństwie wartości. A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 31-32.

<sup>56</sup> Zob. A. Żukowski, *Wprowadzenie. Politologia jako dyscyplina naukowa...*, s. 30.

ślenie „naturalnych” zostało tu użyte przez autora świadomie i nie bez przyczyny. Arkadiusz Modrzejewski pisze bowiem: „Zarówno historycy, jak politolodzy badają wspólne dla obu dyscyplin obszary działalności społecznej. Sztywna demarkacja, która miałaby rozdzielić te obszary i przyporządkować do jednej bądź drugiej dyscypliny, byłaby sztuczna”<sup>57</sup>. Komplementarność i wzajemne ubogacanie obu dziedzin naukowych, unaoczniane przez zwolenników ich „pokojoyej koegzystencji”, może paradoksalnie przyczynić się do naukowego postępu w obszarze historii i polityki. Ów paradoks polega na tym, że racjonalizm (który w nauce jest czynnikiem postępowo-twórczym) kształtujący się pod wpływem rewolucji naukowej i pozytywistycznego kultu umysłu „wyzwała (...) ludzkość z uścisku przeszłości oraz od ciężaru zwyczaju i tradycji”<sup>58</sup>, które przecież są nieodłącznymi elementami historycznego podejścia do nauki. Tłumaczyć to można interpretując kategorie historycyzmu i postępowości nie na zasadzie przeciwieństw (historia jako powrót do tradycji, przeszłości, okresu przednowoczesnego; postęp jako zerwanie z tradycją, chęć zmiany „starego porządku” i kult epoki nowoczesności), ale ich wynikowości (postęp rozumiany jako nieustanny rozwój i modernizacja wynikająca z przemian społeczno-politycznych mających miejsce na przestrzeni dziejów). Andrew Heywood pisząc o „marszu historii naprzód” stwierdza: „(...) można się uczyć z przeszłości, z doświadczanych sukcesów i porażek, i posuwać się naprzód. Proces historyczny cechuje się kumulacją ludzkiej wiedzy i pogłębianiem mądrości. Każde kolejne pokolenie może mówić nad poprzednim”<sup>59</sup>. Historyczne podejście naukowe w badaniu przeszłości oraz politologiczne „przewidywanie przyszłości” powinny zatem iść w parze.

Oczywiście koegzystencja obu podejść jest niezwykle istotna dla rozwoju nauki, co nie oznacza, że nie należy ich różnicować. Arkadiusz Modrzejewski wskazuje na trzy płaszczyzny. Pierwsza odnosi się do nieokreślonej cezury czasowej<sup>60</sup>. W powyższych rozważaniach autor posługiwał się skrótem myślowym przypisującym historii badanie czasów przeszłych, a politologii – przewidywanie na przyszłość.

---

<sup>57</sup> A. Modrzejewski, *Miejsce politologii w studiach historycznych...*, s. 138.

<sup>58</sup> A. Heywood, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, przekł. M. Jasiński, B. Maliszewska, D. Stasiak, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 339.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> A. Modrzejewski, *Miejsce politologii w studiach historycznych...*, s. 138.

Powstaje w ten sposób luka dotycząca zajmowania się przez badaczy współczesnością. Okazuje się, że pojęcie współczesności jest terminem na tyle nieokreślonym i „płynnym”, że trudno jest w sposób jednoznaczny określić, do której z dziedzin nauki należy zajmowanie się tym okresem. Tadeusz Klementewicz podkreśla, że to właśnie analiza polityczna porusza tematykę teraźniejszości (współczesności) i aktualnego życia politycznego społeczeństwa. W tym sensie nauka o polityce powinna iść w parze z „historią bieżącą, historią dnia bieżącego”<sup>61</sup>. Jest to więc kolejna płaszczyzna ząbienia się politologii i historii na gruncie nauki. Autor zaznacza też, że należy odróżnić badaczy historii współczesnej (którym zdecydowanie bliżej do obszaru badawczego politologów) od historyków dawnych epok, bowiem kwestie metodologiczne i warsztatowe politologów i historyków „dnia codziennego” w wielu aspektach są tożsame. Zarówno ci pierwsi, jak i drudzy w swych analizach korzystają z masowych źródeł informacji i nierazko są prowadzonymi powstawania nowych. Politologowi jednak, często poddającemu się wirowi walki politycznej, grozi niepożądany w nauce subiektywizm, „ateoretyzm”, skłonność do wybiórczości warsztatowej oraz swoiste upartyjnienie badań<sup>62</sup>. Wracając do głównego aspektu powyższego wywodu – pomimo, że to właśnie politologii przypisuje się badanie współczesności<sup>63</sup>, powstaje pytanie o jej granice. Kiedy kończy się współczesność, a kiedy już zaczyna się

---

<sup>61</sup> T. Klementewicz, *Rozumienie polityki...*, s. 95.

<sup>62</sup> Tamże, s. 95-96.

<sup>63</sup> Część badaczy ma jednak odmienne zdanie na ten temat, akcentując z jednej strony większą rolę historii (choćby politycznej) w badaniu teraźniejszości, a z drugiej – funkcję „politologii historycznej”. Tadeusz Klementewicz pisze: „(...) badanie aktualnej rzeczywistości politycznej to zadanie nauki o polityce. Ale mowa o politologii historycznej, uwzględniającej w szerokim zakresie wiedzę o minionej rzeczywistości, w tym zwłaszcza wiedzę o antecedenkach bieżącej sytuacji politycznej. Ponadto mowa o politologii teoretycznej dążącej do przezwyciężenia ograniczeń kronikarskiej perspektywy badań faktograficznych za pomocą teorii. Badania aktualnej rzeczywistości politycznej nasycone jednocześnie wiedzą historyczną i wiedzą teoretyczną stanowią zwiad badawczy najnowszej historii politycznej. W diachronicznej strukturze badań nad dziejami politycznymi politologia i najnowsza historia polityczna opisują i wyjaśniają współczesną rzeczywistość polityczną”. Tamże, s. 97.

przeszłość? „Konsekwencją rozdzielenia historii i politologii na podstawie kryterium cezury czasowej byłby stan, w którym teoretyk polityki nie mógłby analizować genezy faktów, zjawisk i procesów politycznych, gdyż należałoby to do wyłącznej właściwości historyka”<sup>64</sup>. Pytanie w tym kontekście o zasadność podejmowania badań politologicznych dotyczących chociażby nowych idei i koncepcji politycznych (np. rozwój dążeń niepodległościowych, ewolucja nacjonalizmu)<sup>65</sup> bez odniesień stricte historycznych byłoby w zasadzie pytaniem retorycznym.

Drugi obszar, który różnicuje historię i politologię, to powracający temat stosowanych metod i technik badawczych w obrębie z jednej strony wspólnego, a drugiej – odrębnego obszaru badawczego historii i politologii. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że badania odnoszące się do wspólnego tematycznie i przedmiotowo faktu będącego interesującym zarówno dla historii, jak i politologii będą tym bardziej historyczne, im bardziej fakt podlegający analizie będzie względnie zamknięty i tym bardziej politologiczne, im w większym stopniu ów fakt będzie względnie otwarty. Zatem można powtórzyć, że „choć w znacznym zakresie obie dyscypliny zajmują się tym samym, to różne są ich ujęcia. Zdaniem politologów w historii politycznej dominuje ujęcie idiograficzne, prowadzące do rekonstrukcji warstwy wydarzeniowej życia politycznego niesterowanej teorią. Natomiast historycy słusznie wytykają politologom podejście abstrakcyjno-teoretyczne [kwestia dyskusyjna – przyp. P. Ł.], obciążone prezentyzmem, gubiące jakościowe różnice między zjawiskami władzy w poszczególnych epokach”<sup>66</sup>. Podstawą stwierdzeń tego typu jest rozdzielanie metod badawczych w politologii na jakościowe i ilościowe oraz pogląd o wyższości podejścia jakościowego w analizie politologicznej nad podejściem ilościowym. Tego typu zarzuty pod adresem politologów są w ocenie autora zbyt daleko idące, ponieważ (pomijając fakt, iż wyolbrzymianie różnic pomiędzy jakościowymi i ilościowymi metodami badawczymi „nie zawsze jest uzasadnione”<sup>67</sup>, a przynajmniej w wielu przypadkach) badania politologiczne, również w kwestii wspo-

---

<sup>64</sup> A. Modrzejewski, *Miejsce politologii w studiach historycznych...*, s. 138.

<sup>65</sup> C. Mojsiewicz, *Od polityki do politologii...*, s. 264.

<sup>66</sup> T. Klementewicz, *Rozumienie polityki...*, s. 94, 98.

<sup>67</sup> J. R. Sielezin, *Badania źródłoznawcze w politologii. Wybrane zagadnienia metodologiczne*, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 20-21.



mnianego problemu władzy politycznej, najczęściej są właśnie badaniami jakościowymi. W obu tych przypadkach (historia i politologia) chodzi jednak poznanie obiektywnie ujmowanej rzeczywistości politycznej (politologia i historia polityczna). Służą temu „zasady i sposoby systematycznych dociekań”<sup>68</sup>, czyli metody badawcze, które są osadzone w obiektywnych prawidłowościach kulturowo-cywilizacyjnych, charakterystyczne dla badanego przedmiotu, uzależnione od podmiotu poznającego i dostępnych narzędzi oraz celowe i adekwatne do powziętego zamiaru<sup>69</sup>. W nauce o historii stosowanymi metodami są: metoda filologiczna, metoda graficzna i metoda regresywna, natomiast dla politologii charakterystyczne są metody: systemowa, porównawcza, decyzyjna, behawioralna i symulacyjna. Łącznie dla obu dziedzin występują m.in. metody: analogii oraz statystyczne<sup>70</sup>. Jeśli chodzi o naukę o polityce, często wykorzystywaną metodą jest metoda historyczna, która łącząc w sobie elementy historii i politologii, wydaje się najbardziej odpowiednią podczas zajmowania się badaniami genezy zjawisk polityczno-historycznych, funkcji i zadań instytucji politycznych funkcjonujących na przestrzeni dziejów, struktury tychże instytucji oraz podczas przeprowadzania specjalistycznych studiów bibliograficznych<sup>71</sup>. Jeśli natomiast chodzi o techniki badawcze, to pozyskiwanie danych, zbieranie informacji oraz gromadzenie i agregowanie materiału źródłowego dla historyków głównie przebiega na zasadzie ich działalności archiwistycznej. Rzadziej stosuje się techniki badań empirycznych, do których zalicza się ankietę, wywiad (skategoryzowany bądź nieskategoryzowany) i obserwację (jawną, ukrytą, uczestniczącą, nieuczestniczącą, pośrednią, bezpośrednią), choć uznaje się je, szczególnie w kontekście badania nieodległych w czasie zjawisk i procesów, za wartościowy wkład merytoryczny do analiz natury historycznej<sup>72</sup>. Kwestia metodologiczna w budowaniu teorii naukowych i funkcjonujących w przestrzeni nauki praw i twierdzeń daje w pewnym sensie wyższość historii nad politologią. Z czego to wynika? Zdaniem Pawła Łuczaka, wynikać to może ze swoistego braku możliwości formułowania przez politologów sądów i praw mających wymiar uniwersalny. Autor tego

---

<sup>68</sup> A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 114.

<sup>69</sup> Tamże, s. 114-115.

<sup>70</sup> A. Modrzejewski, *Miejsce politologii w studiach historycznych...*, s. 139.

<sup>71</sup> Zob. J. R. Sielezin, *Badania źródłoznawcze w politologii...*, s. 21.

<sup>72</sup> A. Modrzejewski, *Miejsce politologii w studiach historycznych...*, s. 139.

stwierdzenia tłumaczy, że jest to wynikiem nieregularności zachodzenia pewnych prawidłowości w życiu społeczno-politycznym, które bada politologia oraz konsekwencją niemożności przedstawienia przez naukę o polityce „skończonego i wyczerpującego postępowania dowodowego (argumentacyjnego) danego pojęcia”<sup>73</sup>. Można z takim założeniem polemizować, jednak opinia ta wiąże się zapewne z pierwszą z wymienionych tu płaszczyzn różnicujących historię i politologię, a mianowicie cezurą czasową. Znacznie „łatwiej” budować bowiem uniwersalne prawa i teorie na gruncie faktów mających miejsce w przeszłości (za sprawą ubiegłego czasu i naukowego dystansu), niż tworzyć je na podstawie zmiennych przesłanek i nowych faktów mających miejsce w czasie teraźniejszym.

Trzecią płaszczyzną różnicującą naukę o historii i naukę o polityce jest skłonność historyków do opisu i wyjaśniania faktów i zjawisk mających charakter swoisty, jednostkowy, a nie ogólny (czyli idiografizm) oraz charakterystyczne dla politologii podejście dążące do formułowania ogólnych i uniwersalnych praw rządzących społeczeństwem (czyli nomotetyzm). Wraz z rozwojem tendencji do teoretyzacji historii argument o różnicowaniu nauk na tej podstawie schodzi jednak na dalszy plan<sup>74</sup>. Takiemu stanowisku wtórują także głosy przedstawicieli innych nauk społecznych, m.in. socjologii. Jednym z takich ujęć, zauważających potrzebę teoretyzacji naukowej oraz kompletności podejścia historycznego i politologicznego, jest choćby praca „Wyobrażenia socjologiczne”<sup>75</sup> Charles’a Wrighta Millsa, którą jako przykład mówiący o konieczności rozszerzenia perspektywy badawczej w naukach społecznych o kontekst historyczny przywołuje Paweł Łuczak. Otóż historia jest rozumiana tu jako „jedna z najbardziej teoretycznych dyscyplin humanistycznych”, a historyk jest osobą reprezentującą, a także w pewnym sensie utożsamiającą tzw. „zorganizowaną pamięć rodzaju ludzkiego”<sup>76</sup>. Odpierane przez Millsa zarzutów zwolenników politologicznego podejścia do badań (analityczno-

---

<sup>73</sup> P. Łuczak, *Perspektywa historyczna w analizie politologicznej*, [w:] *Politologia jako nauka? Analiza politologiczna wobec kwestii współczesnego świata*, red. M. Krzysztofik, D. Gauza, Wydaw. Majus, Zielona Góra 2009, s. 189.

<sup>74</sup> A. Modrzejewski, *Miejsce politologii w studiach historycznych...*, s. 139.

<sup>75</sup> Por. C. W. Mills, *Wyobrażenia socjologiczne*, przekł. M. Bucholc, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2007.

<sup>76</sup> Zob. P. Łuczak, *Perspektywa historyczna w analizie politologicznej...*, s. 187.

empirycznego) opierającego się na obiektywnym poszukiwaniu prawdy i formułowaniu ogólnych praw regulujących życie społeczne i polityczne w swoistym „ahistorycznym” ujęciu, obudowane jest stwierdzeniem, iż ów ahistoryzm jest przyczyną badań statycznych, opisujących zamknięte środowiska z perspektywy krótkookresowej<sup>77</sup>. Należy zatem sprzeciwić się jednoznacznie owej „ahistorycznej” wizji w ujęciu badań politologicznych, a wręcz pogłębić obszar historycznych dociekań w ramach politycznych zagadnień mających swe korzenie w przeszłości. Jest to korzystne rozwiązanie z punktu widzenia poszerzenia, obiektywizacji i wzrostu rzetelności naukowej politologicznych dociekań. Nie są to jednak korzyści jedynie jednostronne. Uwydatnienia wymaga również fakt stanowienia przez naukę o polityce podstawy teoretycznej pomocnej historycznemu ujęciu. Owa metoda politologiczna, tworząca i wykorzystująca do badań i analiz określoną siatkę terminologiczną, ułatwia historykom dociekanie prawdy w obrębie zjawisk i procesów politycznych zachodzących na przestrzeni wieków<sup>78</sup>. Często dywagacje natury historycznej i teraźniejszej (historia i politologia) schodzą na płaszczyznę dyskursu promującego określoną wizję zbieżności, rozbieżności i wzajemnej zależności obu podejść, jednak dążąc do obiektywizacji naukowego dialogu opartego na przeciwstawnych zdaniach i opiniach w tej materii należy wystrzegać się praktyk promujących tzw. „oczywistą oczywistość”<sup>79</sup>, czyli prezentujących własną absolutystyczną wizję własnego poglądu, a nie uznających wizji opozycyjnych.

## 2.2. Polityka i polityczność

Wielokrotnie poruszana na łamach niniejszej publikacji kwestia swoistego podobieństwa czy wzajemnej pomocniczości nauki o polityce i historii oraz kwestia podkreślania przez niektórych badaczy problemu odrębności obu nauk (podejścia te – co da się zresztą za-

---

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> W. Żebrowski, *Badanie polityki...*, s. 30; A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 117; A. Modrzejewski, *Miejsce politologii w studiach historycznych...*, s. 139.

<sup>79</sup> Zob. M. Buchowski, *Polskie dyskursy o krwi, ziemi i narodzie*, [w:] *Antropologia polityki i polityka w antropologii*, red. M. Drozd-Piasecka, A. Posern-Zieliński, Wydaw. Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2010, s. 42-43.

uważyć – nie muszą być pojmowane jako przeciwstawne, ale raczej jako komplementarne) skłaniają politologów i historyków do poszukiwania rzeczywistego wymiaru ich wspólnej egzystencji. W literaturze politologicznej dostrzec można, że akcent rozpatrywania procesów i zagadnień politycznych z perspektywy historycznej obejmuje przede wszystkim następujące obszary: geneza, dziedzictwo poszczególnych klas i warstw społecznych, tj. inteligencji, ziemiaństwa, mieszczaństwa, proletariatu; zmienność (ewolucyjna lub rewolucyjna) narodów i państw oraz ich stereotypy; tradycja demokracji szlacheckiej, tolerancji wyznaniowo-etnicznej okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz dylematy z tym związane; jednostki, grupy i podmioty polityczne, które dokonują przeobrażeń społecznych, kulturowych i gospodarczych; źródła konfliktów politycznych, ich przebieg, konsekwencje i poszukiwanie środków zaradczych; przyczyny, przebieg i następstwa zachodzących w czasie i przestrzeni ruchów migracyjnych; rola kobiet w dynamicznie zmieniającym się świecie; tożsamość zbiorowa oraz jednostkowa tzw. euroregionów; fenomen historyczny regionu Europy Środkowej; procesy unifikujące i dezintegrujące przestrzeń polityczną<sup>80</sup>. Katalog ten jest niezwykle szeroki i pojemny. Z zadowoleniem należy zatem przyjmować próby jednoczenia się środowisk historyków i politologów (nierzadko wspieranych przez środowiska socjologiczne, psychologiczne, dziennikarskie, filozoficzne czy ekonomiczno-prawnicze) w pracy na rzecz upowszechniania owego interdyscyplinarnego podejścia do uprawiania nauki, której granice (poza oczywistymi uwarunkowaniami natury metodologicznej i poznawczej) wyznaczają zmiany współczesnego świata. Jedną z takich prób może być wydawanie publikacji (najlepiej periodycznych) gromadzących wokół określonej tematyki specjalistów z różnych dziedzin nauki podejmujących trud badawczy w ramach tzw. „swojej działki” naukowej. Przykładem może być publikacja (praca zbiorowa) Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pt. „Między historią, politologią i medioznawstwem. Wybór problemów” pod redakcją Tadeusza Wallasa wydana w 2010 roku w Poznaniu. Praca ta łączy podejścia historyczne, politologiczne, dziennikarskie i społeczne. W rozdziale dotyczącym historycznych uwarunkowań współczesnych procesów politycznych zna-

---

<sup>80</sup> A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 48.

leżć można artykuły odnoszące się do konkretnego wycinku dziejów mających wpływ na współczesne uwarunkowania polityczne. Wymienić tu trzeba następujące pozycje: „Dawna Litwa w twórczości Henryka Sienkiewicza” Marcelego Kosmana<sup>81</sup>, „Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i jej zbiory” Henryka Ilgiewicza<sup>82</sup>, „Powojenne dylematy stosunków niemiecko-francuskich. Pierwsze ćwierćwiecze” Michała M. Kosmana<sup>83</sup>, „Życie codzienne, obrzędy i wierzenia Łemków na Sądecczyźnie do 1939 roku” Jana Rzońcy<sup>84</sup>, „Dobrze czy źle? Stan badań nad dziejami stosunków czesko-polskich w XIX wieku” Romana Barona<sup>85</sup> oraz „Bogactwo i władza. Ekonomiczne podstawy pozycji elity senatorskiej w starożytnym Rzymie” Marka Żyromskiego<sup>86</sup>. Z racji historyczno-politologicznego charakteru niniejszego opracowania autor wymienił wszystkie artykuły znajdujące się w tej części poznańskiej publikacji. Zakres tematyczny pracy zbiorowej pod redakcją Tadeusza Wallasa obejmuje także inne sfery życia społecznego, które poszczególni autorzy rozpatrują z historycznego punktu widzenia. Są to aspekty dotyczące obecności kobiet w polityce (m.in. „Obraz kobiety w prasie lokalnej na progu transformacji syste-

---

<sup>81</sup> Zob. M. Kosman, *Dawna Litwa w twórczości Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 37-47.

<sup>82</sup> Zob. H. Ilgiewicz, *Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i jej zbiory*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 49-59.

<sup>83</sup> Zob. M. M. Kosman, *Powojenne dylematy stosunków niemiecko-francuskich. Pierwsze ćwierćwiecze*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 61-78.

<sup>84</sup> Zob. J. Rzońca, *Życie codzienne, obrzędy i wierzenia Łemków na Sądecczyźnie do 1939 roku*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 79-92.

<sup>85</sup> Zob. R. Baron, *Dobrze czy źle? Stan badań nad dziejami stosunków czesko-polskich w XIX wieku*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 93-102.

<sup>86</sup> Zob. M. Żyromski, *Bogactwo i władza. Ekonomiczne podstawy pozycji elity senatorskiej w starożytnym Rzymie*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 103-111.

mowej Polski w latach 1989-1991” Ryszarda Kowalczyka<sup>87</sup>), środków masowego przekazu w życiu społecznym (m.in. „Działalność wydawnicza mniejszości narodowych w Niemczech” Izabeli Janickiej<sup>88</sup> czy „Prasa włoska od okresu wyzwolenia do czasów dzisiejszych: krótki excursus historyczny” Andrei F. De Carlo i Beaty Szaroty<sup>89</sup>) oraz problemów życia społecznego (m.in. „Wokół problemu świadomości narodowej Polaka – Europejczyka na progu XXI wieku” Iwony Hofman<sup>90</sup> czy „Transformacja systemowa w Polsce i jej konsekwencje. Przyczynek do oceny” Tadeusza Wallasa<sup>91</sup>). Tego typu przedsięwzięcia odsuwają na dalszy plan dywagacje na temat wyższości jednej dziedziny nauki względem drugiej i uaktywniają badaczy w pracy na rzecz łączenia wyników badań prowadzonych przez politologów i historyków. Podejmowanie trudu łączenia różnych ujęć badawczych, reprezentantów odmiennych dziedzin nauki i różnych pod względem zakresu tematycznego prac naukowych w formie wspólnej monografii czy publikacji zbiorowej wychodzi naprzeciw tendencji do upowszechniania interdyscyplinarnego rozumienia nauk humanistycznych i społecznych oraz stanowi przeciwległy biegun dla tendencji separujących wspomniane ujęcia. Z punktu widzenia autora tego typu zabiegi są konieczne i uzasadnione biorąc pod uwagę w szczególności obecną sytuację nauk społeczno-humanistycznych na rynku kierunków kształcenia chętnie wybieranych przez przyszłych studentów.

Wskazana powyżej wielopłaszczyznowość „hybrydycznych” ujęć historyczno-politologicznych skłania do refleksji naukowej na

---

<sup>87</sup> Zob. R. Kowalczyk, *Obraz kobiety w prasie lokalnej na progu transformacji systemowej Polski w latach 1989-1991*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 143-158.

<sup>88</sup> Zob. I. Janicka, *Działalność wydawnicza mniejszości narodowych w Niemczech*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 247-254.

<sup>89</sup> Zob. A. F. De Carlo, B. Janicka, *Prasa włoska od okresu wyzwolenia do czasów dzisiejszych: krótki excursus historyczny*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 255-273.

<sup>90</sup> Zob. I. Hofman, *Wokół problemu świadomości narodowej Polaka – Europejczyka na progu XXI wieku*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 327-334.

<sup>91</sup> Zob. T. Wallas, *Transformacja systemowa w Polsce i jej konsekwencje. Przyczynek do oceny*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem...*, s. 361-374.

temat samej polityki, życia politycznego, historii tego życia, przestrzeni politycznej, historycznych uwarunkowań zachodzących w niej zjawisk i procesów, czasu w polityce i polityki w czasie. Warto pochylić się nad tymi elementami choćby z uwagi na fakt, iż samo pojęcie polityki (co podkreśla niemal każdy autor opracowania odnoszącego się do tej kategorii) jest określeniem różnorodnym, złożonym, wielowątkowym, wieloaspektowym i definicyjnie zróżnicowanym. Marek Chmaj wskazuje na następujące trendy w definiowaniu pojęcia polityki: sztuka rządzenia państwem, utrzymywania kontaktów z innymi uczestnikami życia politycznego (głównie państwami); nauka lub wiadomości dotyczące określonej sfery życia uznanego za polityczne; zasada, plan, strategia czy taktyka postępowania osób sprawujących realną władzę; sfera działania charakterystyczna dla państwa i jego instytucji; proces podejmowania decyzji; sposób rozwiązywania problemów jednostkowych i zbiorowych<sup>92</sup>. Przyjmując uniwersalną definicję polityki („zespół działań podjętych przez ośrodek decyzyjny, zmierzających do osiągnięcia zamierzonych celów za pomocą odpowiednio dobranych środków”<sup>93</sup>) praktycznie każdą czynność można uznać za polityczną. Ma ona bowiem wszystkie elementy, które definicja powyższa wyszczególnia, a więc ośrodek decyzyjny, określony cel, narzędzia do realizacji celu. W tym kontekście działaniem politycznym byłaby również decyzja o posłaniu dzieci do szkoły, w której ośrodkiem decyzyjnym są rodzice, celem jest zdobycie przez dziecko określonej wiedzy, a narzędziem jest w tym przypadku szkoła i podstawa programowa. W „Słowniku politologii” można wyczytać, iż nie ma powszechnej zgody co do tego, które przejawy ludzkiego życia można uznać za polityczne, a które nie. Wedle feministycznych koncepcji teoretycznych to co jest prywatne, jest też politycznym, zatem cechy polityczności można odnaleźć we wszelkich relacjach zachodzących na płaszczyźnie życia prywatnego (choćby w relacjach pomiędzy kobietą, a mężczyzną). Jest to więc podejście sprzeczne z założeniem o definiowaniu polityki jedynie w wąskim obszarze funkcjonowania rządu i państwa jako cechy charakterystycznej dla rywali-

---

<sup>92</sup> M. Chmaj, *Polityka*, [w:] *Mały leksykon politologiczny*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Wydaw. Morspol, Lublin 1997, s. 236-237.

<sup>93</sup> Tamże, s. 238.

zacji pomiędzy poszczególnymi podmiotami władzy<sup>94</sup>. Jednakże „pogląd współcześnie przeważający mógłby brzmieć: p. [polityka – przy- p. P. Ł.] dotyczy tylko jednostek ludzkich, przynajmniej tych jedno-stek, które potrafią się porozumiewać za pomocą ustalonego zestawu symboli, co pozwala im na formułowanie wypowiedzi, odwoływanie się do zasad i kłótnie z innymi”<sup>95</sup>. Pojęcie przestrzeni politycznej, a więc płaszczyzny, na której rozgrywają się wydarzenia i zachodzą procesy uznane za polityczne, wiąże się nierozzerwalnie z politycznością określonych działań. Od stopnia polityzacji danych działań zależy ich przyporządkowanie do właściwej kategorii zjawisk: politycznych, para-politycznych lub około-politycznych. Ze zjawiskiem politycznym należy kojarzyć określone, bezpośrednie działanie, które w zamyśle ma wywołać skutek o znaczeniu politycznym. Do zjawisk para-politycznych (nazywanych też quasi-politycznymi) zaliczyć można „fenomeny o doniosłości politycznej” (czyli takie, które mają znaczenie polityczne lub wywołują polityczne konsekwencje), „fenomeny o podłożu politycznym” (wywołane są pobudkami, przyczynami politycznymi) i „fenomeny upolitycznione”. Zjawiska około-polityczne natomiast to zjawiska osadzone w sferach ząbających się ze sferą polityki, czyli zarządzaniu, kierowaniu, sądzeniu, które nie są samostannie polityczne<sup>96</sup>. Jak pisze Andrzej Czajkowski: „Pewne zjawiska ze swej natury są polityczna, a inne – również ze swej natury – polityczne nie są. Czasami jednak mogą następować z przyczyn politycznych, mogą wywoływać skutki polityczne, mogą być upolitycznione (...). O ile wydarzenia o doniosłości politycznej są łatwo rozpoznawalne, bowiem ich skutki w społeczeństwie dają się na ogół zauważyć, o tyle przypisywanie komuś działania z pobudek politycznych nie musi odpowiadać rzeczywistości, często nosi charakter zarzutu i zwykle wywołuje sprzeciw”<sup>97</sup>. O uznaniu danego zjawiska za polityczne, upoli-

---

<sup>94</sup> P. Kornobis, *Polityka [politics]*, [w:] *Słownik politologii*, przeł. M. Kornobis, P. Kornobis, K. Wolański, red. B. Walicka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 425-426.

<sup>95</sup> Tamże, s. 426.

<sup>96</sup> A. Czajowski, *Polityczność działań społecznych*, [w:] *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocławskie Wydaw. Naukowe Atla2, Wrocław 2012, s. 71-72.

<sup>97</sup> Tamże, s. 72.



tycznione lub o podłożu politycznym decyduje zatem motyw, przyczyna lub skutek takiego działania.

### **2.3. Zacieranie się różnic pomiędzy ujęciem politologicznym i historycznym**

Wnioskowanie przyczynowo skutkowe w politologii jest jednym z elementów dochodzenia do uogólnień natury teoretycznej. Przyczyna i skutek są terminami poprzedzającymi i następującymi po okresie teraźniejszości, a więc określają przeszłość (wyrażającą się w podejściu historycznym) i przyszłość (wnioskowanie politologiczne). Powraca tu pytanie o precyzyjne wyodrębnienie zakresu czasu, którym objęte zostałyby historia i politologia (o czym autor wspominał już wielokrotnie). Tadeusz Klementewicz w dyskursie politologiczno-historycznym wyróżnia przede wszystkim dwie tendencje, które dominują wśród badaczy. Jedną z nich jest tendencja purystyczna, która zakłada, że cezurą czasową określającą początek okresu będącego podstawą do badań politologicznych jest rok 1945. Dzieje Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej traktowane są zazwyczaj jako „zamknięty odcinek historii społeczeństwa polskiego” (choć jak podaje autor – można opisywać genezę, strukturę gospodarczą i polityczną), a przełom demokratyczny, który nastąpił w roku 1989 stał się cezurą bardziej aktualną. Tadeusz Klementewicz ową tendencję definiuje w sposób następujący: „To stanowisko wyrasta z milczącej przesłanki, że cechą swoistą poznania historycznego – obok niemożności tworzenia źródeł – jest znajomość skutków badanych wydarzeń. Innymi słowy, możliwość posługiwania się czasem historycznym pozwalającym analizować badane fakty tak z perspektywy ich antecedensów, jak i skutków. Dopiero zaś te fakty polityczne, które stały się względnie zamknięte (...) przechodzą we władanie historyków. Dopiero wówczas badacz będzie mógł też zneutralizować swoje zaangażowanie światopoglądowe (aksjologiczne czy ideologiczne). Przeciwstawia się tu polityczna gorącość teraźniejszości – chłodniejszej przeszłości”<sup>98</sup>. Zatem purystyczna tendencja, a więc dążąca do perfekcyjnego i formalnego wytyczenia granicy czasowej pomiędzy historią i nauką o polityce, idzie w parze także z puryfikacją przedmiotu badań (dokładne i precyzyjne krystalizowanie się odrębności przedmiotowej). Remigiusz Rosicki i Wiktor Szewczak twierdzą jednak, że wyodrębnienie się jednolitej, wyłącznej kategorii

---

<sup>98</sup> T. Klementewicz, *Rozumienie polityki...*, s. 96.

zjawisk politycznych nie jest możliwe w sytuacji nierozzerwalnego związku istniejącego pomiędzy sferą polityki oraz innymi sferami życia społecznego i odwoływania się do czynników zewnętrznych podczas jej wyjaśniania<sup>99</sup>. Wyjaśnieniu zasygnalizowanego problemu nie ułatwia też druga z tendencji nazwana przez Tadeusza Klementewicza postawą heroiczną. Wedle założeń tej tendencji badacz zajmujący się terażniejszością wychodzi naprzeciw wszelkim przeszkodom natury czasowej i stara się zachowywać standardy naukowej analizy. Historycy mają bowiem większe możliwości krytycznej analizy rzeczywistości minionej (ale i obecnej) niż choćby politolog nie posiadający wystarczającej wiedzy z zakresu historii, a swoje analizy opierający wyłącznie na aktualnym stanie wiedzy z zakresu wydarzeń bieżących. Zdaniem autora trafnie oddają tę specyfikę następujące słowa: „Przewodnikiem badacza współczesności jest teoria, gdyż historyk czasów najnowszych zaopatrzonej w teorię głębszych warstw rzeczywistości może częściowo obejść się bez dystansu poznawczego, ma bowiem dzięki niej sieć procesów o różnych stadiach rozwoju i zaangażowania zmian społecznych-cywilizacyjnych<sup>100</sup>, technologicznych, świadomościowych...”<sup>101</sup>. Problem przyporządkowania określonej dziedziny życia społecznego miana „politycznej” jest problemem szerokim i wieloaspektowym zarówno jeśli chodzi o cezurę czasową, jak i stronę czysto przedmiotową.

Politologia jako dziedzina nauki zajmująca się przede wszystkim badaniem świata polityki stanowi cenne źródło inspiracji dla młodych badaczy wkraczających na płaszczyznę badań i dociekań politologicznych. Sama polityka, kojarzona głównie z państwem i sprawowaniem władzy politycznej występuje w powszechnym dyskursie publicznym i publicystycznym w charakterze „pojęcia obiegowego”, które powtarzane jest nagminnie, bezrefleksyjnie i z niskim stopniem jego rozumienia<sup>102</sup>. Być może w znacznej mierze wynika to

---

<sup>99</sup> Zob. R. Rosicki, W. Szewczak, *Granice polityki – granice politologii. O budowaniu tożsamości dyscypliny na wspólnocie przedmiotu badań*, [http://www.home.umk.pl/~ptnp/do\\_pobrania/czytelnia/granice\\_polityki\\_granice\\_politologii.pdf](http://www.home.umk.pl/~ptnp/do_pobrania/czytelnia/granice_polityki_granice_politologii.pdf) (dostęp z dnia 16.12.2014r.).

<sup>100</sup> Pisownia oryginalna.

<sup>101</sup> T. Klementewicz, *Rozumienie polityki...*, s. 96.

<sup>102</sup> W. Stankiewicz, *Niektóre problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w*

z faktu upowszechnienia się owego terminu w środowiskach niezwiązanych bezpośrednio ze światem polityki, a więc osób niebędących politykami lub politologami. Autor ma tu na myśli przede wszystkim biernych uczestników życia politycznego, dziennikarzy czy – często (mniej lub bardziej świadomie) wprowadzających swoisty zamęt terminologiczny – doradców, rzeczników prasowych, socjotechników, specjalistów od propagandy, reklamy i marketingu politycznego... czyli osób, które posługują się językiem polityki, który z kolei nie jest sam w sobie (subiektywnie i obiektywnie rzecz biorąc) terminem jednorodnym<sup>103</sup>. Często w literaturze przedmiotu podkreśla się złożoność nauki o polityce, pluralistyczne do niej podejście czy jej „wieloparadygmatyczność”. Sama teoria politologiczna również jest systemem złożonym z założeń, pojęć i określonych praw<sup>104</sup>. Wspomniana powyżej pauperyzacja języka polityki<sup>105</sup>, jego upowszechnienie i rozmycie się znaczenia terminu polityka w dyskursie publicznym negatywnie wpływa na konstruowanie teorii naukowych. Wiąże się to z przekonaniem, że politologiem może być każdy kto mówi o polityce. Jest to poważne wykroczenie, ponieważ tego typu spłylenie rangi naukowej politologów i brak odwoływania się do standardów teoretycznych i metodologicznych może powodować narastanie trudności w procesie ciągłego konstytuowania się polskiej politologii jako samodzielnej dziedziny nauki oraz pogłębianie się widocznego w ciągu kilku ostat-

---

*Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 57.

<sup>103</sup> Z. Blok, *Język polityki i język politologii jako przedmiot badań politologii empirycznej*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 49.

<sup>104</sup> B. Krauz-Mozer, *Teoretyzowanie w politologii u progu XXI wieku*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 45.

<sup>105</sup> Język polityki jest często mylony i wręcz utożsamiany z językiem politologicznym. W procesie edukacji politycznej zachodzącej poprzez środki masowego przekazu, szkolnictwo różnych szczebli i wreszcie środowisko rodzinne następuje wzajemne przenikanie się języka polityki i języka politologicznego, co w znacznej mierze zależy od jakości owego systemu i nowoczesności języka politologicznego. Z. Blok, *Język polityki i język politologii...*, s. 50.

nich lat kryzysu (czy choćby załamania się) statusu politologii w katalogu kierunków akademickiego kształcenia. Politologia zajmuje się badaniem procesów i zjawisk politycznych, które ulegają różnorodnym przeobrażeniom, są wewnętrznie złożone i często nie podlegają jednorodnej klasyfikacji. Różnorodność w tym kontekście powoduje, że nauka ta jest postrzegana jako zajmująca się wszystkim, a w myśl powiedzenia: „jeśli coś jest od wszystkiego, to jest do niczego” – traci na swej atrakcyjności zarówno wśród potencjalnych studentów, jak i dla opinii publicznej, podsycanej informacjami o urosłym do rangi stereotypu politologu-bezrobotnym.

Akcent tej części niniejszego opracowania pada jednak na kwestię politologii w dyskursie naukowym i praktyce badawczej. Wielokrotnie poruszany tu aspekt wielu płaszczyzn, którymi zajmują się nauka o polityce – również w kontekście subsydiarności z historycznym podejściem badawczym – i wiążących się z tym trudności z akceptacją jej odrębności metodologicznej są problematyczne również z innego względu. Chodzi tu mianowicie o problem zdolności poznawczych w obrębie badanego zjawiska czy procesu. Dotyczy to nie tylko politologów, ale też innych przedstawicieli nauk społecznych. Podkreślenia wymaga fakt znacznego przyrostu wiedzy i zalewu informacyjnego towarzyszących procesowi gromadzenia materiału oraz analizy zgromadzonych danych. Adam Gwiazda stwierdza, że w naukach społecznych „(...) wiele sytuacji, zjawisk i procesów jest trudnych do rozpoznania i analizy. Wynika to z ogromnej ich złożoności, niemożności dedukcji odnośnie całościowego obrazu danego zjawiska czy procesu na podstawie analizy tylko poszczególnych „wycinków” czy fragmentów oraz ich chaotyczności. Badaczom (...) trudno jest wyodrębnić procesy prowadzące do określonego ładu jak również i te, które prowadzą do bezładu”<sup>106</sup>. Potęgowaniu tej trudności sprzyja bez wątpienia nieostrość linii rozgraniczającej poszczególne nauki społeczne i wspomniana powyżej zmienność oraz trudny do opanowania potok nowych zjawisk i wydarzeń politycznych<sup>107</sup>. Oczywiście złożoność i wielość zagadnień, które w swej analizie podejmują politolodzy jedynie w pewnym stopniu wypływa z niewątpliwie szerokiego zakresu tematycznego politologii jako nauki. Zdaniem autora większe znacze-

---

<sup>106</sup> A. Gwiazda, *Ambiwalentne podejście do badań...*, s. 167.

<sup>107</sup> C. Mojsiewicz, *Od polityki do politologii...*, s. 338.

nie w tym przypadku ma zawiałość, złoŹoność, wieloaspektowość, dynamizm i nieprzewidywalność zjawisk rządzących współczesnym światem. Paradoksalnie ów problem, który uwidacznia się najczęściej w debatach i opiniach na temat nauk społecznych, dotyczy (ze zmiennym nasileniem i różnym rozłożeniem akcentów waŹności) również innych nauk. Dlatego teŹ częstokroć spotkać się można ze zdaniem o braku uniwersalnej metody kompleksowego zbadania dynamicznie zachodzących przemian współczesnego świata, w tym również polityki. Najlepszym rozwiązaniem, na które zwraca uwagę wielu współczesnych politologów, jest w tej sytuacji stosowanie metody systemowej (choć oczywiście nie wszystkie zjawiska i procesy można objąć tą metodą). Wedle jej załoŹeń „zjawisk i procesów politycznych nie rozpatruje się w izolacji, lecz w kontekście całego, szeroko pojętego systemu politycznego. Skoordynowane elementy tego systemu są zarówno zależne od siebie, jak teŹ od całości systemu. Uwzględnia się tu teŹ warunki i otoczenie w jakim system polityczny funkcjonuje. Szuka się źródeł przekształceń, zdolności samosterowania oraz oddziaływania na otoczenie”<sup>108</sup>. Jednak do rozpatrywania zagadnień politycznych o szerokim kontekście problemowym niezbędne jest ujęcie makrosystemowe, które nakazuje koncentrować się na systemie jako zwartej całości, co niekiedy ma być swoistą receptą na kwestie metodologiczne w powyższym temacie. Adam Gwiazda powołując się na Frithofa Capry podaje, że myślenie systemowe nie skupia się na poszczególnych elementach systemu, ale na jego całości, natomiast głównym powodem deformacji badawczej jest właśnie „rozcłonkowanie w procesie badawczym danego systemu na odizolowane od siebie elementy”<sup>109</sup>. Niezależnie jednak od przyjętej koncepcji systemowej (w skali mikro lub makro) istnieją opinie na temat poznawczego charakteru metody systemowej odmienne od tej przyjętej przez Frithofa Capry. Katarzyna Kamińska stwierdza bowiem, iż „(...) dokładne poznanie wszystkich powiązań występujących w systemie i jego otoczeniu nie gwarantuje poprawnego udzielenia odpowiedzi na pytanie, jakie będą rzeczywiste efekty badanych zależności”<sup>110</sup>. W

---

<sup>108</sup> W. Źebrowski, *Badanie polityki...*, s. 30.

<sup>109</sup> A. Gwiazda, *Ambiwalentne podejście do badań...*, s. 167-168.

<sup>110</sup> K. Kamińska, *Dobór elementów podlegających analizie systemowej jako problem badawczy*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politolo-*

głównej mierze tego typu założenia opierają się na podstawowych cechach, które determinują funkcjonowanie każdego systemu (w typ przypadku systemu politycznego), czyli ujmowaniu systemu jako zbioru wielu różnorodnych elementów powiązanych ze sobą różnorodnymi zależnościami tworzącymi określoną strukturę całego systemu i wspieranych przez dwustronne oddziaływanie systemu z jego otoczeniem zewnętrznym poprzez „wejścia” i „wyjścia” („konwersja wewnętrzny systemowa”)<sup>111</sup>. Należy zatem wyrazić daleko idącą ostrożność w konstruowaniu teorii na temat wyłączności analizy makrosystemowej w poznaniu naukowym. Im więcej bowiem elementów powiązanych ze sobą w danym systemie tym więcej zmiennych, zależności i nowych źródeł konfliktogennych wpływających negatywnie na stabilność systemu i przewidywalność jego transformacji. Za Katarzyną Kamińską można powtórzyć: „(...) przeważa skłonność do ciągłych prób adaptacji do zmieniających się warunków wewnątrz i na zewnątrz systemu politycznego. (...) elementy są ze sobą wzajemnie powiązane, a człowiek (...) reaguje na te zmiany próbując się do nich dopasować lub je zanegować. Siły psychologiczne kształtowane są przez zewnętrzne warunki życia, ale posiadają też własny dynamizm”<sup>112</sup>. Ów wewnętrzny dynamizm powoduje swoiste deformacje, ale nie należy zapominać o tym, że każdy system jest sam w sobie częścią innego, jeszcze bardziej złożonego i skomplikowanego systemu. Może spowodować to u badacza pewnego rodzaju zagubienie i rozproszenie<sup>113</sup> spowodowane natłokiem informacji i zmiennych w obrębie kilku powiązanych ze sobą systemów, nie wspominając o deformacjach natury poznawczej. Tak więc podstawową rzeczą, o której należą pamiętać podczas politologicznych (społecznych) dociekań natury systemowej jest umiejętny dobór elementów trafnie odzwierciedlających oblicze badanego systemu<sup>114</sup>.

---

*gii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, 107.

<sup>111</sup> M. Chmaj, *System polityczny*, [[w:]] *Mały leksykon politologiczny*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Wydaw. Morpol, Lublin 1997, s. 341.

<sup>112</sup> K. Kamińska, *Dobór elementów podlegających analizie...*, s. 108.

<sup>113</sup> A. Gwiazda, *Ambiwalentne podejście do badań...*, s. 168.

<sup>114</sup> K. Kamińska, *Dobór elementów podlegających analizie...*, s. 108.

### 3. Pomiedzy refleksją a przyszłością

#### 3.1. Zmiana na poziomie dyskursu – politologia a zjawisko poprawności politycznej

Zasygnalizowane powyżej determinanty badania świata polityki i zawilości natury terminologicznej oraz teoretycznej mogą okazać się pomocne w konstruowaniu nowych ujęć teoretycznych (co bardziej istotne w kontekście utylitarystycznych oraz komercyjnych wymogów stawianych współcześnie naukom humanistycznym i społecznym) oraz podejść czysto praktycznych. Obserwacja środowisk politologicznych w Polsce pozwala na wysnuć ogólne stwierdzenie, iż swoisty teoryzm w naukach społecznych jest nurtem w dalszym ciągu przeważającym nad potęgowanym przez ateoryzm pragmatyzmem. Zapewne odpowiedź na pytanie o kierunek, w którym zamierają zmierzać politolodzy i o charakter drogi, po której kroczą i będą kroczyć uprawiając naukę dadzą ewentualne szczegółowe badania przeprowadzone w środowiskach nauki uwzględniające podział na poszczególne dziedziny i dyscypliny kształcenia. Widoczny przełom w badaniach spowodowany zmianami cywilizacyjnymi i techniczno-informatycznymi doprowadził również do zmian mentalnych, co zauważyć można na przykładzie podejść badawczych grona profesorów (reprezentantów tzw. „starej szkoły” politologicznej) oraz części doktorów i doktorantów, którzy i zauważając zachodzące dynamicznie zmiany również na polu rzeczywistości politycznej próbują sprostać wymogom stawianym im przez współczesność i prognozy dotyczące przyszłości. Znaczna część młodszego pokolenia politologów (choć nadal nieprzeważająca) skłania się do podejmowania badań nie tyle historyczno-politologicznych, co związanych z marketingiem wyborczym, reklamą polityczną, lobbingiem politycznym, sztuką perswazji, przywództwem politycznym, zarządzaniem zasobami ludzkimi w polityce, stosunkami politycznymi na linii Stany Zjednoczone – Europa – Bliski Wschód, stabilnością militarną i gospodarczą w regionie, rozwojem i reakcją na odradzające się tendencje ultralewicowe i ultrapravicowe, społeczeństwem obywatelskim, partycypacją polityczną, kulturą polityczną itd.<sup>115</sup>. Nastawienie na praktyczną możliwość wykorzystania wiedzy jakiej dostarcza nauka o polityce jest jednym z pożądanym wymo-

---

<sup>115</sup> Zob. C. Mojsiewicz, *Od polityki do politologii...*, s. 265, 270.

gów stawianych tej nauce przez wybitnych polskich politologów, do których zalicza się zwłaszcza prof. Czesław Mojsiewicz. Przez lata swej działalności ów autor w szeregu referatów zwracał uwagę m.in. na edukację politologiczną młodego pokolenia, rolę politologii w procesie zmian ustrojowych w Polsce, problematykę kadrową i programową polskich uczelni politologicznych, aktualność problemów badawczych w politologii i stosunkach międzynarodowych, badania dotyczące kultury politycznej, edukację polityczną całego społeczeństwa, propagandę polityczną, nacjonalizm jako istotny problem badawczy dla politologów, stosunki pomiędzy Zachodem i Wschodem oraz poziom kultury i moralności współczesnego mu środowiska naukowego<sup>116</sup>. Szczególnie ostatnie z wymienionych zagadnień może stanowić niezwykle ciekawe pole do naukowych rozważań na temat samego środowiska kadrowego współczesnej polskiej politologii.

Zanim jednak poruszona tu zostanie kwestia kadry naukowej i programów kształcenia politologów, a także przyszłości nauki o polityce, należy pochylić się nad „podłożem” społecznym i politycznym dla dalszego rozwoju tej nauki w Polsce. Trudno jest przewidzieć tempo rozwoju (raczej nie przewiduje się całkowitego zaniku tej dyscypliny kształcenia w środowisku akademickim) nauki o polityce w Polsce, szczególnie w obliczu chwilowego odejścia studentów od podążania drogą politologiczną w swym kształceniu, a przerzucenia swoich naukowych preferencji na popularne ostatnimi czasy kierunki związane z bezpieczeństwem narodowym, bezpieczeństwem międzynarodowym i terroryzmem. Nierzadko zdarza się tak, że rozpoczynając rok akademicki trudno jest ukonstytuować uczelnię grupę studentów politologii pierwszego roku, a na tym samym wydziale wygórowane „limity”, przewidujące przyjęcie na pierwszy rok studiów bezpieczeństwa narodowego do trzystu osób, okazują się zbyt niskie (mowa o studiach stacjonarnych – sic!), a sale wykładowo-ćwiczeniowe dosłownie pękają w szwach<sup>117</sup>. Oczywiście biorąc pod uwagę politykę prowadzoną przez uczelnie zarówno prywatne, jak i publiczne oraz elementy związane z zarządzaniem placówkami szkol-

---

<sup>116</sup> Zob. tamże, s. 197-208, 242-246, 257-261, 266-271, 301-321, 327-330, 343-362, 372-378, 379-395, 442-457.

<sup>117</sup> Jest to przykład sytuacji Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w roku akademickim 2014/2015.



nictwa wyższego w obliczu wspomnianej już „nagonki” na kierunki społeczne i humanistyczne, tego typu sytuacje są zrozumiałe. W pewnym stopniu zrozumiałe jest także zainteresowanie studentów stosunkowo nowym nurtem kształcenia na wydziałach politologicznych i dziennikarskich, jakim jest właśnie bezpieczeństwo narodowe, tym bardziej, że pomaturalna młodzież nierzadko kieruje się w swych wyborach aktualnym trendem i aktualnością zachodzących w przestrzeni społeczno-politycznej wydarzeń i zmian, a tych związanych z bezpieczeństwem i jego zagrożeniami obecnie nie brakuje.

Wracając jednak do politologii, zakres problemów jakimi w Polsce zaczęto zajmować się w charakterze naukowym znacznie rozszerzył się po przełomowym 1989 roku. Od tej pory w sposób nieskrępowany postępowała moda na kształcenie politologiczne. Samo komentowanie wydarzeń politycznych po roku 1989 stało się powszechnym zwyczajem<sup>118</sup>. Jeśli chodzi o naukę to ujawniły się w tym czasie trzy tendencje, na które wskazuje Andrzej Jan Chodubski: „1. Rozwiązać wszystkie placówki politologiczne, wyeliminować ze szkolnictwa wyższego edukację przedmiotu *nauka o polityce*, a następnie budować nową politologię; 2. Kontynuować działalność naukową i dydaktyczną, dostosowując się do nowych warunków ustrojowych i międzynarodowych; 3. Odrzucić tematykę badawczą i programy edukacyjne nieprzydatne w warunkach państwa demokratycznego, przyjąć międzynarodowe standardy politologii i rozwijać je w polskich warunkach”<sup>119</sup>. Restrukturyzacja systemu kształcenia, umiędzynarodowienie problematyki politologicznej oraz zwrot ku demokratycznym standardom w procesie nauczania i prowadzenia badań naukowych, które były wynikiem procesu transformacji ustrojowej i wiązały się z naturalną aktualizacją dotychczasowych struktur, miały w konsekwencji spowodować zwrócenie uwagi środowiska naukowego na rozwój inteligencji i poszerzenie się zakresu posiadanych umiejętności u adeptów politologii, ale także na innowacyjność podejmowanych wyzwań<sup>120</sup>. Poza definiowaniem ewolucyjnie zmieniającego się języka i znaczenia polityki we współczesnym świecie oraz poruszaniem się wokół problematyki szeroko i wąsko pojętej władzy dzi-

---

<sup>118</sup> J. R. Sielezin, *Badania źródłoznawcze w politologii...*, s. 49.

<sup>119</sup> A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 44.

<sup>120</sup> Tamże.

siejszy politolog winien także zwracać uwagę i aktywnie uczestniczyć w badaniu, komentowaniu oraz tłumaczeniu procesów i zjawisk politycznych zachodzących „tu i teraz” dla lepszego ich zrozumienia mającego odzwierciedlenie w prognozach krótko- i długoterminowych.

Pojęcie lobbingu, grup interesu, wpływu społecznego, zaangażowanie obywatelskie, nowi formalni i nieformalni uczestnicy życia politycznego, zagadnienia związane z reklamą polityczną, kreacją wizerunku, przywództwem politycznym, manipulacją wyborczą i korupcją elit politycznych, demokracja liberalna i jej nowe oblicze w kontekście kryzysu wartości jednoczącej się (integrującej) Europy, suwerenność zewnętrzna państwa w obliczu zagrożenia konfliktami w sąsiednich państwach, rejonie Bliskiego Wschodu, obszarze „ponadkontynentalnym” i międzynarodowym terroryzmem rozwijającym się głównie na tle religijnym, kwestie migracji zarobkowej i uchodźczej, wzrost znaczenia regionalizmu i globalizmu... to tylko kropla w morzu szczegółowych zagadnień współczesnej politologii, która aby przetrwać, musi reagować na zachodzące w tych obszarach zmiany i podążać za informatyczno-technologicznymi innowacjami, które nierzadko determinują ich zachodzenie. Szttywne i ogólnikowe poruszanie się w obrębie pojęć demokracji, integracji europejskiej, edukacji politycznej społeczeństwa, władzy i polityki<sup>121</sup> dzisiaj wydaje się być już niewystarczające.

Ważnym polem do naukowej refleksji, dyskusji i badań politologicznych jest także poziom eskalacji zjawiska politycznej poprawności (*political correctness*, „polit-poprawność”), która poprzez swą funkcję cenzurowania przekazów społecznych i politycznych, pełni rolę „ideologii” ustanawiającej standardy „jedynej słuszności” i jej braku w działalności publicznej różnorodnych podmiotów. Naukowy spór wokół politycznej poprawności wzmaga się najczęściej w obliczu podnoszenia przez część społeczeństwa lub określoną grupę polityczną postulatów przyznawania pewnym środowiskom określonych praw i przywilejów ze względu na ich dyskryminację (rzekomą

---

<sup>121</sup> W. Stankiewicz, *Niektóre problemy badawcze...*, s. 55-56. Szerokie ujęcie badań politologicznych, idąc wraz z ideą współdziałania politologii i historii z socjologią, prawem, filozofią, ekonomią, psychologią, geografiami, teorią organizacji, demografią czy nauką o cywilizacji, powinno zatem obejmować... Zob. A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 49-67.

lub realną) będącą źródłem wykluczenia społecznego, kulturowego lub politycznego. Nierzadko owo wykluczenie *de facto* dotyka tych, którzy są stroną „dyskryminującą”, sprzeciwiającą się próbom ideologicznej, czy też światopoglądowej ekspansji grup „dyskryminowanych”. Kwestia tolerancji z tym związana i różne jej ujęcia (prawidłowe oraz fałszywe) bazujące na kluczowych opiniach o „cierpliwym znoszeniu określonych zachowań i poglądów” bądź „biernej, bezkrytycznej akceptacji tychże postaw i poglądów” będą istotnymi elementami analizy politologicznej w powyższym temacie i badanymi w oparciu o interdyscyplinarną wiedzę z zakresu socjologii polityki, psychologii polityki oraz etyki w polityce<sup>122</sup>. O doniosłości znaczenia zjawiska, czy też „ideologii” politycznej poprawności dla rozwoju nauk o polityce świadczą chociażby prace naukowe z zakresu tej dziedziny, a mianowicie następujące, wybrane pozycje: „>>Polityczna poprawność<< w III Rzeczypospolitej”<sup>123</sup> Jadwigi Witek i Zbigniewa Żmigrodzkiego, praca zbiorowa „Poprawność polityczna – równość czy wolność?”<sup>124</sup> pod redakcją Ryszarda Stefańskiego czy „Pułapki poprawności politycznej”<sup>125</sup> Moniki Kacprzak. Problem politycznej poprawności jest problemem interdyscyplinarnym. Zakres badania tego zjawiska obejmuje nie tylko politologię, ale także medioznawstwo czy dziennikarstwo. Każda z tych dyscyplin skupia się w znacznej mierze na kwestiach interpretacyjnych, które rodzi przekaz konstruowany wedle „zasad” polit-poprawności. Jak podaje Alicja Jaskiernia, przekaz ten „nie ukazuje obrazu sprzecznego z rzeczywistością, ale w jej opisie tak rozkłada akcenty lub dobiera słownictwo, że ostatecznie może to być klasyfikowane jako >>zakłamywanie<< rze-

---

<sup>122</sup> Szerzej na ten temat: J. Sztaba, *Etyka w polityce*, [w:] *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, red. R. Stefański, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń-Kielce 2007, s. 162-171.

<sup>123</sup> Zob. J. Witek, Z. Żmigrodzki, „*Polityczna poprawność*” w *III Rzeczypospolitej*, Polskie Wydaw. Encyklopedyczne, Radom 2003.

<sup>124</sup> Zob. *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, red. R. Stefański, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń-Kielce 2007.

<sup>125</sup> Zob. M. Kacprzak, *Pułapki poprawności politycznej*, Wydaw. von Borowiecky, Radzymin 2012.

czywistości”<sup>126</sup>. Unaoczniony tu kłopot związany ze swoistym zniekształceniem wolności słowa, do czego prowadzi poprawność polityczna zdaniem jej krytyków, za sprawą godzenia w wartość dla systemu demokratycznego kluczową i niezbędną, jest istotnym elementem politologicznej analizy w temacie standardów określających to co jest prawdą, a co nią nie jest, jasno rozróżniających podejście subiektywne od obiektywnego oraz świadczących o działaniu odpowiedzialnym lub takim, które jest odpowiedzialności pozbawione<sup>127</sup>. Badania w tym zakresie są o tyle istotne, co na swój sposób niebezpieczne dla rzetelności, obiektywizmu i naukowej jednoznaczności definiowanych pojęć. Oczywiście wieloznaczność określonych pojęć jest czymś normalnym i jak najbardziej dopuszczalnym, ale w przypadku stosowania zasad wyznaczanych przez poprawność polityczną zmianie, redefinicji oraz odwróceniu znaczenia ulegają wartości, które jak wydawałoby się nie podlegają dyskusji<sup>128</sup>. Występuje bowiem zasadnicza różnica pomiędzy wieloznacznością pojęcia, a jego przeciwieństwem lub zaprzeczeniem.

### 3.2. Aksjologia świata polityki

Zajmowanie się przez politologów tego typu problematyką (odnoszącą się do aksjologicznych sfer świata polityki) niesie ze sobą zmianę akcentów badawczych z podejścia czysto empiryczno-analitycznego na podejście hermeneutyczno-humanistyczne<sup>129</sup>, a więc podkreślające charakterystyczną dla końca ubiegłej dekady tendencję do teoretyzowania, koncentrację na „procesowym charakterze życia społecznego”, uwzględnianie znaczenia tradycji dla tworzonych krót-

---

<sup>126</sup> A. Jaskiernia, *Polityczna poprawność a profesjonalizm mediów masowych*, [w:] *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, red. R. Stefański, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń-Kielce 2007, s. 176.

<sup>127</sup> Tamże, s. 176-177.

<sup>128</sup> Mowa tu m.in. o zastępowaniu słów [w:] „aborcja”, „degrengolada obyczajowa”, „oszust”, „narodowiec”, „biały człowiek” słowami: „obrona wolności kobiet”, „swoboda obyczajowa”, „człowiek zaradny”, „faszysta”, „kulturowy opresor”. J. Witek, Z. Żmigrodzki, *„Polityczna poprawność” ...*, s. 25.

<sup>129</sup> G. Cimek, *Wartości w poznawaniu zjawisk i procesów politycznych*, [w:] *Politologia jako nauka? Analiza politologiczna wobec kwestii współczesnego świata*, red. M. Krzysztofik, D. Gauza, Wydaw. Majus, Zielona Góra 2009, s. 40.

ko- i długofalowych rozwiązań politycznych, wzrost roli przywódców ruchów społecznych i politycznych w „tworzeniu” historii, porzucenie zajmowania się problematyką instytucjonalno-organizacyjną na rzecz problematyki aksjologicznej związanej z kulturą, mentalnością zbiorową i systemem uznawanych w społeczeństwie wartości<sup>130</sup>. Artykułowany współcześnie problem wartości w polityce i co za tym idzie – w politologii, został zauważony znacznie wcześniej niż mogłoby się wydawać. Pod koniec ubiegłego tysiąclecia wartości życia społeczno-politycznego wpisywano do postulowanych programów kształcenia politologów na studiach wyższych. Treści te dotyczyły kształcenia w zakresie aksjologii demokracji (parlamentaryzm, pluralizm polityczny, kulturalny, ideologiczny, religijny, gospodarczy, opinia publiczna, rokowania i kompromisy), wolności życia religijnego i ekumenizmu, praw człowieka i relacji na linii jednostka-społeczeństwo, współpracy i konfliktów międzyludzkich i między państwowych, tolerancji i solidarności zbiorowej oraz poziomu suwerenności i wagi interesów narodowych<sup>131</sup>. Znamienne jest też to, że z kategorią politologiczną jaką jest państwo wiąże się też często jej „aksjologiczny syndrom”, który w politologicznym dyskursie zwany jest racją stanu, będącą konglomeratem takich wartości, jak m.in.: niepodległość państwa, integralność terytorialna, nienaruszalność granic, konstytucyjny porządek ustrojowy państwa, jego bezpieczeństwo oraz rozwój społeczno-ekonomiczny<sup>132</sup>. Katalog ten dotyczy jednak państwa jako swoistej instytucji, natomiast wartości przypisane narodowi, społeczeństwu czy

---

<sup>130</sup> Por. Tamże, s. 41-42; A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych...*, s. 10-12.

<sup>131</sup> Zob. *Projekt programu „Nauka o polityce” dla uczelni w Europie, rozestany do szkół wyższych w Polsce*. C. Mojsiewicz, *Rozmowy o polskiej politologii...*, s. 114.

<sup>132</sup> E. Ponczek, *Z myślą o integralnej refleksji teoretycznej w kwestii polityki historycznej*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 276. O definicyjnych i znaczeniowych różnicach aksjologicznych terminów racji stanu i interesu narodowego autor niniejszej części opracowania pisze w artykule: P. Łubiński, *Komunikacyjny kontekst bezpieczeństwa. Interes narodowy w przekazie medialnym Ruchu Narodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo współczesnego świata. Historia, wyzwania, konflikty zbrojne*, red. J. Karwat, Wydaw. Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Usług, Poznań 2015, s. 235-247.

poszczególnym jednostkom to artykułowane wartości polityczne, zachowania polityczne (m.in. problemy związane z wyborami), sfera instrumentarium działań politycznych i rzeczywiste oraz deklarowane motywy podejmowania tych działań<sup>133</sup>. Nierzadko niejednoznaczność i wzajemne przenikanie się znaczenia racji stanu i interesu narodowego prowadzi do pewnego chaosu terminologicznego, który prowadzi z jednej strony do definiowania racji stanu w kategorii wyższości instytucji państwa nad interesami partyjnymi, sojuszy dających państwu poczucie bezpieczeństwa oraz przeciwdziałania różnorodnym patologiom (m.in. korupcji i populizmu)<sup>134</sup>, a interesów narodowych w kategorii znacznie szerszej (sic!) – charakterystycznej dla państwa (interesy żywotne), narodu (interesy ważne) i stosunków międzynarodowych (interesy istotne)<sup>135</sup>. Zważywszy na fakt, że owe kategorie w dyskursie państwowym i narodowym wzajemnie się przenikają i uzupełniają, dywagacje w powyższym temacie są elementem godnym politologicznej analizy.

Badania naukowe w dyscyplinie nauk o polityce powinny odnosić się także do zachowań i postaw politycznych mających często odzwierciedlenie w kulturze osobistej poszczególnych aktorów sceny parlamentarnej i pozaparlamentarnej oraz samej kulturze politycznej. Kultura polityczna jako „całokształt wartości, norm i reguł zachowania, utrwalonych w świadomości podmiotów biorących udział w działaniach politycznych<sup>136</sup>” lub inaczej „postawy, przekonania i wartości będące podstawą działania danego systemu politycznego”<sup>137</sup> jest pojęciem trudno dostrzegalnym w powszechnym dyskursie publicznym. Nie zmienia to jednak faktu, iż kultura polityczna pełni istotną rolę w procesie kształtowania się społeczeństw rozwiniętych i/lub rozwijających się. Proces ten zachodzi na płaszczyźnie instytucjonalnej zarówno jeśli chodzi o rodzinę, szkołę, organizacje o profilu społecznym lub politycznym, jak i przedstawicielski system organizujący społeczeń-

---

<sup>133</sup> C. Mojsiewicz, *Rozmowy o polskiej politologii...*, s. 118.

<sup>134</sup> K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 21.

<sup>135</sup> Zob. P. Łubiński, *Komunikacyjny kontekst bezpieczeństwa...*, s. 237-239.

<sup>136</sup> M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki...*, s. 102.

<sup>137</sup> P. Kornobis, *Kultura polityczna [political culture]*, [w:] *Słownik politologii*, przeł. M. Kornobis, P. Kornobis, K. Wolański, red. B. Walicka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 279.

stwo. Jak piszą Marek Chmaj i Marek Żmigrodzki: „Z jednej strony w ramach instytucjonalnego zorganizowania społeczeństwa odbywa się proces tworzenia społecznej świadomości, z drugiej zaś – proces formowania się świadomości, nauki życia w określonej zbiorowości”<sup>138</sup>. Niski poziom owej świadomości w społeczeństwie nie będzie jednak sprzyjał rozwojowi kultury politycznej oraz wiedzy na jej temat. Upowszechnianiem wiedzy w tym zakresie powinna zająć się właśnie politologia – nauka, która uświadamiając jednostkom i całym społeczeństwom ich aktywną rolę w procesie funkcjonowania i kształtowania instytucji systemu politycznego, wskazuje na swoistą wychowawczą funkcję tychże instytucji oraz możliwość realizacji podmiotowości politycznej jednostek w ramach systemu politycznego<sup>139</sup>. Adam Hołub zaznacza, że owo uświadamianie społeczeństwa, które z kolei jest też jednym z nieodłącznych elementów kultury politycznej, nie stanowi jedyne go czynnika wyróżniającego ten typ kultury spośród innych. Nie zagłębiając się w różnorodność teoretycznych ujęć kultury politycznej należy stwierdzić, iż wspomniany autor, zauważając kształtowanie się dwustronnych relacji zaangażowanego społeczeństwa i instytucji władzy w ramach kultury politycznej państwa, definiuje ją jako obszar zawierający „normy, wartości i wzory zachowań przyswojone przez jednostkę i zbiorowości – uczestników systemu, jak i postawy tych podmiotów wobec politycznej rzeczywistości”<sup>140</sup>. Ujęcie to pozwala na całościowe określenie sfery kultury politycznej obejmującej zarówno kulturę polityczną rządzących i rządzonych, jak i wyodrębnienie subkultur politycznych, co podkreśla rolę kultury politycznej w społeczeństwie i przestrzeni politycznej<sup>141</sup>. Współcześnie można odnieść wrażenie, że często autorzy badający sferę polityki decydują się właśnie na badania poświęcone poszczególnym subkulturom politycznym, a więc określonym grupom regionalnym czy etnicznym, które posiadają własny zestaw wartości, norm, postaw i zachowań dla nich charakterystycznych (wynikać to może w znacznej mierze z zain-

---

<sup>138</sup> M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki...*, s. 109.

<sup>139</sup> Tamże.

<sup>140</sup> A. Hołub, *Kultura polityczna*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2005, s. 162.

<sup>141</sup> Zob. *Propozycja programu „Wprowadzenie do nauki o polityce” dla szkół wyższych*. C. Mojsiewicz, *Rozmowy o polskiej politologii...*, s. 118.

teresowania naukowców podejściem antropologicznym w badaniu świata polityki). Obecnie obserwuje się wzmożoną aktywność politologiczną w kierunku zajmowania się kulturą polityczną elit<sup>142</sup> (głównie parlamentarnych), co związane jest w znacznym stopniu z personalizowaniem się polityki i rozwojem badań nad przywództwem politycznym<sup>143</sup>.

Pozostając w nurcie kultury politycznej polskich elit należy zaznaczyć, że od roku 1989, pomimo głębokich zmian politycznych, pewne akcenty w badaniach politologicznych w dalszym ciągu zajmują wysoką pozycję w hierarchii zagadnień podejmowanych przez badaczy. Jeśli chodzi o pozytywnie rozumiane uwarunkowania działalności polskich elit politycznych od początku procesu transformacji wymienia się m.in.: podejmowanie starań na rzecz upowszechniania i wdrażania rozwiązań podtrzymujących i wspierających ideę demokratycznego państwa prawa oraz demokratycznego modelu społeczeństwa obywatelskiego, popieranie rozwiązywania problemów i konfliktów społeczno-politycznych w oparciu o prawidłowo funkcjonujące instytucje parlamentarne i zasadę praworządności oraz przeciwdziałanie tendencjom odśrodkowym o wydźwięku antydemokratycznym i antyreformatorskim, a sprzyjanie metodom pokojowego rozstrzygania sporów i konfliktów politycznych na drodze parlamentarnej, mediacji, negocjacji i kompromisu<sup>144</sup>. W dalszym ciągu niedostatecznym powodzeniem cieszą się badania politologiczne dotyczące zjawisk tak powszechnych jak choćby niski poziom politycznej świadomości społeczeństwa polskiego, bierność polityczna, znużenie polityką, niechęć do zaangażowania politycznego i co za tym idzie niski poziom frekwencji wyborczej w wyborach do organów przedstawicielskich oraz badania poświęcone współczesnym przejawom nacjonalizmów i innych ideologii, które zdaniem Czesława Mojsiewicza mają niekorzystny wpływ na stan kultury politycznej, która „zakłada tolerancję, dialog i dążenie do kompromisów. Zamiast pluralizmu – dążność do monopolu, jedynej prawdy i racji, występują przejawy demagogii i

---

<sup>142</sup> P. Kornobis, *Kultura polityczna [political culture]...*, s. 279.

<sup>143</sup> Zob. M. Hartliński, *Przywództwo polityczne: wprowadzenie*, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2012.

<sup>144</sup> C. Mojsiewicz, *Od polityki do politologii...*, s. 308-309.



populizmu”<sup>145</sup>. Problem polega jednak na tym, iż przyjmując definicję tolerancji, której wartością jest brak działania pomimo odczuwania antypatii wobec określonego stanu rzeczy lub grupy osób<sup>146</sup>, zakłada się, że ów brak działania sprzyja stabilności kultury politycznej. Jest to więc pewnego rodzaju sprzeczność wynikająca ze sporu interpretacyjnego w rozumieniu istoty kultury politycznej (sprzyjającej aktywnemu zaangażowaniu społeczeństwa w rozwiązywaniu jego problemów – również światopoglądowych) i tolerancji (będącej w powyższym przykładzie ograniczającym wspomniana aktywność) będącej jej jednym z wyróżników. Pole do naukowych refleksji mieszczących się w obrębie kultury politycznej jest zatem determinowane faktem, iż poprzez jej różnorodne ujęcia i niejednoznaczność kulturę polityczną rozpatruje się w politologii w charakterze zmiennej, jak pisze Piotr Kornobis: „(...) mogącej wyjaśnić wszystko to, co nie udało się innym podejściom. K.p. [Kultura polityczna – przyp. P. Ł.], chcąc wyjaśnić wszystko, ma według jej krytyków wyjaśniać naprawdę niewiele. Wyjaśnienia kulturowe mogą być jednak pomocne w zrozumieniu różnic między wydarzeniami politycznymi w poszczególnych społeczeństwach, podczas gdy badanie subkultur politycznych pozostaje istotnym źródłem wiedzy o podziałach i napięciach wewnątrz poszczególnych społeczeństw”<sup>147</sup>. Od poziomu kultury politycznej danej zbiorowości lub zależy też przyporządkowanie jej do określonego typu: kultury parafialnej, poddańczej czy uczestniczącej<sup>148</sup>, która z punktu widzenia demokratycznego systemu politycznego jest oczywiście najbardziej pożądana, gdyż z jednej strony, skłania i angażuje jednostki do wzmoczonej aktywności na polu politycznym, a po drugie – pozwala im na samodzielne decydowanie (lub wywieranie wpływu) w kwestiach dla nich najistotniejszych. Kategoria polityki, jaką jest pojęcie kultury politycznej, odpowiada zatem zespołowi norm, zasad i prawidłowości zachodzących w świecie polityki oraz wiąże się z określonym typem zachowania politycznego wyrażającego się często w

---

<sup>145</sup> Tamże, s. 309.

<sup>146</sup> K. Wolański, *Tolerancja [toleration]*, [w:] *Słownik politologii*, przeł. M. Kornobis, P. Kornobis, K. Wolański, red. B. Walicka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 606.

<sup>147</sup> P. Kornobis, *Kultura polityczna [political culture]...*, s. 279.

<sup>148</sup> Zob. M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki...*, s. 106-107; A. Hołub, *Kultura polityczna...*, s. 164.

aktywnym udziale w życiu politycznym państwa celem zaspokojenia potrzeb politycznych społeczeństwa. Czesław Mojsiewicz wymienia poza wskazanymi jeszcze jedno rozumienie terminu kultury politycznej, a mianowicie w kontekście znajomości interesu narodowego<sup>149</sup>. Nad tym zagadnieniem, także w perspektywie badań politologicznych, również należy się pochylić (co zostało już powyżej zasygnalizowane), tym bardziej, że pomijając fakt naukowych rozbieżności co do jednolitego i bezsprzecznego ujmowania „dobra wspólnego” w kategorii interesu narodowego wszystkich obywateli, społeczeństwa, narodu występują problemy z określeniem i interpretacją faktycznie niezbędnych do realizacji przez państwo interesów zarówno przez społeczeństwo, jak i samą klasę polityczną.

### **3.3. Kwestia modelu absolwenta politologii a jego faktyczne kwalifikacje**

Zasygnalizowane powyżej problemy natury teoretycznej związane z aksjologicznym wymiarem badań politologicznych, etycznym kontekstem świata polityki (co zostanie poruszone w dalszej części niniejszego opracowania), poprawnością polityczną jako elementem potęgującym relatywizację określonych wartości i kulturą polityczną, której brak skutkuje ujemnymi konsekwencjami (oszustwa, demagogia, populizm, celowa dezinformacja, partykularyzm interesów, „partyjne spadochroniarstwo”) dla społeczeństwa, elit i prowadzonej przez nie polityki, powinny mieć odzwierciedlenie nie tylko w procesie tworzenia nauki, czyli czynności wykonywanej przez jednostki badawczo-rozwojowe i ich pracowników, ale także w procesie przekazywania wiedzy adeptom nauk o polityce. W tym kontekście pojawiają się coraz częściej pytania o model kształcenia studentów na studiach politologicznych w oparciu o konkretne wytyczne, będące wynikiem parametryzacji. Rzecz jasna, nie łatwo jest wypośrodkować akcenty rozkładane na wiedzę faktograficzną, teoretyczną, metodologiczną i praktyczną w procesie kształcenia. Istotne jest też to, aby w programach kształcenia, sylabusach, suplementach do dyplomów i innych wytycznych dotyczących kształcenia w środowisku akademickim znajdowały się treści odpowiadające aktualnemu zapotrzebowaniu na specjalistów, ekspertów i profesjonalistów na rynku pracy. Bez jednoznacznej i zdecydowanej odpowiedzi pozostaje w dalszym

---

<sup>149</sup> C. Mojsiewicz, *Od polityki do politologii...*, s. 301.

ciągu pytanie o podmioty i instytucje, którym niezbędni są absolwenci studiów politologicznych. Pytanie to zadawano sobie już ponad ćwierć dekady temu<sup>150</sup>. Leszek Sobkowiak wymienia kulka czynników, które mają wpływ na kształcenie w systemie studiów wyższych na kierunku politologia. Pierwszym z nich jest tworzenie modelu absolwenta studiów politologicznych przez instytuty i wydziały politologii na uczelniach wyższych biorąc pod uwagę tradycje, możliwości kadrowe owych ośrodków oraz „wizję dydaktyki” przyjętą przez poszczególne jednostki naukowo-dydaktyczne. Drugim elementem jest postulowana przez samych studentów politologii możliwość wyboru indywidualnego przedmiotów kształcenia zgodnych z ich osobistymi preferencjami, kompetencjami i kwalifikacjami (obecnie jest to możliwe poprzez wybór przez studenta ścieżki kształcenia specjalistycznego – zazwyczaj podczas odbywania magisterskich studiów uzupełniających, np. w specjalnościach: samorząd terytorialny, marketing polityczny i media lub międzynarodowe stosunki polityczne; oraz podczas wyboru przez studenta przedmiotów kształcenia ogólnego z listy oferowanej przez uczelnię). Ma to o tyle pozytywne znaczenie, że studenci znając własne możliwości mogą samodzielnie zarządzać własnym kierunkiem kształcenia. Trzecim czynnikiem, który wymienia Leszek Sobkowiak, jest artykulacja zapotrzebowania przez rynek pracy oraz rynek polityczny, będący naturalną płaszczyzną stwarzającą możliwość sprawdzenie kwalifikacji absolwentów kierunku politologicznego<sup>151</sup>. Zasadnym będzie w tym przypadku określenie jakie kwalifikacje posiadają absolwenci politologii na poszczególnych stopniach kształcenia.

Pierwszym z takich stopni są w znowelizowanej formie (zastępującej kształcenie na jednolitych studiach magisterskich w związku z przyjęciem w Polsce zasad systemu bolońskiego w 2005 roku) są 3-letnie studia licencjackie. W suplemencie do dyplomu absolwenta tychże studiów można znaleźć zapisy odnoszące się do jego kompetencji. Znajdują się w nim informacje o tym, że ów absolwent posiada wiedzę ogólną w zakresie umożliwiającym rozumienie zjawisk oraz procesów politycznych zachodzących zarówno w skali lokalnej, państwowej, regionalnej, jak i globalnej oraz wiedzę pozwalającą na analizowanie zależności pomiędzy funkcjonowaniem instytucji politycz-

---

<sup>150</sup> Zob. L. Sobkowiak, *Pragmatyczny aspekt dydaktyki politologii...*, s. 234.

<sup>151</sup> Tamże.

nych, społeczeństwa i jednostek<sup>152</sup>. Jest to właściwie idealny model kompetencji absolwenta politologii, gdyż poziom zdobytych kompetencji i wiedzy zależy w największym stopniu od indywidualnych chęci i predyspozycji studentów, dlatego stan rzeczywisty zawsze odbiegał będzie od postulowanego modelu zdobytych kompetencji. W kolejnych wersjach suplementu znajduje się odniesienie do wiedzy absolwenta z zakresu uwarunkowań historycznych oraz współczesnych mechanizmów funkcjonowania systemów politycznych. Poza skondensowanym zasobem wiedzy teoretycznej absolwent politologii powinien także wykazywać się kompetencjami społecznymi, co w ww. suplemencie zostało sformułowane w sposób następujący: „Absolwent nabywa również umiejętności korzystania ze zdobytej wiedzy w pracy zawodowej i w życiu z zachowaniem zasad etycznych, umie rozwiązywać proste problemy zawodowe, uczestniczyć w pracy zespołowej, kierować zespołami ludzkimi wykonującymi zadania zlecone, komunikować się z otoczeniem, zbierać, hierarchizować, przetwarzać i przekazywać informacje”<sup>153</sup>. Taki zapis wynika z interdyscyplinarności studiów politologicznych i ich społecznego charakteru. Nie zawsze jednak występuje formalna zbieżność zapisów w suplemencie z rzeczywistym wymiarem kształcenia. Dotyczy to choćby zapisu o znajomości przez absolwenta politologii języka obcego na poziomie biegłości B2 zgodnie z Europejskim Systemem Opisu Kształcenia Językowego Rady Europy. Praktycznie rzecz ujmując studenci w toku studiów nierzadko wybierają poziom A1 lub A2 (choć z każdym rokiem ulega to systematycznej poprawie). Poza tym, absolwent licencjackich studiów politologicznych w modelu idealnym umie posługiwać się specjalistycznym językiem z zakresu tej dyscypliny niezbędnym do wykonywania zawodu politologa, ale nie tylko. W opisywanym dokumencie wyszczególnione zostały dziedziny, w których absolwenci studiów politologicznych mogą podjąć pracę. Poza, wynikającym ze struktury studiów wyższych, przechodzeniem przez poszczególne stopnie „kariery” naukowej (licencjat, magisterium, dokto-

---

<sup>152</sup> Treści te pochodzą z suplementu do dyplomu ukończenia studiów w formie stacjonarnej kończących się uzyskaniem tytułu zawodowego licencjata na kierunku politologia (bez specjalności) uzyskanego w roku 2010 na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (w Instytucie Nauk Politycznych).

<sup>153</sup> Tamże.

rat itd.) skutującym zatrudnieniem w jednostce badawczej lub uczelni wyższej, absolwent politologii przygotowany być powinien do pracy w organach administracji rządowej oraz samorządowej, organach partii politycznych, organizacjach społecznych i gospodarczych, instytucjach i organizacjach międzynarodowych oraz w mediach i szkolnictwie<sup>154</sup>. Poza tym, w suplemencie do dyplomu ukończenia studiów licencjackich na kierunku politologia widnieje oczywiście zapis dotyczący przygotowania do podjęcia kształcenia na studiach drugiego stopnia.

Jeśli chodzi o kwalifikacje absolwenta kierunku politologia o wybranej specjalności: samorząd terytorialny, to powinien on poza rozszerzoną wiedzą i kwalifikacjami zdobytymi na studiach pierwszego stopnia posiadać „wiedzę dotyczącą funkcjonowania sfery polityki, umożliwiającą rozumienie dynamiki zmian politycznych i strategii decyzyjnych. Powinien umieć kompetentnie i zgodnie z zasadami etyki kierować zespołami ludzkimi, podejmować decyzje polityczne i społeczne wymagające umiejętności posługiwania się zaawansowaną wiedzą z zakresu prawa administracyjnego, budżetowania, zarządzania oraz funkcjonowania instytucji związanych z jednostkami samorządu terytorialnego w Polsce i Unii Europejskiej”<sup>155</sup>. W ramach kompetencji społecznych i zawodowych wymienia się umiejętność samodzielnego rozwiązywania problemów, organizowania zespołów pracowniczych i kierowania nimi, podejmowanie decyzji przy poszanowaniu praw człowieka, zasad etycznych i prawnych, wykazywanie się twórczą inicjatywą oraz umiejętność opracowywania projektów i wdrażania programów. W ramach samorozwoju i samokształcenia w suplemencie do dyplomu ukończenia studiów kończących się uzyskaniem tytułu zawodowego magistra na kierunku politologia (specjalność: samorząd terytorialny) widnieje zapis: „Absolwent posiada nawyki systematycznego kształcenia i rozwoju zawodowego. Absolwent jest przygotowany do podejmowania wyzwań badawczych i podjęcia

---

<sup>154</sup> Tamże.

<sup>155</sup> Treści te pochodzą z suplementu do dyplomu ukończenia studiów w formie stacjonarnej kończących się uzyskaniem tytułu zawodowego magistra na kierunku politologia (specjalność: samorząd terytorialny) uzyskanego w roku 2012 na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (w Instytucie Nauk Politycznych).

studiów trzeciego stopnia”<sup>156</sup>. Powyższe treści stoją na bardzo niskim poziomie szczegółowości, dlatego też autor postanowił jedynie przytoczyć je w celu nakreślenia ogólnego sylwetki absolwenta politologii na dwóch pierwszych stopniach uniwersyteckiego kształcenia.

Jeśli chodzi o dydaktykę szkolną i uniwersytecką to należy dokonać tu pewnego rozróżnienia. Doktoranci odbywający praktykę zawodową w macierzystej uczelni lub zatrudnieni na tzw. „etacie” nie muszą posiadać dodatkowych uprawnień do prowadzenia zajęć dydaktycznych ze studentami poza oczywistą znajomością zagadnień politologicznych nabytą w toku studiów. Co spotyka się często z pewnym niezrozumieniem u samych zainteresowanych, absolwenci politologii nie posiadają uprawnień formalnych do nauczania, np. wiedzy o społeczeństwie w powszechnym szkolnictwie. Posiadają oni uprawnienia merytoryczne do wykonywania zawodu nauczyciela w zakresie wiedzy społeczno-politycznej, natomiast do prowadzenia zajęć z gimnazjalistami i licealistami politolodzy muszą zdobyć dodatkowe kwalifikacje (pedagogiczne, dydaktyczne, psychologiczne, organizatorskie) związane z ukończeniem kursu pedagogicznego, zgodnie ze standardami kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela<sup>157</sup>. Jednak nie odbiegając zbyt daleko od tematu, pozostając w nurcie rozważań o kwestiach związanych z kwalifikacjami i preferencjami studentów politologii, należy zaznaczyć, iż obecnie, wbrew podkreślanemu przez Arkadiusza Żukowskiego ogólnościowemu trendowi studiowania na kierunkach politologicznych (na studiach licencjackich i magisterskich) zapoczątkowanemu w latach 60. XX wieku<sup>158</sup>, sytuacja ta uległa zmianie. Z raportu „Trendy w edukacyjnych wyborach studentów szkół wyższych na Mazowszu w aspekcie

---

<sup>156</sup> Tamże.

<sup>157</sup> Programy studiów podyplomowych kształcenia pedagogicznego w wymiarze łącznym 334 godzin zajęć dydaktycznych i 150 godzin praktyk zawodowych powstają w oparciu o Ustawę z dnia 7 września 1991 roku O systemie oświaty, Ustawę z dnia 26 stycznia 1982 roku Karta Nauczyciela, Ustawę z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym oraz Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 stycznia 2012 roku w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela.

<sup>158</sup> A. Żukowski, *Wprowadzenie. Politologia jako dyscyplina naukowa...*, s. 34.

potrzeb lokalnego rynku pracy – lata 2004-2012” wynika, że zauważalny (szczególnie podkreślane jest to w mediach) spadek zainteresowania studentów podjęciem kształcenia na kierunku politologia (również polityka społeczna, socjologia itp.) nie był druzgocąco wysoki w porównywanym okresie. Choć w roku akademickim 2004/2005 studenci ci stanowili 20,3% wszystkich studiujących, a w roku 2012/2013 już tylko 13,6%<sup>159</sup>. Jest to znaczny spadek, jednak trzeba zwrócić uwagę na kwestie demograficzne z jednej strony i z drugiej – podział na uczelnie publiczne i niepubliczne objęte badaniem. Jeśli chodzi o początkowe lata badanego okresu, to stosunkowo wysoki odsetek osób wybierających kształcenie na wspomnianych kierunkach wynikał z dosyć dużej ich dostępności na uczelniach wyższych oraz z faktu, iż młodzież wybierająca się w owym czasie na studia pochodziła z wyżu demograficznego. Wraz z wejściem na „rynek nauki” młodzieży z pokolenia niżu demograficznego, tendencja ta uległa zahamowaniu, na czym najbardziej ucierpiały uczelnie prywatne z powodu braku popularności kierunków społecznych<sup>160</sup>. „Na uczelniach publicznych odsetek studentów tych kierunków zmniejszył się z 13,7% notowanych w 2004/05 r. do 11,9% w 2012/13 r., natomiast spadek tej grupy na uczelniach niepublicznych był dużo wyższy – z 28,2% w 2004/05 do 16,6% w 2012/13”<sup>161</sup>. Jeśli chodzi o uczelnie publiczne, nie jest to spadek (w ciągu 9 lat o 1,8%), który deprecjonuje pozycję nauk społecznych w hierarchii nauki. Poza tym taka sytuacja nie jest zazwyczaj wynikiem poziomu kształcenia, ale w dużej mierze zależy od sytuacji na rynku pracy. Ukierunkowanie jedynie na zdobycie dyplomu uczelni wyższej ustąpiło miejsca przekonaniu o wyborze określonego kierunku studiów dającego możliwość rychłego znalezienia pracy<sup>162</sup>. Okazuje się bowiem, iż podkreślany przez sceptyków kształcenia studentów na kierunkach politologicznych ich rzekomy brak kompetencji, niedostateczne przygotowanie do życia w społeczeń-

---

<sup>159</sup> *Trendy w edukacyjnych wyborach studentów szkół wyższych na Mazowszu w aspekcie potrzeb lokalnego rynku pracy – lata 2004-2012*, oprac. E. Murawska, Mazowiecki Ośrodek Badań Regionalnych, Warszawa 2013, s. 8, <http://warszawa.stat.gov.pl/publikacje-i-foldery/edukacja/trendy-w-edukacyjnych-wyborach-studentow,2,1.html#> (dostęp z dnia 23.03.2015).

<sup>160</sup> Tamże.

<sup>161</sup> Tamże.

<sup>162</sup> Tamże, s. 9.

stwie, interdyscyplinarność kształcenia powodująca „wyższość wiedzy ogólnej nad wiedzą specjalistyczną” oraz większa uwaga kładziona na treści teoretyczne niż na wiedzę praktyczną nie są wyznacznikami bezrobotności absolwentów politologii. Wedle cytowanych badań w województwie mazowieckim najwyższy poziom bezrobocia notuje się wśród absolwentów ekonomii, administracji, rachunkowości, pedagogiki i marketingu<sup>163</sup>. Zatem to nie w politologii, niesłusznie określanej mianem „fabryki bezrobotnych”, leży problem bezrobocia wśród młodych ludzi z wyższym wykształceniem.

---

<sup>163</sup> Tamże, s. 10.



## Rozdział II

### **Społeczeństwo obywatelskie i kultura polityczna a Grupy Rekonstrukcji Historycznych**

#### **1. Społeczeństwo obywatelskie w Polsce – perspektywy rozwoju**

##### **1.1. Istota i znaczenie społeczeństwa obywatelskiego**

Kryzys politologii jako nauki, kryzys studiów politologicznych, miazdząca krytyka politologii to w ostatnim czasie zjawiska powszechne. Ta problematyka dotyka też historii. Brak podstawowej wiedzy historycznej, malejące znaczenie historii w ogóle to tylko poszczególne aspekty, docierające do społeczeństwa. Obiektywnie rzecz biorąc istnieje silny związek pomiędzy politologią i historią, nie tylko pod względem naukowym, ale także pod względem problemów z jakimi są współcześnie kojarzone. Jak niewiarygodna w obecnej perspektywie jest sytuacja, kiedy po politycznej i medialnej „nagonce” na politologię i politologów w czasie kryzysu rządu w Polsce (afery, wybory prezydenckie, przyszłe wybory parlamentarne, strajki, niezadowolone społeczne na ogromną skalę) w mediach widzimy tłumaczących wydarzenia politologów. Z drugiej strony, Polska kraj w sercu Europy z bogatą historią i tradycją, która obecnie nie ma znaczenia? Medialna kreacja wspomnianych nauk pozostawia wiele do życzenia. Fakty pokazują często zupełnie inną rzeczywistość i tak politologia okazuje się ważna, wciąż potrzebna, jej szeroki zakres funkcjonowania pozwala dotykać praktycznie każdej sfery społecznych problemów. Historia potrzebująca w prawdzie reformy edukacji, przeżywa współcześnie ogromne zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży. Skąd takie wnioski? Wystarczy przyjrzeć się dokładnie chociażby grupom rekonstrukcji historycznych. Jakiego typu jest to działalność? Kim są jej uczestnicy? Tysiące młodych ludzi w erze Internetu i komputerów, wybiera konia z rzędem, zagłębia się w studiowanie wybranej, interesującej epoki historycznej. Ci młodzi ludzie, ich przyjaciele, rodziny to dziś świadome społeczeństwo obywatelskie. To ludzie, którzy chodzą na wybory, którzy są świadomi swojego miejsca, sytuacji politycznej kraju. To ludzie, którymi nie można łatwo

manipulować. Samo zjawisko funkcjonowania grup tego typu w Polsce na taką skalę jest imponujące (dziesiątki tysięcy ludzi w całej Polsce, zarówno w dużych miastach jak i miasteczkach i wsiach). Pod względem naukowym grupy rekonstrukcji historycznych to temat wciąż nowy, mimo tego, że funkcjonują już ponad ćwierć wieku. Wzmożone zainteresowanie tematyką rekonstrukcji historycznych zaobserwować można od kilku lat, coraz więcej informacji pojawia się w mediach na ten temat, obywatele sami są świadkami a nawet uczestnikami rekonstrukcji różnego rodzaju, które z roku na rok prężniej się rozwijają. Badaczami grup rekonstrukcji są najczęściej historycy, socjologowie, antropologowie kulturowi (często sami intensywnie działający w grupach rekonstrukcji historycznych) rzadziej natomiast spotyka się politologów badających to zagadnienie. Mimo to grupy rekonstrukcji historycznej działające operatywnie w ramach III sektora zgodnie z polityką państwa, realizują często pewne aspekty polityki samorządu terytorialnego w obrębie którego działają. W końcu są reprezentantami społeczeństwa obywatelskiego i organizacjami wyróżniającymi się kulturą polityczną stąd między nimi a politologią istnieje silny związek. Będzie to główny aspekt poruszany w tej części opracowania.

„Społeczeństwo obywatelskie rośnie w siłę”, „wielki powrót społeczeństwa obywatelskiego”, „społeczeństwo obywatelskie znów docenione”, takie i podobne komentarze w ostatnim czasie pojawiają się często w przestrzeni publicznej. Co na taki stan rzeczy wpływa? Co tak naprawdę dziś oznacza społeczeństwo obywatelskie? Kto je tworzy? Jakie są komponenty społeczeństwa obywatelskiego? I jaka jest wizja na przyszłość społeczeństwa obywatelskiego? Te pytania i wiele innych będą tematem owej części niniejszej pracy. Mianem społeczeństwa obywatelskiego, idąc za „Leksykonem Politologii” określa się: „społeczeństwo, w którym zespół instytucji oraz różnego typu dobrowolnych, spontanicznych organizacji, związków i stowarzyszeń jest podstawą samodzielnego, wolnego od ingerencji państwa, rozwoju obywateli, a zarazem stanowi wyraz ich własnej aktywności, inicjatyw i potrzeb”<sup>164</sup>.

---

<sup>164</sup> A. Antoszewski, *Społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wy-*

W kontekście wzorcowym istnieje wiele wariantów społeczeństwa obywatelskiego. Za prekursora wspomnianej idei uznaje się Arystotelesa, którego koncepcja „polis” niejako nawiązywała do modelu klasycznego społeczeństwa obywatelskiego. Owo powiązanie dotyczyło braku rozróżnienia między społeczeństwem obywatelskim a społeczeństwem politycznym i państwem. Zgodnie z powyższym to społeczeństwo obywatelskie, społeczeństwo polityczne przedstawiało najwyższy poziom rozwoju moralnego. Dodatkowo było zaprzeczeniem stanu przedpaństwowego (naturalnego) który zyskał też miano stanu barbarzyńskiego czy niecywilizowanego. Zgodnie z myślą Arystotelesa ogół szeroko pojętego rozwoju społecznego prowadził do stworzenia państwa. Ten proces można podzielić na kilka ważnych etapów takich jak: powstanie gospodarstwa domowego czyli rodziny, następnie powstanie gminy wiejskiej a potem powstanie państwa, które reprezentuje wspólnotę doskonałą. Zgodnie z arystotelesowską koncepcją, człowiek jako istota państwowa nie może funkcjonować poza państwem, tylko żyjąc w państwie możliwe jest objawienie się społecznej natury człowieka. Za główny cel państwa określa się stworzenie warunków do dobrego życia, oznaczającego pełen rozwój rzeczowych i duchowych wartości, które są ludzom na co dzień potrzebne. Teorie podkreślające fakt, iż życie publiczne gwarantuje jednostce większą możliwość samorealizacji w stosunku do życia prywatnego pojawiały się też u innych myślicieli takich jak: Immanuel Kant, Jean-Jacques Rousseau, czy Hannah Arendt. Tego typu podejście do społeczeństwa obywatelskiego nie było jedynym.

Zupełnie inną opcję zakładali inicjatorzy doktryny społeczno-politycznej jaką był liberalizm<sup>165</sup>. Do jej twórców zalicza się Adama Smitha, Adama Fergusona, Johna Locka i wielu innych. Z założenia liberalne podejście do społeczeństwa obywatelskiego uznawało tezę, iż fundamentem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego był podział pracy, który powodował wydzielenie się sfery gospodarczej jako głównej i niezależnej w stosunku do sfery politycznej. Miejsce przed społeczeństwem obywatelskim zajmowała ekonomia, dopiero po społeczeństwie obywatelskim w hierarchii pojawiało się państwo. Co z

---

*bory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 546-548.

<sup>165</sup> Tamże.

tego wynikało? Istotny fakt, iż państwo nie może wpływać na gospodarkę ani też warunkować relacji własnościowych między obywatelami. Idąc dalej tym tokiem, jasne staje się, że społeczeństwo obywatelskie jest rodzajem wspólnoty rynkowej, która zgodnie z założeniami wspomnianej teorii składa się z indywidualnych właścicieli, których interesy zazębiają się, dając tym samym całemu systemowi społeczno-ekonomicznemu poczucie „spontanicznego ładu”<sup>166</sup>. Z czasem pojawiali się też nowi myśliciele którzy definicję społeczeństwa obywatelskiego rozszerzali, interpretowali na różne strony. Do pojęcia społeczeństwa obywatelskiego odnosił się także Georg Hegel, który między innymi rozróżnił społeczeństwo obywatelskie od państwa, zakładając iż ma ono charakter przejściowy. Dodatkowo Hegel precyzował, iż interes własny jednostki może być realizowany za pomocą współpracy obywatelskiej, która przekładała się w konsekwencji na realizację interesów innych jednostek. Hegel ponadto do instytucji społeczeństwa obywatelskiego włączył instytucje państwa takie jak policję czy sądy ich zadaniem była wówczas ochrona interesów obywatelskich. Uszczegółowił także fakt działania jednostek w granicach legalności, której strzec miało państwo, biorąc pod uwagę przy tym interesy innych osób, nawet w sytuacji kiedy te osoby były tylko środkami do osiągnięcia własnych celów.

W postrzeganiu społeczeństwa obywatelskiego pojawiła się również opcja socjologiczna. Za jej przedstawiciela uznaje się Alexisa de Tocquevilla. Co różniło ten wariant od innych? Tocqueville jako klasyk nowoczesnej nauki o polityce doprecyzował pojęcie społeczeństwa politycznego uznając je za stosunki między rządem centralnym i federalnym a obywatelami. Przedstawił także pojęcie społeczeństwa obywatelskiego jako obszaru obustronnych relacji między samymi obywatelami. Wskazywał na cechę charakterystyczną życia publicznego (na podstawie Ameryki) jaką był szybki rozwój różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń które powoływali sami obywatele. Rozróżnił fakt, że tego typu organizacje powstają głównie za sprawą prywatnych interesów obywateli a nie jak organizacje polityczne które przeciwnie, funkcjonują zgodnie z założeniami określonego programu politycznego czy teorii politycznej. Tocqueville odniósł się też do innej ważnej kwestii, mianowicie określił, że stowarzyszenia obywatelskie czy organizacje polityczne wpływają na

---

<sup>166</sup> Tamże.

rozwój demokracji. Tworzą one społeczeństwu platformę do swobodnej wymiany poglądów, uczą samoorganizacji i asertywności na gruncie przestrzeni publicznej. Społeczeństwo obywatelskie funkcjonuje też we współczesnych teoriach. Jednym z czołowych teoretyków tego nurtu był Arendt Lijphart czy Robert Dhal. Wyznacznikami pojmowania społeczeństwa obywatelskiego przez pryzmat współczesnych teorii był pluralizm postrzegany jako rozproszenie władzy albo fragmentaryzacja społeczeństwa<sup>167</sup>.

Wiek XX spowodował wszechstronną dyskusję na temat dużego rozwoju publicznej debaty badaczy i działaczy politycznych, którzy w swojej pracy nawiązują do idei społeczeństwa obywatelskiego. Taki stan rzeczy uruchomiły rezultaty funkcjonowania demokratycznej opozycji w państwach politycznie zależnych od Związku Radzieckiego w Europie Środkowej i Wschodniej. W tym miejscu warto podkreślić rolę Polski która była liderem tych zmian, a zmagania opozycji demokratycznej spowodowały powstanie instytucji niezależnych od państwa i rekonstrukcję samodzielnej strefy publicznej w państwie wówczas komunistycznym. Historia krajów Europy Środkowej i Wschodniej natchnęła zachodnioeuropejskich filozofów politycznych i intelektualistów głównego nurtu do sformułowania idei społeczeństwa obywatelskiego jako metody interpretującej mechanizmy funkcjonowania współczesnych społeczeństw i zachowań jednostek w tym tak na świecie<sup>168</sup>. Uwagę na praktyczny wymiar społeczeństwa obywatelskiego zwracał Edward Shils amerykański politolog, nazywając społeczeństwo obywatelskie szczególnym rodzajem społeczeństwa w ogóle. „Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo cechujące się w dużym stopniu podzielaną, zbiorową samoświadomością – poznawczą i normatywną. Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo, w którym rola obywatelskiej samoświadomości zbiorowej jest znaczna. Stanowi ono publiczną sferę i jest wytworem prywatnych i rządowych instytucji. Tę sferę i wytwór prywatnych i rządowych instytucji można uznać za obywatelskie, gdy sprawują normatywną, regulacyjną funkcję wobec ekonomii i państwa oraz tych prywatnych instytucji, w tym

---

<sup>167</sup> Tamże.

<sup>168</sup> A. Krasnowolski, *Społeczeństwo obywatelskie i jego instytucje*, Opracowania tematyczne 627, Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji, Warszawa 2014, s. 3.

także pierwotnych instytucji tego społeczeństwa (...). Zbiorową samoświadomość całego społeczeństwa charakteryzuje zainteresowanie wspólnym dobrem. Obywatelskość to swoisty światopogląd i dyspozycja społeczeństwa obywatelskiego, wywodząca się z uczestnictwa jednostek w jego zbiorowej samoświadomości. Z obywatelskości wynika przywiązanie do całości społeczeństwa, objawiające się w decyzjach i działaniach zmierzających do ochrony i pomnażania dobra całej społeczności. (...) Obywatelskość to akceptacja zobowiązania do działania (przynajmniej w pewnym zakresie) na rzecz wspólnego dobra, w momencie podejmowania decyzji dotyczących sprzecznych interesów czy ideałów. Nakazuje ona branie pod uwagę konsekwencji poszczególnych działań dla dobra wspólnego czy społeczeństwa jako całości. Upowszechnienie postawy obywatelskiej pozwala zachować równowagę między różnymi, rywalizującymi i sprzecznymi elementami społeczeństwa. Zachowanie tej równowagi sprawia, że całe społeczeństwo może nadal funkcjonować jako społeczeństwo, a nie tylko jako produkt uboczny rywalizacji i konfliktów poszczególnych jego części. Społeczeństwo, w którym udział elementu obywatelskiego jest stosunkowo duży, uznać można za społeczeństwo obywatelskie. Obywatelski element społeczeństwa to ta struktura czy „sieć” instytucji, działań i podzielanych przekonań, która wiąże jednostki, agregaty, grupy i instytucje z centralnymi „reprezentatywnymi” instytucjami, a przez to ze społeczeństwem jako całością i ze sobą nawzajem”<sup>169</sup>. Tak syntetycznie wskazane cechy społeczeństwa obywatelskiego, pojawiają się w większości współczesnych opracowań na ten temat. Większość z nich precyzuje pojęcie społeczeństwa obywatelskiego jako pewnego rodzaju przestrzeń w mniejszym stopniu odnosząc się do członków społeczeństwa obywatelskiego.

Do wspomnianej kwestii nawiązuje między innymi Waldemar Żebrowski i Dorota Sepczyńska. Wskazują, że członkowie społeczeństwa obywatelskiego są podmiotami autonomicznymi w stosunku do władzy politycznej, czyli w pewnej sferze samostanowiącymi o so-

---

<sup>169</sup> Zob. E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s.10-12.

bie<sup>170</sup>. Działacze społeczeństwa wykonują zadania władzy politycznej, uzupełniając je przy tym. Dlaczego tak się dzieje? Niejednokrotnie bowiem społeczeństwo lepiej orientuje się w sprawach, którymi władza się nie zajmuje. Stąd jasny wniosek, że organy społeczeństwa obywatelskiego działają pomiędzy jednostką a państwem. Jednostka w społeczeństwie obywatelskim kształci się i realizuje, zaspokajając przy tym osobiste interesy. Dodatkowo, co istotne, widzi i rozumie potrzebę działania zbiorowego oraz solidarności społecznej<sup>171</sup>. W taki sposób realizuje się też koncepcja wspólnoty, która jest komponentem społeczeństwa obywatelskiego. Relacje między społeczeństwem opierają się o spontaniczność i naturalność bez angażowania się władzy politycznej. Dzięki takim działaniom tworzy się nowy porządek społeczny, budują się relacje międzyludzkie, wzajemne powiązania, wzorce do naśladowania oparte na zaufaniu, potrzebie działania, kształtują się trwałe wartości obywatelskie.

## 1.2. Strefy i obszary uczestnictwa obywatelskiego

Termin „społeczeństwo obywatelskie” w ujęciu praktycznym odnosi się do tak zwanego trzeciego sektora, wyodrębnionego w efekcie podziału na prywatne i publiczne podmioty działania oraz na prywatne i publiczne cele działalności. Sektorem pierwszym określa się rynek, w którym podmioty i cele są prywatne. Sektorem drugim określa się administrację państwową, a jej podmioty i cele są publiczne. W związku z tym, trzecim sektorem z podmiotami prywatnymi, a celami publicznymi określa się społeczeństwo obywatelskie<sup>172</sup>. Obecnie w polskiej perspektywie informacje dotyczące społeczeństwa obywatelskiego znaleźć można między innymi na witrynie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, dlatego, że jest podmiotem polityki państwa. Tam społeczeństwo obywatelskie określa się „jako przestrzeń rozcią-

---

<sup>170</sup> D. Sepczyńska, *Społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*. red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009 s. 247.

<sup>171</sup> W. Zebrowski, *Badanie polityki. Ogniwa procesu badawczego na studiach politologicznych*, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2012, s. 16.

<sup>172</sup> Zob. J. Szacki, *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Wydaw. Znak, Kraków 1997, s. 5-6.

gającą się między rodziną, państwem i rynkiem, w której działają oddolne organizacje społeczne. W tej przestrzeni obywatele prowadzą wolną debatę, która prowadzi do wypracowania rozwiązań społecznych, które można następnie traktować jako dobro wspólne. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego są uznawane za najlepsze podłoże rozwoju współczesnej demokracji. Stanowią one nie tylko wzmocnienie i urzeczywistnienie prawa obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym, ale również umożliwiają właściwe wypełnianie ról społecznych oraz samorealizację we wszystkich sferach życia. Państwo konstytucyjne i praworządne powinno dopełniać społeczeństwo obywatelskie poprzez gwarantowanie mu podstawowych praw prawa własności, wolności i równości wobec prawa<sup>173</sup>.

Spółeczeństwo obywatelskie zajmuje w Polsce dwie strefy: obywatelską aktywność grupową – działalność organizacji pozarządowych, wspólnot lokalnych i samorządowych, nieformalnych grup i ruchów społecznych oraz świadomość obywatelską Polaków. Ministerstwo określa społeczeństwo obywatelskie jako nową ideę, która wymaga stałego definiowania, ale też programowania z względu na ciągły rozwój. Dlatego Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej opracowało w 2005 roku „Strategię wspierania społeczeństwa obywatelskiego na lata 2007-2013” a w 2008 roku Rada Ministrów przyjęła „Strategię wspierania społeczeństwa obywatelskiego na lata 2009-2015. Pierwszy z dokumentów precyzuje rozpoznanie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, a także wyznacza priorytety jego ewolucji. Definicja społeczeństwa obywatelskiego w owym dokumencie traktuje je jako: przestrzeń działania instytucji, organizacji, grup społecznych i jednostek, rozciągająca się pomiędzy rodziną, państwem i rynkiem, w której ludzie podejmują wolną debatę na temat wartości składających się na wspólne dobro oraz dobrowolnie współdziałają ze sobą na rzecz realizacji wspólnych interesów. Dodatkowo społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo, w którym istnieją aktywni, myślący o interesach społeczności obywatele, zależności polityczne opar-

---

<sup>173</sup> *Spółeczeństwo obywatelskie*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, <https://www.mpips.gov.pl/spoleczenstwo-obywatelskie/> (dostęp z dnia 11.06.2015).



te na zasadach równości i stosunki społeczne polegające na zaufaniu i współpracy<sup>174</sup>.

Aktywność obywatelską Polaków, można dostrzec na podstawie obserwacji dwóch obszarów uczestnictwa. Pierwszy obejmuje udział w życiu politycznym. Opierający się głównie o korzystanie z prawa wyborczego (biernego i czynnego) ale też członkostwo w partiach politycznych oraz pełnienie funkcji politycznych. Kolejna płaszczyzna dotyczy aktywności społecznej. Wyrażana może być ona w różny sposób chociażby poprzez spontaniczne podejmowanie pracy społecznej na rzecz innych (swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi lub miasta) lub poprzez bardziej sformalizowane działania w organizacjach obywatelskich (zrzeszeniach, fundacjach, stowarzyszeniach). O ile w ostatnim czasie mówi się o kryzysie społeczeństwa obywatelskiego wyrażanego faktem, że obywatele nie uczestniczą w życiu politycznym, nie korzystają z wyborczego prawa ani biernego, ani czynnego, to rozwój organizacji trzeciego sektora przeżywa prawdziwy rozkwit. Zofia Kinowska analizując kondycję społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, wskazuje, iż „w porównaniu z innymi państwami postkomunistycznymi wskaźniki frekwencji wyborczej są w Polsce na wyraźnie niższym poziomie i jest to zjawisko trwałe. Ku zaskoczeniu badaczy i obserwatorów życia politycznego, po przemianach ustrojowych w 1989 roku Polacy masowo wycofali się ze sfery politycznej. Jednym z przejawów tego fenomenu jest absencja wyborcza. W wyborach parlamentarnych 4 czerwca 1989 roku wzięło udział nieco ponad 62% Polaków, później udział w wyborach nigdy nie zbliżył się do tego poziomu, wahając się od 40,5% (2005r.) do 53,8% (2007r.). Pod względem średniej frekwencji w wyborach parlamentarnych Polska ma najniższy wynik wśród państw UE”<sup>175</sup>. W państwach Europy Środkowo-Wschodniej średnia frekwencja wynosi ok. 70%, a w Polsce dla porównania o ponad 20 pkt proc. mniej. Do kryterium partycypacji politycznej zalicza się także zaangażowanie w działalność partii i innych organizacji społeczno-politycznych. Jednak i w tym wypadku tylko ok. 3% dorosłych obywateli deklaruje członko-

---

<sup>174</sup> Tamże.

<sup>175</sup> Z. Kinowska, *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Ifos-Biuro Analiz Sejmowych” 2012, nr 22/136, s. 2.

stwo lub udział w działaniach partii albo stowarzyszeniu o politycznym profilu.

Na tak negatywne nastawienie społeczeństwa wpływa: niechęć do polityki i pejoratywne wyobrażenia o osobach zaangażowanych w politykę. Biorąc pod uwagę powyższe, Polacy względnie nielicznie głosują w wyborach i nieczęsto korzystają z biernego prawa wyborczego. „Obniżający się prestiż i status społeczny „zawodowych polityków” powoduje problemy przy kompletowaniu list wyborczych. Według różnych badań wiarę w uczciwość polityków deklaruje tylko ok. 3% Polaków”<sup>176</sup>. Jak już wspomniano w ostatnich latach mimo społecznego zniechęcenia do szeroko pojętej polityki, rozwijają i powstają w coraz to większej liczbie organizacje pozarządowe. Organizacje pozarządowe to według ustawy z 24 kwietnia 2003 o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie osoby prawne bądź osoby nie posiadające osobowości prawnej, utworzone na podstawie przepisów ustaw, nie będące jednostkami sektora finansów publicznych, w rozumieniu przepisów o finansach publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku w tym stowarzyszenia i fundacje. Gama organizacji pozarządowych jest szeroka, oprócz stowarzyszeń czy fundacji w jej skład wchodzi też związki zawodowe, organizacje samorządu gospodarczego i wiele innych. Warty podkreślenia jest też fakt, iż organizacje pozarządowe spełniają dwie bardzo ważne funkcje należą do nich: stworzenie możliwości twórczej i pożytecznej działalności na rzecz poszczególnych osób, grup ludzi oraz stworzenie poczucia wspólnoty wśród społeczeństwa<sup>177</sup>. Strefa zadań publicznych organizacji tego typu jest bardzo szeroka. Od upowszechniania zdrowego trybu życia, sportu, dbania o kulturę, sztukę do szeroko pojętej pomocy społecznej w tym pomocy dla rodzin.

---

<sup>176</sup> Tamże.

<sup>177</sup> P. Landwójtowicz, *Znaczenie organizacji pozarządowych dla wspierania dziecka, małżeństwa i rodziny na przykładzie diecezji fundacji obrony życia w Opolu*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Wydaw. Wydziału Teologicznego w Opolu, Opole 2010, s. 403-419.

### **1.3. Organizacje pozarządowe w liczbach oraz cechy społeczeństwa obywatelskiego**

Znaczenie organizacji pozarządowych w ostatnich latach wciąż rośnie. Na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dostępne są informacje co do liczby organizacji pozarządowych w Polsce. Szacowane liczby powstają na bazie zasobów krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej REGON Głównego Urzędu Statystycznego a także rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej Krajowego Rejestru Sądowego. Główny Urząd Statystyczny posługuje się również bazą jednostek wybieranych do badań statystycznych (BJS), powstałą w oparciu o zaktualizowany rejestr REGON<sup>178</sup>.

Liczby przedstawiające stan organizacji pozarządowych w Polsce są imponujące. Na dzień 31 grudnia 2009 r. w rejestrze REGON zarejestrowanych było 81 967 stowarzyszeń i 10 451 fundacji, 14 113 jednostek organizacyjnych Kościoła Katolickiego, 1 462 jednostki innych kościołów i związków wyznaniowych, 3 782 organizacji społecznych oddzielnie nie wymienionych, 18 800 związków zawodowych, 5 678 organizacji samorządu gospodarczego i zawodowego, 236 partii politycznych oraz 340 organizacji pracodawców. Podsumowując trzeci sektor liczy 136 829 zarejestrowanych podmiotów<sup>179</sup>.

Fakty zebrane w systemie REGON pozwalają także na wskazanie jaką formę prawną przybierają organizacje pozarządowe. Okazuje się, iż najczęściej przybierały one formę stowarzyszeń, fundacji, jednostek kościołów i związków wyznaniowych oraz związków zawodowych. Co ciekawe znaleźć można też informację co do najmniej licznej grupy zarejestrowanych podmiotów. Stanowiły ją partie polityczne oraz organizacje pracodawców. Wniosek o wyraźnym społecznym zaangażowaniu obywateli nasuwa się analizując dane ze sprawozdania z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie,

---

<sup>178</sup> *Spółeczeństwo obywatelskie*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, <https://www.mpips.gov.pl/spoleczenstwo-obywatelskie/> (dostęp z dnia 11.06.2015).

<sup>179</sup> Więcej informacji na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej

przygotowywanego corocznie przez Departament Pożytku Publicznego<sup>180</sup>. Wskazują one iż, na dzień 31 grudnia 2011 r., w rejestrze stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej KRS wpisane było 89 888 stowarzyszeń, 12 763 fundacji, 14 271 jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego 15 08 jednostek innych kościołów i związków wyznaniowych, 3 784 organizacji społecznych oddzielnie niewymienionych, 19 175 związków zawodowych, 5 801 organizacji samorządu gospodarczego i zawodowego, 244 partii politycznych oraz 371 organizacji pracodawców. Tak zdefiniowany trzeci sektor liczy 147 805 zarejestrowanych podmiotów. Dane zgromadzone w systemie REGON wskazują, że organizacje pozarządowe najczęściej przybierały formę prawną stowarzyszeń, fundacji, jednostek kościołów i związków wyznaniowych oraz związków zawodowych, najmniejszą liczbę stanowiły natomiast partie polityczne i organizacje pracodawców. Dla porównania według stanu na dzień 31 grudnia 2011 roku w rejestrze stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej w ramach KRS wpisane było 62 795 stowarzyszeń, 12 783 fundacji, 520 organizacji rzemieślniczych, 4 477 społeczno-zawodowych organizacji rolników, 12 związków zawodowych rolników indywidualnych, 128 jednostek samorządów zawodowych innych przedsiębiorców, 37 innych organizacji przedsiębiorców, 377 izb gospodarczych, 7 712 związków zawodowych, 424 organizacje pracodawców, 6 675 stowarzyszeń kultury fizycznej i związków sportowych, 90 innych organizacji społecznych lub zawodowych, 532 to osoby prawne i inne jednostki organizacyjne będące organizacjami pożytku publicznego. Ogółem na koniec 2011 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym zarejestrowanych było 96 562 podmiotów zaliczanych do sektora pozarządowego. Wśród nich dominowały podmioty posiadające formę prawną stowarzyszeń, fundacji, związków zawodowych oraz stowarzyszeń kultury fizycznej i związków sportowych<sup>181</sup>.

---

<sup>180</sup> *Sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, <http://www.pozYTEK.gov.pl/files/Biblioteka/sprawozdanie.pdf> (dostęp z dnia 15.06.2015).

<sup>181</sup> Tamże.

Zestawienie liczby organizacji pozarządowych ujętych w rejestrze REGON według stanu na dzień 31 grudnia 2011 r. z danymi dostępnymi w tym rejestrze z lat poprzednich pokazuje wyraźną tendencję wzrostową. W kwietniu 2004 r. sektor pozarządowy liczył blisko 109 000 podmiotów. W przeciągu roku ich liczba zwiększyła się o ponad 6% i w grudniu 2005 r. wynosiła ponad 116 000. W 2006 r. nastąpił przyrost o prawie 7% i pod koniec tego roku liczba organizacji pozarządowych wynosiła 123 599. W kolejnym roku (2007) nastąpił przyrost o 5% (w grudniu było ich 129 220). W 2008 r. w porównaniu z 2007 r. liczba podmiotów trzeciego sektora wzrosła o 2,75%, w 2009 r. o kolejne 3,06%, w 2010 r. o 4%, a w 2011 r. o 3,5%. Również dane z KRS wskazują na rozwój sektora pozarządowego. Pod koniec grudnia 2005 r. liczba zarejestrowanych organizacji pozarządowych wynosiła 63 783 podmioty. W przeciągu roku zwiększyła się o 7% i na dzień 31 grudnia 2006 r. wynosiła 68 173. Natomiast w przeciągu kolejnego roku nastąpił przyrost o 6% i pod koniec 2007 r. liczba organizacji wynosiła 72 564, natomiast pod koniec 2008 r. liczba organizacji wzrosła o 5% do 76 361. Rok 2009 przyniósł kolejny przyrost o 7%, w grudniu 2009 r. liczba organizacji pozarządowych wyniosła 81 619, a w 2010 r. odnotowano kolejny przyrost o 5%, liczba organizacji pozarządowych wyniosła 85 915<sup>182</sup>. Rok 2011 przyniósł kolejny przyrost (o 11%), liczba zarejestrowanych organizacji pozarządowych wyniosła 96 562. Według danych z rejestru REGON liczba stowarzyszeń wzrosła w przeciągu sześciu lat o 20% z 71 093 w 2006 r. do 89 888 w 2011 r. Natomiast liczba fundacji wzrosła o 35% z 8 353 w 2006 r. do 12 763 pod koniec 2011 r. Według danych z rejestru KRS liczba stowarzyszeń wzrosła w przeciągu pięciu lat o 31% z 43 518 w 2006 r. do 62 795 w 2011 r. Natomiast liczba fundacji wzrosła o 46% z 6 947 w 2006 r. do 12 783 pod koniec 2011 r.

Według badania SOF-1 z 2009 roku najważniejsze dziedziny działalności statutowej fundacji, stowarzyszeń i innych organizacji społecznych to: sport, turystyka, rekreacja, hobby – tę dziedzinę wskazywało 27 tys. organizacji (38%)<sup>183</sup>. Nie jest to wynik zaskakują-

---

<sup>182</sup> Tamże.

<sup>183</sup> S. Naęcz, *Wstępna informacja nt. wyników Badania stowarzyszeń, fundacji i organizacji społecznych (SOF-1) zrealizowanego w 2009 roku*, Departament Badań społecznych GUS, [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/gs\\_wstep\\_inf\\_nt\\_wyn\\_2009.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/gs_wstep_inf_nt_wyn_2009.pdf) (dostęp z dnia 14.05.2015).

cy, jeśli weźmie się pod uwagę wysoki udział organizacji zarejestrowanych jako kluby sportowe i inne stowarzyszenia kultury fizycznej – stanowiły one 29 % wszystkich objętych badaniem aktywnych organizacji. Kolejnymi liczenie reprezentowanymi obszarami działalności statutowej fundacji, stowarzyszeń i organizacji społecznych były: „pomoc społeczna i usługi socjalne” (24% organizacji), „kultura i sztuka” (11%) oraz „edukacja i wychowanie” (8%). Warte zauważenia jest to, że w ramach dziedziny „pomoc społeczna i usługi socjalne” dominujący udział miało liczenie reprezentowane pole działalności „ratownictwo pożarnicze”, które stanowiło 66% wskazań w ramach tej dziedziny. Ma to związek z dość dużą, bo obejmującą 18% aktywnych organizacji oraz jednorodną i specyficzną, zbiorowością ochotniczych straży pożarnych. Obecność ochotniczych straży pożarnych ma szczególnie istotny wpływ na ogólny obraz organizacji, których siedziby znajdują się w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich. „Ratownictwo pożarnicze”, jako najważniejsze pole działalności, wskazało 35% organizacji wiejskich, 21% takich, które były zlokalizowane w gminach miejsko-wiejskich i jedynie 1% organizacji miejskich. Departament Badań Społecznych Dziedziny działalności najrzadziej deklarowane przez fundacje, stowarzyszenia i organizacje społeczne to : „działalność religijna”, „działalność międzynarodowa”, „sprawy zawodowe, pracownicze i branżowe”. Każdy z tych obszarów był deklarowany jako najważniejszy przez mniej niż 1% organizacji. Organizacje pożytku publicznego, mimo znikomego wśród nich udziału ochotniczych straży pożarnych, najczęściej działały w obszarze „pomocy społecznej i usług socjalnych” (27%)<sup>184</sup>. W przypadku organizacji pożytku publicznego to nie „ratownictwo pożarnicze” a „pomoc osobom niepełnosprawnym, chorym oraz starszym” była najczęściej wskazywanym polem działalności statutowej. Specyficzny rozkład liczebności organizacji według ich najważniejszych dziedzin działalności odnotowano również wśród fundacji. Najwięcej fundacji deklarowało jako główną dziedzinę swej działalności „kulturę i sztukę” (20%), następnie „edukację i wychowanie” (18%), „pomoc społeczną i usługi socjalne” (18%) oraz „ochronę zdrowia” (15%)<sup>185</sup>.

---

<sup>184</sup> Tamże.

<sup>185</sup> S. Nałęcz, *Wstępna informacja nt. wyników Badania stowarzyszeń, fundacji i organizacji społecznych...* (dostęp z dnia 13.05.2015).

Organizacje pozarządowe, ich działalność i aktywność w różnych sferach życia społecznego niewątpliwie stanowią podstawę funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Ich rolą powinno być przede wszystkim: zaspokajanie potrzeb społecznych i indywidualnych, kształtowanie czynnej postawy obywatelskiej, tworzenie III sektora, w którym realizowane są zadania, którym mało uwagi poświęca sektor publiczny, tworzenie mechanizmów współdziałania społeczeństwa i państwa w rozwiązywaniu różnego typu problemów dotyczących wielu grup społecznych<sup>186</sup>. Wobec powyższego należy stwierdzić, że istnieje silny związek pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a organizacjami pozarządowymi. Te dwa bliskie sobie pojęcia przenikają się, istnienie jednego zjawiska warunkuje działalność drugiego. To właśnie działania trzeciego sektora wywierają mocny wpływ na formowanie świadomości społecznej, która przekłada się na funkcjonowanie III sektora. Takie obustronne zależności współpracy budują poczucie „obywatelskości” w państwie. Mimo wielu optymistycznych prognoz, popartych liczbami to ocena społeczeństwa obywatelskiego w Polsce wciąż jest niska. Działalność obywatelska na gruncie pozarządowym może przybierać kształt swojego funkcjonowania w różnych organizacjach społecznych, istnieje także opcja nieformalna, odbywająca się na zasadzie dodatkowego, spontanicznego działania na rzecz innych. Jak już wspomniano działalność Polaków na gruncie społecznym oceniania jest nisko. Potwierdzają ten fakt dane opracowane na podstawie badania CBOS dotyczącego zaangażowania Polaków w działalność obywatelską w organizacjach społecznych. Wnioski wskazują, że ponad 68% dorosłych Polaków nie angażuje się w działania grup społecznych o charakterze obywatelskim. Porównywalnie do sformalizowanych reakcji prospołecznych, tak i w pracy społecznej odbywającej się poza organizacjami, aktywność Polaków nieznacznie wzrosła, biorąc pod uwagę ostatnie lata. 58% badanych odpowiedziało, że zdarzyło im się kiedyś dobrowolnie i nieodpłatnie pracować na rzecz swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi, miasta albo osób potrzebujących. Wciąż jednak odsetek osób deklarujących, że w ciągu minionego roku wykonały pracę społeczną,

---

<sup>186</sup> W. Toczyski, *Rola organizacji pozarządowych w odrodzeniu społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, red. M. Załuska, J. Boczoń, Wydaw. Śląsk, Warszawa 1984, s. 141.

nie przekracza 20%. Taki wyniki umieszcza Polskę na jednym z ostatnich miejsc wśród krajów europejskich<sup>187</sup>. Wobec tego należy zadać sobie pytanie czy istnieje idealne społeczeństwo obywatelskie? Co zrobić żeby taki stan rzeczy osiągnąć? Te kwestie są przedmiotem badań wielu naukowców.

Socjolog Piotr Gliški opracował aż 20 cech dobrze funkcjonującego społeczeństwa obywatelskiego. Czy w polskiej perspektywie jest szansa by je spełnić? Z pewnością nie wszystkie. Idealne społeczeństwo obywatelskie charakteryzuje się według Gliškiego określoną właściwością która swoje położenie odnajduje w sferze pośredniej, pomiędzy małymi grupami, takimi jak rodzina a wielkimi, takimi jak państwo<sup>188</sup>. Następną cechą takiego społeczeństwa jest fakt, iż składa się ono głównie z grup typu wtórnego<sup>189</sup>, nie mogą być one zastąpione przez grupy pierwotne, czyli takie które opierają się na więziach i strukturach nieformalnych, emocjonalnych. Kolejną cechą jest poziomy charakter więzi strukturalnych<sup>190</sup>. Oznacza to, że dominują w nim interakcje i powiązania sieciowe między równoprawnymi partnerami społecznymi ale też instytucjonalnymi. Dzięki wspomnianym cechom, wzmacnia się niezależność podmiotów obywatelskich, co przekłada się na ich kreatywność, spontaniczność w działaniu. Dalszym aspektem idealnego społeczeństwa jest fakt, że tworzą je wolne i niezależne wspólnoty wraz z obywatelami. Niezależność jest tą cechą która w społeczeństwie obywatelskim uznawana jest za nadrzędną z uwagi na to, że społeczeństwo tworzą niezależne podmioty. Porządkową piątą cechą idealnego społeczeństwa jest wykształcenie i dojrzała tożsamość społeczna wspólnoty ją tworzącej. Następnie ważną częścią jest budowanie przez wspólnoty i grupy obywateli swojej tożsamości, wokół szerokiego spectrum wartości. Ten argument na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i jego najlepszej formy potwierdza kolejny

---

<sup>187</sup> Z. Kinowska, *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce...*, s. 5.

<sup>188</sup> P. Gliški, *Idealna wizja polskiego sektora obywatelskiego. Jak mogłoby być i dlaczego tak nie jest?*, „Trzeci Sektor” 2012, nr 26, s. 14-19.

<sup>189</sup> Grupy wtórne opierają się na woli racjonalnej, umożliwiającej racjonalny wybór postaw altruistycznych i realizację dobra wspólnego.

<sup>190</sup> Szerzej na ten temat [w:] A. Siciński, *Spoleczeństwo obywatelskie jako przedmiot badań społecznych w Polsce*, [w:] *Socjologia polityki w Polsce*, red. O. Sochackim Wydaw. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1991, s. 39-48.



aspekt dotyczący postulatu posiadania społecznej akceptacji. To niezwykle ważne zwłaszcza w czasach społecznego niezadowolenia stąd o najwyższej wartości społeczeństwa obywatelskiego świadczy właśnie szeroko akceptowane w społeczeństwie, prawo do funkcjonowania publicznego. Aprobata społeczeństwa jest na różnym poziomie, na taki stan rzeczy wpływa wiele czynników na przykład: system wartości danej społeczności, treść, charakter, konkretnego społeczeństwa obywatelskiego. Dalszą cechą idealnego społeczeństwa obywatelskiego jest według Piotra Glińskiego akceptacja podstawowych zasad funkcjonowania demokracji<sup>191</sup>. Uczestniczący charakter społeczeństwa obywatelskiego realizuje się obecnie w jednie państwach demokratycznych. Trudno sobie wręcz nawet wyobrazić funkcjonowanie w społeczeństwa obywatelskiego w innym systemie. Państwa demokratyczne dopuszczają obecność społeczeństwa obywatelskiego, które realizuje zasadę pomocniczości państwa, bez bezpośredniej kontroli państwa. Nie umniejsza to w żaden sposób sile tego państwa, wręcz przeciwnie podkreśla współpracę środowiska obywatelskiego z najwyższymi organami w kraju. Nawiązując do powyższego pojawia się kolejny aspekt przykładowego społeczeństwa obywatelskiego, jest nim poszanowanie dla reguł prawa. Szacunek do obowiązującego prawa, ustępuje tylko w jednym wypadku, jest nim instytucja nieposłuszeństwa obywatelskiego<sup>192</sup>. Poza tym to właśnie respektowanie dobrego, obowiązującego prawa uznaje się za fundament obywatelskości. Następna, dziesiąta cecha społeczeństwa obywatelskiego dotyczy aktywności indywidualnej i zbiorowej społeczeństwa. Formy tej aktywności mogą być bardzo zróżnicowane, indywidualne i zbiorowe, proste i bardziej złożone lub dość skomplikowane i najbardziej dojrzałe obywatelsko. Dodatkowo społeczeństwo obywatelskie na wysokim poziomie, powinno się wyróżniać szerokim poziomem tolerancji dla różnych odmienności społecznych w szerokim tego słowa znaczeniu. Tolerancja w społeczeństwie obywatelskim może przybierać zróżnicowane, stopniowalne formy. Zaczynając od afirmacji i przejawów szacunku, przez neutralną akceptację, po zgodę na korzystanie z rów-

---

<sup>191</sup> P. Gliński, *Idealna wizja polskiego sektora obywatelskiego...*, s. 14-19.

<sup>192</sup> Zob. R. Skrzypiec, *W poszukiwaniu sprawiedliwości. Obywatelskie nieposłuszeństwo. Filozofia i działanie*, Wydaw. Zielone Brygady, Kraków 1999.

nych dla wszystkich obywateli i wspólnot praw wolnościowych. Tolerancja obywatelska jest jednocześnie, cechą, stopniowalną i intensywną, silnie uwarunkowaną kulturowo, ponadto zmieniającą się szybko pod wpływem działań różnych podmiotów obywatelskich.

Kiedy jednak pojawiały by się spory, nieporozumienia w społeczeństwie obywatelskim powinny pojawić się instytucje negocjacyjne i mediacyjne - to kolejna cecha idealnego społeczeństwa obywatelskiego. Zadaniem takich instytucji byłoby zmniejszanie różnic, napięć pomiędzy podmiotami i wspólnotami społecznymi. Ze wspomnianą wyżej cechą łączy się następną, która odnosi się do stałej obecności w społeczeństwie obywatelskim debaty publicznej, zaliczanej do najważniejszych instytucji mediacyjno-negocjacyjnych. Zadaniem takiej instytucji jest definiowanie różnych wartości i interesów społecznych, wyjaśnienie stanowisk, stanowienie merytorycznej argumentacji w sprawach publicznych. Kolejne cechy społeczeństwa obywatelskiego dotyczą efektywności postaw ekonomicznych pojmowaną jako przedsiębiorczość, która ma na celu dążenie do realizacji interesów ekonomicznych. Kierując się przy tym ładem etycznym i poczuciem sprawiedliwości społecznej oraz godnym życiem wszystkich obywateli. Ta cecha niejako łączy się z kolejną, która zakłada praktykowanie w społeczeństwie obywatelskim cnót obywatelskich. Cnoty te mogą mieć charakter zarówno bezpośredni, jak i pośredni. W pierwszym wypadku chodzi o bezpośrednie przyczynianie się do powstawania czy utrzymywania dobra wspólnego, w drugim – o pośrednie przyczynianie się do realizacji tego dobra<sup>193</sup>. Przy doszukiwaniu się cech idealnego społeczeństwa istotna jest także sprawa poczucia posiadania reprezentacji politycznej. Współcześnie związek społeczeństwa z przedstawicielami władzy to wytyczne wielu współczesnych demokracji, dzięki zaufaniu, poczuciu wpływu na władzę możliwa jest realizacja uczestniczącego modelu społeczeństwa obywatelskiego. Kolejną cechą niezwykle ważną jest określony poziom wiedzy obywatelskiej. To dzięki odpowiedniej edukacji, świadomości społeczeństwo może aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na rolę instytucji edukacji obywatelskiej. Na rzecz edukacji proobywatelskiej powinny działać nie tylko instytucje oświatowe ale też państwowe czy samorządowe a wiedza w nich

---

<sup>193</sup> P. Gliński, *Idealna wizja polskiego sektora obywatelskiego...*, s. 19.

oprócz teorii wzbogacona powinna być praktyką i doświadczeń, które w efekcie ułatwiałyby życie obywatelom. Istotną jest też wykorzystywanie zasady pomocniczości, pochodzącej z katolickiej nauki społecznej, której obecność jest wyraźnie zaznaczona w polskiej Konstytucji. Autor rozważań nad idealną wizją polskiego sektora obywatelskiego jako ostatnią pożądaną cechę wskazuje poziom funkcjonującego w nim kapitału społecznego. Jest on (kapitał społeczny) rozumiany jako ogólne reguły, wzajemności społecznego zaufania, powstałe w obszernym procesie historyczno-kulturowym oraz przez aktywność społeczną w instytucjach obywatelskich<sup>194</sup>.

Podsumowując, wszystkie wskazane cechy wyróżniają idealny model społeczeństwa obywatelskiego. W perspektywie polskiej społeczeństwo wielu z nich nie spełnia. Na taki stan rzeczy wpływa kilka czynników. Piotr Gliński zalicza do nich: brak politycznej woli polskich elit władzy i ich niechętny stosunek do wspierania rozwoju niezależnego sektora obywatelskiego w Polsce (niechęć do społeczeństwa obywatelskiego tak zwanych elit medialnych, biznesowych a nawet intelektualnych). Następnie niedojrzały kształt polskiej demokracji oraz słabość instytucjonalnych i legislacyjnych warunków kształtowania się demokracji partycypacyjnej, funkcjonowanie w polskim życiu publicznym specyficznych, nieprzyjaznych sektorowi pozarządowemu nieformalnych grup interesów, blokujących rozwój i reformy sektora obywatelskiego. Kolejno ogólny „antyobywatelski” stan świadomości i kultury społeczeństwa polskiego oraz słabości i wady wewnętrzne sektora pozarządowego: nieumiejętność budowy nowoczesnej bazy członkowskiej, trudności z tworzeniem wspólnej reprezentacji po zarządowej, częste łamanie standardów samo regulacyjnych i etycznych sektora, stosunkowo niska kultura organizacyjna sektora obywatelskiego. Trudno się nie zgodzić z wymienionymi wskaźnikami, ale mimo słabej kondycji polskiego społeczeństwa obywatelskiego jest to coraz częściej przedmiot badań politologicznych. Mnogość pełnienia ważnych funkcji w państwie, rosnące znaczenie, przygotowanie człowieka do świadomego udziału w życiu politycznym, przekłada się na sprawne zarządzanie i gospodarowanie. Ponadto społeczeństwo obywatelskie jest pojęciem szerokim, nieokreślonym stąd możliwości badań są bardzo duże, dlatego nie dziwi niemałe zainteresowanie tym tematem rzeszy naukowców, w tym politologów.

---

<sup>194</sup> Tamże.

## 2. Grupy Rekonstrukcji Historycznych i ich związek z polityką

### 2.1. Rekonstrukcja historyczna a odtwórstwo historyczne

Aktywność społeczna Polaków, jak wspomniano już wcześniej, odbywa się w wielu obszarach. Duża część skupiona jest na szeroko pojętej kulturze. Do organizacji tego typu z pewnością zaliczyć można grupy rekonstrukcji historycznych. Jaki jest stan wiedzy społeczeństwa na ich temat? Okazuje się, że wciąż niewielki. Pewnym jest, że prężnie działają one w kraju. Ich obecność jest na stałe wpisana w najważniejsze wydarzenia z zakresu upamiętniania historii, tradycji i kultury polskiej. Czym są rekonstrukcje historyczne? Kim są rekonstruktorzy? Jakie zajmują miejsce w polskim społeczeństwie obywatelskim? Warto poszukać odpowiedzi na te pytania i warto się im przyjrzeć bliżej.

Rekonstrukcją historyczną najogólniej nazywamy szereg działań związanych z szeroko pojętym odtwarzaniem wydarzeń historycznych. Jeden z czołowym badaczy tematu mianem rekonstrukcji określa: „aktywność czy działanie, w którym uczestnicy posiadający względnie oryginalne artefakty w tym stroje konkretnej epoki, repliki bądź wytwarzane w obecnych czasach, odgrywają szczegółowe wydarzenia z konkretnego czasu historycznego, zazwyczaj bitwy lub inne aspekty życia z przeszłości”<sup>195</sup>. W perspektywie polskiej nadal nie funkcjonuje jedna zasadnicza nazwa, spotkać można się z określeniami: rekonstrukcja militarna, inscenizacja, bitwa, festiwal historyczny czy widowisko historyczne. Pojęcie rekonstrukcji w Polsce często określane jest też mianem odtwórstwa historycznego, lecz co do tej zasady wśród badaczy nie ma zgody. Część z nich uważa, że hasło rekonstrukcja historyczna powinno być używane „tylko w odniesieniu do osób, które charakteryzują się najwyższym poziomem wiedzy na temat wybranego fragmentu przeszłości i odtwarzają przeszłość najwierniej jak to możliwe”<sup>196</sup>. Taki stan rzeczy pozwala scharakteryzo-

---

<sup>195</sup> M. Bogacki, *O współczesnym ożywianiu przeszłości, charakterystyka odtwórstwa historycznego*, „Turystyka kulturowa” 2010, nr 5, s. 4.

<sup>196</sup> M. Pstrocka-Rak, M. Nowacińska, *Uczestnictwo reanimatorów dawnej historii w imprezach turystyki kulturowej na przykładzie inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem*, „Turystyka Kulturowa” 2013, nr 4, s. 6.

wać, że to właśnie wiedza historyczna grup rekonstrukcji określa profil konkretnego wydarzenia, czy jest to rekonstrukcja historyczna czy odtwórstwo historyczne. W związku z szerokim zakresem terminologii związanej z rekonstrukcjami historycznymi warto przyrzeć się także pojęciu samego odtwórstwa, które bywa używane często w kontekście rekonstrukcji historycznych.

Pojęciem odtwórstwa historycznego badacze posługują się przy opisywaniu ogółu środowiska oraz poszczególnych połączonych z tym pojęciem innym form aktywności, do których można zaliczyć konkretne wydarzenia czy działania odtwórcze<sup>197</sup>. Początków używania wyżej wspomnianego pojęcia (odtwórstwo historyczne) należy szukać w latach 90., gdyż ta data łączy się nierozrywanie z rozkwitem w Polsce grup, stowarzyszeń rekonstrukcji historycznych. Samo dosłowne tłumaczenie słowa – odtwórstwo jest proste. „Reectment”, który ma prosty związek z angielskim słowem „enact” w luźnym tłumaczeniu oznacza odgrywanie<sup>198</sup>. Mimo łatwego dostępu do definicji i tłumaczenia, nie jest jednak łatwo wskazać autora, który wprowadził w polskiej perspektywie słowo „odtwórstwo”. Wielu zainteresowanych tematyką często zajmuje stanowisko, iż rekonstrukcja historyczna i odtwórstwo historyczne to to samo. Czy na pewno tak jest? Pojęcie rekonstrukcji jest bliskie społeczeństwu od ok. dwudziestu lat, a samo pojawienie się tej definicji łączy się z popularyzacją odtwórstwa wieku XIX i XX<sup>199</sup>. Wraz z rozwojem szeroko pojętego odtwórstwa, pojawiały się pierwsze próby definicji tego typu działalności. Osoby zaangażowane zaczęły się wówczas posługiwać pojęciem rekonstrukcji, co ugruntowało społeczny odbiór tego terminu. Wobec tego trudno jest postawić znak równości między omawianymi nazwami. Trudno jest traktować rekonstrukcję historyczną jako całość pewnego środowiska, które przecież jest niezwykle zróżnicowane pod wieloma względami, zwłaszcza poziomu odtwarzania danej epoki.

Następnym powodem by różnicować wymieniane pojęcia jest też kwestia stricte językowa. „Rekonstruować” odnosi się do działalności mającej na celu wytworzenie przedmiotu, co należy wyraźnie podkreślić. Odtwarzanie zdarzeń historycznych ma swoją bogatą hi-

---

<sup>197</sup> M. Bogacki, *O współczesnym ożywianiu przeszłości...*, s. 8.

<sup>198</sup> Tamże.

<sup>199</sup> Tamże.

storię, która sięga już starożytnego Egiptu, Grecji czy Rzymu. To właśnie tam odbywały się pierwsze specjalnie przygotowane wydarzenia, podczas których gladiatorzy odtwarzali przebieg najbardziej znanych bitew. Tego typu wydarzenia miały na celu przypominać, oczywiście dla potrzeb publicznych, wielkie zwycięstwa władców – „miało to wpływ na legitymizację władzy, ale nosiło także cechy działań propagandowych”<sup>200</sup>. Z czasem pojawiały się także nowe popularne odtwarzane wydarzenia. W średniowieczu takim wydarzeniem było odtwarzanie męki Pańskiej czy jasełek<sup>201</sup>. W okresie wojen napoleońskich, oddziały wojska i milicji odtwarzały w Hyde Parku najważniejsze bitwy dla mieszkańców Londynu. XVII wiek niósł za sobą wielkie arystokratyczne bale które, nawiązywały do epok z przeszłości. Rozkwit rekonstrukcji historycznych jako osobnej dziedziny datuje się na lata 50. i 60. XX wieku, głównie za sprawą USA i Wielkiej Brytanii. W latach 50. XX wieku, zwłaszcza posiadłości angielskie, zwracały się w stronę swoich twórców z przeszłości. Takie działanie sprawiło, że atrakcyjność wielu miejsc, całych regionów znacznie wzrosła<sup>202</sup>. Aktywność historyczna na każdym szczeblu była wówczas bardzo popularna. Do takiego stanu rzeczy z pewnością przyczynili się też sami naukowcy, którzy zaciekawieni historią, przeszłością, prowadzili badania terenowe, stąd też często określa się ich jako tych pierwszych którzy na żywo przekazywali wartości historii, kultury i archeologii. Takie zainteresowanie historią z czasem rosło, zainteresowani szeroko pojętym odtwórstwem stali się właściciele ciekawych obiektów historycznych, którzy czyniąc pierwsze próby odtwarzania historii, zapoczątkowali modę na powrót do minionych epok i zwracanie uwagi na potencjał turystyczny tkwiący w takich miejscach.

Należy też wspomnieć o istniejącym podziale odtwórstwa. Dzieli się ono na odtwórstwo militarne (combat reenacting) oraz pokojowe (living history)<sup>203</sup>. Pierwsza kategoria dotyczy głównie inscenizacji bitew natomiast druga kategoria skłania się ku odtwórstwu codziennego życia ludzi żyjących w przeszłości. Rekonstruktorzy,

---

<sup>200</sup> M. Szulc, *Struktura wartości osobistych i motywy zainteresowań osób biorących udział w rekonstrukcjach historycznych*, „Turystyka Kulturowa” 2014 nr 4, s. 9.

<sup>201</sup> Tamże.

<sup>202</sup> Tamże.

<sup>203</sup> M. Bogacki *O współczesnym ożywianiu przeszłości...*, s. 10.

grupy rekonstrukcji odtwarzają różne okresy historyczne od pradziejów do XX wieku. Wiele czynników decyduje o wyborze epoki, jednak najczęściej czynnikiem decydującym są wydarzenia historyczne z regionu albo osobiste przekonania członków grupy. Przykładem różnych preferencji jest chociażby Polska, która zdecydowanie częściej sięga po odtwórstwo militarne. Przeciwnieństwem mogą być natomiast trendy chociażby w Stanach Zjednoczonych, tam zdecydowanie bardziej popularne jest odtwórstwo pokojowe. Mimo tak funkcjonującej opinii, pojawiają się także głosy przeciwne. W 2011 roku Armin Mikos von Rohrscheidt przeprowadził badania terenowe, które wskazały iż tylko 1/3 lub niecała połowa uczestników rekonstrukcji jest zorientowana wyłącznie militarnie<sup>204</sup>. Każdy zainteresowany bardzo często sam tworzy stroje, czy artefakty potrzebne do wydarzenia, wybór epoki wynika najczęściej z osobistych przekonań, które najczęściej łączą się z preferencjami dotyczącymi zainteresowań konkretnymi wydarzeniami historycznymi. Istotny wpływ na atrakcyjność zainteresowań, może mieć pochodzenie danej osoby, rekonstruktora. Odnotowuje się fakt, iż np. osoby z USA częściej interesują się chociażby odtwarzaniem wydarzeń z zakresu wojny secesyjnej, podobnie na przykład Włosi interesują się późnym rycerstwem czy też dworską szlachtą.

Szeroka popularność różnego rodzaju rekonstrukcji sprawiła fakt coraz większego zainteresowania samym tym wydarzeniem. Na świecie zjawisko uczestniczenia w rekonstrukcjach jest bardzo często spotykane, można nawet stwierdzić iż istnieje w pewnym sensie moda na tego typu zainteresowania. Biorąc pod uwagę szczegółowe przepisy, według których funkcjonują grupy, dotyczące dokładności odtwarzanej epoki, broni, ubiorów zgodnie założeniami historycznymi jest to wciąż kosztowne hobby. Z biegiem czasu zainteresowanie tego typu wydarzeniami dotarło do Polski, z roku na rok powstaje coraz więcej całych grup zajmujących się odtwarzaniem historii, inscenizowaniem bitew<sup>205</sup>. W Polsce oficjalną nazwą pod jaką funkcjonują takie grupy jest nazwa: Grupy Rekonstrukcji Historycznej, posługujące się

---

<sup>204</sup> A. Mikos von Rohrscheidt, *(Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil uczestników ruchu historical reenactment i ich potencjał dla rozwijania turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa”, 2011 nr 2, s. 7.

<sup>205</sup> Tamże .

też skrótem GRH. Przyglądając się grupom rekonstrukcji historycznych łatwo zauważyć, iż składają się one zazwyczaj z osób zamieszkałych w niedalekiej odległości, najczęściej pochodzących z jednej miejscowości bądź z bliskiej okolicy. Owe ugrupowania wybierają zarys funkcjonowania opierający się o konkretną epokę historyczną, bądź konkretną formację militarną. Szczegółowy wybór jest najczęściej związany z historią bliskiej okolicy czy miejsca zamieszkania, często z konkretnym wydarzeniem historycznym, ale także zamkiem, twierdzą bądź innym obiektem, który może być inspiracją dla danej grupy. Należy również podkreślić, iż wspomniane wyżej fakty nie są wyłączną regułą. W samej Polsce można zauważyć chociażby istnienie indiańskich grup rekonstrukcji, a każda poszczególna grupa nawiązuje do innego plemienia np. Apaczów czy Komanczów<sup>206</sup>.

Wiele pracy wymaga już samo funkcjonowanie w tego typu grupie. Zwyczajowo każdy członek samodzielnie odpowiada za zdobycie ekwipunku związanego z rekonstrukcją. Nie jest to łatwy proces, ekwipunek najczęściej tworzą stroje, uzbrojenia, całe wyposażenie z konkretnej epoki. Grupy Rekonstrukcji często sami w oparciu o źródła tworzą stroje, a od kolekcjonerów zdobywają szczegółowe przedmioty związane z daną rekonstrukcją. Szczegółów jest przy takim wydarzeniu bardzo dużo, a tylko profesjonalne podejście gwarantuje stuprocentowy sukces takiego wydarzenia<sup>207</sup>. Członkowie muszą charakteryzować się szeroką wiedzą na temat ubioru i uzbrojenia z konkretnego przedziału czasowego. Szerokie zainteresowanie rekonstrukcjami na Zachodzie później także w Polsce sprawiło, że powstały instytucje, firmy które zajmują się produkcją strojów, siodeł, butów, zbroi i innych niezbędnych przy rekonstrukcji rzeczy<sup>208</sup>. Nadal rosnące zainteresowanie sprawiło, iż handel na tym poziomie znacznie się rozwinął i coraz częściej i łatwiej dostępne są epokowe stroje oraz

---

<sup>206</sup> M. Bogacki, *O współczesnym ożywianiu przeszłości...*, s. 8.

<sup>207</sup> Kwestia szczegółów w rekonstrukcjach historycznych jest niezwykle ważna. Odtwarzanie konkretnych wydarzeń historycznych wymaga wiele pracy, a stan odzwierciedlający rekonstrukcje musi się równać faktom historycznym. Niedbałość o szczegóły, a co za tym idzie zły stan wiedzy historycznej to jedne z najczęstszych zarzutów w stosunku do niektórych GRH.

<sup>208</sup> P. T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 110-115.



repliki broni – wszystko to by zaspokoić nieskończone potrzeby grup rekonstrukcji.

## 2.2. Typy aktywności na rzecz rekonstrukcji historycznej

Wracając do definicji rekonstrukcji, podstawowym celem grup jest odtwarzanie wydarzeń historycznych w formie ogólnodostępnego widowiska. Obecnie tego typu wydarzenia są tak popularne, iż w sezonie można je obserwować w małych miejscowościach wsiach, czy też dużych miastach. Najczęściej grupy rekonstrukcji nie są nastawione na zysk ze swojej działalności, stąd też cieszą się dobrą opinią społeczeństwa i szerokim poparciem władz lokalnych, ponieważ z pewnością działają one na korzyść promocji lokalnej miejscowości czy okolicy. Warto wspomnieć także o niebywałej kondycji i sprawności części członków grup rekonstrukcji. Wspomniane grupy, o ile oczywiście wymaga tego profil ich działalności, prowadzą specjalistyczne treningi władania bronią białą, ćwiczą pojedynki, musztrę wojskową, jazdę konną. Na wyjątkową uwagę zasługują formacje kaskaderskie, które skupiają się na odtwarzaniu niebezpiecznych scen, w strojach z epoki, często na koniu, co jest dodatkową trudnością. Takie grupy kaskaderskie biorą także udział w filmach, serialach czy dokumentach historycznych.

Początki rekonstrukcji historycznych w Polsce sięgają już XIX wieku, z szczególnym naciskiem na lata 70. XX wieku. Wtedy to nastąpił szczególny rozwój, który nasilił się w 1989 roku. Pierwszym szczególnym wydarzeniem z zakresu rekonstrukcji był turniej rycerski, który odbył się w 1973 roku z inicjatywy Z. Kwiatkowskiego na zamku w Gołubiu-Dobrzyniu, pomimo wyraźnego sprzeciwu władzy komunistycznej, która przeciwstawiała się rozpowszechnianiu idei rycerstwa, która poniekąd nawiązywała do chrześcijaństwa i walki Polaków z najeźdźcami<sup>209</sup>. Wraz z upływem czasu, a dokładniej trzynastu lat później na tym samym zamku miał miejsce II turniej rycerski, wtedy także zawiązało się oficjalne pierwsze bractwo rycerskie, zwane „Bractwem Signum Polonicum”, które miało także powiązania historyczne z wyżej wspomnianym Zamkiem. Wiele czasu nie musiało upłynąć by powstało kolejne bractwo. W 1989 roku w Warszawie powstało „Bractwo Miecza i Kuszy”<sup>210</sup>. Od 1989 roku z dużą często-

---

<sup>209</sup> M. Szulc, *Struktura wartości osobistych...*, s. 31.

<sup>210</sup> Tamże.

tliwością powstawały coraz to nowe bractwa. Wobec tego zaistniała konieczność regulacji aktywności coraz liczniej pojawiających się bractw. W 1997 roku powstała Kapituła Rycerstwa Polskiego z siedzibą w Gniwie<sup>211</sup>. Jej celem było czuwanie nad rzetelnością odtwarzanych wydarzeń, ustalanie szczegółów dotyczących organizowanych imprez średniowiecznych i innych kwestii formalno-organizacyjnych. Za moment przełomowy w historii ruchu rekonstrukcyjnego należy uwzględnić rekonstrukcję bitwy pod Grunwaldem, która miała miejsce w 1998 roku, to od tego wydarzenia ze szczególną atrakcyjnością rozwinęła się turystyka żywej historii. W 1998 roku miała miejsce także pierwsza rekonstrukcja z okresu II wojny światowej, mowa tu o rekonstrukcji bitwy nad Bzurą.

Szeroko pojęte działania odtwórcze można usystematyzować używając różnego rodzaju kryteriów. Jednym z wielu jest na pewno stosunek do nauk historycznych. Z jednej strony są to działania odtwórcze o charakterze badań eksperymentalnych, prowadzone przez wykwalifikowanych ludzi, którzy posiadają gruntowną, fachową wiedzę z zakresu historii. Mogą oni weryfikować hipotezy nauk historycznych, ale też wyjaśniać znaczenie symboli i wydarzeń z przeszłości. Z drugiej strony znajdują się amatorskie, popularne rekonstrukcje historyczne, które zazwyczaj traktowane są jako jedna z wielu form rozrywki i pewnego rodzaju atrakcja. Kolejne kryterium dotyczy minionej rzeczywistości, która jest odtwarzana. Zgodnie z kategorią przedmiotu odtwarzania można wyróżnić cztery typy tego rodzaju aktywności<sup>212</sup>.

Pierwszym typem aktywności jest tworzenie artefaktów na potrzeby rekonstrukcji historycznej. Za tym pojęciem kryje się ogólnie pozyskiwanie i rekonstrukcja oryginalnych, materialnych przedmiotów z przeszłości. Do takich przedmiotów należą chociażby: przykłady budynków, narzędzi, sprzętów, broni, pojazdów, mundurów czy zbroi<sup>213</sup>. Możliwe jest też tworzenie na nowo obiektów czy przedmiotów jak najwierniej odzwierciedlających oryginały. Przy takiej pracy niejedno-

---

<sup>211</sup> Zob. K. Rojek, *Znaczenie pamiątek i rekonstrukcji historycznych epoki napoleońskiej w Polsce dla rozwoju turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa” 2009, nr 5, s. 8.

<sup>212</sup> S. Markowski, *Rekonstrukcje historyczne w wychowaniu młodzieży*, „Zeszyty Naukowe WSŁOW” 2009, nr 1, s. 68-89.

<sup>213</sup> Tamże.

krotnie wykorzystywane są jak najlepszej jakości materiały, a cała praca odbywa się techniką wzorowaną na konkretnej epoce. Dbanie o jak najdokładniejsze szczegóły jest gwarantem profesjonalizmu, stąd też ogromna rzesza ludzi pracuje nad każdym elementem rekonstrukcji. Popularnym staje się również powracanie do starych zawodów, które są niezbędne przy przygotowaniu widowisk. Do takich zawodów można zaliczyć pracę, np. kowala, szwacza, bednarza czy rymarza.

Drugim typem aktywności jest odtwarzanie określonych zbiorowości ludzkich z przeszłości. Przykładem może tu być krąg rycerski, warsztat rzemieślniczy czy oddział wojskowy. Przedstawienie wybranych fragmentów życia społecznego, opiera się o naukę ról pełnionych przez konkretnych członków historycznej zbiorowości czy też relacji w społeczeństwie danej epoki. Taki proces odtwarzania relacji w danej grupie czy odtwarzanie konkretnej grupy społeczności jest bardzo ważny w przygotowaniu inscenizacji<sup>214</sup>. Popularnym przykładem tego typu aktywności są obozy rycerstwa średniowiecznego, gdzie poza inscenizacją, podpatrywać można życie toczące się w obozie.

Trzecim typem aktywności są właśnie inscenizacje. To dzięki tej właśnie formie stało się możliwe obrazowanie szczegółów tego jak konkretne zbiorowości funkcjonowały w przeszłości. Przykładów inscenizacji można wskazywać wiele, od turniejów rycerskich i ćwiczeń wojskowych po inscenizacje pokazujące jak funkcjonowały dawne przedsiębiorstwa, np. wspomniany wcześniej warsztat rzemieślniczy czy kuźnia kowska.

Kolejnym przykładem aktywności są rekonstrukcje. W Polsce są one bardzo popularne. Rekonstruuje się bitwy, zdarzenia historyczne, ale i obrzędy. Takie przedsięwzięcia wymagają wiele pracy i świetnej logistycznej organizacji, odpowiedniego scenariusza, który zawiera często narracje z konkretnego wydarzenia. Przygotowania takiej rekonstrukcji trwają zazwyczaj bardzo długo z uwagi na fakt zapewnienia odpowiedniego zaplecza i zorganizowanej liczby członków, którzy wezmą w niej udział.

Bez względu na rodzaj uroczystości, czy to przy okazji rekonstrukcji czy defilady, pokazu, zlotu czy innych, takie wydarzenia mają ogromne znaczenie dla ruchu rekonstrukcyjnego w ogóle. Jest to bowiem miejsce, w którym spotykają się często ludzie, przyjaciele z

---

<sup>214</sup> Tamże.

całego kraju. Praktyka w ruchu rekonstrukcyjnym wpływa na coraz to większy profesjonalizm i coraz lepszy odbiór przez społeczeństwo. Wspomniane wydarzenia są idealną okazją do zaprezentowania swojej pracy przez poszczególne grupy. Dzięki takim wydarzeniom i możliwościom spotykania się grup rekonstrukcji wzrasta też poziom wiedzy, rekonstruktorzy wymieniają się wzajemnie wiadomościami, doświadczeniami. To wszystko prowadzi do określenia standardów działania między grupami, omawiane są cele rozwoju poszczególnych nurtów grup z konkretnych epok. Ponadto tworzy się na gruncie całego kraju pewnego rodzaju hierarchia dzięki której możliwe jest wyłonienie liderów grup i podkreślenie roli grup o największym autorytecie i osiągnięciach na gruncie całego kraju.

### **2.3. Zakres działalności Grup Rekonstrukcji Historycznych w Polsce**

Grupy Rekonstrukcji w Polsce rozciągają swoją działalność na ogromną skalę. Rekonstruktorzy przejawiają zainteresowanie różnymi epokami z przeszłości. Biorąc pod uwagę cały świat znaleźć łatwo można grupy, które zajmują się odtwarzaniem przeróżnych epok czy okresów historycznych od czasów najstarszych do XXI wieku. W Polsce można zaobserwować kilka nurtów rekonstrukcji<sup>215</sup>. Zaliczyć do nich należy:

a.) nurt antyczny, który obejmuje okres cesarstwa zachodniorzymskiego. Przykładem grupy rekonstrukcji zajmującej się wspomnianym okresem jest chociażby Legio XXI Rapax<sup>216</sup>. Jest to stowarzyszenie ludzi, których połączyło wspólne zainteresowanie historią. Grupa postawiła sobie za cel zrekonstruowanie życia obozowego i szczegółowego przedstawienia wyglądu legionistów, ale też obrazowania aspektów życia w starożytnym Rzymie. Członkowie stowarzyszenia wykorzystują najnowsze osiągnięcia z dziedziny historii wojskowości oraz archeologii. Dzięki temu mogą wymieniać się osobistymi doświadczeniami i w coraz to bardziej dokładny sposób odtwarzać wydarzenia ze wspomnianej epoki. Stowarzyszenie czynnie bie-

---

<sup>215</sup> S. Markowski, *Rekonstrukcja historyczna w wychowaniu...*, s. 72-80.

<sup>216</sup> Więcej informacji na temat stowarzyszenia pod adresem internetowym: *Legio XXI Rapax* <http://www.legioxxirapax.com/> (dostęp z dnia 11.05.2015).

rze udział w projektach muzealnych, ale też wykładach naukowych, które są organizowane nie tylko w Polsce, ale i za granicą. W skład stowarzyszenia wchodzi nie tylko członkowie z Polski, ale także z Niemiec i Austrii. Dzięki takiej międzynarodowej współpracy, grupa wyrasta na gruncie światowym na jedną z wiodących w swojej dziedzinie. Swoją działalność stowarzyszenie Rapax opiera na przybliżaniu historii Imperium Rzymskiego. Grupa zajmuje się: odtwarzaniem oddziału wyposażonych i uzbrojonych legionistów rzymskich, w tym także kadry oficerskiej. Ponadto przedstawia życie codzienne żołnierzy od prac obozowych do prezentacji musztry czy treningów wojskowych. Dodatkowo grupa rekonstruuje obóz militarny wraz z wyposażeniem i narzędziami do pracy, odtwarza realistyczne pojedynki gladiatorów a ponadto prezentuje przedmioty codziennego użytku z omawianego okresu.

b.) nurt wczesnośredniowieczny, który swoim zakresem obejmuje czas wędrówek ludów (choć bywa tak, że jest też kwalifikowany do pierwszego nurtu) do XI wieku. Przykładem grupy o tego typu zainteresowaniu jest Grupa Rekonstrukcji Historycznej – Białe Kruki<sup>217</sup>. Jest to grupa młodych sympatyków historii skupiających się na odtwarzaniu życia codziennego ludzi z IX-XI wieku. Zespół interesuje się ponadto wojowaniem oraz łucznictwem. Za cele, jakie obrała sobie grupa należy wymienić: opiekę nad zabytkami architektury, posiadającej wartość historyczną, artystyczną czy naukową, popularyzację, uczestnictwo, ale i rozwój oraz organizację w zakresie propagowania historii i tradycji narodowych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych oraz wiele innych służących reprezentowaniu środowisk historycznych i pogłębianiu wiedzy z tego zakresu. Ciekawym aspektem działalności grupy są żywe lekcje historii i prelekcje, gdzie stowarzyszenie przedstawia wiadomości z zakresu uzbrojenia wojów, strojów codziennych Słowian i Wikingów, ich życia codziennego, ale też wierzeń czy obrzędów towarzyszących w życiu codziennym<sup>218</sup>.

---

<sup>217</sup> Szerzej: *Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Białe Kruki*, <https://pl-pl.facebook.com/pages/Stowarzyszenie-Grupa-Rekonstrukcji-Historycznej-Bia%C5%82e-Kruki/153137084727154> (dostęp z dnia 11.05.2015).

<sup>218</sup> Każda z przywołanych grup, funkcjonuje w przestrzeni internetowej, posługuje się stroną internetową bądź modnym współcześnie profilem w serwisie Facebook.

c.) nurt trzynastowieczny – nurt ten obejmując czas od końca XI wieku do początków wieku XIV. Jest to nurt bardzo popularny w Polsce. Jest on silnie odtwarzany zwłaszcza na południu Polski. Do najważniejszych grup można zaliczyć: Kompanię Gryfitów – Kraków, Krakowskie Bractwo Grodzkie – Kraków, Niepołomickie Bractwo Rycerskie, Bractwo Rycerskie Ziemi Łęczyckiej, Rycerską Drużynę miasta Żarki czy Drużynę *Milites Christi*<sup>219</sup>. Wszystkie wspomniane grupy rekonstrukcji odtwarzają wyżej wymieniany okres od XI do XIV wieku. Grupy w zależności od okresu historii odtwarzają kulturę rycerską, dworską wspomnianego przedziału czasowego. W ten sposób upamiętniają, ważniejsze rody żyjące w danym okresie i miejscu. Drużyna *Milites Christi* określa swoją pracę w następujący sposób „Rekonstrukcja dla nas z zabawy, przeradza się w sposób życia, kultywowanie tradycji przodków, wyznawanie takich wartości jak prawda, honor poświęcenie, odwaga a także współczesne wartości chrześcijańskie, które kształtują nas w życiu codziennym. Przez kilka dni na imprezach rekonstrukcyjnych, możemy się poczuć jak nasi przodkowie, rozbijamy namioty, gotujemy średniowieczne potrawy, prowadzimy życie obozowe, część z nas przygotowuje się do bitew i turniejów. W tym czasie na moment odrywamy się od pędzącego świata. Na zamku w Siewierzu działamy jako Sekcja Stowarzyszenia Chorągwi Rycerskiej Księstwa Siewierskiego, które zrzesza ludzi z epoki XI-XII wieku”<sup>220</sup>.

d.) nurt późnośredniowieczny, zwany także około grunwaldkim. Zakres czasowy obejmuje tu okres od połowy XIV wieku do okolic 1420 roku. Nurt ten również cieszy się ogromną popularnością wśród Polaków. Biorąc pod uwagę samą rekonstrukcję bitwy pod Grunwaldem uczestniczą w niej setki rekonstruktorów między innymi: Chorągwie Polskie: Chorągiew Krakowska & Camp Babilon, Chorągiew Gończa, Chorągiew Ziemi Podolskiej, Chorągiew Mazowiecka – księcia Siemowita, Chorągiew Mazowiecka – księcia Janusza, Chorągiew Ziemi Łęczyckiej – „Lekka II”, Łucznicy – Chorągiew Mikołaja Tryby z Wiśnicza, Chorągwie Krzyżackie: Chorągiew Wiel-

---

<sup>219</sup> Szerzej: *Drużyna Milites Christi*, <https://pl-pl.facebook.com/pages/Dru%C5%BCyna-Milites-Christi/398370656880971> (dostęp z dnia 11.05.2015).

<sup>220</sup> Tamże.

kiego Mistrza, Chorągiew Pomezkańska, Chorągiew Marszałka Wallenroda, Chorągiew Rycerzy Nadreńskich, Chorągiew Zachodnio-Pomorska – księcia Kazimierza, Chorągiew św. Jerzego, Chorągiew Komturstwa i Miasta Gdańsk, Artyleria Tczewska, Chorągiew miasta Braniewa, Łucznicy – Chorągiew Zamku i miasta Gniewa, Chorągiew konna oraz wiele innych.

e.) schyłek średniowiecza: 1420-1500. Grupą której zakres działalności dotyczy tego okresu jest Pierwsze Polskie Stowarzyszenie Turniejowe Liga Baronów<sup>221</sup>. Celem grupy jest wszechstronne odtwarzanie żywej historii i poznawanie kultury dawnych epok. Liga Baronów nie licząc odtwórstwa z późnego średniowiecza zajmuje się też okresem polski szlacheckiej i powstaniem styczniowym. Z ciekawostek dotyczących grupy, jako jedna spośród bractw rycerskich w Polsce została zakwalifikowana przez Jerzego Hoffmana jako ekipa szermiercza w ciągu pięciomiesięcznego szlaku bojowego przy ekranizacji „Ogniem i mieczem” Drużyna aktywnie uczestniczy w wydarzeniach historycznych w Polsce i za granicą.

f.) nurt siedemnastowieczny, są to najogólniej ujmując czasy przedstawiane w Trylogii Sienkiewicza. Przykładem dobrze funkcjonującej grupy tego typu jest: Poczci Krakowskiej Chorągwi Husarskiej im. Św. Jadwigi, Króla Polski i hetmana Jana III Sobieskiego<sup>222</sup>. Stowarzyszenie rekonstrukcji historycznej skupia się w swojej działalności na odtwarzaniu oddziału husarskiego, a także jednostek i zaplecza wschodzącego w jego skład. Ponadto grupa zwraca szczególną uwagę na propagowanie idei i tradycji oręża polskiego. Głównym celem jest jak najwierniejsze odtwarzanie aspektów życia codziennego polskiej szlachty ze szczególnym uwzględnieniem poznawania różnych sposobów walki, np. szablą. Stowarzyszenie jest grupą paramilitarną, wobec tego posiada wewnętrzną strukturę opartą na stopniach historycznych. Znaczna część członków pochodzi z krakowskiego środowiska akademickiego, między innymi z katedry historii oraz archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej, ale także z uczelni zagranicznych. Taki

---

<sup>221</sup> Szerzej: *Liga Baronów*, <http://ligabaronow.pl/news.php> (dostęp z dnia 11.05.2015).

<sup>222</sup> Szerzej: *Poczci Krakowskiej Chorągwi Husarskiej im. Św. Jadwigi Królowej Polski*, <http://www.husaria.krakow.pl/onas.html> (dostęp z dnia 12.05.2015).

stan rzeczy stwarza stowarzyszeniu możliwość i opcję ciągłego rozszerzania swojej wiedzy na temat interesujących jej okresów, ale także obserwowania aktualnych badań i pojawiających się nowinek z zakresu chociażby archeologii bądź też historii militarnej. Dodatkowo grupa współpracuje ze studentami uczelni technicznych, takich jak Akademia Górniczo-Hutnicza, mogąc przy tym korzystać z ich pracy i doświadczeń, co skutkuje poszerzaniem wiedzy dotyczącej materiałów używanych w XVII i XVIII w., dzięki temu możliwe jest zastąpienie niedostępnych w obecnych czasach przedmiotów, innymi, o podobnych parametrach i bardzo zbliżonych wizualnie. Prowadzone ostatnio badania umożliwiły grupie chociażby zrekonstruowanie grotów używanych przez husarię i porównanie ich parametrów balistycznych w praktyce. Dzięki takim i wielu innym działaniom stowarzyszenie kompletuje i wytwarza kolejne elementy ekwipunku oraz wyposażenia żołnierza oddziału.

g.) okres napoleoński, jest to nazwa umowna ponieważ w Polsce ten okres obejmuje czas od połowy XVIII wieku do 1831 roku. Przykładem grupy rekonstrukcji z wyżej wspomnianego okresu jest np. Pułk 4 Piechoty Xięstwa Warszawskiego<sup>223</sup>. Pułk 4 Piechoty Xięstwa Warszawskiego był jedną z jednostek epoki napoleońskiej, które przeżyły całą drogę zmagania i nadziei, jaką podążali Polacy nie dla radości bicia przeciwnika, lecz zabiegania o niepodległość. Wśród jednostek epoki napoleońskiej Pułk 4 Piechoty przeżył drogę ciekawą i zasłużył na miano jakie Cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte wypowiedział o Polakach "Les derniers fideles" – ostatni wierni. Grupę tworzą osoby zainteresowane szczególnie historią epoki napoleońskiej. Sam oddział został utworzony w lutym 2005 roku, choć jak zaznacza grupa, korzenie jej działalności w świecie rekonstrukcji historycznej sięgają kilka lat wstecz. Jako Grupa Rekonstrukcji Historycznej stawia sobie za zadanie odtworzyć czas miniony wspomnianej epoki, a szczególnie ubiór, sprzęty, wyposażenie z użyciem metod i materiałów dostępnych w wybranym do rekonstruowania czasie. Pułk skupia się na odtworzeniu sylwetek żołnierzy, podoficerów i oficerów Pułku 4 Piechoty Xięstwa Warszawskiego. Wobec tego, rekonstrukcje

---

<sup>223</sup> Szerzej: *Pułk 4 Piechoty Xięstwa Warszawskiego*, [http://www.pulk4.pl/public\\_html/](http://www.pulk4.pl/public_html/) (dostęp z dnia 11.05.2015).



grupy obejmują także naukę dawnej musztry oraz ogólnych zachowań sprzed 200 lat.

h.) okres dwudziestowieczny, należy podkreślić fakt, że jest to najliczniej reprezentowany okres przez środowiska nawiązujące do tradycji polskiej kawalerii oraz grup odtwarzających II wojnę światową. Przykładem takiej organizacji jest Stowarzyszenie: Konna Grupa Rekonstrukcji Kresy<sup>224</sup>. Powstała ona w ramach szeroko pojętego ruchu rekonstrukcyjnego wywodzącego się z obszaru zainteresowań historii kawalerii II Rzeczypospolitej Polskiej. Nosząc mundur Wojska Polskiego w barwach 10 Pułku Ułanów Litewskich, jako ubiór organizacyjny, członkowie stowarzyszenia zobowiązani są do przestrzegania zasad żołnierskiego zachowania się według dawnych i współczesnych regulaminów oraz wojskowego przeszkolenia konnego. Konna GRH „Kresy” na podstawie porozumienia z Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej w Białymstoku zobowiązana jest także do utrzymania w swoich szeregach jednej sekcji kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza z okresu międzywojennego do celów reprezentacyjnych.

i.) okres współczesny, obejmujący okres od zakończenia II wojny światowej sięgający po najnowsze konflikty zbrojne XX wieku. Za przykład takiego typu grupy można wymienić Lubelską Grupę Współczesnej Rekonstrukcji Historycznej<sup>225</sup>. Grupa zajmuje się odtwarzaniem wojen współczesnych, odtwarzają US Marines z roku 2004, niemieckich grenadierów pancernych biorących udział w misjach pokojowych podczas rozpadu Jugosławii, jednostek sił specjalnych obecnej Federacji Rosyjskiej oraz Żandarmów Jugosłowiańskich w latach rozpadu Jugosławii. Grupa posługuje się oryginalnymi sortami wojskowymi, których zdobycie wymagało dużo czasu i cierpliwości, dodatkowo grupa korzysta także z replik uzbrojenia z wspomnianego okresu.

Wobec omawianego tematu należy też przyjrzeć się pojęciu rekonstruktora. Ewa Tomaszewska rekonstruktorem historycznym nazywa osobę, która dla własnej satysfakcji bez jakiegokolwiek przymusu uczestniczy w odtwarzaniu wydarzeń z przeszłości, zdobywając wie-

---

<sup>224</sup> Szerzej: *Konna Grupa Rekonstrukcji Kresy*, <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=201291> (dostęp z dnia 12.05.2015).

<sup>225</sup> Szerzej: *Lubelska Grupa Współczesnej Rekonstrukcji Historycznej*, <https://pl-pl.facebook.com/LGWRH> (dostęp z dnia 12.05.2015).

dzę i kompletując elementy wyposażenia właściwego dla ludzi wybranego wycinka historii<sup>226</sup>. Najbardziej liczną grupę wśród członków rekonstrukcji historycznych każdego typu stanowią osoby które na co dzień nie zajmują się zawodowo problematyką historyczną. Bardzo często są to amatorzy, którzy traktują udział w rekonstrukcjach i podobnego typu uroczystościach jako swoją pasję czy hobby. Członkowie grup wspominanego wspólnego zainteresowania chętnie zapisują się bez względu na wiek. Począwszy od młodzieży wraz z rodzicami do osób starszych. W szeregach grup podobnie jak zróżnicowanie wiekowe, występuje także zróżnicowanie zawodowe, od strażaków, prawników, weterynarzy, zootechników, rolników, do nauczycieli czy historyków. Biorąc pod uwagę postawy uczestników, tworzących konkretne grupy czy ruchy, istnieje część entuzjastów którzy bez względu na źródło utrzymania, traktują swoje uczestnictwo w GRH bardzo poważnie i profesjonalnie. Regularnie uczestniczą w pracy swoich grup, stowarzyszeń czy innych. Pogłębiają swoją wiedzę z zakresu konkretnej epoki czy wydarzenia historycznego i z historii w ogóle, kompletują stroje, zajmują się organizacją bieżących wydarzeń. Są to ludzie z wyróżniającą się świadomością historyczną. Różny poziom rekonstrukcji historycznych warunkuje także charakter podejścia rekonstruktorów do tego typu wydarzenia. Michał Bogacki podjął się wyróżnieniu typów odtwórców pod względem ich podejścia do badań dotyczących rekonstrukcji<sup>227</sup>. Pierwszym typem są odtwórcy rekonstruktorzy-profesjonaliści. grupę tę charakteryzuje dbałość o niuanse stroju, ale także inscenizacji przez nich przygotowywanych. Elementem charakterystycznym jest też wiedza uczestników, oparta na materiałach naukowych, często sami też w swej działalności prowadzą własne badania oparte o doświadczenie z różnorodnych nauk zajmujących się badaniem przeszłości. Element „naukowy” jest niezbędny do określenia uczestników tej grupy, stąd jest ona nieliczna, w jej skład wchodzi głównie osoby mające znaczne doświadczenie oraz staż w kręgu szeroko pojętego odtwórstwa, bez konieczności posiadania jednak wykształcenia w zakresie nauk historycznych.

Drugim typem odtwórców są odtwórcy hobbyści. Tu wyraźnie trzeba podkreślić że, jest to najliczniejsza grupa charakteryzująca się

---

<sup>226</sup> M. Pstrocka-Rak, *Uczestnictwo reanimatorów dawnej historii...*, s. 10.

<sup>227</sup> M. Bogacki, *O współczesnym ożywianiu przeszłości...*, s. 19.

luźniejszym podejściem do kwestii rzeczywistego odzwierciedlenia stanu badań nad przeszłością, taka forma przekłada się na większą jakość wiedzy, a co za tym idzie na efekty pracy uczestników. „Grupa ta jest wewnętrznie zróżnicowana (zarówno pod względem podejścia do kwestii zgodności ze stanem badań, jak i indywidualnej wiedzy) przez co skala rozbieżności ich działań odtwórczych z tym, co wiemy na temat przeszłości bywa tutaj różna”<sup>228</sup>.

Kolejny typem są odtwórcy-kontynuatorzy. Autor podziału wskazuje, iż jest to grupa nieliczna, która świadomie modernizuje przeszłość poprzez rozwijanie poszczególnych form artefaktów oraz aspektów kulturowych, pozostając jednak przy tym w obrębie dość ogólnej stylistyki. Grupę tę dzieli się na dwie kategorie. Pierwszą charakteryzują osoby świadomie modernizujące przeszłość poprzez rozwijanie niektórych form artefaktów i aspektów kulturowych, nie wykraczając jednak poza przyjętą dla danego okresu stylistykę. Przykładem mogą być tutaj niektóre grupy skandynawskich wikingów, uznających się za kontynuatorów tradycji swoich przodków. Drugą kategorią tyczą się osób kultywujących dawne tradycje, starając się mimo to nie dostosowywać przeszłości do współczesności, choćby w zakresie artefaktów. Są to przede wszystkim osoby związane z neopogaństwem.

Kolejnym typem są odtwórcy wybiórczy. Jest to mało liczna grupa charakteryzująca się luźnym podejściem do kwestii przeszłości biorąc pod uwagę odtwarzaną tematykę, jak i wykorzystywane artefakty. Najczęściej grupa ta zainteresowana jest pewnym wybranym aspektem z przeszłości, pomijając przy tym inne<sup>229</sup>. Ostatnim typem są odtwórcy działający na pograniczu odtwórstwa oraz gier fabularnych. Uczestnicy podobnie traktują odtwórstwo w sposób bardzo luźny, głównie jako modne, prestiżowe hobby. Te osoby najczęściej nie rozwijają szczególnie swojej wiedzy i nie starają się specjalnie zbliżyć poziomu swojego odtwórstwa do stanu wiedzy. Jest to bardzo mała grupa, biorąc pod uwagę całość środowiska. Charakterystyka grupy rekonstrukcji historycznych celowo ma miejsce po odniesieniu do kwestii społeczeństwa obywatelskiego. Funkcjonujące w ramach organizacji pozarządowych dają wyraz społecznej aktywności na szero-

---

<sup>228</sup> Tamże.

<sup>229</sup> Tamże.

ką skalę. Oprócz swojego miejsca w przestrzeni obywatelskiej, stanowią ciekawy obiekt do badań w kontekście politologicznym. Jako ruch na rzecz wartości, które są Polakom bliskie ale też ruch ludzi świadomych swojego położenia w przestrzeni publiczno-politycznej.

### **3. Kultura polityczna organizacji pozarządowych na przykładzie Grup Rekonstrukcji Historycznych**

#### **3.1. Istota i rozumienie kultury politycznej**

Kultura polityczna to pojęcie szerokie, funkcjonujące w języku potocznym od XVII w. Najogólniej rzecz ujmując, termin ten oznacza ogół materialnych i niematerialnych wytworów społeczeństwa, zdolnych rozprzestrzeniać się w przestrzeni i czasie<sup>230</sup>. Czołowi badacze tematu, Gabriel Almond i Sidney Verba w latach 60. wprowadzili definicje kultury politycznej do politologicznych badań porównawczych, zajmując się rozważaniami dotyczącymi form aktywności politycznej w różnych państwach. Uznano wówczas, że polityka jest elementem wytworów życia społecznego, stąd jest ogniwem kultury. Istotnym w tym kontekście stał się artykuł Almonda pt. „Comperative Political System”. Podstawę badawczą pracy Almonda stanowiły, z jednej strony koncepcje kultury zaproponowane i popularyzowane przez przedstawicieli psychologistycznego nurtu w socjologii, takich jak Clyde Kluckhohn czy Ralf Linton, a z drugiej – koncepcje strukturalnego funkcjonalizmu między innymi Talcotta Parsonsa. Zgodnie z założeniami Almonda kulturę polityczną należy rozumieć jako całość kształt indywidualnych postaw i orientacji politycznych uczestników danego systemu<sup>231</sup>. Istotnym w odniesieniu do wspomnianej definicji jest wyjaśnienie zagadnień dotyczących orientacji wobec polityki. Według Almonda i Bingham Powella orientacje łączą w sobie kilka składników[[w:]] orientację poznawczą – prawdziwą lub fałszywą wiedzę o obiektach i ideach politycznych; orientację afektywną – poczucie więzi, zaangażowania, ale i sprzeciw, odrzucenie itp. wobec obiek-

---

<sup>230</sup> A. Antoszewski, *Kultura polityczna*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*..., s. 260-263.

<sup>231</sup> J. Garlicki, A. Noga-Bogomilski, *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*, Oficyna Wydaw. ASPRA-JR, Warszawa 2004, s. 9.

tów politycznych; orientację oceniającą – sądy i opinie o obiektach politycznych, opinie, które zwykle wymagają zastosowania wobec obiektów i wydarzeń politycznych kryteriów wartościujących<sup>232</sup>.

Niedługo potem bo już w latach 70-tych kulturę polityczną uważano już za element kultury w pełnym tego słowa znaczeniu, tzn. ogółu materialnych i niematerialnych wytworów życia społecznego. Dodatkowo rozszerzono pojęcie o takie czynniki jak: instytucje polityczne, system socjalizacji politycznej<sup>233</sup>. Z uwagi na fakt nieusystematyzowania zakresu pojęcia problematyka badawcza zagadnienia prezentowana była w różnych ujęciach. Polscy badacze definiowali kulturę polityczną jako: wytwór „(...) oddziaływania na świadomość, systemy, wartości, postawy i działania, zwyczaje, symbole, ceremonie i rytuały związane z udziałem w polityce wielorakich czynników – ideologicznych, politycznych, socjoekonomicznych, kulturowych”<sup>234</sup>. Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się również do interpretacji definicji Jerzego Wiatra, który kulturą polityczną nazywa ogół postaw, wartości i wzorów zachowań dotyczących wzajemnych stosunków władzy i obywateli. Taka definicja posiada cztery różne interpretacje. Po pierwsze, będzie to wiedza o polityce, znajomość faktów i zainteresowanie nimi. Po drugie, kultura polityczna rozumiana będzie w kontekście oceny zjawisk politycznych czy sądów wartościujących dotyczących tego, jaka powinna być sprawowana władza. Trzecia interpretacja dotyczy emocjonalnej strony postaw politycznych wyrażonych zarówno przez miłość do ojczyzny, jak i nienawiść do niej. Po czwarte, kulturę polityczną stanowiąc będą uznane w danym społeczeństwie wzory zachowań politycznych, które określają, jak można i jak należy postępować w życiu politycznym<sup>235</sup>.

---

<sup>232</sup> Tamże.

<sup>233</sup> A. Antoszewski, *Kultura polityczna*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*..., s. 260-263.

<sup>234</sup> Zob. M. Orzechowski, *Metamorfozy polskiej kultury politycznej* [w:] *Kultura polityczna Polaków*, red. K. B. Janowski, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 20.

<sup>235</sup> Zob. I. Kamińska-Szmaj, *Co to jest kultura polityczna?* [w:] *Język polski a współczesna kultura polityczna*, red. J. Ansiewicz, B. Siciński, Wydaw. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 9-40.

Kwestia kultury politycznej w polskiej literaturze socjologicznej i politologicznej przejawia się pod postacią dwóch różniących się od siebie rozumieniem i definiowaniem nurtów<sup>236</sup>. Pierwszy z nich, wyodrębnia szeroką koncepcję kultury politycznej skupiającą się na podejściu globalnym do definiowania i opisywania kultury. Za przykład tego typu nurtu można uznać definicję Józefa Kędzielskiego. Zgodnie z jego założeniami kultura polityczna to „ogół postaw, poglądów i zachowań politycznych społeczeństwa wraz z kształtującymi je i wyrażającymi ideami, wartościami i wzorcami działalności oraz instytucjami, organizacjami i przepisami (ustawy, rozporządzenia) stwarzającymi w granicach danego państwa, polityczne ramy dla ich praktycznej realizacji”<sup>237</sup>.

Drugie podejście do zagadnień kultury politycznej określane jest jako wąskie. Twórcy z tego nurtu skupiają się na kwestiach stosunku społeczeństwa, jego poszczególnych grup społecznych do polityki, a zwłaszcza do podmiotów polityki, ich decyzji oraz wydarzeń politycznych. Podejście to podkreśla orientacje uczestników systemu – ich przekonania wewnętrzne, ich wiedzę, emocje opinie i zachowania. Przedstawicielem wspomnianego nurtu jest chociażby Czesław Mojsiewicz, definiujący kulturę polityczną jako znajomość przez społeczeństwo wartości, norm, zasad, praw rządzących rozwojem społecznym i polityką, pozwalających na ocenę charakteru polityki i sił tworzących i określających określoną politykę<sup>238</sup>. Kultura polityczna przejawia się wówczas w zachowaniach, udziale w życiu politycznym, formach realizacji interesu klasowego i tym podobnych. Wielu w tym momencie może zadać sobie pytanie czy zajmowanie się kwestiami kultury politycznej społeczeństwa to bardziej ujęcie politologiczne czy socjologiczne? Na to pytanie odpowiadają Jan Garlicki i Artur Noga – Bogomilski, twierdząc, że kulturę polityczną społeczeństwa, grup społecznych należy pojmować jako społeczny kontekst, społeczne otoczenie systemu politycznego. Nie jest czymś opozycyjnym w

---

<sup>236</sup> J. Garlicki, A. Noga – Bogomilski, *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym...*, s.7.

<sup>237</sup> Zob. K. Jurek, *Elementy kultury politycznej i przykładowy ich wpływ na postrzeganie państwa i demokracji przez Polaków*, „Kultura i Historia” 2012, nr 22.

<sup>238</sup> C. Mojsiewicz, *Rola opinii publicznej w polityce*, Wydaw. Terra WSZiB., Poznań 1999, s. 35.

stosunku do systemu politycznego, bowiem elementem składowym kultury politycznej jest także kultura polityczna elit w danym systemie, czy kultura grupy pracowników aparatu państwowego<sup>239</sup>.

Ocena kultury politycznej w Polsce jest niska. Na taki stan rzeczy wpływa wiele czynników. Na niski status kultury politycznej składają się między innymi działania polityków, osób bezpośrednio związanych z polityką, choć nie tylko (ta kwestia zostanie poruszona w dalszej części). Zróżnicowaną wizję polskiej kultury politycznej zaobserwować można przez relacje między światem biznesu i polityki, są one dalekie od koniecznej jasności i braku powiązań nieformalnych. Kolejnym aspektem jest skandalicznie niski poziom debat politycznych. Mieczysław Bąk i Przemysław Kulawczuk badając kulturę polityczną polskiej demokracji formują tezę iż „w ocenie bezpośrednich uczestników dyskusji na forum parlamentu tylko około 30 procent wystąpień opartych jest o bogatą argumentację źródłową. W dyskusjach przeważają argumenty negatywne, krytykujące proponowane rozwiązania. Brakuje argumentów pozytywnych, z propozycjami lepszych uregulowań. Politycy przyznają wprawdzie, że argumenty oparte na wiedzy merytorycznej są najbardziej skuteczne, ale w swojej działalności w małym stopniu wykorzystują tę wiedzę. Może to świadczyć o stosunkowo słabym warsztacie pracy przynajmniej części polityków i braku nawyku do korzystania z wiedzy ekspertów. Ocena kultury politycznej dokonana przez bezpośrednich uczestników życia politycznego wypadła tylko na dostatecznie. Politycy dostrzegają także więcej słabych niż mocnych stron kultury politycznej w Polsce”<sup>240</sup>.

O jakości kultury politycznej decydują nie tylko działania polityków czy przedstawicieli mediów, jak już było wspomniane, ale również zachowania i reakcje społeczeństwa. W tej kwestii w ostatnich latach wiele się zmieniło. Za przykład dobrej praktyki, co do kultury politycznej można wskazać działalność różnego rodzaju organizacji pozarządowych w tym Grup Rekonstrukcji Historycznych. Wspominany wcześniej amerykański politolog Gabriel Almond wy-

---

<sup>239</sup> J. Garlicki, A. Noga – Bogomilski, *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym...*, s. 8.

<sup>240</sup> M. Bąk, P. Kulawczuk, *Kultura polityczna polskiej demokracji*, Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, Warszawa 1998, s. 77.

różnił trzy typy kultury politycznej<sup>241</sup>. Pierwsza zaściankowa - skupia ludzi mało interesujących się polityką, druga poddańcza - charakteryzuje ludzi, którzy posiadają wiedzę o funkcjonowaniu i strukturze władzy centralnej, ale nie włączają się do działalności politycznej i trzecia - uczestnicząca – składa się z ludzi, którzy dążą do poznania zasad życia politycznego i chcą w nim uczestniczyć. Członkowie organizacji pozarządowych mimo ich częstego braku bezpośredniego powiązania z polityką są jednostkami działającymi w sferze polityki państwa. Funkcjonowanie organizacji pozarządowych w Polsce jest popularnym tematem. Strefa zadań publicznych organizacji tego typu jest bardzo szeroka. Od upowszechniania zdrowego trybu życia, sportu, dbania o kulturę, sztukę do szeroko pojętej pomocy społecznej w tym pomocy dla rodzin. Znaczenie organizacji pozarządowych w ostatnich latach wciąż rośnie. Działalność tych setek tysięcy osób w przestrzeni politycznej państwa jest ogromna. Grupy rekonstrukcji historycznych zaliczają się także do organizacji pozarządowych. Ich aktywność w polityce państwa, struktura ich działalności, a w końcu sami tworzący je ludzie dają świadectwo wysokiej kultury politycznej. By zrozumieć jej istotę należy odnieść się do sztandarowych pytań nad kulturą polityczną grup społecznych Almonda i Verby<sup>242</sup>. Pierwsze pytanie brzmi: Co uczestnicy wiedzą na temat swojego narodu, systemu politycznego, historii, jaki jest ich stosunek emocjonalny do narodu?

### **3.2. Historia i świadomość historyczna a cele działalności Grup Rekonstrukcji Historycznych**

Odnosząc się do opisywanych grup rekonstrukcji historycznych, charakteryzuje je silna więź z historią narodu. Sprawiała ona, że tysiące zaangażowanych w rekonstrukcje ludzi, dobrowolnie poświęcają swój czas i pieniądze na to, aby utrzymywać pamięć o najważniejszych wydarzeniach historycznych w kraju. Podejście grup rekonstrukcji do kwestii pamięci historycznej widoczne jest już w celach statutowych organizacji. Wiele z nich za nadrzędny cel stawia sobie pamięć o histo-

---

<sup>241</sup> Zob. G. Almond, S. Verba, *Kultura polityczna – klasyczne ujęcie*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, red. J. Szczupaczyński, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 1998, s. 215.

<sup>242</sup> Tamże.



rii, kultywowanie tradycji, obyczajów. Historia i pamięć o niej towarzyszy grupom w każdym dniu ich działalności. Wyrazem tej silnej więzi jest nie tylko udział w inscenizacjach, rekonstrukcjach i innych podobnych uroczystościach. To także dbanie o miejsca pamięci narodowej, cmentarze, pomniki. Zaangażowanie na szczególnym poziomie widać zwłaszcza u grup rekonstrukcji z okresu międzywojennego. Nie licząc wspomnianego realizowania się w tego typu ugrupowaniu, dbają o pamięć bohaterów wojennych, utrzymują kontakty z kombatantami i ich rodzinami. Ponadto w szeregach takich grup znajdują się pasjonaci historii, kolekcjonerzy wyjątkowych pamiątek z okresu, którym się zajmują. Biorąc pod uwagę powyższe, należy podkreślić iż świadomość historyczna oraz zainteresowanie historią to cechy członków grup rekonstrukcji historycznych. Świadomość historyczna bywa najogólniej pojmowana jako wszelka „wiedza historyczna będąca w dyspozycji określonej jednostki czy grupy społecznej; w znaczeniu węższym: ta część wiedzy (wyobrażeń) o przeszłości, która pozostaje w bezpośrednim związku z sytuacją danej grupy, stanowi istotny składnik jej światopoglądu”<sup>243</sup>.

Historia, wiedza historyczna, świadomość historyczna to tematy, które funkcjonowały w przestrzeni publicznej jako przestarzałe, nieciekawe, podkreślano brak zainteresowania społeczeństwa tymi aspektami. Skąd więc w ostatnim czasie tak duże zainteresowanie społeczeństwa tematyką historyczną, także wśród młodzieży? Od lat w Polsce prowadzone są badania dotyczące świadomości historycznej Polaków w szerokim tego słowa znaczeniu. Dzięki nim można rzeczywiście przyjrzeć się temu zagadnieniu i określić, czy faktycznie historia dzisiaj jest wśród Polaków postrzegana jako nieciekawa i mało ważna czy na odwrót - Tożsamość historyczna i pamięć o historii to wartości dzisiaj dla Polaków bardzo ważne. Do wyników owych badań nawiązuje Łukasz Michalski. Z raportu OBOP z kwietnia 1996 roku wynika, że duże zainteresowanie historią wykazuje mniej więcej 1/5 badanych, przy czym kolejne 43% interesuje się historią średnio, tzn. na pytanie ankietera odpowiada „interesują mnie tylko najważ-

---

<sup>243</sup> J. Maternicki, *Współczesna dydaktyka historii*, Wydaw. JULKA, Warszawa 2004, s. 75.

niejsze problemy związane z historią<sup>244</sup>. Na pytanie: Jak określił(a)by Pan(i) swoje zainteresowanie historią? - 7% odpowiedziało „bardzo duże” (interesuje mnie prawie wszystko, co dotyczy historii). Na „duże” zainteresowanie (interesuje mnie wiele zagadnień związanych z historią) wskazało 14%. Na „średnie zainteresowanie” (interesują mnie tylko najważniejsze problemy związane z historią) wskazało 43%. „Niewielkie” zainteresowanie historią (raczej nie interesuję się historią) wskazało 22%, a „żadne” zainteresowanie historią (praktycznie historia mnie nie interesuje) wskazało 14% ankietowanych. Powyższe wyniki oznaczają, że ponad 64% populacji interesuje się historią, z czego ponad 20% w stopniu dużym lub bardzo dużym. Autor podkreśla, że w ciągu następnych dziewięciu lat ten wskaźnik nie zmienił się nawet o jeden punkt. W sondażu z 2005 roku dokładnie 64% respondentów określa swoje zainteresowanie historią „tak – bardzo” i „tak – trochę”. Interesujące jest jednak, że w tym czasie liczba osób określających swoje zainteresowanie przeszłością jako wysokie się podwoiła (z 7 do 14%). Autor przeciwstawia się opinii, iż historia nie jest współczesnemu człowiekowi potrzebna. W tym wypadku także odnosi się do badań. Utrzymuje, iż kwestia nie poruszana jest przez sondaż OBOP z 1996 roku, nie sformułowano wówczas w ankiecie odpowiednich pytań – mimo to w roku 2005 odniesiono się do tej sprawy, także w badaniach świadomości historycznej młodzieży prowadzonych przez Janusza Rulkę<sup>245</sup>. Ponad 99% ankietowanych przez Rulkę uczniów wszystkich typów szkół na pytanie: „Czy uważasz, że znajomość przeszłości historycznej jest człowiekowi współczesnemu 1) bardzo potrzebna, 2) dość potrzebna, 3) obojętna, 4) raczej niepotrzebna, 5) całkowicie zbędna?” – udzieliło odpowiedzi pierwszej lub drugiej, odsetek osób odpowiadających „bardzo potrzebna” przekraczał 51%. Można oczywiście przyjąć, że w ciągu piętnastu lat od przeprowadzenia badań stosunek młodzieży do historii uległ drastycznej zmianie na gorsze. Nie ma jednak żadnych obiektywnych powodów dla takiego przypuszczenia, a biorąc pod uwagę wyniki uzyskane

---

<sup>244</sup> Ł. Michalski, *Kilka uwag o mitach na temat świadomości historycznej Polaków*, [http://ngoteka.pl/bitstream/handle/item/307/Kilka\\_uwag\\_o\\_mitach-LM.pdf?sequence=3](http://ngoteka.pl/bitstream/handle/item/307/Kilka_uwag_o_mitach-LM.pdf?sequence=3), s. 198-200 (dostęp z dnia 18.08.2015).

<sup>245</sup> Tamże.

wśród osób dorosłych, można sądzić, że ewentualne wahania mogły być nieznaczne – najwyżej kilkuprocentowe.

Znaczenie historii także obecnie rośnie, nie powinno się jednak stawiać na równi świadomości historycznej i wiedzy historycznej. To ta druga (wiedza historyczna) budzi najczęściej kontrowersji. Media co jakiś czas alarmują, iż Polacy nie znają historii, nie pamiętają głównych dat<sup>246</sup>. Zarzucają przy tym ignorancję w stosunku do własnego narodu, brak patriotyzmu, szacunku do tradycji i kultury. Problem wydaje się poważny. Wobec takiego stanu rzeczy, szerzą się opinie na temat znaczenia historii. Po co historia i jakie ma znaczenie? Skoro i tak większość jej nie zna. Kwestia wiedzy na temat historii a świadomości historycznej jest jednak zupełnie czym innym. Pomimo tego, że ludzie nie mają szerokiej wiedzy na temat wydarzeń historycznych, dysponują pamięcią pokoleń – historią i tradycjami przekazywanymi w rodzinie. Słaba wiedza historyczna to natomiast efekt edukacji historycznej w Polsce, o jej reformach dyskutuje się od dawna. Badacze wskazują, że „Dzieci, młodzież i nauczyciele, realizując centralnie przez państwo legitymizowane podstawy programowe, przerabiając oficjalnie dopuszczone do użytku pakiety podręczników, są skazani na szczególnie koktajl: (nie)wiedzy, (nie)kompetencji, zainteresowań, pasji, poglądów, jak również (nie)uświadamianych ideologii, ambicji, ułomności oraz stereotypów i uprzedzeń znacznej grupy wykształconych ludzi: tych, którzy historię dawniej i współcześnie opowiadają i piszą, a także tych, którzy tworzą, konsultują, recenzują i uprawomocniają programy oraz podręczniki. Te ideologiczne i subiektywne autorskie „ślady” (hidden curriculum) i „luki” (null curriculum) w programach kształcenia, niepoddane krytycznej analizie i niezakwestionowane, bardzo często pozostają dla odbiorców (a nierzadko i autorów) niewidoczne”<sup>247</sup>.

Lista zarzutów co do nauczania historii jest bardzo długa. Zarzuca się jej nieefektywność, brak atrakcyjności przedmiotu, okrajany materiał programowy zarówno w szkołach podstawowych, jak i śred-

---

<sup>246</sup> W mediach coraz bardziej popularne stają się mini show typu „matura to bzdura”, bądź sondy uliczne pokazujące niewiedzę rodaków.

<sup>247</sup> I. Chmura-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska, *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, Oficyna Wydaw. Impuls, Kraków 2014, s. 14.

nich, ograniczoną liczbę godzin. To wszystko sprawiło, że historia na szkolnym poziomie stała się dla wielu niepotrzebna, nudna i niezrozumiała. W tym miejscu należy podkreślić, że sporą szansą na poprawę atrakcyjności, następnie efektywności historii jako przedmiotu nauczania widzi się także w działalności grup rekonstrukcji historycznych. Wśród edukacji, świadomości historycznej zwłaszcza dorosłych należy zwrócić uwagę na rozszerzenie wiedzy historycznej. Każda osoba obecna przy okazji działalności grup rekonstrukcji ma szansę oprócz nauki konkretnego wydarzenia, faktu, daty dotrzeć do informacji dotyczącej życia codziennego w danej epoce, sposobów walki, uzbrojenia, umundurowania, relacji międzyludzkich, tradycji, obyczajów jakie występowały w konkretnym czasie historycznym<sup>248</sup>. Większości tego typu informacji na próżno szukać w szkolnych podręcznikach do nauki historii. O ważnym miejscu grup rekonstrukcji historycznych w edukacji historycznej świadczyć może rola jaką pełnią. Pierwszą z nich jest funkcja edukacyjna<sup>249</sup>. Działalność grup, stowarzyszeń jest bardzo szeroka, zazwyczaj informacje o danej jednostce pojawiają się przy okazji rekonstrukcji, inscenizacji lub podobnego wydarzenia, jednak praca osób zaangażowanych w tego typu organizacjach nie kończy się na przygotowaniu jednego widowiska.

Członkowie Grup Rekonstrukcji zajmują się także zabytkami kultury materialnej. Dbają o miejsca pamięci, przedmioty wartościowe historycznie, najczęściej w obrębie miejscowości, z której pochodzą członkowie. Tworzą najwierniej odzwierciedlające repliki (przedmiotów historycznych) dzięki którym każdy bez względu na wiek ma szansę poznać część dawnej historii. To idealna okazja by dotknąć, poznać przedmioty codziennego użytku, mundury, broń i wiele innych. Kolejną formą poznawania jest obserwacja pracy ludzi, posługujących się przedmiotami z dawnych epok, tego typu pokazy jak też każda inna działalność grup powinna być odtwarzana jak najwierniej w zgodzie z faktami historycznymi. Następną formą edukacji

---

<sup>248</sup> Wiele grup rekonstrukcji posiada swoje witryny w muzeach regionalnych czy izbach pamięci, są one otwarte dla wszystkich zwiedzających, pozwalają dogłębnie przyjrzeć się działaniu GRH.

<sup>249</sup> J. Chańko, *Dydaktyczne walory prezentacji Grup Rekonstrukcji Historycznych w procesie edukacji historycznej młodzieży*, <http://dydaktykahistorii.uni.lodz.pl/podstrony/materialy.html> (dostęp z dnia 11.06.2015).

i zapewne najbardziej atrakcyjną i popularną są różnego rodzaju widowiska historyczne, rekonstrukcje konkretnych wydarzeń, takich jak bitwy, turnieje, pojedynki, ale też sytuacje związane z życiem codziennym, np. obyczaje. Cykliczność oraz coraz większy poziom jaki reprezentują grupy rekonstrukcji sprawia, iż gromadzą one wokół siebie rzesze zainteresowanych tematyką osób, ale także osoby, które zaciekał taki właśnie sposób edukacji historycznej oraz sposób spędzenia wolnego czasu.

Kolejną funkcją, którą bezsprzecznie można przyporządkować grupom rekonstrukcji w toku edukacji historycznej jest funkcja wychowawcza<sup>250</sup>. Szerokie grono badaczy jest zdania, iż edukacja historyczna jest czynnikiem wpływającym na kształtowanie „obywatelstwa”. Elementy wychowawcze w działalności grup rekonstrukcji są szerokie. Począwszy od ogromnego zaangażowania członków w pracę organizacji. Tego typu pasja wymaga poświęcenia, wolnego czasu, wkładu finansowego (często niemałego). Nie zniechęca to jednak, coraz częściej widocznej w szeregach grup rekonstrukcji, młodzieży. Wspomniane organizacje w oczywisty sposób aktywizują społeczeństwo do działania, a zwłaszcza osoby młode. Obecność członków w Grupie Rekonstrukcji wiąże się także z pewnego rodzaju dyscypliną oraz stosowaniem wewnętrznego regulaminu, statutu danej organizacji. To właśnie tam znaleźć można, odniesienia do edukacyjnej i wychowawczej roli grup, które w swoich założeniach podkreślają wartości moralne, takie jak: dobro, przyjaźń, szacunek.

Z funkcją wychowawczą połączyć można bezsprzecznie także proces integracji młodzieży. Wspólne występy, dbanie o zabytki czy tworzenie izb pamięci jest polem do wspólnego działania, budowania koleżeńskich relacji w grupie. Ponadto trzeba podkreślić, iż znaczna liczba grup dba o popularyzację patriotyzmu, wiedzy o regionie oraz kultywowanie tradycji historycznej, tym samym wychowując, uwalniając młode pokolenia. Odnoszenie się do wymienionych wyżej wartości jest często wyznacznikiem funkcjonowania Grup Rekonstrukcji. Cele edukacji patriotycznej zakładają: kształtowanie więzi z krajem ojczystym i świadomości obywatelskiej, rozwijanie poszanowania postaw prospołecznych i dobra wspólnego, kształtowanie szacunku dla własnego państwa, rozwijanie aktywnego udziału w życiu

---

<sup>250</sup> Tamże.

społeczności szkolnej, lokalnej i państwowej, kształtowanie tożsamości narodowej i współuczestnictwa w pielęgnowaniu tradycji, rozwijanie poczucia odpowiedzialności oraz szacunku dla symboli narodowych ale także umożliwianie kreatywnego uczestnictwa w wydarzeniach kulturowych i politycznych, kształtowanie odpowiedzialnego zachowania w czasie uroczystości szkolnych, państwowych<sup>251</sup>.

Wyżej wymienione cele łączą się z założeniami grup rekonstrukcji oraz ich wewnętrznym regulaminem. Funkcjonowanie grup jest widoczne na różnych szczeblach kultury i nauki. Elementem stałym grup rekonstrukcji jest historia, o której pamięć dbają osoby zaangażowane w jej realizację, są nimi pasjonaci różnych dziedzin historii. Realizacja celów, jakie wypełniają grupy rekonstrukcji wpisuje się w istotny element edukacji historycznej, która to dzięki nowej, czynnej, ciekawej formie dociera i interesuje coraz większe grupy osób, bez względu na wiek. Zatem śmiało można powiedzieć, że grupy rekonstrukcji przy dbaniu o najmniejsze szczegóły, wnoszą duży wkład w edukację historyczną społeczeństwa. Zwłaszcza obecnie, kiedy tradycyjne formy nauczania, społeczna nieefektywność edukacji historycznej szczególnie na gruncie szkolnym, powodują brak zainteresowania historią w ogóle. Dzięki zaangażowaniu w pracę na rzecz grup rekonstrukcji historycznych istnieje możliwość zobaczenia „na żywo” fragmentów bądź całych przedmiotów życia codziennego dawnych epok. Ma to duże znaczenie ze względu na edukację historyczną całych społeczności. Grupy rekonstrukcji historycznej łączy silny związek z edukacją historyczną, jest to oczywiście związane z profilem działalności grup. Jest to także szansa na zwrot w stronę nauczania historii w sposób aktywny, innowacyjny w pewnym sensie, a co za tym idzie ciekawy. Coroczne rekonstrukcje, inscenizacje, festiwale historyczne przyciągają nie tylko dzieci i młodzież, ale całe rodziny w tym też osoby starsze. Zainteresowanie tego typu wydarzeniami jest ogromne poczynając od inscenizacji na olbrzymią skalę, jaką jest chociażby coroczna Bitwa pod Grunwaldem (publiczność liczona w tysiącach osób), do uroczystości upamiętniających znaczące wydarzenia historyczne, jak np. obchody rocznicy września 1939, odbywające się

---

<sup>251</sup> M. Czyż, *Edukacja Patriotyczna*, <http://www.szkolnictwo.pl/index.php?id=PU8428> (dostęp z dnia 11.06.2015).

w większości miast, miasteczek i wsi w całej Polsce, gdzie również tłumnie przybywają zainteresowani.

Podsumowując, a zarazem odpowiadając na pytanie: jaki jest stosunek emocjonalny uczestników grup rekonstrukcji historycznych do narodu i jego historii oraz tradycji, należy stwierdzić, iż odpowiedź wydaje się oczywista. Istnieje silna więź pomiędzy uczestnikami rekonstrukcji historycznych, a samą historią. Dla wielu z nich funkcjonowanie w tego typu organizacjach to nie tylko hobby, to sposób na życie. Uczestnikami grup rekonstrukcji bywają całe rodziny, dla nich codzienność z historią to powód do radości, ale też dumy narodowej. Przeprowadzając wywiady z różnego rodzaju grupami rekonstrukcji nie sposób odnieść wrażenia, że tworzą je ludzie świadomi sytuacji politycznej w swoim kraju. Samo pojęcie polityki współcześnie coraz częściej budzi niechęć, rozczarowanie, jest powszechnie krytykowane. W sieci internetowej znaleźć można wiele forów dyskusyjnych dotyczących skojarzeń z samym pojęciem polityka<sup>252</sup>. Odpowiedzi jakie padały we wspomnianych wywiadach nacechowane są negatywnymi skojarzeniami politycznymi. Oto przykłady odpowiedzi: „Skojarzenia? A proszę bardzo: kłamstwo + pazerność + nieróbstwo = polityka, z niespełnionymi obietnicami, z wyścigiem szczurów zaślepionych zdobyciem wielkiej kasy, z wielkim oszustwem, z pustą gadką, z której nic nie wynika, z kłamstwem, obłudą, chciwością i brakiem jakichkolwiek zasad”. Nic zatem dziwnego, gdy w wywiadach, rozmowach z członkami grup rekonstrukcji pojawia się pytanie o ich związek z polityką. Padają zazwyczaj odpowiedzi typu: „nic nas nie łączy z polityką, nie chcemy mieć z polityką nic wspólnego czy jesteśmy z dala od polityki”. Takie reakcje nie dziwią biorąc pod uwagę obraz polityki funkcjonującej obecnie w kraju, jej niezmiennosc. Powszechnie niezadowolone społeczeństwo tak reaguje na wszystko, co z polityką jest związane.

Emocjonalne podejście do związków grup rekonstrukcji z polityką mija, gdy ludzie zaczynają zagłębiać się w funkcjonowanie i struktury grupy. Już samo funkcjonowanie w ramach organizacji pozarządowych wskazuje na silny związek grup rekonstrukcji z polityką.

---

<sup>252</sup> Nowoczesne narzędzia internetowe stały się obecnie platformą do dyskusji. Komfort anonimowości w sieci pozwala społeczeństwu na częste komentarze odnośnie konkretnego wydarzenia czy sytuacji politycznej.

Grupy rekonstrukcji często współpracują z samorządami lokalnymi, na gruncie których się poruszają. Wraz z nimi realizują założenia, plany polityki lokalnej w ramach jej zadań własnych. Cele działalności grup rekonstrukcji są bowiem często spójne chociażby z celami strategii rozwoju poszczególnych miejscowości. Nie trudno wskazać na związek grup rekonstrukcji z polityką, trudniej jest przyrzeć się bliżej poglądom politycznym członków grup rekonstrukcji. Grupy Rekonstrukcji składają się z wielu osób często o różnych poglądach politycznych. Nie jest rzeczą łatwą do nich dotrzeć, ponieważ większość z nich nie dzieli się raczej takimi informacjami, uznając to za swoją prywatną sprawę. W przeprowadzonym w listopadzie 2014 roku badaniu sześćdziesięcioosobowej grupy mężczyzn i kobiet (członków różnych grup rekonstrukcji historycznej z okresu XX wieku) ok. 85% deklaruje szeroko pojęte konserwatywne preferencje wyborcze<sup>253</sup>.

Odnosząc się do tej kwestii warto przypomnieć definicję konserwatyzmu. Termin ten pochodzi od łacińskiego słowa „conservo” znaczącego zachowanie czegoś, chronienie. Stąd też często konserwatystów nazywa się zachowawcami lub zachowawczymi<sup>254</sup>. Konserwatyści byli przeciwnikami ideologii oświecenia, zakładającej racjonalizm i potrzebę zmian społecznych. Sprzeciwiając się takim poglądom stworzyli własną wizję historii, systemu rządzenia i roli człowieka w społeczeństwie. Obserwując przebieg rewolucji, konserwatyści doszli do wniosku, że rewolucjoniści zmierzający do przebudowy i zmiany w społeczeństwie zupełnie pomijają przeszłość, tradycje, obyczaje i przyzwyczajenia społeczeństw. Dla konserwatystów było oczywiste, że próby zakładania nowego ładu kierują jedynie do zniszczenia starego i nie tworzą w zamian niczego konstruktywnego. Za jednego z twórców doktryny konserwatywnej uznaje się angielskiego filozofa Edmunda Burke<sup>255</sup>. Zakładał on, iż jedną z pierwszych i najważniejszych zasad uświęcających państwo i prawa jest zasada głosząca, że jego przejściowi właściciele i dożywotni dzierżawcy nie powinni dzia-

---

<sup>253</sup> Badanie zostało przeprowadzone wśród różnych grup rekonstrukcji historycznych z Podlasia, Mazur i Mazowsza.

<sup>254</sup> R. Scruton, *Co to znaczy konserwatyzm?*, Wydaw. ZYSK i S-ka, Poznań 2002, s. 11.

<sup>255</sup> B. Miner, *Zwięzła encyklopedia konserwatyzmu*, Wydaw. ZYSK i S-ka, Poznań 1996, s. 57.



łać tak, jakby byli jego wyłącznymi panami, niepomni na to, co otrzymali od przodków i co winni są potomnym. Według konserwatyizmu tradycja jest tym, co stałe, niezmiennie i dające człowiekowi poczucie stałości, a zarazem bezpieczeństwa<sup>256</sup>. Obowiązkiem każdego człowieka powinno być zatem utrzymywanie i przekazywanie potomnym instytucji społecznych odziedziczonych po przodkach. Tradycyjny porządek społeczny jest święty i człowiek, istota z natury ułonna i grzeszna, nie powinna go zmieniać. Prawdziwy porządek społeczny jest odbiciem porządku stworzonego przez Boga. To Bóg jako Stwórca nadał ludziom ład, w którym każdy ma swoje określone w hierarchii społecznej miejsce. To Bóg stworzył różnorodność świata, zaś historia wykształciła różnice pomiędzy nimi – stąd głoszenie sądów o równości ludzi może prowadzić wprost do anarchii i chaosu. Współczesny konserwatyzm zrezygnował z głoszenia wielu z zaprezentowanych tez. Poprzez odwoływanie się do tradycyjnych wartości sprzeciwia się poczuciu nieomylności w polityce, wskazuje na ograniczenia człowieka i przestrzega przed wnoszeniem projektów wielkich przeobrażeń społecznych. Twierdzi, że w pewnych okolicznościach rewolucje mogą być usprawiedliwione, lecz nie należy ich chwalić, bowiem w zasadzie rewolucje społeczne pozostają koszmarem. Współcześni konserwatyści są głęboko zaangażowani w działania na rzecz wartości i procedur praktycznych, które istnieją w większości społeczeństw<sup>257</sup>. Konserwatyści często mówią o tym, żeby bardziej szanować to, co jest, niż to, co powinno być. Przyzwyczajenie do tradycji uzasadniają niewiedzą o tym, co się stanie, jeśliby tradycyjne zwyczaje, do których ludzie są przywiązani, znikły albo się zmieniły.

### **3.3. Grupy Rekonstrukcji Historycznych jako zjawisko społeczno-kulturowe**

Podsumowując, nie dziwi wybór rekonstruktorów, dla których tradycja i uszanowanie historii to priorytety działalności. „Bóg, Honor i Ojczyzna”, czyli dewiza Wojska Polskiego stanowiąca idealistyczne ujęcie wierności ojczyzny, jest również bliska sercu rekonstruktorom, z którymi przeprowadzony został wywiad. Bóg, Honor i Ojczyzna – te

---

<sup>256</sup> Tamże.

<sup>257</sup> Zob. B. Szlachta, *Konserwatyzm: z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Wydaw. Dante Arrarat, Kraków 1998, s. 36-42.

trzy słowa, to także trzy symbole idei patriotyzmu polskiego. To nierozzerwalna i najgłębsza synteza istoty i sensu życia dla wielu ludzi. Grupy rekonstrukcji historycznych dbają o popularyzację patriotyzmu, wiedzy o regionie oraz o kultywowanie tradycji historycznej, tym samym wychowując, uwrażliwiając młode pokolenia. Odnoszenie się do wymienionych wyżej wartości jest często również wyznacznikiem funkcjonowania grup rekonstrukcji. Na takie podejście do patriotyzmu wyrażanego w słowach Bóg, Honor, Ojczyzna może też wpływać fakt iż ok 50% ankietowanych odpowiada twierdząco na pytanie: czy w Pani/Pana rodzinie występowały tradycje wojskowe? Świadczy to o tradycji, która bez względu na czas w społeczeństwie wciąż jest żywa. Często w szeregach grup znaleźć można osoby których, dziadkowie, pradiadkowie służyli w obronie ojczyzny. Kolejne pytania, nad którymi należałoby się zastanawiać przy określeniu kultury politycznej grup rekonstrukcji, to: co uczestnicy rekonstrukcji wiedzą o mechanizmach polityki, o procesach podejmowania decyzji politycznych, jak postrzegają ważne wydarzenia polityczne, na przykład wybory, jak je oceniają oraz jak uczestnik widzi swoją osobę i położenie w systemie politycznym, jakie są emocje towarzyszące kontaktom z systemem? Odpowiedź na te pytania po części można sformułować analizując kolejne odpowiedzi na pytania zadane wspomnianej grupie rekonstruktorów. Na pytanie jak ocenia Pani/Pan swoją świadomość polityczną? – ponad 60% odpowiedziało, że „wysoko”, natomiast ponad 30% odpowiedziało, że „średnio”. Taki stan rzeczy może wiązać się z faktem, iż tego typu grup nie tworzą przypadkowi ludzie, zdecydowana większość jeżeli już uczestniczy w rekonstrukcjach to wyróżnia się szerokim zainteresowaniem historią. Zdecydowana większość to ludzie z wyższym bądź średnim wykształceniem, znający język angielski. Ich polityczne zaangażowanie widać też po przeanalizowaniu ich politycznej aktywności. Ok. 30% ankietowanych korzystała z biernego prawa wyborczego. Dbałość o naród, społeczeństwo, historię i pamięć o niej jest wyznacznikiem idei, według której funkcjonują na co dzień.

Spółeczne niezadowolenie w ostatnich latach jest wysokie, odczuwają je także osoby ze wspominanych organizacji, wyróżniać je może większa świadomość przyczyn takiego stanu rzeczy. Odpowiedzi na pytania wskazujące poziom kultury politycznej grup społecznych utrzymują, iż grupy rekonstrukcji historycznych charakteryzuje wysoki poziom

świadomości politycznej. Wiedza, historia i dobro własnego narodu to wyznaczniki, wedle których rekonstruktorzy funkcjonują. Wspomniane pytania, a dokładniej wnioski z nich płynące wskazują na części kultury politycznej grup społecznych<sup>258</sup>. Uogólniając należą do nich: wiedza o polityce – czynnik ten kształtuje się pod wpływem wielu bodźców. Należą do nich chociażby: doświadczenie w obcowaniu z instytucjami politycznymi, przyswajanie wiedzy w procesie edukacji. To część poznawcza, dotyczy sfery subiektywnej i może odnajdować bezpośredni wyraz w zachowaniach werbalnych, wypowiedziach na temat polityki, deklaracjach, stanowi podstawę ocen, wartości uznawanych i pożądaných odnoszących się do polityki. Na proces tego wymiaru oddziałują: tradycja historyczna, systemy religijne, doktryny polityczne, programy polityczne. Do upowszechnienia tych wartości przyczyniają się środki masowego przekazu. Komponent ten określany jest jako aksjologiczny – oceny funkcjonowania instytucji politycznych i oceny wydarzeń politycznych – bezpośrednim czynnikiem wyzwalającym powstanie ocen jest wydarzenie polityczne<sup>259</sup>.

Grupy Rekonstrukcji Historycznych w badaniach naukowych to wciąż temat nowy, choć coraz więcej naukowców jest nim zainteresowanych. Spektrum badań może być bardzo szerokie, dotykać kwestii z pogranicza historii, socjologii, politologii czy antropologii. Poziom dyskusji na wspomniany temat wciąż wzrasta, służą temu pierwsze konferencje naukowe, badania naukowe czy prelekcje. Skala zjawiska, jakim są rekonstrukcje historyczne z dnia na dzień powiększa się, na tyle, iż coraz częściej mówi się o rekonstrukcjach historycznych w kontekście nowego ruchu społecznego. Zgodnie z szacunkowymi danymi, rekonstrukcją zajmuje się czynnie co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób w Polsce. Wobec tego badacze wskazują, iż zjawisko to przeradza się w rosnący w siłę ruch społeczno-kulturowy, który organizuje setki imprez w całym kraju i ligi rekonstruktorów, a dodatkowo organizuje przemysł rękodzielniczy, związany z wytwarzaniem broni, ubioru czy ozdób na potrzeby swojej działalności<sup>260</sup>.

---

<sup>258</sup> Zob. K. Jurek, *Elementy kultury politycznej i ich wpływ na postrzeganie państwa i demokracji przez Polaków*, „Kultura i Historia” 2012, nr 22.

<sup>259</sup> Tamże.

<sup>260</sup> Grupy Rekonstrukcji Historycznych w kontekście ruchu społeczno-kulturowego badał między innymi prof. Tomasz Szlendak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Działalność grup rekonstrukcji wyraźnie przekłada się na rozumienie definicji ruchu społecznego. Jest to bowiem „żywiółowa forma zachowania zbiorowego obywateli, determinowana ich przekonaniem o konieczności zmian bądź przeciwstawienia się im (obrona zagrożonych wartości) w jakiejś sferze aktywności społecznej”<sup>261</sup>. Wspomnianą w definicji wartością jest historia i tradycja. Grupy Rekonstrukcji Historycznych w nawiązaniu do definicji ruchu społecznego działają w sposób pokojowy (nawet rekonstruując bitwy, czy symbole nacechowane negatywnie, grupy wskazują, iż nie propagują żadnych zakazanych ideologii ani niepożądanych zachowań). Ponadto zbiorowe działanie społeczeństwa nie jest jednorazowe a ciągle, powtarzające się. Wobec powszechnego już zjawiska jakim jest powstawanie nowych ruchów społecznych, zwraca się uwagę, iż wyrastają one z rozwojem społeczeństw i państw. W definicje ruchów społecznych, a zwłaszcza nowych ruchów społecznych wpisuje się również ich uczestników.

Opis uczestników ruchów społecznych w dużej części pokrywa się z charakterystyką uczestników grup rekonstrukcji: „Uczestnicy nowych ruchów społecznych rekrutują się przede wszystkim z klasy średniej, spośród osób wykształconych i jednocześnie stosunkowo młodych. Obserwuje się spośród nich duży odsetek kobiet i osób względnie zamożnych. Uczestnicy nowych ruchów społecznych nie stronią od aktywności w kilku z nich jednocześnie (znanym zjawiskiem jest także uczestniczenie rekonstruktorów w rekonstrukcjach z różnych epok historycznych). Nowe ruchy społeczne działają na „rynku” lokalnym, krajowym ale także międzynarodowym. Decyzje podejmowane są wspólnie, za zgodą większości uczestników ruchu”<sup>262</sup>. Pomiędzy wskazanym opisem, a charakterystyką grup rekonstrukcji można pozostawić znak równości, co tylko potwierdza, że oczywistym jest traktowanie tego typu działalności jako ruchu społecznego, a dokładniej jako nowego ruchu społecznego.

Nowe grupy społeczne niosą ze sobą wiele wymiernych efektów. Prowadzą do zmian polityczno-kulturowych. Dzięki grupom

---

<sup>261</sup> W. Żebrowski, *Teoria współczesnych systemów politycznych*, Wydaw. Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009, s. 39.

<sup>262</sup> Tamże, s. 41.

rekonstrukcji historycznych, społeczeństwo zainteresowało się na nowo historią, „uwrażliwia się młode pokolenie na tradycje historyczne, które od lat Polakom towarzyszą. Dzięki ich działalności z pewnością podniósł się także rozwój świadomości historycznej i edukacji patriotycznej. Ogromne zainteresowanie owym tematem wydaje się być pewnego rodzaju elementem stałym, organizacji tego typu wciąż przybywa jest to związane z uwarunkowaniami kulturowymi społeczeństwa. Jednym z nich jest chociażby kultura doznań za sprawą której, ludziom zainteresowanym historią nie wystarczają suche fakty – chcą doświadczać i przeżywać tę historię, taką przestrzeń zapewniają właśnie Grupy Rekonstrukcji Historycznych”<sup>263</sup>. Wskazane szczegółowe kategorie politologiczne, takie jak: społeczeństwo obywatelskie, kultura polityczna czy nowe ruchy społeczne, pozwalają określić charakter grup rekonstrukcji historycznych właśnie w ujęciu politologicznym. Powyższe opracowanie to tylko wstęp do badań nad grupami rekonstrukcji historycznych w kierunku strictly politologicznym, nakreślenie kierunków powiązanych z działalnością grup rekonstrukcji historycznych jest zapowiedzią przyszłych badań nad związkiem historii i politologii, społeczeństwa i politologii. Wszystko to w kontekście grup rekonstrukcji historycznych.

---

<sup>263</sup> Zob. *Ucieczka przed szarżyzną czyli o grupach rekonstrukcji historycznych*, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,400986,ucieczka-przed-szarzyzna-czyli-o-rekonstrukcjach-historycznych.html> (dostęp z dnia 13.06.2015).



## Rozdział III

### Współczesny wizerunek politologa

#### 1. Teoria wizerunku

##### 1.1. Definiowanie wizerunku

Rozważania należałoby rozpocząć od choćby skrótovej próby zdefiniowania pojęcia wizerunku, sposobów jego rozumienia i określenia linii, która stanowi punkt odniesienia dla całości opracowania. W ujęciu psychologicznym „wizerunek stanowi odzwierciedlenie przedmiotu obserwacji w umyśle odbiorcy”<sup>264</sup>. Jest zatem kategorią abstrakcyjną, pojmowaną ze znaczną dozą subiektywizmu osobniczego. Krystyna Wójcik twierdzi, że wizerunek „to wyobrażenie, jakie jedna lub wiele publiczności, ma o sobie, przedsiębiorstwie, lub instytucji; nie jest to obraz rzeczywisty, dokładnie i szczegółowo nakreślony, ale raczej mozaika wielu szczegółów, podchwyconych przypadkowo, fragmentarycznie, o nieostrych różnicach”<sup>265</sup>. Klasyk myśli marketingowej Philip Kotler pisał, że „wizerunek jest zbiorem przekonań, myśli i wrażeń osoby lub grupy o jakimś obiekcie: firmie, produkcie, marce, miejscu lub osobie”<sup>266</sup>. Treadwell i Harrison określają wizerunek jest „kombinacją postrzegania organizacji, włączając w to przekonania i postawy, jak również jest zespołem wrażeń dotyczących zachowań istotnych organizacyjnie”<sup>267</sup>. D. Boorsin twierdził, że: „Wi-

---

<sup>264</sup> M. Przetacznikowa, G. Makiełto-Jarża, *Podstawy psychologii ogólnej*, Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982, s. 88.

<sup>265</sup> K. Wójcik, *Public Relations od A do Z*, t. 2, Agencja Wydaw. Placet, Warszawa 1997, s. 44.

<sup>266</sup> P. Kotler, *Marketing*, Polskie Wydaw. Ekonomiczne, Warszawa 2003, s. 54

<sup>267</sup> D. F. Treadwell, T.M. Harrison, *Conceptualizing and Assessing Organizational Image Models Images, Commitment, and Communication*, “Communication Monographs” 1994, nr 61, s. 66, za: A. Waszkiewicz, *Wizerunek organizacji. Teoria i praktyka badania wizerunku uczelni*, Oficyna Wydaw. ASPRA-JR, Warszawa 2011, s. 23.

zerunek jest niejednoznaczny. Fluktuacje pomiędzy wyobraźnią a rozsądkiem, pomiędzy oczekiwaniem a rzeczywistością<sup>268</sup>.

Katarzyna Badźmirowska-Masłowska definiuje wizerunek jako: „wyrazisty i zdalny do publikacji (rozpowszechniania) obraz fizyczny (wygląd – zespół cech fizycznych) człowieka z takimi dostrzegalnymi i charakterystycznymi dla niego cechami, które umożliwiają jego identyfikację”<sup>269</sup>.

Warto w tym miejscu przytoczyć również pogląd polskiego orzecznictwa sądowego mówiący, iż wizerunkiem jest „wizualne ukazanie osoby, a więc zespołu charakterystycznych cech fizycznych osoby pozwalających na uzyskanie wyobrażenia o jej wyglądzie. Synonimem terminu >>wizerunek<< jest podobizna osoby fizycznej, bez względu na sposób jej ukazania (ujęcia i wyrażenia), a więc w postaci fotografii lub utworu plastycznego. Istotą wizerunku jest wizualne utrwalenie zespołu cech charakterystycznych osoby”<sup>270</sup>.

Należy podkreślić, iż celem autorów nie jest tworzenie sprawozdania z obecnie funkcjonujących przepisów prawnych, lecz zwrócenie uwagi na doniosłość rozpowszechniania własnej myśli naukowej i wynikających z tego konsekwencji, zwłaszcza tych wizerunkowych.

Katarzyna Badźmirowska-Masłowska odnosi rozważania zwłaszcza do osób, które mogą podlegać szczególnemu zainteresowaniu mediów. Tym samym nie są to raczej naukowcy, politolodzy, których wykorzystuje się najczęściej w odmiennej roli – komentatorów zjawisk społecznych. Sytuacja zmienia się, gdy osoba zmienia rolę z niezależnego komentatora na uczestnika wydarzeń politycznych. Dzieje się tak po przez wydawanie sądów wartościujących, opinii na korzyść określonej opcji politycznej, choć przesłanki wskazują na odmienne wnioski. Znane są również przypadki, kiedy politolodzy podejmują się aktywności politycznej tworząc własne ugrupowania. W takim wypadku komentarze politologiczne, choćby były rzetelne, mogą po pewnym czasie być traktowane, jako nieobiektywne. W koń-

---

<sup>268</sup> D. J. Boorstin, *The Image: A Guide to Pseudo-Events in America*, Wydaw. Meridian Books, Nowy Jork 1961, s. 193.

<sup>269</sup> K. Badźmirowska-Masłowska, *Wizerunek czyli kiedy, kogo i jak można pokazywać w telewizji*, Wydaw. Telewizja Polska, Biuro Kadr, Szkoleń i Spraw Socjalnych, Warszawa 2008, s. 15.

<sup>270</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 lutego 2005 r. VI Aca 721/2004, [w:] K. Badźmirowska-Masłowska, *Wizerunek...*, s. 17.



cu „były” politolog już opowiedział się już za pewnymi rozwiązaniami, ujawnił prywatne poglądy, tworzył koalicje osobowe itd. Tym samym kryterium obiektywizmu naukowego<sup>271</sup> może być podważane, nawet po rezygnacji lub „niewypale” działalności politycznej.

Osoba prowadząca działalność publiczną (społeczną, polityczną, artystyczną, kulturalną, naukową, charytatywną itp.) niejako samostannie skazuje się na publiczny osąd<sup>272</sup>. „Osoby, które podejmują działalność publiczną, muszą się w znacznym stopniu niż osoby prywatne liczyć z tym, że ramy zainteresowania i dostępnej krytyki są szersze, ich zachowanie będą oceniane i komentowane. Nie może być jednak tak, że ujawniane życia prywatnego danej osoby ma służyć jedynie celom komercyjnym. Nie oznacza to także pozbawienia osób publicznych prawa do życia prywatnego i ochrony dóbr osobistych”<sup>273</sup>. Niemniej w przekazach medialnych trudno szukać wkraczania do życia prywatnego polskich politologów. Wydaje się, że na chwilę obecną pozostaje to poza zainteresowaniem dziennikarzy. Niemniej można w tym miejscu podać przykład Roberta Biedronia (choć nie jest to jedyny politolog podejmujący się działalności politycznej), który posiada wykształcenie specjalistyczne, obecnie doktoryzuje się na Wydziale Nauk Politycznych Akademii Humanistycznej w Pułtusk. Trudno jednak wiązać postrzeganie polityka z rolą naukowca<sup>274</sup>. Niemniej z racji poglądów oraz nieukrywanej orientacji seksualnej poddawany jest znacznej stygmatyzacji politycznej i wnikanii mediów w sferę życia prywatnego.

„Pewne informacje istotne z np. punktu widzenia interesu społecznego, a dotyczące sfery życia prywatnego osoby publicznej, mogą być bowiem ujawnione także wtedy, kiedy nie pozostają w związku z pełnieniem funkcji, ale mają znaczenie dla oceny zachowań danej osoby, jej wiarygodności i prezentowanych publicznie poglądów”<sup>275</sup>. Choć pojawia się pewna wątpliwość, których ludzi można zaliczyć do

---

<sup>271</sup> Zakładając, iż w ogóle można mówić o pełnym obiektywizmie w badaniach naukowych. Więcej w dalszej części opracowania.

<sup>272</sup> K. Badźmirowska-Masłowska, *Wizerunek...*, s. 58.

<sup>273</sup> Tamże, s. 75.

<sup>274</sup> Informacje udostępniono na oficjalnej stronie internetowej Roberta Biedronia, <http://robertbiedron.pl/#omnie> (dostęp z dnia 27.02.2015).

<sup>275</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r. K. 17/2005, [w:] K. Badźmirowska-Masłowska, *Wizerunek...*, s. 61.

kategorii osób publicznych. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego „Osobą publiczną w rozumieniu art. 14 ust. 6 Prawa prasowego są również osoby niepełniące funkcji w strukturach władzy publicznej, ale których aktywność (np.. artystyczna, naukowa, sportowa) wywołuje zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej”<sup>276</sup>. Katarzyna Badźmirowska-Masłowska mówi również o osobach, których osiągnięcia osobiste i zawodowe, posiadany dorobek mają istotne znaczenie, a ich działalność budzić może szczególne zainteresowanie społeczne<sup>277</sup>. W tym punkcie należy jasno zaznaczyć, iż nie można mylić pojęcia osoby publicznej z jednostką pełniącą funkcje publiczne<sup>278</sup>. Autorka podkreśla fakt cedowania sposobu postrzegania osób publicznych na ich otoczenie, rodziny. Wiąże się to z wynikami pozytywnymi (kariery dzieci), ale również ze skutkami negatywnymi, kiedy zainteresowanie mediów utrudnia funkcjonowanie w społeczeństwie<sup>279</sup>. O ile temat jest to charakterystyczny dla polityki (zwłaszcza w okresie kampanii wyborczych), to w przypadku działalności naukowej raczej ograniczać się powinien do zachowywania odpowiednich standardów etycznych. Niemniej i w tym punkcie powstają trudne pytania, czy należy tworzyć jasną granicę pomiędzy pracą zawodową, a życiem prywatnym, czy może oba sektory ludzkiej aktywności są integralne i przenikają się wzajemnie?

W związku z powyższym warto pamiętać, że wizerunek, jako symbol indywidualizujący człowieka jest jego dobrem osobistym. Zgodnie z artykułem 23 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnic korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostająca pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”<sup>280</sup>. Tym samym zarówno naukowiec publikujący wyniki własnych badań, jak i osoby rozpowszechniające myśl, wizerunek pamiętać powinny o doniosłości tego procesu, prawach autora,

---

<sup>276</sup> Tamże, s. 64.

<sup>277</sup> Tamże, s. 63.

<sup>278</sup> Tamże, s. 66.

<sup>279</sup> Tamże, s. 73.

<sup>280</sup> Tamże, s. 21.

a co najważniejsze – przestrzeganiu kluczowych wartości etycznych w myśl hasła: „po pierwsze nie szkodzić”.

Trzeba również zaznaczyć, iż w literaturze przedmiotu można spotkać nieustanne dywagacje na temat takich kategorii jak marka, tożsamość, reputacja i wizerunek marki. Dla części badaczy są to pojęcia tożsame, identyczne, inni podkreślają wspólne powiązania i wzajemny wpływ lub całkowitą odrębność znaczeniową. Rozpoczynając od ostatniego z wymienionych pojęć Magdalena Daszkiewicz i Sylwia Wrona wskazują na dwa podejścia do wizerunku i reputacji. Według koncepcji analogii oba pojęcia są równoważne. Inaczej jest w przypadku koncepcji rozróżniania, kiedy:

- a. Traktujemy reputację i wizerunek jako pojęcia niezależne;
- b. Reputacja jest jedynie wymiarem wpływającym na wizerunek;
- c. Reputacja stanowi wynik wpływu jednego lub wielu wizerunków wytworzonych wśród różnych grup otoczenia<sup>281</sup>.

Podobnie należy mieć na uwadze, że pojęcia tożsamości i wizerunku również nie muszą być pojmowane jako równoważne. Według auterek oba pojęcia są powiązane, lecz nie tożsame<sup>282</sup>. Badaczki przyjmują, iż „przez tożsamość firmy można rozumieć zbiór jej charakterystycznych cech, wartości i działań. Cechy te powinny odróżniać firmę od innych i być wystarczająco trwałe, łączące teraźniejszość z przyszłością i przeszłością”<sup>283</sup>. Tożsamość stanowi wynik działań celowych organizacji i jej przedstawicieli w danym czasie, dlatego jest stanem obiektywnym. Wizerunek powstaje w umysłach odbiorców, dlatego jest subiektywny. Tym samym obraz organizacji o pewnej tożsamości może być odmiennie odbierany przez różne grupy otoczenia<sup>284</sup>. Autorki podkreślają, że pomiędzy wizerunkiem a tożsamością znajduje się „filtr wizerunkowy”, czyli pewne ograniczenia percepcyjne odbiorców. Z kolei Wojciech Budzyński wskazuje również na istotę wiarygodności, solidności i zaufania, pisząc, że „wiarygodność przedsiębiorstwa to stopień zaufania, jakim darzą to przedsiębiorstwo poszczególne podmioty pozostające w relacjach z danym

---

<sup>281</sup> M. Daszkiewicz, S. Wrona, *Kreowanie marki korporacyjnej*, Wydaw. Difin, Warszawa 2014, s. 50.

<sup>282</sup> Tamże, s. 57.

<sup>283</sup> Tamże, s. 60.

<sup>284</sup> Tamże, s. 61.

przedsiębiorstwem”<sup>285</sup>. Franciszek Krawiec stwierdził, że co prawda wizerunek i reputacja stanowią najwartościowsze niematerialne zasoby marketingu, to nie są zjawiskami identycznymi<sup>286</sup>. Tym samym dobra reputacja reprezentuje zgodność pomiędzy systemem wartości jednostki, a wyobrażeniem danej organizacji<sup>287</sup>. Nie można również zapominać o powszechnie używanym pojęciu jakim jest prestiż. Przecież istnieją prestiżowe uniwersytety, prestiżowe czasopisma naukowe, prestiżowe wykształcenie itd. Henryk Domański stwierdza, że to ważne zjawisko w terminologii naukowej zaliczane do pojęć teoretycznych. Definitywnie pojęcie to utożsamiane jest z mieszaniną godności, respektu i szacunku<sup>288</sup>.

## 1.2. Składniki wizerunku

Pojawia się dość enigmatyczne pytanie, dlaczego w ogóle ludzie pragną pozytywnego wizerunku samych siebie? Odpowiedzi może być wiele, choć przekonanie o pozytywnym wizerunku może dać poczucie skuteczności, zdolności osiągnięcia celów oraz stanowi to źródło energii<sup>289</sup>. Nie chodzi tutaj o oszukiwanie samych siebie, lecz pomoc w osiągnięciu celu dzięki motywacji pozytywnej. Równocześnie należy zastanowić się skąd człowiek w ogóle wie, jaki ma wizerunek? Podstawowym sposobem jest porównywanie. W 1954 roku Leon Festinger stwierdził, że ludzie posiadają fundamentalną potrzebę oceny posiadanych umiejętności i powszechnie wykorzystują do tego mechanizm porównywania się z innymi ludźmi<sup>290</sup>. Istnieją dwa podstawowe sposoby porównywania się:

- porównanie społeczne w dół,

---

<sup>285</sup> W. Budzyński, *Kształtowanie wizerunku równoległego*, Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydaw., Warszawa 2012, s. 25-26.

<sup>286</sup> F. Krawiec, *Kreowanie i zarządzanie reputacją firmy*, Wydaw. Centrum Doradztwa i Informacji Difin, Warszawa 2009, s. 16.

<sup>287</sup> Tamże, s. 17.

<sup>288</sup> H. Domański, *Prestiż*, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 14.

<sup>289</sup> A. Bandura, *Social learning theory*, Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall, 1977, s. 247 za: D. T. Kenrick, S. L. Neuberf, R. B. Cialdini, *Psychologia społeczna, Rozwiązane tajemnice*, Gdańskie Wydaw. Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 147.

<sup>290</sup> Tamże.

- porównanie społeczne w górę.

Pierwsze polega na porównywaniu się do ludzi, którzy pod względem określonej cechy posiadają bezsprzecznie gorsze parametry od nas. Może to przynieść poczucie zadowolenia, dodatkowo wzmacnane wyraźnym podkreśleniem własnej przewagi<sup>291</sup>. Drugi przypadek to porównywanie społeczne w górę. O ile skuteczne, może być oceniane, jako bardziej ryzykowne. Porównanie się do osób obiektywnie lepszych, może doprowadzić do zauważenia własnych deficytów i ewidentnej słabości. Z drugiej strony pozwala na efektywną pracę w dążeniu do poprawy, osiągania nowych celów. Pewną aberracją porównywania społecznego w górę stanowi efekt odbitego blasku<sup>292</sup>, kiedy ludzie identyfikują się z osobami odnoszącymi sukces, pragną przypisać sobie pozytywne cechy<sup>293</sup>. Zjawisko jest powszechnie używane w procesie kreacji wizerunku, gdy polityczne osoby spotykają się ze sportowcami odnoszącymi spektakularne sukcesy, znanymi aktorami, społecznikami itd. W środowisku nauki owo zjawisko występuje równie powszechnie, kiedy badacze tworząc własne prace powołują się na przesadne ilości prac naukowych, dążą do uczestnictwa we wspólnych projektach, uzyskiwania pozytywnych opinii czy recenzji spod pióra szanowanej kadry, pokazywania się w towarzystwie znanych autorów.

Politolog obserwujący, diagnozujący, prognozujący, poddawany ocenie wynikającej z przyjmowania różnych ról, wypełniania funkcji, paradoksalnie posiada szereg odmiennych wizerunków. W tym momencie liczy się istota pozycji percepcyjnej, którą przyjmuje sam badacz, macierzysta organizacja, środowisko zewnętrzne. Potwierdzają to słowa Andrew M. Colmana, który omawia pojęcie wizerunku w kontekście własnego ciała pisząc, że jest to „reprezentacja mentalna własnego wyglądu, oparta częściowo na własnej obserwacji, a częściowo na reakcjach innych”<sup>294</sup>. Każda z wcześniej wymienionych

---

<sup>291</sup> Tamże, s. 148-149.

<sup>292</sup> Inne zjawiska uznawane za tzw. defekty percepcyjne zostaną poruszone w dalszej części opracowania.

<sup>293</sup> A. Bandura, *Social learning theory*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall, 1977, s. 247 za: D. T. Kenrick, S. L. Neuberf, R. B. Cialdini, *Psychologia społeczna...*, Gdańsk 2002, s. 149.

<sup>294</sup> A. M. Colman, *Słownik psychologii*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 841.

działalności ostatecznie wiąże się z koniecznością ekspozycji, upublicznienia, rozpowszechniania. Biorąc pod uwagę specyfikę uprawianej profesji sam politolog podlegać może setkom ocen zewnętrznych odnoszących się do zupełnie różnych zespołów posiadanych cech oraz podejmowanych aktywności wewnętrznych i zewnętrznych. Tym samym może być obiektem obserwacji ze strony:

- samego siebie;
- innych naukowców, współpracowników, kadry zarządzającej;
- studentów, uczniów, doktorantów, kursantów;
- władzy zarządzającej jednostką edukacyjną;
- pracowników technicznych jednostek kształcących;
- polityków;
- dziennikarzy, widzów, czytelników;
- opinii publicznej;
- instytucji akredytujących, kontrolujących;
- władzy państwowej;
- rodziny, przyjaciół, znajomych.

Warto zauważyć, że każda z powyżej wymienionych grup może być rozpatrywana z dwóch różnych punktów. Po pierwsze, biorąc pod uwagę stosunek odbiorcy do nadawcy czy właściciela wizerunku możemy wyróżnić trzy grupy osób:

- przeciwnicy,
- neutralni,
- zwolennicy.

Dlatego w zależności od punktu wyjścia, pewnego nastawienia emocjonalnego politolog może spotykać się z odmiennymi ocenami, nawet wewnątrz tych samych grup, gdyż sam może należeć do wielu z nich. Stąd drugi podział odnosi się do kryterium przynależności:

- osoby pochodzące z tego samego środowiska,
- jednostki reprezentujące odmienne środowiska<sup>295</sup>.

Wojciech Budzyński biorąc pod uwagę kryterium odbiorcy wymienia 4 podstawowe rodzaje wizerunku:

---

<sup>295</sup> Trudno jasno powiedzieć czy powstający wizerunek podmiotu obserwacji jest korzystniejszy z punktu widzenia środowiska zewnętrznego czy wewnętrznego. Niemniej jak zostanie ukazane to w kolejnych częściach opracowania na dzień dzisiejszy opinie negatywne powstają zarówno wśród samych politologów, jak i obserwatorów zewnętrznych: komentatorów, mediów a nawet przedstawicieli władz państwa.

- wizerunek rzeczywisty (obcy) to wizerunek osoby lub firmy wśród stykających się z nimi osób;
- wizerunek lustrzany (własny, zwykły) posiadany przez pracowników jednej firmy, instytucji;
- wizerunek pożądaný to docelowy obraz kojarzony przez odbiorców;
- wizerunek optymalny składa się z trzech pozostałych typów, zoptymalizowany w określonych warunkach<sup>296</sup>.

Ponadto należy dodać:

- wizerunek zakłócający (disturbing image) powstaje najczęściej w sytuacjach kryzysowych, na skutek dopływu niekorzystnych informacji (komentarze, opinie itd.) pozostających poza bezpośrednim wpływem obiektu obserwacji i podmiotów go kreujących<sup>297</sup>.

- wizerunek równoległy (paralel image) jest punktem odniesienia do jakiego sięga jednostka podczas tworzenia wizerunku innego obiektu. Powstaje na zasadzie łącznia informacji przychodzących oraz zgromadzonych w przeszłości, lecz nie powiązanych bezpośrednio z teraźniejszym obiektem obserwacji, choć pozostając z nim w heterogenicznych relacjach. Można powiedzieć, że jednostka posiadając deficyt informacji o obserwowanym obiekcie uzupełnia go znanymi danymi zaczerpniętymi z wizerunku równoległego. Jednym z wyjątkowo często powtarzanych przykładów, choć prostym, to bardzo wymownym jest wizerunek ulubionego posiłku. Zapamiętany smak, zapach, kolor, konsystencja może się stać na tyle charakterystyczna, iż przez resztę życia zapamiętana potrawa będzie wzorcową. Dlatego niezależnie od tego czy kolejne skosztowane potrawy będą przewyższały ją walorami lub nie, to i tak nastąpi proces porównania do wcześniej zapamiętanej. W skrócie mówi o tym powiedzenie „Zupa, jak u mamy”<sup>298</sup>. Wbrew pozorom bardzo podobną analogię można odnaleźć w klasyfikacji wizerunków różnych ludzi.

Dlatego w zależności od rodzaju odbiorcy i przyjętej przez niego pozycji percepcyjnej określona osoba może być postrzegana zupeł-

---

<sup>296</sup> W. Budzyński, *Wizerunek równoległy. Nowa szansa promocji firmy i marki*, Wydaw. Poltext, Warszawa 2011, s. 13.

<sup>297</sup> Zob. B. Rozwadowska, *Public Relations. Teoria, praktyka, perspektywy*, Wydaw. Studio Emka, Warszawa 2002, s. 167-162

<sup>298</sup> W. Budzyński, *Wizerunek równoległy...*, s. 13.

nie inaczej. Choć nie można zapominać o pakiecie cech, zdolności, zasobów, które jednostka posiada, a niejednokrotnie nabywa, ćwiczy, kreuje. Wśród tych kategorii wyróżnić można następujące komponenty wizerunku:

- płeć,
- wiek,
- wygląd,
- wykształcenie i zawód,
- pochodzenie narodowe, rasa,
- pochodzenie,
- wyznanie religijne,
- stan majątkowy,
- stan rodzinny,
- orientacja seksualna<sup>299</sup>.

W zależności od naturalnie posiadanych, nabytych czy kierunkowo zmienianych komponentów wizerunek może być odbierany wielorako. Właśnie ze względu na tak dużą ilość elementów składowych wizerunku jego kreacja może być uznawana za proces o niezwykłym stopniu złożoności<sup>300</sup>. Barbara Rozwadowska twierdzi, że działania Public Relations zmierzają do ujednoczenia wizerunku podmiotu na wszystkich poziomach<sup>301</sup>, tym samym powstaje jeden charakterystyczny, zaplanowany obraz, choć składający się z wielu komponentów, zależny od czynników wewnętrznych i zewnętrznych, będący wypadkową podejmowanych ról, wypełnianych funkcji itd.

Nie można jednak zapominać o istotnej kwestii zachowania spójności pomiędzy wizerunkiem kreowanym a zbiorem rzeczywistych cech podmiotu. Okazuje się, że zbyt duże rozbieżności mogą wywołać zasadniczy sprzeciw obserwatorów jeśli dojdą do wniosku, iż wytwarzany obraz nie jest kompatybilny z prawdziwymi cechami. Przyjętą zależność określa się mianem efektu Ottingera<sup>302</sup>.

---

<sup>299</sup> M. Cichosz, *(Auto)kreacja wizerunku polityka na przykładzie wyborów prezydenckich w III RP*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 62-65.

<sup>300</sup> Należy zauważyć, że zostały wymienione tylko podstawowe.

<sup>301</sup> B. Rozwadowska, *Public Relations...*, s. 55.

<sup>302</sup> P. Marek, *Political marketing and communication*, John Libbey, Londyn 1995, s. 42-44, [w:] A. M. Zaręba, *Wizerunek polityka w III RP: Kreacja, instrumentarium, kompetencje komunikacyjne*, Wydaw. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011, s. 44



## 2. Aktywność zawodowa politologa

### 2.1. Dydaktyka, nauka, praktyka

Całość dotychczasowych rozważań należy odnieść do esencji wcześniej prezentowanych definicji. Wizerunek tworzony jest w umysłach odbiorców i zależy przede wszystkim od jednostkowych możliwości i upodobań. Choć nie można pomijać mniej lub bardziej świadomych działań jednostek i grup w celu kreacji pożądanego rodzaju wizerunku oraz wpływu otoczenia zarówno na nadawców i odbiorców całości procesu. Wiąże się to jednak z podjęciem różnorodnych aktywności, podczas których możliwe jest spotkanie się z odbiorcami i zainicjowanie procesu. Jak wcześniej zaznaczono za główne aktywności politologa wpływające bezpośrednio na jego wizerunek należy uznać działalność dydaktyczną, naukową oraz praktyczną (czasem polityczną). Jednak w ocenie autora za kluczową należy uznać pierwszą z wymienionych. Składa się na to podstawowy fakt, że to podczas procesu przekazywania wiedzy dochodzi do zbiorowego oceniania wizerunku naukowca. Może się to odbywać w sposób bezpośredni (osobiście) lub pośrednio poprzez media, wytwory piśmienne czy opinie przenoszone przez bezpośrednich lub pośrednich obserwatorów danej osoby.

Łukasz Wawrowski wskazuje na trzy główne obszary aktywności zawodowej politologa:

- dydaktyka,
- nauka,
- praktyka polityczna<sup>303</sup>.

Zgodnie z myślą Livinga Goffmana podobnie jak każdy człowiek, tak i ten reprezentujący zawód politologa wchodzi w pewną rolę stanowiącą obietnicę określonych cech, zdolności do wykonywania zadań, spodziewanych zachowań<sup>304</sup>. Politolog może być zatem postrzegany jako dydaktyk kształcący przyszłych politologów lub/i stu-

---

<sup>303</sup> Ł. Wawrowski, *Politolog z kompleksem spawacza, czyli kilka refleksji na temat szans, wyzwań i zagrożeń politologii początku XXI wieku*, Chorzowskie Studia Polityczne”, 2013, nr 6, s. 191.

<sup>304</sup> L. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydaw. KR, Warszawa 2000, s. 47.

dentów innych kierunków<sup>305</sup>. Choć nie można zapominać o osobach prowadzących kursy dokształcające (np. maturalne) czy występujących w trakcie konferencji naukowych lub działających medialnie jako eksperci, komentatorzy zjawisk i newsów politycznych. Niemniej działalność dydaktyczna<sup>306</sup> stanowi jedną z najbardziej publicznych aktywności związanych z osobistym lub zapośredniczonym kontaktem, tym samym jest szczególnie wymagająca.

Druga z wymienionych aktywności, często uważana jest za kluczową z punktu widzenia działalności politologicznej, gdyż zapewnia skuteczne poznawanie zjawisk politycznych, a w tym:

- dostarczanie zasobu pojęć i kategorii umożliwiających usystematyzowany opis rzeczywistości;
- wyjaśnianie na tle ustalonych faktów;
- prognozowanie;
- wypełnianie funkcji metodologiczno-objaśniającej użytecznej min. w ocenie rezultatów badań;
- tworzenie warunków do wykorzystania wyników badań politologicznych przez inne dyscypliny i odwrotnie w ramach funkcji integrującej<sup>307</sup>.

Wspomniane wyżej funkcje z niej wynikające budzą mniej emocji, co charakter prowadzonych badań, metody, rzetelność, obiektywizm. Podstawową metodą przekazywania wyników stanowi forma pisana. Z wizerunkowego punktu widzenia interesujące wydają się przede wszystkim teksty opisujące i badające politologię, politologów, recenzje, opinie, sprawozdania.

Trudno się dziwić, iż z punktu widzenia tworzenia dorobku dyscypliny podkreśla się jej niezwykłą doniosłość. Co prawda nie wymaga zazwyczaj tak intensywnej interakcji pomiędzy nadawcami a odbiorcami (występuje najczęściej ze znacznym opóźnieniem). Niemniej często poddawana jest głębszej analizie środowiska, opiniowaniu,

---

<sup>305</sup> Tamże.

<sup>306</sup> W pracy naprzemiennie będzie używane pojęcie dydaktyka, nauczyciela akademickiego, nauczyciela, nie umniejszając żadnej z ról. Każde z pojęć w ostatecznej formie odnosi się do osób kształcenia wyższego. Niemniej punktem odniesienia zawsze będzie wielopoziomowa analiza możliwości ujęć wizerunku politologa - dydaktyka.

<sup>307</sup> A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, s. 33-34.

przechodzi w kanon indywidualnego dorobku. Szczególnie akcentuje się, że od politologa wymaga się obiektywizmu w poszukiwaniu prawdy. Choć Mariusz Gulczyński podkreśla fakt, iż zdolności i chęci poznawcze nie wynikają jedynie z dążenia do jej odkrywania i upowszechniania, lecz również zależą od osobistych związków naukowca z badanym obiektem, a polityka bezstronna stanowi piękny, choć utopijny ideał<sup>308</sup>. Tym samym proponuje, aby zastąpić paradygmat obiektywizmu i jednolitości politologicznych teorii podejściem ujawniającym stronniczość różnych nurtów dyscypliny i ograniczony obiektywizm badaczy<sup>309</sup>. Wedle opinii autora postęp w politologii warunkowany jest pewnym przewartościowaniem dotychczasowych teorii politologicznych w celu wyłuskania elementów trwałych i odrzucenie wniosków powstałych na skutek oddziaływań zewnętrznych np. zmian ustrojowych<sup>310</sup>. Mariusz Gulczyński omawiając rolę politologa, jako specjalisty, który w naukowy sposób poznaje i wyjaśnia zjawiska polityczne, wymaga nie tylko konieczności nauki od innych, ale również władania czterema kluczowymi umiejętnościami:

- zdobywania wiedzy politologicznej, rozumienia i jej zapamiętywania;
- konstruowania tematów badawczych, formułowania pytań i hipotez;
- oceny wypowiedzi i tekstów poruszających tematykę polityczną;
- badania polityki i rozpowszechniania wyników własnej pracy w formie rozpraw zmierzających do uzyskania stopni naukowych, artykułów, opracowań, referatów czy monografii<sup>311</sup>.

Tym samym autor precyzuje wachlarz wymagań związanych z efektywnym wypełnianiem funkcji naukowej. W przypadku politologii w dalszym ciągu trwają spory o przedmiot badań, autonomię dyscypliny, samodzielność badawczą i metodologiczną.

Anna Wolff-Powęska twierdzi, że trudno szukać prac socjologicznych, filozoficznych, antropologicznych, gdzie autorzy z tak wielką gorliwością podkreślaliby odrębność własnych dyscyplin. Au-

---

<sup>308</sup> M. Gulczyński, *Politologia. Podręcznik akademicki*, Wydaw. AlmaMer Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010, s. 225.

<sup>309</sup> Tamże, s. 226.

<sup>310</sup> Tamże, s. 227.

<sup>311</sup> M. Gulczyński, *Nauka o polityce*, Wydaw. AlmaMer Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2007, s. 242-243.

torka pozostaje w opinii, że hybrydyzacja mówi o dojrzałości badawczej, jest czynnikiem wzbogacającym. Właśnie takie kierunki można obserwować w rozwoju dyscyplin naukowych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej<sup>312</sup>. Wydaje się, że opisane przez autorkę zachowania stanowią wyraz niedojrzałości dyscypliny i obaw autorów przed krytyką, co również nie wpływa pozytywnie na wizerunek badaczy.

Ostatnia z wyżej wymienionych aktywności – praktyka (zwłaszcza polityczna) budzi również płomienne dyskusje. Czy w ogóle naukowiec, politolog powinien podejmować się działalności praktycznej, a zwłaszcza politycznej? Odpowiedzi może być wiele, również takie, które podkreślają doniosłość doświadczeń zdobytych podczas praktycznej działalności politycznej jako nieocenionego wkładu w rozwój teorii naukowych, co zostało podkreślone nieco wcześniej. Niemniej politolog, podobnie jak każdy inny absolwent studiów wyższych, będzie zmuszony do odnalezienia własnego miejsca na rynku pracy, sprzedaży własnych umiejętności i wiedzy za określone wynagrodzenie.

W tym punkcie środowisko może być kategoryzowane w ujęciu szerokim (grupa zawodowa, dyscyplina naukowa, przynależność do organizacji, reprezentant podobnej myśli, zdania, sprawy) lub wąskim (reprezentanci jednego instytutu, katedry, wydziału, uniwersytetu itp.). Co istotne, wymienione role potrafią nawzajem się przenikać, gdyż reprezentanci jednej jednostki edukacyjnej mogą partycypować w projektach ponad-universyteckich. Stąd wszelkiego rodzaju aktywności mogą łączyć przedstawicieli różnych jednostek.

Nie wolno zapominać, że istnieją różnorodne podejścia klasyfikujące pewne obiekty, jako polityczne. Część mówi, że nie wszystko, co obserwujemy może być zaliczane do kategorii zjawisk politycznych, choć grupa autorów jest zupełnie innego zdania. Dla przykładu ksiądz dla jednych będzie tylko i wyłącznie osobą duchowną, natomiast dla innych realnym uczestnikiem politycznej działalności. Podobną, dwoistą naturę mogą mieć organizacje pozarządowe, związki zawodowe, ale również jednostki edukacyjne i ich przedstawiciele. W zależności od kontekstu, rodzaju działań i oceniającego obserwatora

---

<sup>312</sup> A. Wolff-Powęska, *Politologia – nauka w drodze*, „Przegląd Polityczny” 2012, nr 3, s. 8.

będą przyjmowały rolę polityczną lub zupełnie odmienną. Niemniej tak ujmowane postrzeganie stanowi przejaw myślenia politycznego, czyli przejawu procesów myślowych, które dotyczą przedmiotów i zjawisk politycznych<sup>313</sup>.

Warto odnieść się do słów Ryszarda Skarżyńskiego, który w pozycji „Podstawowy dylemat politologii... dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie?”<sup>314</sup> poddał poważnej krytyce środowisko politologiczne, nawet uznane, powszechnie cytowane autorytety. Trudno negować zasadność części postawionych tez, choć użyty język może być rażący dla pewnej części badaczy. Rozgorzała dyskusja przeniosła się również na grunt recenzji, artykułów naukowych czy wpisów internetowych. Jedną z najdonioślejszych odpowiedzi był tekst Mirosława Karwata „O książce Ryszarda Skarżyńskiego pt. Podstawowy dylemat politologii”<sup>315</sup>.

W tym miejscu należy podkreślić dylemat natury wizerunkowej. Czy należy podobne dywagacje upubliczniać, upowszechniać? Niezależnie od udzielonych odpowiedzi, takie wydarzenia przekładają się zarówno na wizerunek lustrzany, jak również wizerunek rzeczywisty. Wewnętrzne dyskusje mogą zostać przeniesione do świadomości obserwatorów zewnętrznych wpływając na postrzeganie nie tylko poszczególnych postaci, jednostek badawczych, ale nawet całego środowiska politologicznego. Cytowana wcześniej Anna Wolff-Powęska w podrozdziale „Jedność w różnorodności” odnosi się do opinii i postaw wspomnianych autorów stwierdzając, że obaj adwersarze mają rację. Zarówno konkluzje Ryszarda Skarżyńskiego, jak i Mirosława Karwata autorka uznaje za dawno zaakceptowane prawdy będące wyróżnikami nauki<sup>316</sup>.

Pewna wątpliwość pojawia się podczas decyzji, czy poruszać tego typu problemy w sposób otwarty, angażując media, pisząc ogólnodostępne artykuły, czy lepiej zachować podobne dyskusje w mu-

---

<sup>313</sup> J. Reykowski, *Myślenie polityczne*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydaw. Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 110.

<sup>314</sup> Zob. R. Skarżyński, *Podstawowy dylemat politologii... dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie?*, Wydaw. Temida 2, Białystok 2012.

<sup>315</sup> Zob. M. Karwat, *O książce Ryszarda Skarżyńskiego pt. Podstawowy dylemat politologii*, <http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2013/03/Karwat-M-O-ksiazce-Ryszarda-S.pdf> (dostęp z dnia 05.03.2015).

<sup>316</sup> A. Wolff-Powęska, *Politologia – nauka w drodze...*, s. 11.

racach uczelni, co sugerował między innymi Marek Bojarski odnosząc się do listu Andrzeja Dybczyńskiego<sup>317</sup>. Jedno i drugie podejście może mieć swoje konsekwencje. Opcja otwarta zapewni szerszą debatę, jednak może wpłynąć negatywnie na wizerunek osoby inicjującej dyskusję, czy władz, które są niejako wywoływane do tablicy. Tym samym trudniej jest koordynować pojawiające się opinie, przebieg rozmów itd. Z drugiej strony opcja zamknięta może nie mieć tej samej dynamiki, nie zaangażuje tak dużej liczby uczestników. Nie można jednak zapominać, że literatura politologiczna nie należy do jednej z najbardziej poczytnych, stąd nawet twarde dywagacje o charakterze otwartym nie koniecznie będą miały szanse do przejścia na poziom dyskusji publicznych, angażujących masę. Raczej zamkną się one w wąskim środowisku, chyba że upowszechnienie dyskusji wspomagane byłoby kampaniami społecznymi. Jednak jak dotąd trudno szukać w Polsce podobnych działań.

Tym samym można spotkać się z kategorią sądów politycznych, czyli rodzajów postrzegania pewnych zjawisk politycznych:

- sądy diagnostyczne,
- sądy wyjaśniające,
- sądy prognostyczne.

O ile pierwsze nie budzą, aż tak wielu wątpliwości, to trzecia kategoria dotyczy odpowiedzi na pytanie: co będzie dalej? W politologii są to działania o dużym poziomie ryzyka, niezwykle trudne do przewidzenia z racji złożonego środowiska badawczego. Świadczy o tym między innymi książka pt. „Kto wygra wybory? Scenariusze prezydenckie 2010”<sup>318</sup>. Pozycja interesująca, jednak utraciła swą aktualność ze względu na „Katastrofę smoleńską” i śmierć Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Wypadek lotniczy całkowicie zmienił kalendarz wyborczy, wywołał niezwykle emocje w skali całego kraju, spowodował znaczne uszczuplenie zasobów osobowych polskiej sceny politycznej. Tym samym chęć politycznego przewidywania, godna po-

---

<sup>317</sup> Zob. <http://www.mmwroclaw.pl/artukul/burza-na-uwr-po-liscie-dybczynskiego,3209721,artgal,t,id,tm.html> (dostęp z dnia 05.03.2015).

<sup>318</sup> Zob. A. Grzegorzczak, M. Kostaszuk-Romanowska, K. Kubiak, T. Olczyk, J. Polakowska-Kujawa, *Kto wygra wybory? Scenariusze prezydenckie 2010*, Wydaw. Wyższej Szkoły Promocji, Warszawa 2010.

chwały, może okazać się nieskuteczna, co również wpływa na postrzeganie wizerunku.

Ponadto za ważną należy uznać rolę uniwersytetu, szkoły wyższej, ogólnie jednostki pozwalającej na kształcenie politologiczne. Często odgórne strategie i posiadane zasoby mogą mieć wpływ na wizerunek naukowca i kierunki jego działań. Tym samym ogląd wizerunku powinien odbywać się z różnych pozycji percepcyjnych, nie tylko dydaktyka, studenta, obserwatorów zewnętrznych, ale również uniwersytetu.

Odnosząc się do ostatniej kategorii można stwierdzić, że obecnie polskie uniwersytety funkcjonują w warunkach niepewności. Według Krzysztofa Leja od 2005 roku mamy do czynienia z sytuacją, kiedy niepewność uzyskała status stałego elementu gry. Wpływają na to: całkowita niejasność przyszłości, dynamiczne zmiany otoczenia, powszechny dostęp do Internetu, progres mobilności studentów i kadry uniwersyteckiej, niwelowanie ograniczeń geograficznych, rozwój kształcenia na odległość, konieczność obserwacji rynku przez uczelnię, poszukiwanie okazji, kreowanie rynku edukacyjnego<sup>319</sup> i dostosowywanie oferty do potrzeby gospodarki opartej na wiedzy, odejście od linearnego kreowania wiedzy<sup>320</sup>. Należałoby dodać do tego konsekwencje wynikające z wprowadzenia systemu parametryzacji: ograniczenia czasowe na zdobycie poszczególnych szczebli kariery naukowej, ilościowy sposób oceny dokonań naukowych itd.

## **2.2. Edukacja szczebla uniwersyteckiego**

Można zadać pytanie, dlaczego polskie uczelnie postrzegane mogą być jako twory przestarzałe, niedopasowane do wymogów dzi-

---

<sup>319</sup> W środowisku naukowym można obserwować poważne spory na temat używania zwrotu „rynek edukacji”, „rynek usług edukacyjnych” itp. Z jednej strony oburzenie może budzić umniejszanie nauki do poziomu zwykłej usługi, z drugiej strony każda propozycja edukacyjna stanowi ofertę, posiada konkurencję, podlega wyborowi. Niezależnie czy określony kierunek studiów proponowany jest przez uczelnię „z tradycjami”, czy nowopowstałą szkołę wyższą, to przyszły student dysponujący określonymi wynikami egzaminu maturalnego posiada kartę przetargową umożliwiającą skorzystanie z dowolnego systemu kształcenia.

<sup>320</sup> K. Leja, *Zarządzanie uczelniami. Koncepcje i współczesne wyzwania*, Wydaw. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013, s. 156.

siejszych czasów? Z jednej strony może na to wpływać masowość studiów (tracą charakter elitarny), problemy z przesytem absolwentów, których nie jest w stanie wchłonąć zbyt wolno rozwijający się rynek zatrudnienia, niska zawartość praktyki w systemie kształcenia, wysoko zhierarchizowana struktura odbiegająca od funkcjonowania nowoczesnych przedsiębiorstw<sup>321</sup>.

Idąc za słowami Jarosława Kordzińskiego, znaczna część wiedzy oraz umiejętności przekazywanych w systemie oświaty jest mało przydatna w codziennym życiu<sup>322</sup>. Autor stwierdził, że konieczna jest zmiana strategii nauczania, gdzie zamiast oceniania, powinno wdrażać się działanie polegające na poszukiwaniach, zdobywaniu doświadczeń i podejmowaniu prób<sup>323</sup>. Według autora człowiek powinien wiedzieć, do czego jest mu potrzebne uczenie się. Z kolei za naturalne uznaje się prawo do zadawania pytań: do czego jest mi to potrzebne? Jakie uzyskam korzyści? Co dzięki temu osiągnę? Z kolei poza pytaniami konieczne są wskaźniki zarówno określające własny progres jako ucznia<sup>324</sup>, jak i dowody potwierdzające nieustanny rozwój nauczyciela.

Warte zauważenia są słowa autora, który stwierdził, że dobrze stworzony proces edukacyjny zawiera opanowanie wiedzy, umiejętności, nawyków, nacisk na rozwój osobowości uczniów. Praca szkoły powinna być tak zorganizowana, aby uczniowie planowali i skutecznie osiągali cele edukacyjne, czego kwintesencją jest korzystanie z wiedzy i stosowanie jej w praktyce<sup>325</sup>. Według Roberta Hargrova szkoły przeżywają edukacyjny kryzys. Dlatego potrzebni są nauczyciele skoncentrowani na uczniach, a nie na programach nauczania<sup>326</sup>. Co istotne ukierunkowanie na skuteczność nie jest jedynie tożsame z efektami. Równie istotnym jawi się przewartościowanie własnych

---

<sup>321</sup> Wielu autorów uznaje porównanie uniwersytetu do przedsiębiorstwa jako całkowicie nieodpowiednie. Autor opracowania raczej skupia się na efektywnym sposobie zarządzania i kontroli, niż odejściu od wartości uniwersyteckich na rzecz podejścia korporacyjnego.

<sup>322</sup> J. Kordziński, *Nauczyciel, trener, coach*, Wydaw. ABC a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013, s. 9.

<sup>323</sup> Tamże, s. 10-11.

<sup>324</sup> Tamże, s. 11.

<sup>325</sup> Tamże, s. 30.

<sup>326</sup> R. Hargrove, *Mistrzowski coaching*, Wydaw. Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2006, s. 24.



zadań i poświęcenie własnego czasu. Takie osoby wykazują się „szaloną mądrością” odnosząc się do buddyjskiej filozofii, będąc barwnymi, zaskakującymi, energicznymi i mądrymi<sup>327</sup>.

Andrzej Dybczyński w szeroko komentowanym tekście „Jestem baronem. Nie chcę dłużej żyć w średniowieczu” poddaje krytycznej analizie kierunki działalności macierzystej jednostki naukowej. Nawołując do wzmożonej debaty nad zadaniami, sposobem pracy i zarządzania uniwersytetu<sup>328</sup> stwierdził, że wzorce zachodnie, zwłaszcza pochodzące z uczelni amerykańskich powinny stanowić punkt docelowy dla polskich instytucji edukacyjnych<sup>329</sup>.

Odpowiedzią i/lub uzupełnieniem propozycji Andrzeja Dobczyńskiego mogą być postulaty Czesława Kupsiewicza, który wyróżnił następujące elementy nowoczesnego modelu kształcenia:

- Koherencja uczenia się i nauczania;
- Kompatybilność oddziaływań wychowawczych i dydaktycznych;
- Wszechstronność umożliwiająca łączenie edukacji z praktycznym wykorzystaniem wiedzy w codziennym życiu;
- Indywidualizacja procesu kształcenia;

- Różnorodność i elastyczność metodyczna i organizacyjna<sup>330</sup>.

Parafrazując słowa Briana Denmana można zasugerować:

- tworzenie elastycznych ofert dydaktycznych i naukowych kompatybilnych z oczekiwaniami targetu docelowego;
- akceptacja ograniczenia swobody w kształtowaniu programów studiów i tworzenia oferty edukacyjnej;
- zmniejszenie autonomii uniwersytetu w stronę instytucji zależnej od jednostek dystrybuujących środki finansowe, jak i otoczenia oczekującego wiedzy utylitarnej;
- uelastycznienie struktur organizacyjnych uczelni.

---

<sup>327</sup> Tamże.

<sup>328</sup>

[http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,9022221,Jestem\\_baronem\\_\\_Nie\\_chce\\_dluzej\\_zyc\\_w\\_sredniowieczu.html](http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,9022221,Jestem_baronem__Nie_chce_dluzej_zyc_w_sredniowieczu.html) (dostęp z dnia 05.03.2015).

<sup>329</sup> <http://www.mmwroclaw.pl/artukul/pogromca-uniwersytetow-andrzej-dybczynski-niczym-konrad,3195741,artgal,t,id,tm.html> (dostęp z dnia 05.03.2015).

<sup>330</sup> C. Kupsiewicz, *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Polska Oficyna Wydaw. BGW, Warszawa 2006, s. 99-101.

Wydaje się, że przytoczone przykłady i opinie pochodzące zarówno z rodzimego i zachodniego gruntu edukacyjnego wskazują na konieczność zmian, które jak się wydaje mogą zmienić również wizerunek kształcenia wyższego.

Warto jednak przypomnieć, że w przeciwieństwie do innych zawodów politologów posiadają wyjątkowo szeroką opcję zatrudnienia wykorzystującą wszechstronne kompetencje nabywane około głównego nurtu kształcenia. Absolwent studiów magisterskich powinien być przygotowany do kierowania zespołami ludzkimi, zarządzania polityką, prowadzenia kampanii społecznych i wyborczych, pracy w administracji samorządowej i rządowej, organach partii politycznych, organizacjach społecznych i gospodarczych, organizacjach międzynarodowych, biurach poselskich i senatorskich, w mediach i szkolnictwie<sup>331</sup>.

Wśród wielu obiegowych opinii dotyczących zatrudnienia politologów należy wskazać konkretne dane, które w perspektywie porównawczej pozwolą na dokładniejsze umieszczenie politologii w strukturze rynkowego zapotrzebowania na konkretne profesje. Wedle analiz Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w II półroczu 2014 roku<sup>332</sup> liczba zarejestrowanych bezrobotnych politologów wynosiła 3284 osoby. Okazuje się, że przy tak znaczącej podaży pracowniczej zapotrzebowanie konkretnie na zawód politologa jest bliskie zeru. Należy zauważyć, że nie jest to jedyne zajęcie mieszczące się w podobnej średniej, gdyż to filozofia otwiera czołówkę najmniej pożądanym profesji. Choć nie można zapominać, iż w kraju o znacznej stopie bezrobocia zaledwie w niewielkiej części zawodów istnieje deficyt siły roboczej. Interesujące są dane świadczące o tym, że bardzo często porównywany zawód spawacza dysponował łączną liczbą 4500 zarejestrowanych bezrobotnych. Zatem nasuwa się wniosek, iż negatywna kampania kreowana wokół wizerunku politologii nie ma swojego uzasadnienia w liczbach, gdyż suma bezrobotnych spawaczy aż o 1/3 przewyższa zarejestrowanych, niepracu-

---

<sup>331</sup> Suplement do dyplomu ukończenia studiów magisterskich na kierunku politologia w specjalności marketing polityczny i media, Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, s. 4

<sup>332</sup> *Zarejestrowani bezrobotni oraz wolne miejsca pracy i miejsca aktywizacji zawodowej według zawodów i specjalności w półroczu 2014 roku*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Warszawa 2015, s. 40.

jących politologów. Niemniej nie można zapominać, że politolog znalazł się w grupie 30 zawodów o najniższym poziomie wskaźnika intensywności nadwyżki w 2014 roku<sup>333</sup>. Co świadczy nie tylko o niskim zapotrzebowaniu politologów na rynku pracy, ale również o braku tendencji wzrostowych w tym zakresie.

Można również zauważyć, iż również pewne subdyscypliny politologii doczekały się negatywnych ocen. Poza obszarami metodologii politologicznej, gdzie trwają mniejsze lub większe kontencje pewnych podejść, to może nawet gorętsze dyskusje trwają nad stanem marketingu politycznego w Polsce. Z jednej strony można zauważyć, iż znaczna część autorów podkreśla brak interesujących zabiegów marketingowych, powielanie zachodnich schematów, niską kreatywność sztabów wyborczych itd. Z drugiej strony zapomina się jednak, że o ile kampanie parlamentarne czy prezydenckie w pewnych obszarach zmierzają ku profesjonalizacji, to na niższych szczeblach sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Wystarczy przejrzeć materiały wyborcze lokalnych komitetów wyborczych w trakcie kampanii samorządowych, aby dojść do wniosku, jak ogromna przepaść dzieli oficjalne kampanie ogólnopolskie od poziomu marketingu w polskich gminach czy powiatach. Rozpoczynając od niskiej jakości grafiki materiałów wyborczych, trudnej do akceptacji pracy wielu fotografów, dziesiątek błędów związanych z niską świadomością *savoir vivre*, a w tym chyba najbardziej jaskrawym brakiem potrzeby doboru odpowiedniego stroju, kończąc na problemach z wyrażaniem myśli przez kandydatów, krótką wypowiedzią w mediach itd. Wydaje się, że wielu specjalistów ds. marketingu politycznego powinno skierować swoje działania właśnie w tym kierunku.

Nie chodzi tutaj o naukę zabiegów manipulacyjnych, o które posądza się niejednokrotnie marketing polityczny, lecz choćby minimalne przygotowanie przyszłych polityków do godnego startu i późniejszego reprezentowania własnego elektoratu. Wydaje się, że specjaliści ds. marketingu politycznego, kreatorzy wizerunku oraz trenerzy kompetencji miękkich i twardych mają przed sobą wiele wyzwań i pracy. W ocenie autorów opinie o zmierzchu marketingu politycznego można uznać za daleko przesadzone, gdyż istnieją obszary wymagają-

---

<sup>333</sup> *Zawody deficytowe i nadwyżkowe w 2014 roku*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Warszawa 2015, s. 10.

ce natychmiastowej aktywności. Trudno nie dostrzec pewnych patologii. Leszek Sobkowiak w swoich rozważaniach poddaje pod wątpliwość kilka kwestii: czy kryzys leży w intelektualnym wyczerpaniu się marketingu politycznego jako dyscypliny politologii?; czy problem tkwi w zawodności jego praktycznych możliwości?; czy należy mówić o całościowym kryzysie marketingu czy tylko pewnych jego obszarach?; czy sprawa dotyczy może konsekwencji i negatywnych skutków jego stosowania?<sup>334</sup>. W tym wypadku uzasadniona jest zmiana pozycji percepcyjnej ze skali ogólnopolskiej czy światowej do rodzimej aktywności wyborczej na poziomie lokalnym, gdyż w dalszym ciągu można obserwować porażki polityków spełniających wyśrubowane kryteria merytoryczne do sprawowania mandatu i nieprzygotowanych do rzeczywistej walki wyborczej.

Nie można w tym punkcie pominąć wniosków z badań prowadzonych na uczelniach i wydziałach ekonomicznych w Polsce, które pozwalają na pewne odniesienie do kształcenia z marketingu politycznego. Badania na grupie 449 osób pokazały, iż typowy respondent to pracownik z tytułem doktora, zajmujący stanowisko adiunkta, prowadzący wykłady z podstaw marketingu. Nauczanie jest jego działalnością podstawową, a praktyka jeśli występuje to najczęściej w formie konsultingu<sup>335</sup>. Budzi pewne zastanowienie fakt, że aż ¼ respondentów nie zajmuje się w ogóle marketingiem<sup>336</sup>. Zatem co czwarty wykładowca to teoretyk nie posiadający doświadczenia praktycznego. 76% naukowców oceniło, iż poziom nauczania marketingu jest wyższy na uczelniach ekonomicznych w stosunku do nieekonomicznych<sup>337</sup>, przy czym poziom marketingu w Polsce w większości obszarów jest niższy od poziomu światowego<sup>338</sup>.

W tym miejscu wydaje się konieczne odniesienie również do kategorii władzy, która stanowi ważny przedmiot rozważań politolo-

---

<sup>334</sup> L. Sobkowiak, *Marketing polityczny: kryzys czy pragmatyka?*, [w:] *Kryzys marketingu politycznego*, red. A. Kasińska-Metryka, R. Wiszniowski, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 10-11.

<sup>335</sup> R. Niestrój, M. Dołhasz, T. Smoleń, *Wizerunek marketingu wśród pracowników naukowych*, [w:] *Wizerunek marketingu w Polsce*, red. R. Niestrój, Wydaw. Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2009, s. 35-38.

<sup>336</sup> Tamże, s. 37.

<sup>337</sup> Tamże, s. 40.

<sup>338</sup> Tamże, s. 41-42.

gicznych, a wedle wielu definicji uznawana jest jako cel polityki. Bohdan Kaczmarek stwierdził jednak, że władzę należy traktować jako instrument polityki, narzędzie, lecz nie jako jej istotę. W innym wypadku można mówić o fetyszyzacji władzy, a więc stawiania jej w centrum, postrzeganie jako racjonalne i uzasadnione tylko te działania, które przybliżą do jej zdobycia i utrzymania. Wówczas interes społeczny odchodzi na drugi plan<sup>339</sup>. Niezwykle bliskie stanowisko prezentował Stefan Opara pisząc, że „Polityka to dążenie do realizacji celów społecznych z wykorzystaniem (lub dążeniem do wykorzystania) instrumentarium i autorytetu państwa”. Politolog stwierdził, że inne stanowiska prowadzą nie tylko do nieodpowiedniego definiowania polityki, co wręcz do jej całkowitej aberracji<sup>340</sup>. Wiąże się to m.in. z kwestią praktyki politologicznej. Niezależnie od tego, który z rodzajów kariery wybiera absolwent politologii wydaje się być konieczne ciągłe analizowanie zasadności wykorzystania zdobytego wykształcenia oraz ekologii<sup>341</sup> swoich celów naukowych i osobistych.

### 3. Umiejętności komunikacyjne

#### 3.1. Zdolności prezentacyjne

Istnieje wiele zawodów, które wymagają zaawansowanych zdolności prezentacyjnych. Jednak w przypadku pracy naukowej, jej uzupełnieniem jest rola dydaktyka i praca w otoczeniu o najwyższym stopniu złożoności, bo naturalne środowisko pracy stanowią ludzie. Jak wcześniej zaznaczono postrzeganie naukowca może być zupełnie inne w zależności od własnych predyspozycji, umiejętności, wieku i wielu innych komponentów wizerunku. Choć jeszcze większe znaczenie może mieć specyfika odbiorców wizerunku, przede wszystkim studentów. Zwłaszcza, że różnice pojawiają się i na poziomie jednost-

---

<sup>339</sup> B. Kaczmarek, *Polityka jako artykulacja interesów*, [w:] *Metafory polityki*, red. B. Kaczmarek, Wydaw. Elipsa, Warszawa 2001, s. 78.

<sup>340</sup> S. Opara, *Pojęcie polityki*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2005, s. 45.

<sup>341</sup> Pojęcie ekologii celów odnosi się do zasadności podejmowanych działań biorąc pod uwagę potencjalne korzyści i straty wynikające z osiągnięcia danego celu. Zob. M. Bennewicz, *Coaching i mentoring w praktyce*, Wydaw. Burda Publishing Polska, Warszawa 2011, s. 75-83.

kowym i grupowym. Praca nawet przy użyciu zbliżonych narzędzi, poruszających podobny zakres tematyczny przebiegać może różnorodnie. Składa się na to zarówno odmiennosc stylów uczenia, przyjęte role grupowe, postawy wobec prowadzącego ukształtowane zarówno w czasie kontaktu, jak i na długo przed nim.

Trzeba zauważyć, że sama pedeutologia, czyli nauka o nauczycielu oraz jego zawodzie to istotna subdyscyplina pedagogiki. Z punktu widzenia tego opracowania najistotniejsze wydają się być pozycja i funkcje zawodu nauczycielskiego, jego autorytet, samodoskonalenie, praca badawcza, zapotrzebowanie na nauczycieli, stanowiące również ważny przedmiot pedeutologii<sup>342</sup>.

Niemniej, to jak politolog jest oceniany zwłaszcza w kontakcie bezpośrednim zależy między innymi od zdolności komunikacyjnych, rodzaju kreowanego wizerunku, poziomu opanowania kompetencji miękkich i twardych, rodzaju użytych narzędzi pomocniczych oraz metod promocyjnych. Dlatego należy zastanowić się jakie role przyjmuje podczas kontaktu z odbiorcami, jakie postawy mogą reprezentować słuchacze, jakie główne błędy percepcyjne wiązać można z wykonywaniem zadań naukowych i dydaktycznych.

Wśród dwóch głównych rodzajów można wyróżnić komunikowanie cyfrowe (forma ustna i pisemna) i analogowe (kinezjetyka, parajęzyk, autoprezentacja, dotyk, proksemika, chronemika, elementy otoczenia)<sup>343</sup>. O ile forma pisemna komunikowania zamknięta jest w powszechnie znane formy tworzenia artykułów naukowych i in., tak opcja ustna oraz opanowanie niewerbalnych sygnałów komunikacyjnych stanowić może wyjątkowe wyzwanie. Dzieje się tak ponieważ trudno dać jednoznaczną odpowiedź na pytanie: Jak powinna wyglądać idealna prezentacja? Jak należy przedstawiać wyniki badań naukowych? I wreszcie, jak skutecznie uczyć innych? Niemniej właśnie te zdolności są wykorzystywane w pierwszej linii tradycyjnych kontaktów dydaktyk – student. Dlatego autorzy zdecydowali się na poświęcenie większej uwagi właśnie temu aspektowi działalności polito-

---

<sup>342</sup> *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. J. M. Śnieciński, t. 4, Wydaw. Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 301.

<sup>343</sup> B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 79-81.

logicznej rozszerzając ją również o dodatkowe formy aktywności: występy na konferencjach naukowych, w mediach itd.

Kategoria wystąpień publicznych często traktowana jest pobieżnie w polskiej literaturze politologicznej (nawet ta poświęcona marketingowi politycznemu), zwłaszcza, że jest trudna do kontroli, określenia osiągnięć wedle konkretnych wskaźników. Inaczej jest w takich dyscyplinach jak pedagogika (choć jeszcze w niewystarczającym stopniu), psychologia, zarządzanie, gdzie kwestie wystąpień publicznych, autoprezentacji, tworzenia relacji ze słuchaczami, przekazywania wiedzy i świadomej kreacji wizerunku „prezentatora” stanowią szeroki obszar badań odzwierciedlony w bogatej literaturze przedmiotu, jak również pozycjach podręcznikowych czy poradnikach.

Niemniej należy zastanowić się dlaczego nawet na poziomie kształcenia akademickiego w dalszym ciągu poświęca się niezwykle mało miejsca zdolnościom prezentacyjnym? W podstawach programowych kształcenia III stopnia trudno szukać przedmiotów trenujących kompetencje miękkie. W ocenie autorów właśnie ten obszar zdolności należy traktować z wielkim pietyzmem, gdyż w niewielkiej ilości przypadków dany jest jako wrodzona, naturalna zdolność. W większości przypadków wymaga kształcenia, treningu, nieustannej pracy nad wzrostem indywidualnych umiejętności.

W tym miejscu wydaje się zasadne odniesienie do słów Bogusławy Dobek-Ostrowskiej, która zalicza autoprezentację do części mowy niewerbalnej, na którą składają się: wygląd fizyczny, tusza, wzrost, budowa ciała, strój, biżuteria, dodatki, makijaż<sup>344</sup>. Z drugiej strony część autorów podwyższa rangę autoprezentacji pisząc, że „to świadoma kontrola i kształtowanie własnego wizerunku publicznego, kreowanie wrażeniem audytorium w taki sposób, aby odebrano nas zgodnie z naszymi celami i potrzebami. To komunikowanie światu przy pomocy słów, mowy ciała i działań, za kogo chcemy być uważani”<sup>345</sup>, tym samym stając się kategorią znacznie szerszą niż tylko pewną częścią przekazu niewerbalnego. Z kolei Michał Kuziak wymienia następujące elementy składające się na autoprezentację:

- rekwizyty (wyznaczniki statusu społecznego takie jak ubranie, posiadane rzeczy czy wystrój pomieszczeń),

---

<sup>344</sup> B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 281.

<sup>345</sup> Tamże, s. 235.

- wygląd własny (atrakcyjność fizyczna, schludność),
- zachowanie (aktywność prospołeczna, dobre obyczaje, ludzie jakimi człowiek się otacza),
- zarządzanie emocjami,
- zabiegi werbalne (opisy samego siebie, rodzaj przekazywanych informacji, przedstawienie kompetencji, podawanie przykładów, schlebianie publiczności, uwydatnianie podobieństw do kogoś itd.)<sup>346</sup>.

Monika Rudy-Muża stwierdziła, że autoprezentacja nie była badana przez pedagogów, tym samym jako zmienna niezależna wydaje się być szczególnie interesująca<sup>347</sup>. Autorka podkreśla istotę autoprezentacji w procesie edukacji. Przyglądając się relacjom pomiędzy nauczycielem a uczniem, zwraca uwagę na konieczność szczególnej samokontroli i dostosowania przekazów werbalnych i niewerbalnych do określonych sytuacji. Badaczka podkreśla potencjalne efekty nieadekwatnych zachowań: bezceremonialnego okazywanego zniecierpliwienia, odrazy lub zachwytu i entuzjazmu przez nauczyciela w stosunku do swoich wychowanków<sup>348</sup>.

Należy również zaznaczyć, iż z opisywanym zjawiskiem wiąże się swoisty paradoks autoprezentacji i kreacji wizerunku, gdyż wbrew obiegowej opinii ich celem nie musi być kreowanie wrażeń pozytywnych. W środowisku naukowym objawiać to się może w wydawaniu jednoznacznych opinii, podejmowaniu tematów uznawanych za kontrowersyjne. Można tu mówić o tzw. pozycjonowaniu treści, kiedy prelegent, wykładowca decyduje się na używanie narzędzi, które mogą wywołać entuzjazm części słuchaczy oraz negatywne stanowisko pozostałej części odbiorców. Tym samym wpływa na postrzeganie własnego wizerunku i kreacji indywidualnego stylu.

Należy podkreślić, że człowiek pierwszy raz postrzegając pewien obiekt przypisuje się mu określony zestaw cech. Może być tak, iż jeden z zaobserwowanych elementów będzie rzutował na całościową opinię zwaną efektem pierwszego wrażenia. O ile pozytywny efekt możliwy jest do dość szybkiej zmiany, to początkowe, negatywne

---

<sup>346</sup> M. Kuziak, *Jak mówić, rozmawiać, przemawiać?*, Wydaw. Szkolne PWN, Bielsko-Biała 2006, s. 53.

<sup>347</sup> M. Rudy-Muża, *Internetowe lustro autoprezentacji*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 5.

<sup>348</sup> Tamże, s. 6.



wrażenie wymagać może znacznych wysiłków. Biorąc pod uwagę, iż politolog oceniany jest nie tylko z punktu widzenia twórczości naukowej, posiadanego dorobku piśmienniczego, stanowi część organizacji, wypełnia również funkcje dydaktyczną, wychowawczą. Tym samym kontakt ze współpracownikami, studentami oraz działalność popularyzatorska (wykłady, prelekcje, wywiady eksperckie itd.) wiąże się z podleganiem różnorodnej ocenie zewnętrznej. Co istotne, przypominając wcześniejszą myśl i powołując się na dorobek nauk psychologicznych, podlega ocenie niezwykle subiektywnej.

Mechanizmy komunikacyjne nie są jednak wolne od zniekształceń wynikających m.in. z przyjęcia postawy oceniającej, pewnych różnic w indywidualnym postrzeganiu. Są to naturalne zjawiska psychologiczne, choć nieść za sobą mogą znaczne zagrożenia<sup>349</sup>. Wśród wielu z nich można wyróżnić kilkanaście najbardziej charakterystycznych, powszechnie znanych. Wykorzystywane są one również podczas kampanii marketingowych jako użyteczne narzędzie zmiany wizerunku. Wśród najlepiej poznanych należy wyróżnić:

- efekt aureoli, z którym mamy do czynienia, kiedy pozytywnie oceniana osoba w jednej dziedzinie może liczyć na dodatnie oceny dotyczące innych aktywności, choć nie musi być ku temu przesłanek<sup>350</sup>;

- transfer stereotypu estetycznego, który wiąże się z atrakcyjnością fizyczną człowieka. Jak pokazują badania, osoby, których urodę uznajemy za interesującą są obdarzane większym zaufaniem, wysoką inteligencją, chętniej nawiązujemy z nią kontakty<sup>351</sup>. O znaczeniu tego elementu świadczą również studenckie ankiety internetowe, które poza oceną merytoryki, łatwości zaliczenia przedmiotu, odnoszą się również do urody prowadzących dany przedmiot;

- efekt diablo stanowi odwrotność efektu aureoli. Osobom ocenionym negatywnie przypisuje się niekorzystne cechy również w innych dziedzinach. Tym samym negatywne wrażenie może przekładać się na kolejne oceny<sup>352</sup>;

---

<sup>349</sup> M. Bennewicz, *Coaching...*, s. 98.

<sup>350</sup> A. M. Colman, *Słownik psychologii*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 159.

<sup>351</sup> Tamże.

<sup>352</sup> Tamże.

- Robert K. Merton w latach 60. przyglądając się kręgom uniwersyteckim stwierdził, że rządzą nimi feudalne zależności. Przekłada się to min. na wyższe oceny prac naukowych cenionych badaczy w porównaniu do nieznananych autorów. Taka zależność została określona Efektem Mateusza<sup>353</sup>;

- efekt czynników ekstremalnych;

- z efektem kontekstu można mieć do czynienia, kiedy określone informacje nabierają negatywnego znaczenia pod wpływem czynników zewnętrznych, nie związanych bezpośrednio z sytuacją. W przypadku działalności naukowej dwukrotne błędne rozliczenie wyjazdów może przełożyć się na negatywną opinię o nawet wyjątkowo skrupulatnym naukowcu;

- efekt kontrastu wiąże się z wybiórczym zapamiętywaniem i podkreślaniami informacji i zachowań najbardziej wyrazistych. Nawet przy serii sukcesów przypomina się pojedyncze porażki, które szczególnie wyróżniły się na tle innych osiągnięć<sup>354</sup>. Efekt kontrastu zwany też jest efektem Crespiego<sup>355</sup>;

- mechanizm, w którym przyjmując cudzy punkt widzenia, kierując się sympatiami, opiniami, poddając się wpływom grupy, osoba rezygnuje z krytycznej analizy opartej na rzetelnych faktach. Wówczas własną pracą badawczą może być niepełna, pozbawiona podejścia holistycznego, interdyscyplinarnego, unikająca elementów niedopasowanych, ignorująca ważne szczegóły na poczet zachowania spójności konceptu, własnej teorii. Takie podejście określane jest Okularami Freuda<sup>356</sup>;

- z efektem uczuć ojcowskich można mieć do czynienia, kiedy uczucia rodzinne są przenoszone, np. na swojego zwierzchnika lub uczeń postrzega nauczyciela przez pryzmat rodzica (matki lub ojca).

---

<sup>353</sup> R. K. Merton, *The Matthew Effect in Science*, "Science", 5 stycznia 1968, nr 159 (3810), s. 56-63, <http://www.garfield.library.upenn.edu/merton/matthew1.pdf> (dostęp z dnia 08.03.2015).

<sup>354</sup> M. Bennewicz, *Coaching...*, s. 97.

<sup>355</sup> A. S. Reber, *Słownik psychologii*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 315.

<sup>356</sup> A. M. Colman, *Słownik psychologii...*, s. 705.

Jeżeli uczucia są odwzajemnione może dochodzić do pewnych zakłóceń w relacjach, łagodniejszego oceniania, nawet nepotyzmu<sup>357</sup>;

- efekt Pigmaliona związany jest kształtowaniem postaw naukowych, pracowniczych podług wymagań zwierzchnika. Tym samym modelując pewne zachowania, normy, styl pracy można zbyt mocno ingerować w kierunki rozwojowe innych ludzi<sup>358</sup>. System możliwy jest do zaobserwowania zwłaszcza w relacjach promotor – student w procesie tworzenia i obrony prac dyplomowych. Choć trzeba zauważyć, iż brak ingerencji doświadczonego badacza mógłby przynieść nie mniej strat;

- stereotypy to zespoły pewnych uogólnień, uproszczeń o konotacji emocjonalnej i oceniającej wyrażane werbalnie, obrazowo lub symbolicznie przez członków danej grupy czy społeczności, cechujące się znaczącą sztywnością i odpornością na zmianę<sup>359</sup>. Często przenoszona się na grunt naukowy, m.in. w enigmatycznym powiedzeniu „amerykańscy naukowcy udowodnili, że...” lub kiedy sankcjonuje się stwierdzenia opierając się na opinii, iż zachodnie prace zawsze są lepsze.

### **3.2. Relacje z odbiorcami**

Wymienione błędy percepcyjne mogą wpływać bezpośrednio na sposób postrzegania wizerunku naukowca, biorąc pod uwagę zarówno jego świadome i nieświadome działania, jak i postawy uczniów, studentów, słuchaczy – zawsze jednak obserwatorów i twórców opinii o wizerunku. Należy podkreślić, że w praktyce dydaktycznej można spotkać różnorodne typy odbiorców. Można je sklasyfikować biorąc pod uwagę cechy osobowościowe poszczególnych jednostek lub na podstawie chwilowych zachowań powziętych w wyniku przyjęcia pewnej roli grupowej. Jarosław Kordziński wyróżnił sześć podstawowych:

- Gaduła – osoba, która nadmiernie używa prawa do głosu, porusza treści mniej istotne z punktu widzenia celu nauki, zadaje pytania niejednokrotnie będąc dominatorem grupy;

---

<sup>357</sup> A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 598.

<sup>358</sup> Tamże, s. 172.

<sup>359</sup> W. Szewczuk, *Stereotypy*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Wydaw. Fundacja Innowacja, Warszawa 1998, s. 860.

- Żartowniś – wnoszone przez nich rozluźnienie poprzez szereg żartów, dowcipów itp. może być tylko pozornie użyteczne. W dłuższym wymiarze czasu mogą blokować przebieg spotkań, nie dopuszczając do szybszych rozwiązań, potrafią zabierać zbyt dużo czasu;

- Konspirator – osoba mówiąca coś „na boku”. Angażuje do tego innych uczestników. Poruszane przez nią problemy mogą dotyczyć zarówno treści zajęć, jak i tematów pobocznych, niemniej szeptem, rozmowy potrafią zakłócać przebieg całości wydarzenia;

- Niezadowoleni z życia to osoby wyrażające nieustanny sprzeciw wobec zarówno poruszanych na spotkaniu treści, jak i przenoszące i artykułujące własne negatywne myśli i spostrzeżenia na resztę grupy. Często posiadają wątpliwości, negują, mogą używać wtrąceń do wypowiedzi prowadzącego wpływając niekorzystanie na przebieg i efekty spotkania;

- Osoby-rośliny – to specyficzna grupa nader często możliwa do spotkania podczas wykładów czy ćwiczeń na poziomie akademickim. Okazują całkowity brak zainteresowania. Nie uczestniczą w żaden sposób w zajęciach, dodatkowo nie jednokrotnie mogą wprowadzać klimat marazmu, znużenia u innych uczestników<sup>360</sup>.

Każdy z w/w typów może wpływać na przebieg współpracy na linii student – wykładowca. O ile po obu stronach występuje pozytywne nastawienie, chęć współpracy, to mogą one wpływać konstruktywnie na realizację zadań. Jednak szczególnie istotne wydają się problemy z negatywnym nastawieniem uczestników procesu. John Enright wyróżnił pięć typów oporu<sup>361</sup>:

- Niechęć do uczestnictwa;

- Brak jasno określonych, przydatnych, konkretnych celów;

- Przekonanie uczestnika, że postawione cele są niemożliwe do osiągnięcia;

- Ocena mówiąca, że nauczyciel nie jest odpowiedni, nie posiada odpowiednich kompetencji;

---

<sup>360</sup> Zob. J. Kordziński, *Nauczyciel, trener, coach*, Wydaw. ABC a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013.

<sup>361</sup> Wedle słownika PWN opór definiowany jest jako „przeciwstawianie się czyjeś woli lub przemocy; też: nieuleganie jakiejś sile”, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/op%C3%B3r.html> (dostęp z dnia 04.08.2015).

- Posiadanie sprzecznych celów np. nałożenie się dat (chęć uczestnictwa w szkoleniu i spędzenia tego samego czasu z rodziną).

W takim wypadku może dochodzić do negatywnej oceny dydaktyka niezależnie od stosowanych metod, gdyż opozycyjna postawa słuchacza warunkowana jest często przyjętym i preferowanym stylem uczenia się. Wyróżnia się style:

- Teoretyczne;
- Refleksyjne;
- Aktywne;
- Pragmatyczne<sup>362</sup>.

Wiedząc o tym, że każdy z uczestników przekazu może dysponować innymi zdolnościami, a przede wszystkim chęciami do opanowania materiału i nawiązywania relacji, wydaje się być niezbędna inwestycja w rozwój kompetencji miękkich, ale różnorodne środki dydaktyczne – czyli przedmioty materialne, które dostarczają uczniom bodźców oddziałujących na ich wzrok, dotyk, słuch. Ułatwiają bezpośrednie i/lub pośrednie poznanie rzeczywistości, usprawniając tym samym proces nauczania-uczenia się, wywołując korzystne efekty końcowe<sup>363</sup>.

Jarosław Kordziński stwierdził, że nauczyciel mało ambitny, hołdujący rutynie, nie pobudzi uczniów do intensywnego wysiłku, nie zmotywuje do „wyjścia poza przeciętność”, nie pomoże w odnalezieniu celów, których urzeczywistnienie jest warte zabiegania. Z kolei przeciętność jest zjawiskiem nader groźnym, nawet dla całych narodów<sup>364</sup>. Należy odnieść powyższe słowa do tezy Adolfa Diesterwega, iż „Szkoła jest tyle warta, ile jest wart nauczyciel”<sup>365</sup>. Robert Hargrove stwierdził, iż w życiu lidera przychodzi czas, kiedy zdaje sobie sprawę, że nie musi budować swojej tożsamości na przekonaniu, że ma zawsze rację i nieustannie odnosi zwycięstwa. Takiej osobie wolno odpowiedzieć „nie wiem”, stając się jednostką zadającą pytania. Będzie to postawa lidera uczącego się, wydobywającego z ludzi ich najlepsze cechy<sup>366</sup>.

---

<sup>362</sup> J. Kordziński, *Nauczyciel, trener, coach...*, s. 23.

<sup>363</sup> Tamże, s. 209.

<sup>364</sup> Tamże, s. 283.

<sup>365</sup> Tamże, s. 288.

<sup>366</sup> R. Hargrove, *Mistrzowski coaching...*, s. 93.

Zygmunt Mysłakowski mówi o talencie pedagogicznym, jako wrodzonej dyspozycji psychofizycznej, która pozwala lepiej uprawiać dany typ działalności. Jest zatem cechą wrodzoną, choć możliwą do doskonalenia. Tym samym talent w opozycji do geniuszu może podlegać długotrwałemu rozwojowi<sup>367</sup>. T. Malinowski wyróżnił zestaw cech pożądaných u nauczyciela, rysując swoisty model wizerunkowy:

- średni wiek,
- żywy temperament,
- nieprzeciętna osobowość,
- systematyczność w doksztalcaniu się,
- ideowość,
- zrównoważenie, spokój, opanowanie,
- wysokie walory moralne,
- silna wola,
- łagodne usposobienie,
- stanowczość i konsekwencja,
- wyrozumiałość,
- wrażliwość na krzywdę,
- miłość do dzieci,
- sumienność i obowiązkowość,
- pracowitość,
- rozmiłowanie w pracy pedagogicznej,
- gruntowne wykształcenie,
- bogate doświadczenie życiowe i zawodowe<sup>368</sup>.

Warte zauważenia są słowa autora, który stwierdził dobrze stworzony proces edukacyjny zawiera opanowanie wiedzy, umiejętności, nawyków, nacisk na rozwój osobowości uczniów. Praca szkoły powinna być tak zorganizowana, aby uczniowie planowali i skutecznie osiągnęli cele edukacyjne, czego kwintesencją jest korzystanie z wiedzy i stosowanie jej w praktyce. Według Roberta Hargrova szkoły przeżywają edukacyjny kryzys. Dlatego potrzebni są nauczyciele skoncentrowani na uczniach, a nie na programach nauczania. Co

---

<sup>367</sup> Z. Mysłakowski, *Co to jest „talent pedagogiczny?”*, [w:] *Osobowość nauczyciela*, red. W. Okoń, Państwowe Zakłady Wydaw. Szkolnych, Warszawa 1959, s. 61, za: K. Żegnałek, *Wizerunek nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej*, Wydaw. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2008, s. 40.

<sup>368</sup> T. Malinowski, *Nauczyciel i społeczeństwo*, Państwowe Wydaw. Naukowe, Warszawa 1968, s. 17, za: K. Żegnałek, *Wizerunek nauczyciela...*, s. 51.

istotne ukierunkowanie na skuteczność nie jest jedynie tożsame z efektami. Równie istotnym jawi się przewartościowanie własnych zadań i poświęcenie własnego czasu uczniom. Takie osoby wykazują się „szaloną mądrością” odnosząc się do buddyjskiej filozofii będąc barwnymi, zaskakującymi, energicznymi i mądrymi .

Grzegorz Koźmiński definiuje styl wychowawczy jako „złożony zespół cech osobowych nauczyciela warunkowany indywidualnie i społecznie, stanowiący wzór i oddziałujący pozytywnie wychowawczo w relacjach z wychowankami”<sup>369</sup>. Choć publikacja Koźmińskiego odnosi się przede wszystkim do nauczycieli kształcenia niższego, to w opinii autora znaczną część uwag można implikować z rolą dydaktyka kształcącego młodych politologów. Wedle autora składa się na niego wiedza, umiejętności (zwłaszcza współpracy i oddziaływania wychowawczego), posiadana praktyka, wrażliwość i kultura, samoświadomość i dyscyplina własna<sup>370</sup>. Według Grzegorza Koźmińskiego ideał współczesnego nauczyciela to twórcza osoba, posługująca się narzędziami multimedialnymi, znająca języki obce, zmierzająca do nieustannego, wszechstronnego doskonalenia<sup>371</sup>.

Wydaje się, że wnioski cytowanych autorów budują spójny wizerunek, stanowiący niejako modelowy zestaw cech dydaktyka. Można powiedzieć, iż autorzy rysują jeden z najistotniejszych etapów w pracy naukowej i dydaktycznej, kiedy jednostka potrafi przyznać się do niewiedzy, nawet błędów, poddać się krytycznej analizie. Jest otwarta na zmianę i poszukiwanie alternatywnych rozwiązań biorąc pod uwagę zmienne środowiskowe i specyfikę własnego odbiorcy. W ocenie autorów stanowi to wyraz niezwyklej dojrzałości.

W tym miejscu warto odnieść się do teorii kompetencji wskazującej na cztery kluczowe poziomy uczenia się:

- Stan nieświadomej niekompetencji;
- Stan świadomej niekompetencji;
- Stan świadomej kompetencji;

---

<sup>369</sup> G. Koźmiński, *Wizerunek nauczyciela: jak kreować własny wizerunek nauczycielski, savoir vivre, etyka zawodowa*, Pracownia Wydawniczo-Edukacyjna K&K, Piła 2004, s. 17.

<sup>370</sup> Tamże.

<sup>371</sup> Tamże, s. 20.

- Stan nieświadomej kompetencji<sup>372</sup>.

Wydaje się, że częstym błędem jest utożsamianie wiedzy o pewnym zjawisku z umiejętnością jej zastosowania w praktyce. Dlatego jednym z najważniejszych wyzwań na poziomie uniwersyteckim jest rzeczywiste badanie kompetencji kadry naukowej. Nie mówi się tutaj o wypełnianiu szeregu wymagań formalnych (posiadanie tytułów naukowych; mierzalny dorobek naukowy; poświadczony staż; zdobyte granty badawcze itd.) lecz o poziomie posiadanych kompetencji miękkich i twardych oraz sposobie ich weryfikowania, sprawdzania i rozwijania. Zwłaszcza, że zarówno Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wprowadza projekty rozwijające wymienione zdolności wśród młodych naukowców i doświadczonych kadry naukowej. Nie można również zapominać o działaniach organizacji pozarządowych wspierających rozwój naukowców. Należy tu wymienić aktywność Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, która posiada bogatą ofertę szkoleniową (prezentacja wyników badań naukowych, zaawansowane umiejętności pisania prac naukowych, coaching akademicki itd.). Ponadto inwestuje w programy wspierające wszechstronny rozwój, oferuje pomoc w bezpłatnym wydawaniu monografii naukowych itd.)<sup>373</sup>. Obecnie funkcjonują również arkusze oceny w ramach systemów informatycznych (min. USOS), które pozwalają na ocenę działań prowadzących przez studentów<sup>374</sup>. Równocześnie należy pochylić się nad wnioskami MNiSW, które w analizie SWOT dotyczącej podaży naukowej w dalszym ciągu wymieniają dziesiątki niekorzystnych tendencji kształcenia wyższego<sup>375</sup>. Jak się wydaje również zewnętrzna akredytacja stanowić może formę uwiarygodniającą kompetencje kadry, poziom nauczania itd. Polska Komisja Akredytacyjna jednak na 142 jednostki kształcenia politologicznego wyróżniła zaledwie 5

---

<sup>372</sup> S. Thorpe, J. Clifford, *Podręcznik coachingu*, Dom Wydaw. Rebis, Poznań 2011, s. 27-28.

<sup>373</sup> [http://www.fnp.org.pl/kategoria\\_szkolenia/aktywne/](http://www.fnp.org.pl/kategoria_szkolenia/aktywne/) (dostęp z dnia 17.07.2015).

<sup>374</sup> [https://usosweb.uwm.edu.pl/kontroler.php?\\_action=actionx:news/default](https://usosweb.uwm.edu.pl/kontroler.php?_action=actionx:news/default) () (dostęp z dnia 17.07.2015).

<sup>375</sup> *Strategia rozwoju nauki w Polsce do 2015 roku*, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa 2008, s. 15, [http://obywatelenauki.pl/wp-content/uploads/2012/09/strategia\\_Rozwoju\\_Nauki\\_2007-2015.pdf](http://obywatelenauki.pl/wp-content/uploads/2012/09/strategia_Rozwoju_Nauki_2007-2015.pdf) (01.08.2015).



óśrodków, wydając również opinie negatywne i warunkowe, co stanowi o niepokojącej tendencji<sup>376</sup>.

Wymienione dane świadczą o ciągłej potrzebie doskonalenia kadr, co również obecnie jest możliwe ze względu na wewnętrzne systemy kontroli, ale również zewnętrzne formy kształcenia i rozwoju kompetencji. Te z kolei wpływają w prostej linii na rzeczywiste umiejętności i zmiany wizerunkowe.

## **4. Proces kreacji i promocji wizerunku**

### **4.1. Strategia kreacji wizerunku**

Kreacja wizerunku z całą pewnością jest złożonym procesem. Chociaż obserwując działania wielu polskich firm, organizacji komercyjnych, ale również jednostek edukacyjnych, dyskusyjne jest czy w większości wypadków kreacja jest procesem świadomym, zaplanowanym, mieszczącym się we wcześniej określonych wskaźnikach, poddawany nieustannej kontroli. Każde działania związane są z określeniem i zwymiarowaniem celu, ustaleniem strategii, taktyki, planu, dobraniu odpowiedniego zespołu wiążą się z posiadaniem określonego kapitału ludzkiego oraz finansowego. Jak wcześniej zaznaczono na wizerunek politologii jako dyscypliny naukowej i zawodu ma wpływ wiele jednostek (osób) w tym również praca całych wydziałów i uniwersytetów. Tym samym konieczne są działania dwukierunkowe kształtujące wizerunek wewnątrz własnego środowiska i poza jego granicami, co mieści się w powszechnie znanym pojęciu „employer branding”. Marek Kozłowski definiuje go jako „wszystkie działania, jakie podejmuje organizacja, skierowane do obecnych oraz potencjalnych pracowników, mające na celu budowanie jej wizerunku jako atrakcyjnego pracodawcy, a także wspierające jej strategiczne cele

---

<sup>376</sup> Wśród wyróżnionych jednostek wymieniono: Uniwersytet Warszawski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych; Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych; Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Nauk Społecznych; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, ZOD w Kościanie, Gnieźnie, Ostrowie Wielkopolskim i Pile, <http://www.pka.edu.pl/portfolio-item/baza-ocen/> (dostęp z dnia 15.08.2015).

biznesowe”<sup>377</sup>. Nie można zapominać, że PR wewnętrzne stanowi zasadniczą podbudowę skutecznej kreacji wizerunku, gdyż dobra opinia wewnątrz instytucji edukacyjnej może przenieść się na zewnątrz. Choć jak zaznaczono wcześniej zdarzają się i działania negujące kierunki rozwoju własnego środowiska zatrudnienia. W dobie nieustannie powiększającej się oferty edukacyjnej poza pojawianiem się nowych jednostek kształcących, nawet te o ugruntowanej pozycji i opinii spotykają się konkurencją, koniecznością implementacji zmian i działań dostosowawczych do nowych warunków rynkowych. Wśród podstawowych strategii kreacji wizerunku można wyróżnić:

- wprowadzanie nowego produktu,
- odświeżanie istniejącego produktu,
- utrzymywanie posiadanego wizerunku,
- poszerzanie wizerunku,
- zawężanie wizerunku<sup>378</sup>.

Osoba postanawia podjąć się profesji, może od początku zaplanować własną karierę zawodową wybierając odpowiednie studia licencjackie, magisterskie, podyplomowe, szkolenia, kursy, specjalizacje oraz członkostwo w organizacjach czy akredytację. Stanowi to jeden z najbardziej pożądanых sposobów planowania choć jak pokazują doświadczenia raczej rzadko spotykany. W takim ujęciu młody człowiek decyduje się na podjęcie studiów politologicznych. Po latach edukacji podejmuje decyzję o kontynuacji dalszego kształcenia, być może karierze naukowej. Przejście poprzednich szczebli ukazało adeptowi obszary szczególnie interesujące, być może wymagające dalszej penetracji. Tym samym koncentruje swoją uwagę poszukując własnego miejsca, tworząc indywidualną tożsamość naukową, pozycjonując swoje osiągnięcia wobec innych, odróżniając się, być może zapoczątkowując nowe ujęcie tematu. Podobnie grupy badaczy podejmują decyzję o stworzeniu nowej jednostki edukacyjnej, wchodzą na rynek i rozpoczynają proces kreacji wizerunku. Zdarza się również, iż strategia kreacji nowego produktu związana jest z tworzeniem kierunków politologicznych w ramach już działających uniwersytetów lub szkół wyższych. Odpowiada to często na miejscowe czy regional-

---

<sup>377</sup> M. Kozłowski, *Employer branding. Budowanie wizerunku pracodawcy krok po kroku*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 13.

<sup>378</sup> M. Cichosz, *(Auto)kreacja...*, s. 70-74

ne zapotrzebowanie. Niemniej tworzone wówczas katedry, instytuty ze zrozumiałych względów formalnych opierać się muszą często na napływowej kadrze naukowej, stąd pewne wzorce przechodzą na nowo tworzone jednostki.

Koncept odświeżania wizerunku odnosi się najczęściej do stworzenia nowych, zmiany starych lub wyeksponowania istniejących elementów wizerunku, aby były kompatybilne z wymaganiami rynku. Dlatego można obserwować zmiany i rozbudowywanie stron internetowych, powszechniejsze użycie social mediów, kreację nowoczesnych materiałów reklamowych, tworzenie eventów promocyjnych. Wydaje się, że wymienione działania zbliżają aktywność marketingową uczelni do typowych metod rynku komercyjnego.

Utrzymanie posiadanego wizerunku ma miejsce, gdy obecne postrzeganie produktu, osoby czy usługi przynosi zadowalający zysk, a najlepiej planowany wzrost ekspansji. Badania i strategia zakłada, że utrzymywanie obecnej marki i związanych z nią wrażeń również jest korzystna z punktu widzenia sprzedaży. Tym samym z badań może wynikać, iż zmiany wizerunku mogłyby przyczynić się do strat lub zbyt dużej dozy ryzyka w porównaniu z potencjalnymi zyskami. Działania zmiernie raczej do niwelowania zjawisk kryzysowych, przewidywaniu trendów, odpowiedniej promocji posiadanej oferty.

Strategia poszerzania wizerunku pozwala na dodanie istniejącemu produktowi pewnych cech. Poszerza się ofertę poprzez realne dodanie komponentów lub wprowadzenie czy szersze ujęcie posiadanego produktu. Najczęściej celem jest wywołanie wrażenia o rozwoju organizacji poprzez wprowadzanie nowości, odwoływanie się do kolejnych segmentów nabywców itd.

Zawężanie wizerunku stosowane jest między innymi, gdy osoba, firma nie posiada dokładnie sprecyzowanej działalności lub oferty. Jednak na zasadzie badań przyjmuje wniosek, iż określony produkt czy usługa będzie najlepiej zbywalny. Wiąże się z tym konieczność dostosowania wizerunku do posiadanego produktu lub/i do wymagań konsumenta.

Wśród najpowszechniejszych narzędzi pozwalających na analizę pożądaných kierunków działalności wraz z odniesieniem do posiadanych zasobów należy model SWOT. Trudno zapomnieć o znacznym dorobku politologii, posiadanych zasobach ludzkich i material-

nych, które posiadają własny wizerunek i mogą wpływać na jego kształt w ujęciu globalnym.

<p><b>Mocne strony</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- Posiadanie wyspecjalizowanej kadry (specjaliści ds. zarządzania, ekonomii, marketingu politycznego, prawnicy, medioznawcy, historycy, psycholodzy, antropolodzy itd.)</li> <li>- Dysponowanie rozbudowanym zapleczem infrastrukturalnym</li> <li>- Pokażna baza logistyczna i sieć połączeń osobowych między różnymi jednostkami</li> <li>- Możliwość inspiracji działaniami zachodnich jednostek badawczych i dydaktycznych</li> </ul>	<p><b>Słabe strony</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- Brak spójnej strategii wizerunkowej pomiędzy wszystkimi jednostkami kształcenia</li> <li>- Wewnętrzna konkurencja i krytyka środowiskowa</li> <li>- Rozbudowana hierarchia i system zależności</li> <li>- Zmniejszająca się liczba studentów</li> <li>- Negatywny wizerunek politologów na wejściu</li> <li>- Trudności w komercjalizacji wyników badań naukowych</li> </ul>
<p><b>Szanse</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- Upowszechnienie wiedzy politycznej</li> <li>- Zwiększająca się świadomość społeczna</li> <li>- Rozwój mediów i kanałów promocji</li> </ul>	<p><b>Zagrożenia</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- Negatywna kampania ze strony mediów</li> <li>- Trudności z zatrudnieniem obecnie studiujących i absolwentów politologii</li> <li>- Niedobory finansowe</li> </ul>

Źródło: opracowanie własne.

Skoro edukacja powinna dążyć do przywrócenia rozwoju szkolnictwa zawodowego, ukierunkowania na edukację w zakresie technicznym, uzasadnienie miałyby powstawanie tylko i wyłącznie politechnik itp. Oznaczałoby to, że rozwój uniwersytetów i dalsze ich subsydiowanie stanowi zasadniczy błąd strategiczny całego systemu edukacji w Polsce, negując wieloletnie wysiłki i korzyści wynikające z upowszechniania wartości uniwersyteckich.

#### **4.2. Promocja wizerunku**

Tak, czy inaczej w ocenie autorów podmioty sfery publicznej również powinny dbać o swój wizerunek. Z jednej strony ich działal-

ność determinuje prawo i muszą one wypełniać standardy demokratycznego państwa prawa. Niemniej Magdalena Tabernacka podkreśla, iż instytucje publiczne nie funkcjonują w warunkach laboratoryjnych, lecz mają bezpośredni kontakt ze społeczeństwem<sup>379</sup>. Sposób w jaki dana jednostka czy grupa postrzega i opiniuje daną instytucję może wpływać na wnioski zbiorowe (ogólna opinia o danej instytucji), oceny formalne, zainteresowanie klientów oraz mierzalną efektywność działań. Iwona Skowronek mówi o marketingu nastawionym na budowę wizerunku, który wymaga nie tylko implementacji wszystkich elementów komunikacji, ale również odpowiedniego programu kreowania wizerunku<sup>380</sup>.

Autorka do składowych komunikacji wizerunkowej zalicza: promocję sprzedaży, miejsce zakupu, programy lojalnościowe, public relations czy marketing relacji<sup>381</sup>. Stwierdza, że narzędzia i metody komunikacji marketingowej winny być dostosowane do charakterystyki danej organizacji, a przede wszystkim jej odbiorców<sup>382</sup>.

Niemniej, bez odpowiedniej promocji dotarcie nawet do najlepszej oferty jest utrudnione. Dlatego kampania promocyjna to okres wyťažonych działań zmierzających do zaistnienia pewnego produktu w świadomości odbiorców przekazu. Kończy się ona w momencie osiągnięcia założonego celu lub/i upływu wyznaczonego czasu. W przypadku polskich uniwersytetów trudno mówić o zaawansowanych kampaniach promocyjnych. W przeciwieństwie do rynku komercyjnego brakuje profesjonalnych strategii, które poza funkcją informacyjną (posiadana oferta), stanowiłyby medialną odpowiedź na posta-

---

<sup>379</sup> M. Tabernacka, *Dlaczego podmioty sfery publicznej powinny dbać o wizerunek i co z tego wynika*, [w:] *Public relations w sferze publicznej. Wizerunek i komunikacja*, red. M. Tabernacka, A. Szadok-Bratuń, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 44-45.

<sup>380</sup> J. A. Goodman, *Strategic Customer Service: Managing the Customer Experience to Increase Positive Word of Mouth, Build Loyalty and Maximize Profits*, Wydaw. Amacom, Nowy Jork 2009, [w:] I. Skowronek, *Marketing Doświadczeń. Od doświadczeń klienta do wizerunku firmy*, Wydaw. Poltext, Warszawa 2012, s. 70.

<sup>381</sup> R. Cross, J. Smith, *Customer branding: pathway to lasting customer loyalty*, Wydaw. NTC Business Books, Lincolnwood, Illinois 1996, [w:] I. Skowronek, *Marketing Doświadczeń...*, s. 70.

<sup>382</sup> Tamże.

wione na początku rozdziału pytania o tożsamość uniwersytetu, różnych dyscyplin naukowych, również politologii. Propagowałyby również kluczowe wartości, świadomość zdolności i umiejętności politologicznych, społecznej użyteczności ludzi z takim wykształceniem oraz grupy zawodów, w których zdobyte kompetencje byłyby nie tylko użyteczne, ale również poszukiwane. Należy zastanowić się nad kilkoma wymiarami narzędzi komunikacyjnych oraz pełnionymi przez nie funkcjami. Carol Wilson wymienia dwa kluczowe rodzaje działań marketingowych:

- bezpośrednie,
- pośrednie<sup>383</sup>.

W dalszym ciągu znaczna część specjalistów podkreśla znaczenie osobistych kontaktów z klientami czy wyborcami. Jedna z najlepiej znanych sentencji marketingowych mówi, że każde trzy uściski dłoni mogą przełożyć się na jeden realny głos, uczestnictwo, akces. Stanowi to pewne uproszczenie, jednak zbiór czynników osobowościowych, możliwość rozmowy, nawiązania kontaktu wzrokowego, kontakt cielesny, uśmiech, zapach, osobisty urok stanowią wspólnie zespół bodźców o znacznej skuteczności. Tym samym perswazyjność osobistych kontaktów może wzrastać. W tym miejscu należałoby odnieść się zwłaszcza do działania sekretariatów i dziekanatów. Uczestniczą one m.in. w procesach rekrutacji i stanowią jedną z pierwszych instancji w kontakcie z przyszłym studentem. Należy przytoczyć to enigmatyczne, w przypadku wielu, pojęcie obsługi klienta. Wydaje się, że procedury formalne w dalszym ciągu stanowią rdzeń funkcjonowania, natomiast opinia i zadowolenie użytkowników jest w dużej mierze bagatelizowane, choć jak wcześniej wspomniano przekłada się to na opinię wewnętrzną osób związanych z organizacją wpływającą na ogólne postrzeganie tych jednostek na zewnątrz. Jest to znacząca część działań, jednak mają one charakter bardzo podstawowy. Dopiero ich profesjonalizacja i wyróżniająca jakość może przynieść odpo-

---

<sup>383</sup> C. Wilson, *Coaching biznesowy. Podręcznik dla coachów menadżerów i specjalistów HR*, Wydaw. MT Biznes, Warszawa 2010, s. 127-136.

wiednie pozycjonowanie wśród wydziałów, instytutów i katedr różnych uniwersytetów<sup>384</sup>.

Wspominaną aktywność można podzielić również ze względu na działania wykonywane osobiście lub poprzez zatrudnienie wyspecjalizowanych agencji promocyjno-reklamowych, specjalistów ds. marketingu politycznego, spin doktorów, kreatorów wizerunku biznesowego i politycznego oraz profesjonalnych podwykonawców. Korzystanie z usług specjalistów wiąże się ze znacznymi problemami natury technicznej oraz scedowaniem pewnej dozy odpowiedzialności za kreację pożądanego wizerunku. Jakość oferowanych usług, a zwłaszcza ich terminowość, mogą budzić szczególnie rodzaj utrudnień w pracy sztabów promocyjnych. Ponadto promotorzy, mimo wcześniejszego przygotowania nie muszą stanowić rzeczywistego odzwierciedlenia wizji twórców.

Małgorzata Celuch wymienia kilkanaście działań, które mogą poprawić wizerunek placówki edukacyjnej. Autorka odnosi je przede wszystkim do szkół, jednak większość działań z powodzeniem można przenieść do poziomu uniwersyteckiego:

- utrzymywanie wysokiego poziomu nauczania,
- budowa własnej tożsamości, tradycji, obrzędowości,
- dbanie o bezpieczeństwo uczniów,
- prowadzenie gazety/pisma,
- tworzenie materiałów promocyjnych,
- posiadanie filmu o swojej placówce,
- uwypuklanie osiągnięć, zalet i najlepszych stron,
- bezpośredni kontakt i współpraca z placówkami niższego szczebla,
- reklama w starych i nowych mediach,
- wspieranie różnorodnych akcji społecznych,
- inwestowanie w ogłoszenia płatne i bezpłatne,
- intensywne istnienie w mediach,
- udział w tragach edukacyjnych,
- wynajem sal, pomieszczeń, sprzętu,
- organizacja dni otwartych<sup>385</sup>.

---

<sup>384</sup> Zob. J. Barlow, P. Stewart, *Markowa obsługa klientó [w:] nowe źródło przewagi nad konkurencją*, Wydaw. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2014.

Jak wcześniej zaznaczono całość oferty powinna odzwierciedlać kluczowe informacje, korzyści dla użytkowników, choć w ocenie autorów najpoważniejszym wyzwaniem jest odwzorowanie wizji, misji, tożsamości, historii i jakości prezentowanej jednostki kształcenia. W tym wypadku proces kreacji identyfikacji wizualnej pojmowany może być jako zasadnicza część działań marketingowych<sup>386</sup>. Kojarzona jest ona najczęściej z określonymi materiałami, do których można zaliczyć emblematy, symbole, herby, logo, flagi, rodzaje używanych czcionek, design stron internetowych, posiadanie uniformów czy mundurów, charakterystyczna budowa i wystrój lokali, określony layout materiałów użytkowych i/lub promocyjnych<sup>387</sup>. Istota wizualizacji ma swoje oparcie w procesach grupowych. Dzięki posiadaniu charakterystycznego oznakowania ludzie mogli w prosty sposób zidentyfikować członków własnej grupy czy społeczności bez konieczności wcześniejszej znajomości osobistej. Było to szczególnie użyteczne w warunkach bojowych, na sejmie, wiecu, czy „thingu” w przypadku krajów skandynawskich. Obecnie służą przede wszystkim do podkreślania odmienności i własnej tożsamości<sup>388</sup>. Należy pamiętać, że pewne znaki w formie pieczęci niosą za sobą skutki prawne, a chronione znaki towarowe posiadają znaczną wartość materialną. Nie trudno wymienić i wskazać loga firmowe rozpoznawalne niemalże na całym świecie. Wystarczy przypomnieć sobie znaki graficzne takich marek, jak: Nike, Adidas, Audi. Można powiedzieć, iż łączą ten sam zespół cech – minimalizm, „zapamiętywalność”, łatwość odwzorowania. Najprostszą zasadą, którą powinien spełniać znak graficzny jest możliwość łatwego naszkicowania zwłaszcza sygnetu logotypu. Stąd liczy się zarówno jego prostota, jak i niewielka liczba barw. Przekładać to się może z kolei na koszty kreacji, wydruku wizualizacji, ogólną wartość oznaczanych materiałów użytkowych i reklamowych.

---

<sup>385</sup> M. Celuch, *Promocja szkoły. 19 działań, które poprawią wizerunek Twojej placówki*, Wydaw. Wiedza i Praktyka, Warszawa 2014, s. 3-48.

<sup>386</sup> Rzecz jasna po dokonaniu analiz posiadanych zasobów, tworzeniu strategii głównej, przyjęciu taktyk itd.

<sup>387</sup> M. Tabernacka, *Elementy wizerunku mające znaczenie dla identyfikacji podmiotów sfery publicznej*, [w:] *Public relations w sferze publicznej. Wizerunek i komunikacja*, red. M. Tabernacka, A. Szadok-Bratuń, Wydaw. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 159.

<sup>388</sup> Tamże, s. 160.



W przypadku polskich uniwersytetów można dostrzec różnice w logach, jednak zdecydowanie poziom wzornictwa często nie odzwierciedla wartości reprezentowanych instytucji. Stąd wydaje się, że promowanie materiałów, którym nie poświęcono wystarczająco dużej uwagi w trakcie projektowania, kreacji nie jest zabiegiem odpowiednim, choć wyjątkowo częstym na rodzinnym rynku.

W ocenie autorów jednak kluczowym kanałem komunikacyjnym sięgającym bezpośrednio do odbiorcy docelowego (w tym wypadku maturzysty) jest Internet. Składa się na to kilka cech: łatwość dostępu, powszechna używalność przez target, prostota wprowadzenia materiałów reklamowych, relatywnie niskie koszty promocji.

Trudno negować fakt ekspansji Internetu. Wedle danych GUS w 2014 prawie 10 milionów gospodarstw domowych posiadało komputer, a 71% wszystkich gospodarstw domowych dysponowało dostępem do łączy szerokopasmowych<sup>389</sup>. Warto zauważyć, że wzrasta odsetek ludzi starszych korzystających z dostępu do Internetu, dlatego też nie można bagatelizować potencjalnego wpływu tego kanału komunikacji.

Po wpisaniu w wyszukiwarkę Google frazy „wizerunek politologa”<sup>390</sup>, poza tekstami komentującymi wizerunek obecnej „elity politycznej” Polski, na pierwszej stronie pojawia się wpis „Bezużyteczność polskiej politologii”. Tekst nie spełnia wymagań przyjętych dla opracowań naukowych, jednak raczej nie było to celem autora. Z punktu widzenia wizerunku politologii, nacechowany jest on pejoratywnie, choć trudno nie dostrzec zasadności wielu postawionych w nim tez. Świadczy o tym nie tylko społeczny odbiór politologii, jako nauki, ale również niedobór innych wpisów, które mogłyby stanowić coś w rodzaju obrony i wskazać na użyteczność dyscypliny.

---

<sup>389</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Spoleczeństwo informacyjne w Polsce w 2014 r.* s. 2, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spolczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2014-r-2,4.html> (dostęp z dnia 16.08.2015).

<sup>390</sup> Ze względu na zmieniające się algorytmy wyszukiwarki Google i sposób indeksowania tekstów stan na pierwszą połowę roku 2015 zapewne będzie inny w przyszłości.

Dalsze poszukiwania ujawniły, że stronie internetowej „Newsweek Polska”<sup>391</sup> zostały przytoczone słowa Mirosława Karwata, który stanął w obronie politologów na łamach „Dziennika Trybuna”. Politolog wskazuje na kilka kluczowych obserwacji, odpowiadając na zarzuty ówczesnego Premiera RP Donalda Tuska. Spośród nich warto wymienić sytuację zatrudnienia politologów, która nie jest gorsza od absolwentów innych kierunków, gdyż odnajdują pracę w takich sektorach jak bankowość, ubezpieczenia, marketing, PR, urzędy, media, samorządy. Ponadto opinia o słabym politologu raczej gaśnie w obliczu społecznej oceny takiego zawodu jak polityk. Natomiast osławiony zawód spawacza wykonują z powodzeniem również absolwenci politologii. Choć jak się wydaje, godna podkreślenia jest sugestia o niechęci premiera do poszerzającego się grona świadomych obywateli, którym schematy i kulisy działalności politycznej nie są obce<sup>392</sup>. Trudno się nie zgodzić, iż wyedukowane społeczeństwo może być mniej podatne na populizm wbrew słowom Jacka Kurskiego: „Ciemny lud to kupi”.

Z kolei Romuald Kałwa odnosi się do wielu aspektów postrzegania roli politologia i politologii, jednak już w pierwszej części swojego wpisu<sup>393</sup> zaznacza miałość wypowiedzi i ocen politologicznych, powierzchowność analiz bez oparcia na konkretnych danych. Zwłaszcza niechęć ekspertów do zajmowania jasnego stanowiska, podejmowania dokładnych i mierzalnych rozliczeń z działalności partii rządzących w celu ukazania społeczeństwu mechanizmów politycznych w zrozmiały sposób. Równocześnie bloger podkreśla masowość studiów politologicznych, niską jakość nauczania, miałość prowadzonych badań opartych głównie na pracy bibliotecznej, przedrukach i „półplagiatach” literatury zachodniej. W skrócie, odtwórczość zamiast

---

<sup>391</sup> AO, *Ostatni ideolog PZPR broni politologów przed premierem*, Newsweek Polska, <http://polska.newsweek.pl/w-obronie-politologi-na-newsweek-pl,artykuly,270094,1.html> (dostęp z dnia 15.08.2015).

<sup>392</sup> M. Karwat, *Politolog – premierowi*, „Dziennik Trybuna”, nr 75/2013, poniedziałek 9 września, s. 10-11, [http://www.home.umk.pl/~ptnp/do\\_pobrania/ROZNE/MK\\_Politolog%20\\_premierowi\\_DT.pdf](http://www.home.umk.pl/~ptnp/do_pobrania/ROZNE/MK_Politolog%20_premierowi_DT.pdf) (dostęp z dnia 15.08.2015).

<sup>393</sup> R. Kałwa, *Bezużyteczność polskiej politologii*, <http://niepoprawni.pl/blog/1783/bezuzytecznosc-polskiej-politologii-0> (dostęp z dnia 10.01.2015).

odważnych konceptów. Wydaje się, że całość rozważań R. Kałwy nawołuje do otwartych podsumowań działalności politycznej, odróżniając własne sympatie od wniosków opartych na faktach. Autor stwierdza, że wśród osób rzetelnie opisujących zdarzenia polityczne przewaga jest po stronie tych, których korzenie sięgają socjologii i historii. Przytoczony w tekście przykład polonisty Rafała A. Ziemkiewicza, który komentując ówczesne zmiany na stanowisku Premiera Polski (z Donalda Tuska na Ewę Kopacz) wskazuje przede wszystkim na bierność mediów w rzetelnym opisie dokonań polskich władz w trakcie szczytów unijnych. Publicysta zarzuca, iż nikt nie dąży do poznania i weryfikacji sprawozdań polityków. Stąd „przeciętny telewizor”, choć mógłby je poznać samodzielnie. Tym samym w ocenie R. A. Ziemkiewicza osoby zajmujące się kreacją politycznych wizerunków mają łatwiejsze zadanie, bo odciążone od publicznej krytyki<sup>394</sup>. O ile R. Kałwa porusza istotne zagadnienie problemów wizerunkowych politologii jako nauki zawodu, to tekst spełnia jedynie warunki wpisu na blogu. Jego zawartość merytoryczna mogłaby być pełna, gdyby nie brak danych potwierdzających opinie i postawione tezy.

Jak się wydaje w dalszym ciągu istnieje problem nieproporcjonalnych reakcji na bodźce internetowe dyskredytujące wizerunek politologii w Polsce. Zwłaszcza, iż obecny stan techniki pozwala na nieskomplikowane tworzenie wartościowych treści. Choć nie można nie zauważyć wyjątków. Wśród nich znalazł się Uniwersytet Warszawski. W trakcie rekrutacji 2014 roku został stworzony spot promocyjny pt. „Politologia – mój i twój wybór”<sup>395</sup>. Materiał odnosił się do powszechnie znanej, wcześniej również zaznaczonej opinii Donalda Tuska, wówczas Premiera Polski, który stwierdził, że lepszą opcją jest zawód spawacza, niż bycie bezrobotnym politologiem. Choć spot pod względem jakości i wykonania przewyższa większość materiałów promocyjnych rodzimych partii politycznych, to jednak utrwała wizerunek politologia, jako osoby mającej trudności z opanowaniem materiału szkoleniowego, nieudolnej technicznie, nieradzącej sobie z podstawowymi umiejętnościami. W spocie okazało się, że jednak zesp-

---

<sup>394</sup> R. A. Ziemkiewicz, *Wizerunek pozbierany*, „Do Rzeczy”, nr 45, 3-9.11.2014, s. 30-31.

<sup>395</sup> [https://www.youtube.com/watch?v=\\_uoK-vCXNDg](https://www.youtube.com/watch?v=_uoK-vCXNDg) (dostęp z dnia 15.03.2015).

wanie „dwóch blaszek” przerasta zdolności manualne głównego bohatera (maturzysty stojącego przed wyborem dalszej ścieżki kształcenia). Odbiór reklamy może być kojarzony z prostym podsumowaniem: „nie umiem spawać, to zostanę politologiem”. Równocześnie zestawienie słów byłego Premiera RP do opinii młodego człowieka działa przypominająco, utrwała krzywdzące dla politologii słowa. Gdyby zmontować sceny wedle koncepcji: „potrafię spawać, mogę się tego nauczyć, to nic trudnego, ale wybieram politologię, bo to moja pasja i to chcę robić w życiu”, wydaje się, że osiągnięty efekt byłby lepszy. Niemniej należy podkreślić dobry kierunek działań marketingowych i próbę użycia ważnego i niezwykle rozwojowego kanału komunikacji.

Niemniej, poza jednostkowymi przykładami trudno mówić o efektywnym wykorzystaniu Internetu. Brakuje interaktywnych stron internetowych, fachowych blogów, aktywnych kont na Twitterze, efektywnych kont i fanpagów na Facebooku, aktywności na You Tube – pełnometrażowych spotów, sprawozdań czy krótkich „shotów” wpływających na zainteresowanie politologią. Trudno spotkać vblogi, gdzie można byłoby poznać kadrę, przejść szkolenia, skorzystać z wykładów internetowych w myśl coraz efektywniej rozwijającego się *e-learningu*. Brakuje również indywidualnych stron internetowych służących do komunikacji ze studentem czy działań przybliżających wyniki ważnych badań politologicznych również „zwykłemu” obywatelowi. Każdy z w/w sposobów z powodzeniem wykorzystywany jest na rynku komercyjnym. W ocenie autora za niezwykle istotne należy uznać rozpowszechnianie wiedzy oraz też jej upowszechnianie. Z jednej strony powstawanie nowych teorii zamkniętych w wymaganych formach jest istotne, jednak kumulacja prac nader erudycyjnych może ograniczać przenikanie treści do powszechnego odbioru, co wymaga niejednokrotnie uproszczenia, aby czytelnicy niezwiązani z tematem byli w stanie pojąć koncept i wykorzystać go dla lepszego rozumienia procesów politycznych w myśl „wszystko, co da się powiedzieć, da się powiedzieć prosto, a czego nie da się powiedzieć, o tym należy milczeć”.

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Marty Więckiewicz, która szczególną uwagę zwraca na znaczny potencjał i szybki rozwój mikroblogów, jako narzędzi użytecznych z punktu widzenia promocji instytucji publicznych. Definiuje je jako „dokument osobisty, składa-

jący się z datowanych wpisów prezentowanych w kolejności odwrotnej do chronologicznej, publikowany przez blogera na stronie internetowej”<sup>396</sup>. Rzecz jasna mikroblog wiąże się z ograniczoną ilością tekstu poszczególnych wpisów porównywalnych do sms-ów (160 znaków). Autorka do mikroblogów nie zalicza portali społecznościowych takich, jak Facebook, jednak stwierdza, że oferuje podobne możliwości np. wyświetlanie krótkich informacji tekstowych w ramach tzw. tablicy. Należy przy tym zaznaczyć, że mikroblogi posiadają dość krótką historię, gdyż od powstania pierwszego (Twitter 2006) i polskiego odpowiednika (Blip 2007) minęło zaledwie 8 lat<sup>397</sup>.

Autorka podkreśla, że również poważne instytucje publiczne mogą korzystać z tej formy kontaktu, przytaczając mikrobloga Kancelarii Premiera, gdzie przekazywane są informacje od „kuchni”, ciekawostki, czy niepublikowane wypowiedzi<sup>398</sup>. Wydaje się, że w 2014 roku jeden z najpopularniejszych politycznych mikroblogów należał do ówczesnego Ministra Radosława Sikorskiego. Wpisy otoczone były szczególnym zainteresowaniem mediów i komentatorów politycznych również ze względu na wizerunkowe wpadki autora, który niejednokrotnie zmuszony był do dementowania, wyjaśniania, prostowania zamieszczanych informacji. Niemniej, nie ma rzeczywistych barier, które nie pozwalałyby na efektywne użycie wymienionych narzędzi internetowych do skutecznej komunikacji na linii wykładowca – student, a może nawet istotniejszej - uniwersytet – uczeń, bo wyprzedzającej ostateczną decyzję o podjęciu kierunku kształcenia wyższego.

---

<sup>396</sup> M. Więckiewicz, *Blog w perspektywie genologii multimedialnej*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 64.

<sup>397</sup> M. Więckiewicz, *Odkrywany czy odkryty potencjał komunikacyjny? O wykorzystaniu mikroblogu jako narzędzia internetowego public relations w sektorze publicznym*, [w:] *Public Relations i marketing w sektorze publicznym*, red. M. Kaczmarczyk, Wydaw. Humanitas, Sosnowiec 2012, s. 168-169.

<sup>398</sup> Tamże, s. 173.



## Zakończenie

Reasumując całość rozważań należy stwierdzić, że opis zagadnień odnoszących się do interdyscyplinarności i hybrydyczności badań politologicznych, koegzystencji politologii i historii, aksjologii polityki, społeczeństwa obywatelskiego, kultury politycznej, Grup Rekonstrukcji Historycznych i ich związku z badaniami politologicznymi, wizerunku politycznego, umiejętności komunikacyjnych oraz procesów kreacji i promocji wizerunku politologów i politologii w Polsce jest tematem niezwykle złożonym. Wydaje się, że poza pewnym wstępem teoretycznym kolejnym etapem powinno być skupienie się na działaniach empirycznych badających postrzeganie zasygnalizowanych pól badawczych zarówno w środowisku wewnętrznym, jak i poza jego granicami. Niemniej, mnogość poruszonych zagadnień miała na celu stworzenie pewnego tła do dalszych badań, a także implementacji koniecznych zmian i wzrostu wzmożonych, zbiorowych działań.

Wydaje się, że w najbliższych latach nie należy spodziewać się większego zainteresowania maturzystów wyborem studiów politologicznych. Obecnie znaczna ich część, kojarząca swoją przyszłość z kierunkami społecznymi, okołopolitycznymi koncentruje się na specjalizacjach związanych z Bezpieczeństwem Narodowym. Trudno się temu dziwić, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, można mówić o swoistej modzie na zatrudnienie w służbach mundurowych, jednak raczej z pobudek socjalnych niż typowego powołania. Niemniej, wyższe wykształcenie może przełożyć się na uzyskanie kolejnego stopnia w strukturze awansu zawodowego, a co za tym idzie progresu wynagrodzenia. Po drugie, obraz politologa posiada stosunkowo niską wartość wizerunkową nie sprzyjającą równej walce w procesach rekrutacyjnych. Wydaje się, że jedną z szans dla osób posiadających wykształcenie politologiczne są najnowsze tendencje rynkowe zmierzające w stronę modelu kompetencyjnego, gdzie za kluczowe uznaje się posiadanie konkretnych zdolności miękkich i twardych. Tym samym, wpisywanie się w wymogi pracodawcy będzie istotniejsze od nazwy wyuczonego zawodu czy posiadanego dyplomu. Autorzy upatrują szansę w kreacji nowoczesnych kampanii wizerunkowych przybliżających zestaw umiejętności politologicznych, wska-

zujących na społeczną użyteczność zdobywanego wykształcenia. Niemniej, konieczna będzie szeroka współpraca pomiędzy różnymi ośrodkami w imię wspólnego, wyższego i długoterminowego celu.

Podsumowując powyższe rozważania można dojść do wniosku, iż politologia jako dyscyplina podlega ciągłym zmianom, poszukuje własnej tożsamości i stałego miejsca pośród innych nauk. Z racji wieku i poziomu własnego rozwoju ma prawo do błędów, jednak zauważalna jest chęć dążenia do doskonałości i poszukiwania prawdy naukowej. Zarówno jej podstawy teoretyczne, historia i obecny wizerunek pozwalają myśleć, że ma przed sobą wiele do odkrycia, poznania, usystematyzowania. Nie można zapominać, że nauka to nie tylko literatura, ale również możliwość praktycznego zastosowania, a wydaje się, że polska politologia ma ogromny potencjał. Mimo różnorodności koncepcji, odmienności podejść, styku wszechstronnych i często opozycyjnych charakterów i osobowości pozostaje niezwykle płodna. Jednak wzajemne antagonizmy bywają siłą napędową, motywacją, której wyrazem będzie pojawianie się coraz to ciekawszych i rzetelniejszych pozycji naukowych oraz poprawa wizerunku politologii i jej przedstawicieli.



## Streszczenie

Autorzy publikacji pt. „Różne oblicza politologii. Teoria – Historia – Wizerunek” podjęli próbę uwypuklenia oraz uszeregowania kilku kluczowych, z punktu widzenia politologów, problemów, z którymi borykają się zarówno teoretycy, jak i praktycy. Znaczna część rozważań autorów skupia się na kwestii interdyscyplinarności badań politologicznych, przedmiocie badań politologii, „słabości” politologii jako nauki i kierunku kształcenia, związkach i rozbieżnościach występujących między politologią i historią, pojęciach polityki i polityczności, relacji politologicznego podejścia do dyskursu stosowanego przez media i polityków poprzez uległość względem uregulowań zjawiska politycznej poprawności oraz kwestii modelu absolwenta politologii i jego faktycznych kwalifikacji. Odwołując się do sprawy obywatelskiego zaangażowania i świadomości historycznej społeczeństwa autorzy w dalszej części niniejszej pracy pokusili się o próbę wskazania stref i obszarów obywatelskiego zaangażowania, cech społeczeństwa obywatelskiego, cech tworzonych na fundamencie pasji historycznej Grup Rekonstrukcji Historycznych, zakresu działalności tychże grup oraz typów aktywności na rzecz rekonstrukcji historycznych, relacji założeń działalności Grup Rekonstrukcji Historycznych do świadomości historycznej osób je tworzących oraz społeczno-kulturowego charakteru Grup Rekonstrukcji Historycznych. W części poświęconej współczesnemu wizerunkowi politologa jako zawodu oraz politologii jako kierunku kształcenia autorzy podejmują problematykę definiowania i elementów składowych wizerunku, zawodowej aktywności politologa, jego pracy dydaktycznej na uczelni, zdolności komunikacyjnych i prezentacyjnych oraz strategii kreacji i promocji wizerunku. Autorzy wyrażają nadzieję, iż niniejsza publikacja oraz zawarte w niej wątki teoretyczno-praktyczne przyczynią się do wzmocnienia politologicznego głosu pośród warunków niesprzyjających rozwojowi politologii i wzrostowi jej znaczenia w strukturze uniwersyteckiego kształcenia.

## Abstract

The authors of “Different faces of political science. Theory – History – Image” have attempted to highlight and prioritize a few crucial, from the point of view of political scientists, issues that both theorists and practitioners face. A considerable part of the authors' considerations focuses on the issue of interdisciplinarity of politological research, the research subject of political science, "weakness" of politology as a science and a major, correlations and discrepancies occurring between political science and history, the concepts of politics and political character, the relationship between the politological approach and the discourse used by the media and politicians due to a submission towards the regulations concerning political correctness as well as the notion of the model of a political science graduate and their actual qualifications. Referring to the notion of civic involvement and historical awareness of the public, the authors tried to indicate the spheres and areas of civic involvement, the characteristics of civil society, the characteristics created on the basis of historical passion of Historical Reconstruction Groups, the scope of activities of these groups as well as types of activities in connection with historical reconstructions, the relationship between the objectives of Historical Reconstruction Groups and the historical awareness of people creating them as well as the social and cultural characteristics of Historical Reconstruction Groups. In the part devoted to the modern image of a political scientist as a profession and political science as a field of study, the authors attempted to define the components of the image, professional activity of a political scientist, their didactic work at the university, communicative and presentation skills as well as strategies of creating and promoting an image. The authors hope that the following publication and the theoretical and practical notions present in it will contribute to the strengthening of a politological voice in the conditions unfavourable to the development of political science and that its role in the structure of university education will increase.

## Bibliografia

### 1. Dokumenty i analizy

Główny Urząd Statystyczny, *Spoleczeństwo informacyjne w Polsce w 2014 r.* s. 2, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2014-r-,2,4.html>.

Kinowska Z., *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Infos-Biuro Analiz Sejmowych” 2012, nr 22/136, s. 2.

Krasnowolski A., *Spoleczeństwo obywatelskie i jego instytucje*, Opracowania tematyczne 627, Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji, Warszawa 2014.

Nałęcz S., *Wstępna informacja nt. wyników Badania stowarzyszeń, fundacji i organizacji społecznych (SOF-1) zrealizowanego w 2009 roku*, Departament Badań społecznych GUS, [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/gs\\_wstep\\_inf\\_nt\\_wyn\\_2009.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/gs_wstep_inf_nt_wyn_2009.pdf).

*Spoleczeństwo obywatelskie*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, <https://www.mpips.gov.pl/spoleczenstwo-obywatelskie/>.

*Sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, <http://www.pozYTEK.gov.pl/files/Biblioteka/sprawozdanie.pdf>.

*Strategia rozwoju nauki w Polsce do 2015 roku*, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa 2008, s. 15, [http://obywatelenauki.pl/wp-content/uploads/2012/09/strategia\\_Rozwoju\\_Nauki\\_2007-2015.pdf](http://obywatelenauki.pl/wp-content/uploads/2012/09/strategia_Rozwoju_Nauki_2007-2015.pdf).

Suplement do dyplomu ukończenia studiów magisterskich na kierunku politologia w specjalności marketing polityczny i media, Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 lutego 2005 r. VI Aca 721/2004.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r. K. 17/2005.

*Zarejestrowani bezrobotni oraz wolne miejsca pracy i miejsca aktywizacji zawodowej według zawodów i specjalności w półroczu 2014 roku*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Warszawa 2015.

*Zawody deficytowe i nadwyżkowe w 2014 roku*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Warszawa 2015.

## **2. Encyklopedie, leksykony, słowniki**

Colman A. M., *Słownik psychologii*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2009.

*Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. J. M. Śnieciński, t. 4, Wydaw. Akademickie Żak, Warszawa 2005.

*Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Wydaw. Fundacja Innowacja, Warszawa 1998.

*Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999.

*Mały leksykon politologiczny*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Wydaw. Mopol, Lublin 1997.

Reber A. S., *Słownik psychologii*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2002.

Reber A. S., Reber E. S., *Słownik psychologii*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2008.

*Słownik politologii*, przeł. M. Kornobis, P. Kornobis, K. Wolański, red. B. Walicka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008.

## **3. Opracowania i artykuły**

Almond G., Verba S., *Kultura polityczna – klasyczne ujęcie*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, red. J. Szczupaczyński, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 1998, s. 215.

Antoszewski A., *Kultura polityczna*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 260-263.

Antoszewski A., *Politologia*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 425-427.

Antoszewski A., *Spółeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 546-548.

AO, *Ostatni ideolog PZPR broni politologów przed premierem*, Newsweek Polska, <http://polska.newsweek.pl/w-obronie-politologii-na-newsweek-pl,artykuly,27094,1.html>.

Bandura A., *Social learning theory*, Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall, 1977, s. 247.

Baron R., *Dobrze czy źle? Stan badań nad dziejami stosunków czesko-polskich w XIX wieku*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 93-102.

Blok Z., *Język polityki i język politologii jako przedmiot badań politologii empirycznej*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 41-54.

Bogacki M., *O współczesnym ożywianiu przeszłości, charakterystyka odtwórstwa historycznego*, „Turystyka Kulturowa” 2010, nr 5, s. 4.

Buchowski M., *Polskie dyskursy o krwi, ziemi i narodzie*, [w:] *Antropologia polityki i polityka w antropologii*, red. M. Drozd-Piasecka, A. Posern-Zieliński, Wydaw. Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2010, s. 41-64.

Chańko J., *Dydaktyczne walory prezentacji Grup Rekonstrukcji Historycznych w procesie edukacji historycznej młodzieży*, <http://dydaktykahistorii.uni.lodz.pl/podstrony/materialy.html>.

Chmaj M., *Polityka*, [w:] *Mały leksykon politologiczny*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Wydaw. Mopol, Lublin 1997, s. 234-238.

Chmaj M., *Przedmiot i funkcje nauki o polityce*, [w:] *Politologia w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwojowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 122-135.

Chmaj M., *System polityczny*, [w:] *Mały leksykon politologiczny*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Wydaw. Mopol, Lublin 1997, s. 340-344.

Chodubski A. J., *O aktualnych tendencjach w badaniach politologicznych*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 10-25.

Cimek G., *Wartości w poznawaniu zjawisk i procesów politycznych*, [w:] *Politologia jako nauka? Analiza politologiczna wobec kwestii współczesnego świata*, red. M. Krzysztofik, D. Gauza, Wydaw. Majus, Zielona Góra 2009, s. 39-48.

Czajowski A., *Polityczność działań społecznych*, [w:] *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajow-

ski, L. Sobkowiak, Wrocławskie Wydaw. Naukowe Atla2, Wrocław 2012, s. 69-100.

Czyż M., *Edukacja Patriotyczna*, <http://www.szkolnictwo.pl/index.php?id=PU8428>.

De Carlo A. F., Janicka B., *Prasa włoska od okresu wyzwolenia do czasów dzisiejszych: krótki excursus historyczny*, [w:] *Między historią, politologią a medjoznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 255-273.

*Drużyna Miltes Christi*, <https://pl-pl.facebook.com/pages/Dru%C5%BCyna-Milites-Christi/398370656880971>.

Gliński P., *Idealna wizja polskiego sektora obywatelskiego. Jak mogłoby być i dlaczego tak nie jest?*, „Trzeci Sektor” 2012, nr 26, s. 14-19.

Gwiazda A., *Ambiwalentne podejście do badań w naukach politycznych*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 160-170.

Hładkiewicz W., *Niechciana dyscyplina? Teoretyczne i metodologiczne aspekty nauki o polityce*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 26-33.

Hofman I., *Wokół problemu świadomości narodowej Polaka – Europejczyka na progu XXI wieku*, [w:] *Między historią, politologią a medjoznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 327-334.

Hołub A., *Kultura polityczna*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2005, s. 161-167.

Ilgiewicz H., *Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i jej zbiory*, [w:] *Między historią, politologią a medjoznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 49-59.

Jabłoński A. W., *Pluralizm teoretyczny w nauce o polityce*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 50-74.

Jabłoński A. W., *Polityka. Teoretyczna ewolucja pojęcia*, [w:] *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocławskie Wydaw. Naukowe Atla2, Wrocław 2012, s. 11-42.

Janicka I., *Działalność wydawnicza mniejszości narodowych w Niemczech*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 247-254.

Jaskiernia A., *Polityczna poprawność a profesjonalizm mediów masowych*, [w:] *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, red. R. Stefański, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń-Kielce 2007, s. 172-184.

Jurek K., *Elementy kultury politycznej i przykładowy ich wpływ na postrzeganie państwa i demokracji przez Polaków*, „Kultura i Historia” 2012, nr 22.

Kaczmarek B., *Polityka jako artykulacja interesów*, [w:] *Metafory polityki*, red. B. Kaczmarek, Wydaw. Elipsa, Warszawa 2001, s. 78.

Kałwa R., *Bezużyteczność polskiej politologii*, <http://niepoprawni.pl/blog/1783/bezuzytecznosc-polskiej-politologii-0>.

Kamińska K., *Dobór elementów podlegających analizie systemowej jako problem badawczy*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, 106-111.

Kamińska-Szmaj I., *Co to jest kultura polityczna?* [w:] *Język polski a współczesna kultura polityczna*, red. J. Ansiewicz, B. Siciński, Wydaw. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 9-40.

Karwat M., *O książce Ryszarda Skarżyńskiego pt. Podstawowy dylemat politologii*, <http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2013/03/Karwat-M-O-ksiazce-Ryszarda-S.pdf>.

Karwat M., *Politolog – premierowi*, „Dziennik Trybuna”, nr 75/2013, poniedziałek 9 września, s. 10-11, [http://www.home.umk.pl/~ptnp/do\\_pobrania/ROZNE/MK\\_Politolog%20\\_premierowi\\_DT.pdf](http://www.home.umk.pl/~ptnp/do_pobrania/ROZNE/MK_Politolog%20_premierowi_DT.pdf).

*Konna Grupa Rekonstrukcji Kresy*, <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=201291>.

Kornobis P., *Kultura polityczna [political culture]*, [w:] *Słownik politologii*, przeł. M. Kornobis, P. Kornobis, K. Wolański, red. B. Walicka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 279.

Kornobis P., *Polityka [politics]*, [w:] *Słownik politologii*, przeł. M. Kornobis, P. Kornobis, K. Wolański, red. B. Walicka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 425-426.

Kosman M., *Dawna Litwa w twórczości Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 37-47.

Kosman M. M., *Powojenne dylematy stosunków niemiecko-francuskich. Pierwsze ćwierćwiecze*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 61-78.

Kowalczyk R., *Obraz kobiety w prasie lokalnej na progu transformacji systemowej Polski w latach 1989-1991*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 143-158.

Krauz-Mozer B., *Teoretyzowanie w politologii u progu XXI wieku*, [w:] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 39-49.

Landwójtowicz P., *Znaczenie organizacji pozarządowych dla wspierania dziecka, małżeństwa i rodziny na przykładzie diecezji fundacji obrony życia w Opolu*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Wydaw. Wydziału Teologicznego w Opolu, Opole 2010, s. 403-419.

*Legio XXI Rapax*, <http://www.legioxxirapax.com/>.

Lewandowski A., *Politologia wobec współczesnych problemów weryfikowalności władzy na gruncie wybranych koncepcji*, [w:] *Politologia jako nauka? Analiza politologiczna wobec kwestii współczesnego świata*, red. M. Krzysztofik, D. Gauza, Wydaw. Majus, Zielona Góra 2009, s. 160-170.

*Liga Baronów*, <http://ligabaronow.pl/news.php>.

*Lubelska Grupa Współczesnej Rekonstrukcji Historycznej*, <https://pl-pl.facebook.com/LGWRH>.

Łubiński P., *Komunikacyjny kontekst bezpieczeństwa. Interes narodowy w przekazie medialnym Ruchu Narodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo współczesnego świata. Historia, wyzwania, konflikty zbrojne*



ne, red. J. Karwat, Wydaw. Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Usług, Poznań 2015, s. 235-247.

Łuczak P., *Perspektywa historyczna w analizie politologicznej*, [w:] *Politologia jako nauka? Analiza politologiczna wobec kwestii współczesnego świata*, red. M. Krzysztofik, D. Gauza, Wydaw. Majus, Zielona Góra 2009, s. 184-192.

Maarek P., *Political marketing and communication*, John Libbey, Londyn 1995, s. 42-44.

Massaka I., *Muzyka jako przedmiot badań w naukach politycznych*, [w:] *Zrozumieć politykę. Główne problemy teorii polityki i współczesnej myśli politycznej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 95-101.

Markowski S., *Rekonstrukcje historyczne w wychowaniu młodzieży*, „Zeszyty Naukowe WSŁOW” 2009, nr 1, s. 68-89.

Merton R. K., *The Matthew Effect in Science*, „Science”, 5 stycznia 1968, nr 159 (3810), s. 56-63, <http://www.garfield.library.upenn.edu/merton/matthew1.pdf>.

Michalski Ł., *Kilka uwag o mitach na temat świadomości historycznej Polaków*, [http://ngoteka.pl/bitstream/handle/item/307/Kilka\\_uwag\\_o\\_mitach-LM.pdf?sequence=3](http://ngoteka.pl/bitstream/handle/item/307/Kilka_uwag_o_mitach-LM.pdf?sequence=3), s. 198-200.

Mikos A. von Rohrscheidt, *(Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil uczestników ruchu historical reenactment i ich potencjał dla rozwijania turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa”, 2011 nr 2, s. 7.

Modrzejewski A., *Miejsce politologii w studiach historycznych (na przykładzie Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku)*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 137-146.

Mysłakowski Z., *Co to jest „talent pedagogiczny?”*, [w:] *Osobowość nauczyciela*, red. W. Okoń, Państwowe Zakłady Wydaw. Szkolnych, Warszawa 1959, s. 61.

Niestrój R., Dołhasz M., Smoleń T., *Wizerunek marketingu wśród pracowników naukowych*, [w:] *Wizerunek marketingu w Polsce*, red. R. Niestrój, Wydaw. Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2009, s. 35-38.

Opara S., *Pojęcie polityki*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2005, s. 41-49.

Orzechowski M., *Metamorfozy polskiej kultury politycznej* [w:] *Kultura polityczna Polaków*, red. K. B. Janowski, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 20.

*Poczet Krakowskiej Chorągwi Husarskiej im. Św. Jadwigi Królowej Polski*, <http://www.husaria.krakow.pl/onas.html>.

Ponczek E., *Z myślą o integralnej refleksji teoretycznej w kwestii polityki historycznej*, [[w:]] *Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011, s. 264-282.

Pstrocka-Rak M., Nowacińska M., *Uczestnictwo reanimatorów dawnej historii w imprezach turystyki kulturowej na przykładzie inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem*, „Turystyka Kulturowa” 2013, nr 4, s. 6.

*Pułk 4 Piechoty Xsięstwa Warszawskiego*, [http://www.pulk4.pl/public\\_html/](http://www.pulk4.pl/public_html/).

Rojek K., *Znaczenie pamiątek i rekonstrukcji historycznych epoki napoleońskiej w Polsce dla rozwoju turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa” 2009, nr 5, s. 8.

Rosicki R., Szewczak W., *Granice polityki – granice politologii. O budowaniu tożsamości dyscypliny na wspólnocie przedmiotu badań*, [http://www.home.umk.pl/~ptnp/do\\_pobrania/czytelnia/granice\\_polityki\\_granice\\_politologii.pdf](http://www.home.umk.pl/~ptnp/do_pobrania/czytelnia/granice_polityki_granice_politologii.pdf).

Reykowski J., *Myślenie polityczne*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydaw. Zys i S-ka, Poznań 2002, s. 110.

Rzońca J., *Życie codzienne, obrzędy i wierzenia Łemków na Sądziecczyźnie do 1939 roku*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 79-92.

Sepczyńska D., *Spółeczeństwo obywatelskie* [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009 s. 247.

Shils E., *Co to jest społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Wydaw. Znak, Kraków 1994, s.10-12.

Siciński A., *Spółeczeństwo obywatelskie jako przedmiot badań społecznych w Polsce*, [w:] *Socjologia polityki w Polsce*, red. O. Sochacki, Wydaw. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1991, s. 39-48.

Sobkowiak L., *Marketing polityczny: kryzys czy pragmatyka?*, [w:] *Kryzys marketingu politycznego*, red. A. Kasińska-Metryka, R. Wiszniowski, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 10-11.

Sobkowiak L., *Metodologiczne problemy zmiany politycznej*, [[w:]] *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocławskie Wydaw. Naukowe Atla2, Wrocław 2012, s. 43-68.

Sobkowiak L., *Polityka*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem: reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 428-430.

Sobkowiak L., *Pragmatyczny aspekt dydaktyki politologii*, [w:] *Politologia w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwojowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 232-237.

Stankiewicz W., *Niektóre problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 55-80.

*Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Białe Kruki*, <https://pl-pl.facebook.com/pages/Stowarzyszenie-Grupa-Rekonstrukcji-Historycznej-Bia%C5%82e-Kruki/153137084727154>.

Szewczuk W., *Stereotypy*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Wydaw. Fundacja Innowacja, Warszawa 1998, s. 860.

Sztaba J., *Etyka w polityce*, [w:] *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, red. R. Stefański, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń-Kielce 2007, s. 162-171.

Szulc M., *Struktura wartości osobistych i motywy zainteresowań osób biorących udział w rekonstrukcjach historycznych*, „Turystyka Kulturowa” 2014 nr 4, s. 9.

Tabernacka M., *Dlaczego podmioty sfery publicznej powinny dbać o wizerunek i co z tego wynika*, [w:] *Public relations w sferze publicznej. Wizerunek i komunikacja*, red. M. Tabernacka, A. Szadok-Bratuń, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 44-45.

Tabernacka M., *Elementy wizerunku mające znaczenie dla identyfikacji podmiotów sfery publicznej*, [w:] *Public relations w sferze*

publicznej. *Wizerunek i komunikacja*, red. M. Tabernacka, A. Szadok-Bratuń, Warszawa 2012, s. 159.

Toczyski W., *Rola organizacji pozarządowych w odrodzeniu społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, red. M. Załuska, J. Boczoń, Wydaw. Śląsk, Warszawa 1984, s. 141.

Treadwell D. F., Harrison T. M., *Conceptualizing and Assessing Organizational Image Models Images, Commitment, and Communication*, "Communication Monographs" 1994, nr 61, s. 66, za: A. Waszkiewicz, *Wizerunek organizacji. Teoria i praktyka badania wizerunku uczelni*, Oficyna Wydaw. ASPRA-JR, Warszawa 2011.

*Ucieczka przed szarżyzną czyli o grupach rekonstrukcji historycznych*,

<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,400986,ucieczka-przed-szarzyzna-czyli-o-rekonstrukcjach-historycznych.html>.

Wallas T., *Transformacja systemowa w Polsce i jej konsekwencje. Przyczynek do oceny*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 361-374.

Wawrowski Ł., *Politolog z kompleksem spawacza, czyli kilka refleksji na temat szans, wyzwań i zagrożeń politologii początku XXI wieku*, *Chorzowskie Studia Polityczne*, 2013, nr 6, s. 191.

Więckiewicz M., *Odkrywany czy odkryty potencjał komunikacyjny? O wykorzystaniu mikroblogu jako narzędzia internetowego public relations w sektorze publicznym*, [w:] *Public Relations i marketing w sektorze publicznym*, red. M. Kaczmarczyk, Wydaw. Humanitas, Sosnowiec 2012, s. 168-169.

Wolański K., *Tolerancja [toleration]*, [w:] *Słownik politologii*, przeł. M. Kornobis, P. Kornobis, K. Wolański, red. B. Walicka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 606.

Wolff-Powęska A., *Politologia – nauka w drodze*, „Przegląd Politologiczny” 2012, nr 3, s. 8.

Ziemkiewicz R. A., *Wizerunek pozbierany*, „Do Rzeczy”, nr 45, 3-9.11.2014, s. 30-31.

Żegnałek K., *Wizerunek nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej*, Wydaw. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2008.

Żukowski A., *Wprowadzenie. Politologia jako dyscyplina naukowa i kierunek kształcenia – zarys problematyki*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2005, s. 9-37.

Żyromski M., *Bogactwo i władza. Ekonomiczne podstawy pozycji elity senatorskiej w starożytnym Rzymie*, [w:] *Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 103-111.

#### **4. Druki zwarte**

*Antropologia polityki i polityka w antropologii*, red. M. Drozd-Piasecka, A. Posern-Zieliński, Wydaw. Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2010.

Badźmirowska-Masłowska K., *Wizerunek czyli kiedy, kogo i jak można pokazywać w telewizji*, Wydaw. Telewizja Polska, Biuro Kadr, Szkoleń i Spraw Socjalnych, Warszawa 2008.

Barlow J., Stewart P., *Markowa obsługa klientó [w:] nowe źródło przewagi nad konkurencją*, Wydaw. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2014.

Bąk M., Kulawczuk P., *Kultura polityczna polskiej demokracji*, Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, Warszawa 1998.

Bennewicz M., *Coaching i mentoring w praktyce*, Wydaw. Burda Publishing Polska, Warszawa 2011.

Boorstin D. J., *The Image: A Guide to Pseudo-Events in America*, Wydaw. Meridian Books, Nowy Jork 1961.

Budzyński W., *Kształtowanie wizerunku równoległego*, Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydaw., Warszawa 2012.

Budzyński W., *Wizerunek równoległy. Nowa szansa promocji firmy i marki*, Wydaw. Poltext, Warszawa 2011.

Celuch M., *Promocja szkoły. 19 działań, które poprawią wizerunek Twojej placówki*, Wydaw. Wiedza i Praktyka, Warszawa 2014.

Cetwiński O., *Teoria narracji politologicznej*, Oficyna Wydaw. ASPRA-JR, Warszawa-Zielona Góra 2002.

Chmaj M., Żmigrodzki M., *Wprowadzenie do teorii polityki*, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001.

Chmura-Rutkowska I., Głowacka-Sobiech E., Skórzyńska I., *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, Oficyna Wydaw. Impuls, Kraków 2014.

Chodubski A. J., *Wstęp do badań politologicznych*, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004.

Cichosz M., *(Auto)kreacja wizerunku polityka na przykładzie wyborów prezydenckich w III RP*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2007.

Cross R, Smith J., *Customer branding: pathway to lasting customer loyalty*, Wydaw. NTC Business Books, Lincolnwood, Illinois 1996.

*Czym jest teoria w politologii?*, red. Z. Blok, Dom Wydaw. Elipsa, Warszawa 2011.

Dahl R. A., Stinebrickner B., *Współczesna analiza polityczna*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

Daszkiewicz M., Wrona S., *Kreowanie marki korporacyjnej*, Wydaw. Difin, Warszawa 2014.

Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Domański H., *Prestiż*, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.

*Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Wydaw. Znak, Kraków 1994.

Garlicki J., Noga-Bogomilski A., *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*, Oficyna Wydaw. ASPRA-JR, Warszawa 2004.

Goffman L., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydaw. KR, Warszawa 2000.

Goodman J. A., *Strategic Customer Service: Managing the Customer Experience to Increase Positive Word of Mouth, Build Loyalty and Maximize Profits*, Wydaw. Amacom, Nowy Jork 2009.

Grzegorzczak A., Kostaszuk-Romanowska M., Kubiak K., Olczyk T., Polakowska-Kujawa J., *Kto wygra wybory? Scenariusze prezydenckie 2010*, Wydaw. Wyższej Szkoły Promocji, Warszawa 2010.

Gulczyński M., *Nauka o polityce*, Wydaw. AlmaMer Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2007.

Gulczyński M., *Politologia. Podręcznik akademicki*, Wydaw. AlmaMer Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010.

Hargrove R., *Mistrzowski coaching*, Wydaw. Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2006.

Hartliński M., *Przywództwo polityczne: wprowadzenie*, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2012.

Heywood A., *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Heywood A., *Politologia*, przekł. B. Maliszewska, M. Masojć, N. Orłowska, D. Stasiak, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Heywood A., *Teoria polityki. Wprowadzenie*, przekł. M. Jasiński, B. Maliszewska, D. Stasiak, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2009.

*Język polski a współczesna kultura polityczna*, red. J. Ansiewicz, B. Siciński, Wydaw. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994.

Johnson J. B., Reynolds H. T., Mycoff J. D., *Metody badawcze w naukach politycznych*, przekł. A. Kloskowska-Dudzińska, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Kacprzak M., *Pułapki poprawności politycznej*, Wydaw. von Borowiecky, Radzymin 2012.

Kenrick D. T., Neuberf S. L., Cialdini R. B., *Psychologia społeczna. Rozwiązane tajemnice*, Gdańskie Wydaw. Psychologiczne, Gdańsk 2002.

Kordziński J., *Nauczyciel, trener, coach*, Wydaw. ABC a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013.

Kotler P., *Marketing*, Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa 2003.

Kozłowski M., *Employer branding. Budowanie wizerunku pracodawcy krok po kroku*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012.

Koźmiński G., *Wizerunek nauczyciela: jak kreować własny wizerunek nauczycielski, savoir vivre, etyka zawodowa*, Pracownia Wydawniczo-Edukacyjna K&K, Piła 2004.

Krawiec F., *Kreowanie i zarządzanie reputacją firmy*, Wydaw. Centrum Doradztwa i Informacji Difin, Warszawa 2009.

*Kryzys marketingu politycznego*, red. A. Kasińska-Metryka, R. Wiszniowski, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2013.

*Kultura polityczna Polaków*, red. K. B. Janowski, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2010.

Kupisiewicz C., *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Polska Oficyna Wydaw. BGW, Warszawa 2006.

Kuziak M., *Jak mówić, rozmawiać, przemawiać?*, Wydaw. Szkolne PWN, Bielsko-Biała 2006.

Kwiatkowski P. T., *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2008.

Leja K., *Zarządzanie uczelniami. Koncepcje i współczesne wyzwania*, Wydaw. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013.

Łastawski K., *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

Malinowski T., *Nauczyciel i społeczeństwo*, Państwowe Wydaw. Naukowe, Warszawa 1968.

Maternicki J., *Współczesna dydaktyka historii*, Wydaw. JULKA, Warszawa 2004.

*Między historią, politologią a medioznawstwem*, red. T. Wallas, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010.

Mills C. W., *Wyobrażenia socjologiczne*, przekł. M. Bucholc, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Miner B., *Zwięzła encyklopedia konserwatyzmu*, Wydaw. ZYSK i S-ka, Poznań 1996.

Mojsiewicz C., *Od polityki do politologii*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2004.

Mojsiewicz C., *Rola opinii publicznej w polityce*, Wydaw. Terra WSZiB., Poznań 1999.

Mojsiewicz C., *Rozmowy o polskiej politologii*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2005.

*Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, red. M. Załuska, J. Boczoń, Wydaw. Śląsk, Warszawa 1984.

*Osobowość nauczyciela*, red. W. Okoń, Państwowe Zakłady Wydaw. Szkolnych, Warszawa 1959.

Pilikowski J., *Podróż w świat politologii*, Wydaw. WAM, Kraków 2009.

*Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2005.

*Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydaw. Zysk i S-ka, Poznań 2002.



*Politologia jako nauka? Analiza politologiczna wobec kwestii współczesnego świata*, red. M. Krzysztofik, D. Gauza, Wydaw. Majus, Zielona Góra 2009.

*Politologia w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwojowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2001.

*Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocławskie Wydaw. Naukowe Atla2, Wrocław 2012.

*Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, red. R. Stefański, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń-Kielce 2007.

*Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, red. A. J. Chodubski, M. J. Malinowski, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006.

Przetacznikowa M., Makiełło-Jarża G., *Podstawy psychologii ogólnej*, Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982.

*Public Relations i marketing w sektorze publicznym*, red. M. Kaczmarczyk, Wydaw. Humanitas, Sosnowiec 2012.

*Public relations w sferze publicznej. Wizerunek i komunikacja*, red. M. Tabernacka, A. Szadok-Bratuń, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012.

*Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Wydaw. Wydziału Teologicznego w Opolu, Opole 2010.

Rozwadowska B., *Public Relations. Teoria, praktyka, perspektywy*, Wydaw. Studio Emka, Warszawa 2002.

Rudy-Muża M., *Internetowe lustro autoprezentacji*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2011.

Scruton R., *Co to znaczy konserwatyzm?*, Wydaw. ZYSK i S-ka, Poznań 2002.

Shively W. P., *Sztuka prowadzenia badań politycznych*, przekł. E. Hornowska, Wydaw. Zysk i S-ka, Poznań 2001.

Sielezin J. R., *Badania źródłoznawcze w politologii. Wybrane zagadnienia metodologiczne*, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.

Skarzyński R., *Podstawowy dylemat politologii... dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie?*, Wydaw. Temida 2, Białystok 2012.

Skowronek I., *Marketing Doświadczeń. Od doświadczeń klienta do wizerunku firmy*, Wydaw. Poltext, Warszawa 2012.

Skrzypiec R., *W poszukiwaniu sprawiedliwości. Obywatelskie nieposuszeństwo. Filozofia i działanie*, Wydaw. Zielone Brygady, Kraków 1999.

*Socjologia polityki w Polsce*, red. O. Sochacki, Wydaw. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1991.

Szacki J., *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Wydaw. Znak, Kraków 1997.

Szlachta B., *Konserwatyzm: z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Wydaw. Dante Arrarat, Kraków 1998.

Thorpe S., Clifford J., *Podręcznik coachingu*, Dom Wydaw. Rebis, Poznań 2011.

Waszkiewicz A., *Wizerunek organizacji. Teoria i praktyka badania wizerunku uczelni*, Oficyna Wydaw. ASPRA-JR, Warszawa 2011.

Więckiewicz M., *Blog w perspektywie genologii multimedialnej*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2012.

Wilson C., *Coaching biznesowy. Podręcznik dla coachów menadżerów i specjalistów HR*, Wydaw. MT Biznes, Warszawa 2010.

Witek J., Żmigrodzki Z., „*Polityczna poprawność*” w *III Rzeczypospolitej*, Polskie Wydaw. Encyklopedyczne, Radom 2003.

*Wizerunek marketingu w Polsce*, red. R. Niestrój, Wydaw. Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2009.

*Władza i społeczeństwo*, red. J. Szczupaczyński, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 1998.

Wójcik K., *Public Relations od A do Z*, t. 2, Agencja Wydaw. Placet, Warszawa 1997.

Zaręba A. M., *Wizerunek polityka w III RP: Kreacja, instrumentarium, kompetencje komunikacyjne*, Wydaw. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011.

*Zrozumieć politykę. Główne problemy teorii polityki i współczesnej myśli politycznej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2003.

Żebrowski W., *Badanie polityki. Ogniwa procesu badawczego na studiach politologicznych*, Wydaw. Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2012.

Żebrowski W., *Teoria współczesnych systemów politycznych*, Wydaw. Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2009.

## **5. Netografia**

<http://dydaktykahistorii.uni.lodz.pl>

<http://ligabaronow.pl>

<http://naukawpolsce.pap.pl>

<http://ngoteka.pl>

<http://niepoprawni.pl>

<http://obywatelenauki.pl>

<http://polska.newsweek.pl>

<http://robertbiedron.pl>

<http://sjp.pwn.pl>

<http://stat.gov.pl>

<http://warszawa.stat.gov.pl>

<http://wroclaw.gazeta.pl>

<http://www.fnp.org.pl>

<http://www.garfield.library.upenn.edu>

<http://www.home.umk.pl>

<http://www.legioxxirapax.com>

<http://www.mmwroclaw.pl>

<http://www.pka.edu.pl>

<http://www.pozytek.gov.pl>

<http://www.szkolnictwo.pl>

<https://pl-pl.facebook.com>

<https://usosweb.uwm.edu.pl>

<https://www.mpips.gov.pl>

<https://www.youtube.com>



### **Nota o autorach:**

**Paweł Łubiński** – politolog o specjalności: Samorząd terytorialny, absolwent Wydziału Nauk Społecznych oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Obecnie doktoryzuje się w dyscyplinie naukowej: Nauki o polityce w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Jego zainteresowania naukowe krążą wokół problematyki związanej z bezpieczeństwem narodowym, samorządem terytorialnym, współczesnym Ruchem Narodowym, polskim nacjonalizmem oraz polską myślą polityczną okresu dwudziestolecia międzywojennego.

**Patrycja Jarząbek-Krysiak** – absolwentka Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Obecnie doktoryzuje się w dyscyplinie naukowej: Nauki o polityce w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Interesuje się polityką zagraniczną, mediami i marketingiem politycznym, a także lokalną historią i jeździectwem.

**Piotr Dubiński** – politolog w specjalizacji: marketing polityczny i media. Dyplomowany coach, trener i instruktor. Obecnie doktoryzuje się w dyscyplinie: Nauki o polityce w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Absolwent Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie i Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku, uczestnik programów Erasmus Plus, Most. Prowadzi szkolenia, wykłady motywacyjne, sesje coachingowe. Wspiera procesy kreacji wizerunków biznesowych i osobistych w Polsce i za granicą. Doradca i konsultant polityczny w kampaniach wyborczych i promocyjnych.